STANISŁAW ZALEWSKI

EWOLUCJA

KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO ZIEMSKIEGO W POLSCE

WARSZAWA 1938

INSTYTUT WYDAWN. „BIBLIOTEKA POLSKA“

Panu Henrykowi [illegible]

Autor

18.I.1938

EWOLUCJA
KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO
ZIEMSKIEGO W POLSCE

Praca przyjęta jako rozprawa doktorska uchwałą Rady Wydziału Prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego z dn. 24 maja 1937 roku.

STANISŁAW ZALEWSKI

EWOLUCJA
KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO ZIEMSKIEGO
W POLSCE

WARSZAWA 1938

INSTYTUT WYDAWN. „BIBLIOTEKA POLSKA“

Drukiem Zakładów Graficznych „Biblioteka Polska“ w Bydgoszczy

UWAGI WSTĘPNE.

W organizacji długoterminowego kredytu ziemskiego w Polsce zwraca przede wszystkim uwagę fakt istnienia kilku instytucyj kredytowych, których terytorialny zakres działalności odpowiada granicom dzielnic porozbiorowych.

Taki układ stosunków nie jest wynikiem myśli gospodarczej. Ma on swoje wytłumaczenie w przebiegu historycznych zjawisk końca XVIII i XIX wieku.

W tym czasie, kiedy inne narody organizowały swoje życie gospodarcze w formach państwowych, ziemie nasze stanowiły części państw zaborczych. Nie mieliśmy możności jednolitego potraktowania rolnictwa i związanych z nim spraw kredytu długoterminowego.

Przypomnieć zresztą warto, że w okresie przedrozbiorowym, poszczególne prowincje Rzeczypospolitej nie były pod względem gospodarczym całkowicie zespolone. Odrębności prowincjonalne, sięgające najdawniejszych czasów, były jeszcze żywe. Nie stanowiliśmy pod tym względem wyjątku. Z łatwością można było by wskazać w życiu innych narodów zjawiska analogiczne. We Francji zostały one uchylone przez wielką rewolucję. W Niemczech dopiero okres powojenny, a w szczególności ruch nacjonal-socjalistyczny spowodował ostateczne scalenie terytorium dawnej Rzeszy i formalne przynajmniej uchylenie partykularyzmów zrzeszonych krajów, które, pomimo wszystko, zachowują dużo cech indywidualnych.

Ale podział Rzeczypospolitej nie był dokonany wzdłuż granic, gospodarczo usprawiedliwionych. Można nawet powiedzieć, że państwa, które rozbioru dokonały, rozgraniczyły swoje nabytki, bez względu na ich gospodarcze właściwości. Podzielono nową granicą niejednokrotnie terytoria, stanowiące jednostki gospodarcze.

Życie ekonomiczne ziem polskich, które stały się prowincjami państw zaborczych, musiało przybrać nowy kierunek, zgodny z nową sytuacją. Odbiło się to na stanie rolnictwa, które musiało się dostosować do warunków życia, opartych na cudzym prawie i cudzych gospodarczych koniecznościach.

Oczywiście, nie zmniejsza to wpływu, jakie zjawiska ogólno-europejskie, a nawet światowe, na sytuację rolnictwa wywarły. Skutki tych zjawisk można było zaobserwować zarówno w Rosji, jak w Niemczech lub Austrii. Nie był od nich wolny żaden kraj. Pośrednio oddziałały one na rolnictwo polskie, bez względu na to, w jakim państwie zaborczym się znalazło.

Zjawiska ogólne, które mamy na myśli, dotyczą przede wszystkim wpływu, jaki na pozycję rolnictwa wywarł w wieku XIX rozwój przemysłu i handlu międzynarodowego, opartego na nowych sposobach transportu. Jasnym jest, że rolnictwo polskie musiało odczuć skutki nowych form produkcji i wymiany.

Skutki te nie wszędzie z jednakową dały się odczuć siłą i w nie jednym zarysowały się czasie.

Prusy, początkowo jako jedno z królestw Rzeszy, a następnie jako niemieckie państwo naczelne, najwcześniej znalazły się w sferze wpływów nowych form gospodarczych. Przemysł niemiecki rozwinął się wcześniej od austriackiego i o kilka dziesiątków lat prześcignął rosyjski. To samo powiedzieć można o stosunkach handlowych, a w większym jeszcze stopniu o komunikacjach, które w Prusach znajdowały się już na wysokim stopniu rozwoju, gdy w Rosji były w zaczątku. Wpływ tych zjawisk, rozrzuconych w czasie, miał stopniowy wpływ na rolnictwo, a tym samym na kształtowanie się stosunków agrarnych w b. prowincjach Rzeczypospolitej.

Drugim zjawiskiem natury powszechnej, była stopniowa likwidacja patrymonialnego sposobu gospodarowania, opartego na pracy przymusowej. I pod tym względem istnieją poważne różnice w czasie rozwoju nowych form i likwidacji dawnych. Przypomnieć tutaj warto, że na Pomorzu rząd pruski przeprowadził reformę już w r. 1816, w Księstwie Poznańskim — w 1823 r., że rząd austriacki dokonał analogicznych przemian dopiero w epoce „wiosny ludów" pod wpływem rewolucji 1848 r., a rząd rosyjski zniósł pańszczyznę we

wschodnich prowincjach Rzeczypospolitej w r. 1863 i przeprowadził uwłaszczenie włościan w Królestwie dopiero w r. 1864.

Doniosła w skutkach reforma gospodarstwa rolnego na ziemiach polskich odbywała się stopniowo na przestrzeni blisko pół wieku, co wywarło ogromny wpływ na kształtowanie się stosunków. Ewoluowały one wszędzie, mniej więcej w tym samym kierunku, ale niejednolicie, tworząc odrębne formy w każdej dzielnicy. Skutki tych zjawisk jeszcze do dnia dzisiejszego dają się odczuć na terenie całej Rzeczypospolitej.

Wpływ postępu technicznego, a zwłaszcza produkcji fabrycznej i nowoczesnych środków komunikacji, oraz ewolucja stosunków społecznych, nie rozwijały się samodzielnie. Rządy państw zaborczych kształtowały te zjawiska według swoich zamierzeń politycznych i gospodarczych. Każdy z rządów ujmował je odmiennie wedle tego, jaki chciał przyznać im wpływ na kształtowanie się sytuacji na ziemiach polskich, które były, z natury rzeczy, traktowane inaczej, niż własne terytoria danego państwa, zamieszkałe przez naród panujący.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że rząd pruski, a później Rzesza, odczuwająca brak żywności, otaczała rolnictwo szczególną troskliwością. Rolnictwo polskie nie mogło być z ogólnego kierunku wyłączone. Toteż zarówno w Poznańskim, jak na Śląsku i Pomorzu, rolnicy polscy odczuwali korzyści, wynikające z ogólnych zarządzeń państwa niemieckiego, niezależnie od antypolskiej polityki, prowadzonej przez rząd.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa w zaborze austriackim. Monarchia Austro-Węgierska, z gospodarczego punktu widzenia, nie potrzebowała Małopolski, która w ekonomii cesarstwa Habsburgów nie stanowiła istotnego elementu. Przestrzegano więc dość starannie z Wiednia, aby nie dopuścić do rozwoju przemysłu Galicji, w obawie przed jego konkurencją dla produkcji austriackiej. W stosunku do rolnictwa, polityka austriacka nie nakazywała ani ostrożności, ani uprzywilejowania. Ostrożność była zbędna, gdyż monarchia Austro-Węgierska posiadała lepsze ziemie i bardziej kulturalne gospodarstwa, a więc współzawodnictwo nie było groźne. O uprzywilejowaniu, ze względów politycznych, nie mogło być mowy, tym bardziej, że było ono gospodarczo

niekonieczne. Toteż rolnictwo w Galicji rozwijało się w atmosferze obojętności czynnika państwowego.

Z rosyjskiego punktu widzenia, sprawa ta przedstawiała się jeszcze inaczej.

Pod względem gospodarczym, Rosja, posiadając własne tereny, zapewne najlepsze w Europie, dla produkcji rolnej, uważała rolnictwo zachodnich prowincji za konieczne i naturalne zajęcie mieszkańców, pozbawione jednak doniosłości dla gospodarki państwa. Natomiast, z politycznego punktu widzenia, nieufność do elementu wiejskiego, w szczególności szlacheckiego, stanowiącego warstwę większych właścicieli, skłaniała rząd rosyjski do prowadzenia polityki, której cele najdosadniej sformułował słynny Murawjew, oświadczając, że Rosja będzie się czuła pewną w Polsce dopiero wówczas, gdy dwóch szlachciców będzie miało jedną parę butów. Toteż, zwłaszcza w drugiej połowie XIX w., rząd rosyjski prowadził na ziemiach polskich politykę, zmierzającą do materialnego osłabienia warstwy ziemiańskiej, do przeciwstawienia posiadaczy drobnych gospodarstw tzw. wielkiej własności, a całość rolnictwa w Polsce poświęcał, przy każdej okazji, zarówno interesom rolnictwa własnego, jak i każdej innej dziedzinie, z którą weszły one w kolizję.

Te najbardziej sumaryczne przypomnienia wydają się niezbędne dlatego, że polityka ogólna rządów zaborczych wobec rolnictwa łączyła się najściślej z zagadnieniem, które rozważamy. Kredyt długoterminowy na ziemiach polskich rozwinął się w epoce porozbiorowej w zależności od polityki państw zaborczych. Powstanie jego i ewolucja mogą być zrozumiałe tylko na tle tej polityki. Jego właściwości lokalne są wynikiem rozwoju stosunków politycznych.

W tym miejscu przypomnieć należy, że kredyt ziemski długoterminowy był dostępny tylko dla niektórych form własności rolnej. W ciągu wieku XVIII i pierwszej połowy XIX, był on dobrodziejstwem, z którego korzystała większa własność i dlatego losy jego są ściśle z historią większej własności związane. Kredyt długoterminowy dla drobnej własności był znacznie mniej dostępny, stosowany był w mniejszym zakresie i miał cele specjalne. Był on przeznaczony przeważnie dla likwidacji zobowiązań, wynikłych ze zmiany ustroju rolnego i przejścia tytułu własności w inne ręce. Nie było to jednak zjawisko natury stałej i dyspono-

wanie nim często nie było uzależnione od woli dłużnika. Dlatego też trudno jest porównać działalność Banku Włościańskiego np. w b. Królestwie Polskim, a nawet obecnego Banku Rolnego, z Towarzystwem Kredytowym Ziemskim w Warszawie lub Poznaniu.

Nasze rozważania dotyczyć będą głównie spraw kredytu długoterminowego, we właściwym znaczeniu tego słowa. Mówiąc o nim będziemy mieli przede wszystkim na myśli taką formę kredytu, w której dłużnik otrzymuje pożyczkę z prawem spłaty ratalnej w ciągu określonej ilości lat, pożyczkę niewymawialną i co do przeznaczenia której wierzyciel nie zgłasza zastrzeżeń. Wydaje nam się bowiem, że ta forma kredytu, z punktu widzenia interesów rolnictwa, najbardziej zasługuje na uwagę.

Warsztaty rolne w kraju o wybitnie agrarnym charakterze nie są zwykle związane z innymi formami posiadania tak, jak to się zdarza np. w Anglii, gdzie właścicielami ziemskimi są często wielcy przemysłowcy, lub zasobni kupcy.

Warsztat rolny, nie posiadający kapitałów rezerwowych, obowiązujących w przemyśle lub handlu, jest szczególnie wrażliwy na wszelkiego rodzaju trudności finansowe. Nie ma on sposobu stawienia im czoła od pierwszej chwili. Wystarczy jeden rok nieurodzaju, lub klęska elementarna, ażeby zachwiać podstawą warsztatu rolnego. W takiej sytuacji, jedynym skutecznym sposobem obrony jest rozłożenie skutków klęski na możliwie długi okres lat następnych. Dlatego też kredyt długoterminowy jest nieodzownym elementem w organizacji gospodarstwa kraju rolniczego.

Obecny stan rolnictwa w Polsce wysuwa sprawę kredytu długoterminowego ziemskiego na plan pierwszy. Twierdzenie, że sytuacja rolnictwa jest szczególnie ciężka, nie przeczy konieczności obmyślania środków ratunku.

Przy tej sposobności, dobrze jest porównać sytuację współczesną rolnictwa, z tą, jaka się wytworzyła po wojnach napoleońskich, gdy powstawały i rozwijały się instytucje kredytu długoterminowego, oddając rolnictwu usługi decydujące. Porównanie to wskazuje, że nie ma podstaw do sądzenia, jakobyśmy byli w gorszej pozycji, niż poprzednicy nasi sto lat temu. Nie istnieją też żadne poważne argumenty dla poparcia przekonania wielu ludzi o wyjątkowym charakterze przeżywanych obecnie zjawisk. Jest to wrażenie

powierzchowne. Każde pokolenie sądzi, że klęski, które je dotykają, są zjawiskiem wyjątkowym i nigdy nie spotykanym.

Toteż, bez względu na to, jakie kształty przybierać będzie dalszy rozwój zjawisk gospodarczych, myśl o rozłożeniu na możliwie dużą ilość lat następnych, finansowych skutków chwili obecnej, będzie prosta, naturalna i nieunikniona, a badanie działalności instytucji kredytu długoterminowego, i jako nauka i jako przykład, może być pożyteczne.

Rozdział I.

KREDYT DŁUGOTERMINOWY ZIEMSKI DO 1914 R.

ŚLĄSKIE ZIEMSTWO KREDYTOWE.

Pierwsze instytucje kredytu długoterminowego rolnego na ziemiach polskich powstały w b. zaborze pruskim. Było to rzeczą zupełnie naturalną. Wynikało z przyczyn, które już wskazaliśmy. Państwu Pruskiemu, sytuowanemu na ziemiach nieświetnych, z których trzeba było wydobyć żywność dla licznych i ludnych miast, zależeć musiało szczególnie na rozwoju rolnictwa. Strona finansowa tego zagadnienia była tam od dawna należycie doceniana.

Aczkolwiek Śląsk nie stanowił prowincji Rzeczypospolitej, chcemy zwrócić uwagę na powstanie i rozwój Śląskiego Ziemstwa Kredytowego przede wszystkim dlatego, że tereny objęte działalnością tej instytucji stanowią obecnie część naszego Państwa, następnie z tego względu, że ze wszystkich instytucji kredytowych, Ziemstwo Śląskie jest najdawniejsze, wreszcie dlatego, że zasady, które tam wypracowano i ustalono, były później powszechnie przyjęte i wprowadzone nieledwie we wszystkich instytucjach kredytowych ziemskich, istniejących w Polsce.

Pierwsze projekty

Myśl stworzenia specjalnego banku, który by udzielał kredytu na dobra ziemskie, położone na Śląsku, przypisują kupcowi berlińskiemu, Büringowi. Miał się on zwrócić w 1767 r. do króla pruskiego, przedkładając mu plan stworzenia instytucji kredytowej, opierającej się na zbiorowej odpowiedzialności wszystkich dóbr „rycerskich". Projekt

Büringa polegał na tym, aby wszystkie włości tworzyły pewną całość, obciążoną pożyczkami, udzielanymi na podstawie indywidualnego szacunku każdego majątku: dłużnik płaciłby od otrzymanej pożyczki 5%. Z tego wierzyciel miał pobierać 4%, a różnica była przeznaczona na utrzymanie instytucji, na jej administrację, pokrycie ewentualnych strat, oraz umorzenie pożyczek.

Projekt Büringa, który był człowiekiem praktycznym, prowadzącym duże interesy, odpowiadał konieczności chwili. Rolnictwo śląskie w drugiej połowie XVIII wieku było bardzo dotknięte, zwłaszcza przez wojnę siedmioletnią, która spustoszyła kraj, spowodowała zniszczenie gospodarstw wiejskich i powszechne wyczerpanie finansowe. Jak zwykle w tego rodzaju okolicznościach, kredyt stał się trudnym i kosztownym. Pomysł Büringa, oparty na wzorach holenderskich, był niewątpliwie pożytecznym i mógł się przyczynić do polepszenia sytuacji materialnej rolnictwa. Główną jego zaletą w czasach upadku poszczególnych warsztatów i niewypłacalności indywidualnej, było wprowadzenie pewnego rodzaju odpowiedzialności zbiorowej. Büring nie mógł jednak znaleźć dla swego projektu poparcia na królewskim dworze.

Szczęśliwszy pod tym względem był ówczesny minister sprawiedliwości, baron Carmer, który opracował plan podobny. Myśl barona Carmera opierała się na istniejącym w księstwie Swidnickim prawie, dopuszczającym emisję tzw. „listów skórzanych". Ta nazwa dziwaczna pochodziła od pergaminu, na którym były one pisane. Były to obligacje na okaziciela, w odcinkach określonej wartości. Stanowiły one dowód obciążenia majątku ziemskiego. Były upłynnionym długiem hipotecznym. Jest to zapewne słuszne, gdy upatruje się w „listach skórzanych" prototyp listu zastawnego, emitowanego później przez różne instytucje kredytowe ziemskie.

Projekt Carmera uzyskał aprobatę królewską. Dnia 29 sierpnia 1769 r. ukazało się orędzie króla pruskiego, zezwalające na założenie Śląskiego Ziemstwa Kredytowego.

Organizacja Ziemstwa

Podstawą organizacji kredytowej miała być solidarność dóbr wobec wierzycieli. W tym celu mieli się zjednoczyć przede wszystkim właściciele „majątków szlacheckich" poszczególnych księstw, wchodzących w skład ówczesnego Śląska. Następnie księstwa miały się złączyć, dla stworze-

nia jednej organizacji, która by miała sobie powierzone: „wszystko uczynić, co koniecznym jest dla utrzymania kredytu publicznego i dla szafowania tymże kredytem według najlepszych zasad w sposób wolny i nieskrępowany".

W ten sposób powstało pierwsze Towarzystwo Kredytowe, w dzisiejszym rozumieniu tych słów i w formach, które przetrwały do dzisiaj.

Podstawą kredytu była wartość obciążanej nieruchomości. Szacunek nieruchomości odbywał się na zasadzie ustalonych norm taksacji. Dłużnik otrzymywał pożyczkę na 5% w stosunku rocznym. W razie zalegania z procentami, Towarzystwo miało prawo zastosować procedurę specjalną i natychmiast wziąć dobra dłużnika w sekwestr. W zasekwestrowanych dobrach, Towarzystwo miało prawo wykonywania wszelkich czynności, przysługujących sądowemu sekwestratorowi. W ten sposób Ziemstwo uzyskało specjalne uprawnienia, które zrobiły z niego jednostkę prawa publicznego. Procedura specjalna, o wiele szybsza i skuteczniejsza od normalnej, stwarzała lepszą gwarancję dla wierzyciela, nakazując dłużnikowi szczególną ostrożność przy zaciąganiu pożyczki i skrupulatność przy wykonywaniu wynikłych z niej zobowiązań. W stosunku do prywatnego wierzyciela hipotecznego, właściciel listu zastawnego stał się wierzycielem uprzywilejowanym.

Spłata pożyczki następowała przez wykupienie listów zastawnych przez dłużnika. Gdyby dłużnik, z jakichkolwiek względów, we właściwym czasie nie wykupił listów zastawnych, obciążających hipotekę jego nieruchomości, odpowiedzialność zbiorowa wchodziła w grę, za każdy bowiem list odpowiadał nie tylko majątek obciążony, lecz całe Towarzystwo, a zatem wszystkie złączone w nim dobra. Na takich podstawach „Główna Komisja Ziemstwa", zatwierdzona 15 lipca 1770 r., rozpoczęła swą działalność.

Znaczna emisja listów od początku istnienia Towarzystwa, świadczyła w sposób przekonywujący o pożytku samej instytucji.

Działalność Ziemstwa

W pierwszym roku po założeniu, Towarzystwo emitowało listów na sumę 4,4 miliony talarów, tj. około 13,5 milionów marek. W ciągu czterech lat istnienia Towarzystwa, suma ta wzrosła dwukrotnie, do wysokości 8,8 milionów talarów. Wysokość emisji, rozkładająca koszta administracyjne i ryzyko na większy obrót, umożliwiła obniżenie stopy procentowej z 5 na $4^2/_3$% w stosunku rocznym. Jednocześnie, z przyczyn ogólnych, kredyt stawał się coraz przystępniejszy i nawet to oprocentowanie uchodziło za korzystne. Z tego

względu, kurs listów zastawnych podniósł się wyżej od ceny nominalnej, osiągając poziom 104—105 za sto. Gdy suma ogólna emisji w r. 1788 przekroczyła 14,5 milionów talarów, obniżono raz jeszcze procent do 4 od sta.

Wysoki kurs powodował straty dla tych posiadaczy, których listy zostały wylosowane i przeznaczone do umorzenia po kursie nominalnym. Aby tego uniknąć, właścicielom listów zastawnych wylosowanych doręczano nowe listy zastawne, unikając w ten sposób pokrycia zobowiązania w gotówce, al pari.

Jednocześnie odebrano Towarzystwu możność wypowiadania pożyczki. Dłużnicy również utracili możność spłaty swych zobowiązań w gotowiźnie. Musieli oni, chcąc wywiązać się z długu, oddać Towarzystwu pożyczkę w listach i pokryć różnicę kursu, o ile listy notowane były wyżej, niż al pari.

W ciągu swojej długotrwałej działalności, Śląskie Ziemstwo Kredytowe przechodziło przez różne okresy. Niektóre z nich były pomyślne, inne wyjątkowo ciężkie, w zależności od tego, jak kształtowała się sytuacja kraju, a zwłaszcza sytuacja rolnictwa.

Najcięższy okres przeżywało Ziemstwo w czasie wojen napoleońskich. Między 1805 a 1815 rokiem, kurs listów spadł do 60%. W 1813 i 1814 r. Towarzystwo nie wypłaciło procentów. Dopiero w końcu 1814 r. obligacje Towarzystwa, wydane z tego tytułu posiadaczom listów, zostały spłacone.

Warto zaznaczyć, że w okresie wojny 1809 r. z kredytowej pomocy Towarzystwa korzystał rząd pruski, który przystąpił do niego ze swymi dobrami. Miało to dla Ziemstwa skutki korzystne, gdyż wzbudziło zaufanie do samej instytucji.

Okres lat trzydziestych ubiegłego stulecia był dla Ziemstwa Śląskiego wyjątkowo korzystny. Popyt na listy zastawne wzrósł, a w związku z tym, kurs ich podniósł się do 107 za sto. Nastąpiło nowe obniżenie oprocentowania do 3,5%.

W połowie XIX w. położenie Ziemstwa pogorszyło się. Wpłynął na to naprzód ogólnoświatowy kryzys 1856 roku i trudności kredytowe w Niemczech, a następnie wojny, prowadzone przez Prusy z Danią, Austrią i Francją. Ogólne podrożenie kredytu zmusiło Towarzystwo do podniesienia stopy procentowej na razie do 4, a potem 4,5% rocznie.

Rozwój gospodarczy Niemiec po r. 1870 otworzył nowy okres pomyślności w historii Śląskiego Ziemstwa, które w latach osiemdziesiątych obniżyło ponownie oprocentowanie listów do 3,5%.

Kredyt włościański Ziemstwa

Wraz z kształtowaniem coraz doskonalszych form kredytu długoterminowego, jest zasługą Ziemstwa Śląskiego stopniowe i umiejętne rozszerzanie zakresu swej działalności.

Pierwotna ustawa Ziemstwa z r. 1769 upoważniała instytucję do emitowania listów, opartych wyłącznie na hipotekach dóbr „rycerskich". W ten sposób, gospodarstwa włościańskie były odsunięte od korzystania z dogodnego kredytu. Aby ten brak uzupełnić, w połowie XIX wieku Ziemstwo podjęło reformę, zmierzającą do umożliwienia mniejszej własności zaciągania pożyczki w listach zastawnych. Sprawę załatwiono w 1849 r. Ta data zdaje się wskazywać, że przyczyną wysiłków Towarzystwa w kierunku demokratyzacji, były polityczne wydarzenia tych lat niespokojnych i że nastroje rewolucyjne „wiosny ludów" nie pozostały bez wpływu.

Od 1849 r. Śląskie Ziemstwo Kredytowe zaczęło wydawać „nowe listy zastawne", jako pożyczki udzielane na grunta nie należące do szlachty. Za listy te Towarzystwo brało początkowo nieco inną odpowiedzialność, niż za emisje ciążące na dobrach „rycerskich". Listy „nowe" zabezpieczone były hipotecznie, lecz Towarzystwo odpowiadało za nie tylko swym funduszem rezerwowym.

Przy udzielaniu pożyczek, Towarzystwo stosowało zasady bardzo liberalne. Według pierwotnej normy z 1849 r., grunta nieszlacheckie mogły być obciążone do połowy swej wartości. W 1872 r. zrobiono dalszy krok na tej drodze, dopuszczając do obciążenia $^2/_3$ wartości zadłużonego gospodarstwa. Pożyczek udzielano na gospodarstwa nawet najmniejsze, poczynając od 1 morgi pruskiej, tj. około ćwierci hektara, która mogła otrzymać pożyczkę od 20 talarów. Od r. 1867 wymagano, ażeby obciążone gospodarstwa dawały co najmniej 30 marek czystego dochodu z roli, a kredyt minimalny ustalono w kwocie 150 marek.

Z biegiem czasu okazało się, że istnienie odrębnych listów zastawnych dla mniejszej i większej własności nie jest dogodne, gdyż wywołuje zwiększenie kosztów i trudności administracyjne. Po różnych zmianach, na mocy ostatniej reformy 1904 r., Śląskie Ziemstwo Kredytowe otrzymało prawo udzielania pożyczek na grunta wszelkiego rodzaju, o charakterze użytków rolnych, o ile obciążone gospodarstwo przynosi czysty dochód w sumie co najmniej 15 marek rocznie i oszacowane zgodnie z obowiązującą taksą, może otrzymać kredyt minimalny w sumie 100 marek.

W ten sposób, Śląskie Ziemstwo Kredytowe, przyczyniwszy się do wykształcenia form finansowych, właściwych dla

instytucji długoterminowego kredytu ziemskiego, odegrało również poważną, dodatnią rolę w uprzystępnieniu tego kredytu warsztatom rolnym wszelkiej wielkości. Śmiało powiedzieć można, że pod tym względem Śląskie Ziemstwo Kredytowe posunęło się najdalej i że żaden warsztat rolny, z mocy jego ustawy, nie był pozbawiony prawa korzystania z dogodnego kredytu.

ZIEMSTWO KREDYTOWE DLA PRUS ZACHODNICH.

W sytuacji podobnej, pod względem terytorialnym, do Ziemstwa Śląskiego, znajdowało się Ziemstwo Kredytowe dla Prus Zachodnich. Zwracamy na nie uwagę dlatego, że część polskiego Pomorza znajdowała się w sferze jego działania aż do r. 1920.

Ziemstwo to założone zostało w 1787 r. dla Ziemi Nadnoteckiej i Prus Królewskich, zabranych Polsce w 1772 roku. Marchia Brandenburska miała już wówczas własne Ziemstwo, zorganizowane w 1777 r. Tak zwana „Pomerania", tj. część wschodnia Pomorza, znajdująca się we władaniu Prus, miała również Ziemstwo, założone w 1781 r. Utworzenie Ziemstwa dla prowincji, ostatnio Polsce zabranych, narzucało się jako uzupełnienie tamtych organizacji.

Utworzenie Ziemstwa

Ziemstwo Kredytowe dla Prus Królewskich było zorganizowane na podstawie wzorów, ustalonych przez Ziemstwo Śląskie. Król Pruski powierzył tę sprawę ministrowi bar. Carmerowi, który, jak wiadomo, odegrał największą rolę przy zawiązaniu Ziemstwa na Śląsku.

Komitet organizacyjny, składający się z pięciu Polaków i pięciu Niemców, zebrał się w Chojnicach na Pomorzu 9 lutego 1787 r. Przewodniczącym komitetu był przedstawiciel Ziemstwa Śląskiego, który, wyzyskując doświadczenie tam nabyte, przedłożył projekt regulaminu, wzorowany na śląskiej organizacji. Minister Carmer nadesłał również instrukcje, do których zebrani musieli się dostosować. W zasadzie „Ziemstwo Kredytowe dla Prus Zachodnich" zostało na zebraniu w Chojnicach zawiązane.

Wkrótce potem odbyła się jeszcze jedna konferencja organizatorów w Berlinie, gdzie dnia 28 marca 1787 r. Ziemstwo otrzymało statut.

Podział na Okręgi

Teren działalności Ziemstwa podzielono na cztery okręgi: gdański, kwidzyński, bydgoski i piłecki. Siedzibą główną władz naczelnych został wówczas Grudziądz. Ale w r. 1797 dyrekcję przeniesiono do Kwidzynia, gdzie się ostatecznie osiedliła i pozostała aż do ostatnich czasów.

Podstawy działalności Ziemstwa Kredytowego dla Prus Zachodnich były, jak już powiedzieliśmy, wzorowane na tych, które ustalono w Ziemstwie Śląskim.

Pożyczki

Punktem wyjścia akcji kredytowej, był szacunek majątku. Pożyczka mogła być udzielona do połowy ustalonego szacunku. W specjalnych wypadkach, dłużnik mógł ubiegać się o podwyższenie sumy pożyczki o jedną szóstą część szacunku. Pożyczka nadzwyczajna mogła być przyznana wówczas, gdy władze Ziemstwa doszły do wniosku, że dłużnik znajduje się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji finansowej. Część pożyczki, przekraczająca połowę szacunku, była szczególnie obwarowana. Musiała ona być zwrócona w przeciągu lat 10.

Oprocentowanie pożyczki wynosiło 4 od sta. Oprócz tego, dłużnik opłacał pół procent na koszty administracyjne.

Odpowiedzialność zbiorowa

Zasada odpowiedzialności zbiorowej była w Ziemstwie Zachodnio-Pruskim bardzo rygorystycznie przeprowadzona. Obejmowała ona wszystkie dobra „rycerskie“, zarówno te, które korzystały, jak i te, które nie korzystały z kredytu Ziemstwa. Początkowo obowiązywała tylko dobra, położone w tym samym okręgu Ziemstwa. Od r. 1851 wszystkie dobra były związane odpowiedzialnością zbiorową, bez względu na to, w jakim znajdowały się okręgu. Było to ścisłe połączenie interesów wszystkich dóbr „rycerskich“. Wyraziło się w tym poczucie stanowej solidarności szlachty. Było ono wynikiem nie tylko wewnętrznego poczucia łączności, ale i wyraźnego nakazu króla pruskiego, który w orędziu, zatwierdzającym regulamin Ziemstwa, wyrażał nadzieję: „że każdy ziemianin przystąpi do tego związku..., który ma na oku dobro zarówno wszystkich, jak i poszczególnych jednostek, bez najmniejszego niebezpieczeństwa lub szkody dla kogokolwiek..., że tym sposobem zjednoczy się cała szlachta, w celu popierania swych członków, potrzebujących pomocy i tym samym zachowa im posiadanie dóbr, a dokładnym nadzorem i skutecznymi zarządzeniami zapobiegnie złym następstwom, jakie mogłaby wywołać zła i nieporządna gospodarka“.

Działalność Ziemstwa

W pierwszym roku swego istnienia, Ziemstwo wydało pożyczek na sumę ogólną około 486 tysięcy talarów. Okres od utworzenia Ziemstwa aż do Pokoju Tylżyckiego 1807 r. był dla interesów instytucji pomyślny. Przyczyniła się do tego względna stabilizacja stosunków politycznych i dobra koniunktura dla rolnictwa. Toteż do r. 1807 Ziemstwo emitowało listów na sumę około 10 milionów talarów. Kurs listów utrzymywał się stale wysoko, nie wykazując większego odchylenia, niż 1 do 2% ceny nominalnej.

W r. 1807 sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Na mocy Pokoju Tylżyckiego, część ziem, zabranych Polsce przez Prusy, została zwrócona Księstwu Warszawskiemu. Rząd Księstwa zabronił wówczas płacenia procentów wierzycielom zagranicznym, pod grozą konfiskaty majątku. Zgodnie z tym zarządzeniem, dłużnicy, których dobra znalazły się na terenie Księstwa Warszawskiego, do r. 1815 nie uiszczali żadnych opłat na rzecz Ziemstwa Zachodnio-Pruskiego.

Z ogólnej sumy pożyczek, udzielonych przez Ziemstwo, w r. 1807, na dobrach, które znalazły się w Księstwie Warszawskim, ciążyło 5,7 milionów talarów. Stanowiło to więcej, niż połowę pożyczek, udzielonych przez Ziemstwo.

Zarówno zakaz rządu Księstwa dokonywania wypłat za granicę, jak i dalsze wypadki polityczne, a zwłaszcza blokada kontynentalna, która zaszkodziła poważnie interesom rolnictwa, przyczyniły się do ogromnego pogorszenia sytuacji Ziemstwa Prus Zachodnich. Kurs listów już w 1807 r. spadł do 65 za 100, w 1808 do 47, w 1812 do 34, a wreszcie do 17% wartości nominalnej.

Rok 1815 przyniósł dalszą zmianę sytuacji politycznej, gdy na mocy Traktatu Wiedeńskiego nastąpił nowy podział ziem polskich. Prusy otrzymywały z powrotem znaczną ich część. Polscy dłużnicy Ziemstwa znaleźli się znowu w sferze jego działania. Nie wpłynęło to jednak na poprawę sytuacji Ziemstwa. Teren działalności jego rozszerzył się, ale dłużnicy byli obecnie w znacznie gorszej, niż przed ośmiu laty, sytuacji.

Większość została, przez wojnę i zarządzenia gospodarcze z nią związane, zrujnowana. Listy, emitowane przez Ziemstwo, były, jak to już wskazaliśmy, prawie bez wartości. Wierzyciele, wyzyskując specjalne przepisy Ziemstwa, zaczęli masowo wypowiadać listy, które mu-

2*

siały być spłacane w gotowiźnie. Ziemstwo, oczywiście, nie było w możności zadośćuczynić tym żądaniom wierzycieli. Ratowało je moratorium, wprowadzone w Prusach w 1807 r. Przetrwało ono do 1831 r., tj. lat dwadzieścia cztery!

W 1832 r. odpowiedzialność Ziemstwa za spłatę zobowiązań na wypadek wypowiedzenia listów przez wierzyciela, została ustawowo zmieniona. Odtąd Ziemstwo obowiązane było płacić za listy wypowiedziane tylko do wysokości rozporządzalnego funduszu umorzeniowego. W tym samym okresie jednak wypłacalność dłużników staje się coraz gorsza. Ziemstwo zmuszone jest, dla pokrycia swych zobowiązań, wziąć pod sekwestr znaczną ilość dóbr. W r. 1821 zasekwestrowano 135 majątków, a w r. 1826 — 250. Jednocześnie przystąpiono do sprzedaży egzekwowanych dóbr. Od r. 1826 do 1829 dokonano subhastacji 470 majątków.

Następny okres działalności Towarzystwa był bardziej pomyślny, na skutek wzrostu cen produktów rolnych, a co za tym idzie — wzrostu cen ziemi.

Listy Towarzystwa już w r. 1835 osiągnęły kurs powyżej nominalnego, a w r. 1838 doszły blisko do 105 za 100.

Korzystając z tej pomyślnej sytuacji, w lutym 1838 r. przeprowadzono konwersję, obniżając oprocentowanie listów do 3 i pół od sta. Jednocześnie zniesiono prawo wypowiadania listów przez wierzyciela, przez co ustalona została zasada, przyjęta już w innych Ziemstwach — niewypowiedzialności pożyczki.

W r. 1851 statut Ziemstwa uległ zmianie.

Ziemstwo otrzymało wówczas prawo nabywania własnych listów z wolnej ręki. Była to zmiana bardzo dogodna, gdyż umożliwiała ona władzom Ziemstwa wywieranie wpływu na kurs listów. Pozwalała też na zakup listów na potrzeby Towarzystwa po kursie giełdowym, a nie po kursie nominalnym, w chwili wylosowania, jak to dotąd miało miejsce.

Drugą ważną zmianą w statucie Towarzystwa, było upoważnienie dłużnika do spłaty zobowiązania listami zastawnymi, a nie wyłącznie gotówką, jak tego poprzedni statut wymagał.

Dalsza reforma Ziemstwa, dokonana w r. 1862, wprowadziła zmianę w sposobie szacowania majątku. Przestarzałe formy, opierające wartość dóbr na skomplikowanych wyliczeniach dochodu, zostały zastąpione przez „taksę gruntową“, ustalającą cenę jednostkową różnego rodzaju użytków rolnych. Procedura szacowania majątku została znacznie uproszczona.

Jak to już wspomniano, Ziemstwo dla Prus Zachodnich, tak samo, jak Ziemstwo Śląskie, było początkowo instytucją o wybitnie stanowym charakterze. Tylko dobra do szlachty należące mogły korzystać z kredytu Ziemstwa. Majątki „nie rycerskie", a więc cała drobna własność, stworzona po reformie agrarnej 1816 r., nie mogły korzystać z kredytu długoterminowego. Aby ten brak uzupełnić, powstała w 1861 r. przy Ziemstwie oddzielna instytucja kredytowa dla gospodarstw rolnych, które nie miały prawa do niego należeć.

Kredyt włościański

Rozwój operacji kredytowych Ziemstwa dla Prus Zachodnich ilustrują następujące cyfry:

Udzielone pożyczki

w r. 1787	Ziemstwo	emitowało	listów	zastawnych	na	1,46	mil.	marek
„ „ 1788	„	„	„	„	„	3,24	„	„
„ „ 1807	„	„	„	„	„	30,21	„	„
„ „ 1850	„	„	„	„	„	32,55	„	„
„ „ 1870	„	„	„	„	„	92,37	„	„
„ „ 1880	„	„	„	„	„	149,43	„	„
„ „ 1917	„	„	„	„	„	139,64	„	„

Z tego przypadało na:

Departament	Ilość dóbr	Tysięcy mk
Bydgoski	170	37 804,—
Gdański	116	22 728,—
Kwidzyński	253	53 035,—
Piłecki	102	26 080,—
Razem	641	139 644,—

ZIEMSTWO POZNAŃSKIE.

Pierwsza instytucja kredytu długoterminowego ziemskiego w W. Ks. Poznańskim powstała w 1821 r. Została ona zorganizowana przez ziemian, którzy, czerpiąc wzory z istniejącej na Śląsku „Landschafty", analogiczną pragnęli stworzyć instytucję.

Celem utworzonego wówczas Towarzystwa było dostarczenie długoterminowego kredytu hipotecznego w formach, umożliwiających likwidację dawnych, uciążliwych zobowiązań, zaciągniętych w okresie wojennym. Na skutek starań zainteresowanych, król pruski Fryderyk Wilhelm dn. 15 grudnia 1821 r. wydał edykt, zezwalający na powołanie do życia projektowanego Towarzystwa.

„Gdy znaczna część właścicieli dóbr ziemskich, głosiło pismo królewskie, w naszem Wielkiem Xięstwie Poznańskiem, dało nam poznać życzenie, aby im wzorem naszych prowincji: Śląska, Marchijów, Pomeranji i Prus, wolno było zawiązać wspólne Towarzystwo i wydawać szczególniejszą opieką prawa uposażone, rękojmią całego połączonego Ziemstwa opatrzone listy zastawne, i My do tego życzenia przychylić się miłościwie raczyliśmy, zaczem z powiatów naszego rzeczonego Wielkiego Xięstwa mianowani i upełnomocnieni zostali deputowani, w celu przeprowadzenia do skutku takowego Towarzystwa Kredytowego".

Powołane na takiej podstawie, Ziemstwo Poznańskie spotkało się z życzliwym przyjęciem rządu pruskiego, który udzielił mu 200 000 talarów pożyczki. Była to pożyczka bezprocentowa. Termin jej zwrotu nie był określony. Towarzystwo, w razie ewentualnej likwidacji, obowiązane było zwrócić otrzymaną pożyczkę do kasy państwowej.

Towarzystwo otrzymało ustawę, regulującą jego działalność.

Zgodnie z tą ustawą, członkiem Towarzystwa mógł być tylko właściciel dóbr „rycerskich", wartości co najmniej 5 000 talarów. Możność przystąpienia do Towarzystwa ogra-

niczona była pod względem czasu: członkiem Towarzystwa można było zostać w ciągu pięciu lat od daty rozpoczęcia jego działalności.

Organizacja władz Ziemstwa w Poznaniu

Zarząd Ziemstwa w Poznaniu składał się z: 1) dyrekcji generalnej, 2) dyrekcji prowincjonalnej, 3) wydziału ściślejszego, 4) walnego zgromadzenia członków Towarzystwa, które było zwoływane tylko w miarę nadzwyczajnych okoliczności.

Dyrekcja generalna składała się: a) z dyrektora Ziemstwa, wybieranego przez walne zgromadzenie spośród trzech kandydatów, przedstawionych przez wydział ściślejszy. Dyrektor musiał być przez króla zatwierdzony. Pierwszego dyrektora generalnego mianował bezpośrednio król na lat 6; b) z syndyka, który musiał być sędzią z zawodu; powoływał go wydział ściślejszy dożywotnio; c) z 3 radców generalnych wybieranych również przez wydział ściślejszy z grona członków Towarzystwa, na lat 6. W ten sposób ukonstytuowana dyrekcja generalna reprezentowała Towarzystwo wobec władz, sprawowała nadzór nad dyrekcją prowincjonalną, a szczególnej jej pieczy były powierzone wszystkie sprawy, związane z amortyzacją listów zastawnych.

Dyrekcję prowincjonalną stanowili: a) dyrektor, wybierany z grona wszystkich członków na lat 6; musiał on być zatwierdzony na swym stanowisku przez ministra spraw wewnętrznych; b) z radców, wybieranych przez każdy powiat na lat 6; c) z syndyka, powołanego spośród sędziów i działającego w tym samym charakterze, jak syndyk dyrekcji generalnej.

Zadaniem dyrekcji prowincjonalnej było kontrolowanie majątków dłużników, a w szczególności zwracanie uwagi na sposób ich gospodarowania. Dyrekcja prowincjonalna miała również powierzone sobie szacowanie majątków, ściąganie rat i wypłatę kuponów.

Wreszcie wydział ściślejszy, do którego wybierano z każdych trzech połączonych powiatów — jednego przedstawiciela, stanowił instancję, kontrolującą działalność dyrekcji.

Walne zgromadzenie nie było zebraniem wszystkich stowarzyszonych. Miał prawo brać w nim udział tylko jeden delegat z każdego powiatu. Natomiast wszyscy członkowie dyrekcji generalnej, oraz dyrektor i syndyk dyrekcji prowincjonalnej, uczestniczyli w nim z urzędu. Walne zgromadzenie było najwyższą instancją Ziemstwa: załatwiało ono sprawy, w zakresie których wydział ściślejszy nie był kompetentny. Dotyczyło to w szczególności zmian regulaminowych. Uchwały walnego zgromadzenia były przedkładane ministrowi spraw wewnętrznych, dla uzyskania sankcji królewskiej.

Zarząd Towarzystwa, we wszystkich swych organach, był pod nadzorem ministra spraw wewnętrznych. Minister

nie sprawował kontroli osobiście, lecz mianował komisarza, który miał prawo wglądania w sprawy Ziemstwa.

Pożyczki, procent, amortyzacja

Podstawą udzielenia pożyczki był szacunek dóbr. Pożyczka musiała się mieścić w połowie wartości majątku.

Pożyczki nie wypłacano gotówką, lecz listami zastawnymi. Były one dwojakie: według pierwszej ustawy, emitowano 4% listy zastawne na okaziciela, a według ustawy uzupełniającej z 1842 r. — 3 i pół % listy zastawne.

Regularność wypłaty procentów była zabezpieczona zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo. Na wypadek, gdyby Ziemstwo nie zapłaciło kuponów, wierzyciel miał prawo zwrócić się nie tylko do dłużnika, na którego majątku dany list zastawny był zahipotekowany, lecz i do wszystkich członków Ziemstwa, którzy odpowiadali wobec niego swym majątkiem.

Dłużnik, na którego hipotece zapisany był list, obowiązany był wpłacać w czerwcu i grudniu raty, wynoszące rocznie 5¼% pożyczki.

Z sumy tej przypadało 4% na oprocentowanie listów zastawnych, 1% na umorzenie pożyczki, ¼% na koszta administracji Towarzystwa. Zaległe raty były oprocentowane w wysokości 5 od sta.

Ziemstwo Kredytowe Poznańskie wydało w ciągu swej działalności 4% listów zastawnych na sumę 41 277 600 marek, a 3½% — na 35 361 700. Ogółem: 76 639 300 marek.

Seria listów zastawnych 4% została umorzona całkowicie w 1868 r. Seria listów 3½% — w 1877 r.

Likwidacja ziemstwa „polskiego"

Instytucja, której działalność została w tych zarysach najogólniej streszczona, miała charakter organizacji polskiej. Stowarzyszonymi byli prawie wyłącznie Polacy, zarząd i administracja — również. Ziemstwo to pospolicie nazywano „polskim". Było to zupełnie naturalne, zważywszy na charakter kraju. Ale wzrastające dążności przeciwpolskie Państwa Pruskiego spowodowały zmianę stosunku rządu do Ziemstwa w Poznaniu. Pod wpływem czynników politycznych, przystąpiono do tworzenia nowej organizacji, w której by element niemiecki mógł mieć decydujące znaczenie. Początkowo rozważano projekt reformy istniejącego Towarzystwa, ale rząd pruski oświadczył się przeciw reorganizacji, która by umożliwiła dotychczasowemu kierownictwu zacho-

wanie pewnych wpływów. Nowe Ziemstwo organizuje się w 1857 r., podczas gdy stare, tzw. „polskie“ przechodzi w stan likwidacji, zakończonej w 1878 r.

Nowe Ziemstwo. Organizacja

Nowe Ziemstwo „prowincji poznańskiej“ oparte jest, pod względem organizacyjnym, na nowych zasadach.

Władze towarzystwa tworzą się na podstawie nominacji królewskiej, lub ministerialnej. Dyrekcja główna mianuje radców prowincjonalnych spomiędzy stowarzyszonych na okres 6 lat. Tylko komitet składa się z delegatów, wybranych po jednym przez każdy okręg i zwoływanych przez komisarza rządowego na doroczne sesje.

Zebranie ogólne, którego rola jest ograniczona przez generalnego dyrektora, mianowanego na lat dziesięć, i dożywotnich radców z nominacji, — składa się z członków dyrekcji głównej i 27 stowarzyszonych, z których $^1/_3$ część jest również nominowana.

Pomimo to, Ziemstwo poddane jest kontroli komisarza rządowego, którego funkcje pełnił zazwyczaj nadprezydent regencji.

Prawo uczestnictwa

W „nowym“ Ziemstwie „prowincji poznańskiej“, jak w każdej organizacji tego rodzaju, podstawą udzielanego kredytu była wartość zadłużanego majątku. Istniało pewne minimum szacunku, umożliwiające właścicielowi dóbr przystąpienie do Towarzystwa. To minimum szacunkowe było kilkakrotnie obniżane. Pierwotnie, na mocy ustawy 1857 r., dopuszczone były majątki wartości co najmniej 15 000 marek. W roku 1879 dopuszczono majątki wartości 6 000 marek, w roku 1884 obniżono tę normę do 4 000 marek, a w 1896 — do 3 000 marek.

W tej systematycznej ewolucji, dopuszczającej do uczestnictwa w Ziemstwie przedstawicieli coraz mniejszej własności, ujawniło się dążenie polityczne rządu pruskiego, związane z działalnością komisji kolonizacyjnych. Komisja ta rozporządzała bardzo dużymi środkami. Jednak, przez wzgląd na swe dalsze zamierzenia, pragnęła przerzucić pewną część wydatków na instytucje kredytu długoterminowego. Było dla niej niewątpliwym ułatwieniem dopuszczenie do udziału w Ziemstwie drobnych właścicieli ziemi, rozkolonizowanej z większych majątków. Oczywiście, swoista demokratyzacja Ziemstwa była korzystną również dla drobniejszych posiadaczy-Polaków, ale, na pewno, nie ich interesy rząd pruski miał na widoku, obniżając stale szacunek gospodarstw, mających prawo korzystania z kredytu w Ziemstwie.

Pożyczki

Pożyczki wydawane były na podstawie zabezpieczenia na pierwszym numerze hipoteki. Wysokość ich nie mogła przekroczyć połowy szacunku. Jeżeli jednak, w wyjątkowych wypadkach, Ziemstwo udzielało pożyczki do wysokości $^2/_3$ sumy szacunkowej, to różnica między otrzymaną pożyczką, a połową szacunku, musiała być zahipotekowana oddzielnie, bezpośrednio po pożyczce zasadniczej.

Pożyczka obwarowana była rygorami egzekucyjnymi. W szczególności, dłużnik zgadzał się, aby w razie uchybienia terminów płatności procentu, egzekucja przeprowadzana była bez zwłoki i bez udziału sądu. Stwarzało to wyjątkowo ostre i bezwzględne normy egzekucyjne, nieznane przy innych formach kredytu ziemskiego, który wymagał dla egzekucji procesu sądowego i uciążliwej procedury subhastacyjnej.

Mając na celu lepsze zabezpieczenie udzielonych pożyczek, Ziemstwo ograniczało właścicieli w prawie wydzierżawiania majątków, zwłaszcza wówczas, gdy udzielało większej pożyczki. Wymagana była również asekuracja budynków, a w mniejszych majątkach — inwentarza żywego i martwego. Od czasu wprowadzenia ubezpieczenia od gradu, stowarzyszeni obowiązani byli asekurować ziemiopłody.

Szacunek majątku

Sprawie oszacowania majątku poświęcone były szczególnie skrupulatne przepisy. Ustanowienie wartości taksacyjnej mogło być dokonane: a) na zasadzie cen lokalnych, b) na podstawie czystego dochodu, pomnożonego 60-krotnie, z potrąceniem ciężarów, względnie c) przez 30-krotne pomnożenie czystego zysku z danego majątku. Pierwotny statut z 1857 r. dopuszczał tylko ocenę „miejscową". Dopiero statut 1879 r. ustalił, jako podstawę obliczenia, 30-krotny dochód, a uzupełnienie z 1896 r. przewidywało możność obliczenia wartości na podstawie 60-krotnego dochodu.

W tej ewolucji systemu obliczenia widoczne jest dążenie do podwyższania szacunku warsztatów rolnych. Była to polityka, popierająca intensyfikację gospodarstwa. Umożliwiała ona szersze wykorzystanie kredytu i znajdowała zastosowanie dla wolnych kapitałów, poszukujących lokaty.

Normy oszacowania gruntów również stale wzrastały. Dla oceny ich, podzielono rolę na dziewięć klas. Dla każdej klasy oznaczono wartość hektara ziemi, jako podstawę obowiązującą przy szacunku. Poniższa tablica pozwala ocenić, w jaki sposób wzrastały ceny ziemi, służąc ciągle wskazanej zasadzie podwyższania wartości majątków ziemskich.

Gatunek roli	Według ustaw z roku: (w markach)				
	1857	1866	1871	1907	1913
1. Pszenna I klasy	480	456	600	720	780
2. „ II „	420	389	510	610	640
3. Jęczmienna I klasy	360	336	450	540	540
4. „ II „	300	288	390	400	460
5. Owsiana I klasy	180	192	255	300	300
6. „ II „	156	144	180	210	210
7. „ III „	120	108	135	160	160
8. Żytnia 3-letnia	80	72	90	100	100
9. „ 6-letnia	60	48	60	70	70

Oprocentowanie pożyczki

Dłużnik, otrzymujący pożyczkę, nie dostawał pieniędzy, lecz listy zastawne, emitowane przez Ziemstwo. Od listów posiadacz otrzymywał 3½ względnie 4%, w zależności od rodzaju emisji. Dłużnik, oprócz procentu, płacił amortyzację oraz opłaty specjalne na koszty administracyjne.

Przy pożyczkach dodatkowych, gdy dług przekraczał połowę wartości majątku, wprowadzono specjalną opłatę, na tzw. fundusz gwarancyjny. Opłata na fundusz gwarancyjny wynosiła od $^7/_8$ do $1^3/_8$ % rocznie. Poniższa tablica wskazuje wysokość oprocentowania oraz innych opłat, uiszczanych przez dłużnika:

Rodzaj pożyczki	Na oprocentowanie listów zastawnych	Na fundusz amortyzacyjny	Na prowizję administracyjną	Razem opłacał dłużnik
a) $3^1/_2$%-owa zwykła pożyczka	$3^1/_2$%	$^1/_2$%	$^1/_8$%	$4^1/_8$%
b) 4%-owa „ „	4%	$^1/_2$%	$^1/_8$%	$4^5/_8$%
c) $3^1/_2$%-owa pożyczka dodat.	$3^1/_2$%	$1^3/_8$%	$^1/_8$%	5%
d) 4%-owa „ „	4%	$^7/_8$%	$^1/_8$%	5%

Fundusz umorzeniowy

Fundusz umorzeniowy uznany był za własność majątku. Przy sprzedaży majątku, fundusz przechodził na rzecz nowego właściciela. W ten sposób, między funduszem umo-

rzeniowym a majątkiem stworzony został stosunek rzeczowy. Fundusz amortyzacyjny nie mógł być przedmiotem swobodnej dyspozycji właściciela majątku. Był on wobec Ziemstwa zabezpieczeniem wywiązania się majątku wobec wierzyciela. Fundusz amortyzacyjny był wolny od egzekucji. Żadne należności właściciela majątku nie mogły być na nim dochodzone.

Fundusz administracyjny

W Ziemstwie Poznańskim istniał specjalny fundusz administracyjny. Składał się on z opłat, uiszczanych przez dłużników w momentach wyjątkowych. Dłużnik opłacał, mianowicie, w chwili przystąpienia do Ziemstwa, składkę specjalną. Ponieważ emisja listów związana była z różnymi kosztami: druki, opłaty skarbowe, itd., przeto nowowstępujący, lub dłużnik, otrzymujący nową pożyczkę, musiał pokryć te koszty. Na rzecz funduszu administracyjnego wpływały również kary, płacone przez dłużników. Sumy, osiągane z tych tytułów, lokowane były na rachunku, mającym przeznaczenie specjalne.

Zabezpieczenie, kary, egzekucje

Regularność zapłaty procentów i ustawowo przewidzianych dodatków, czyli rat, była zastrzeżona specjalnymi przepisami. Jako rygor pierwszy — stosowano pobieranie procentów. Dłużnik opieszały płacił od zaległości 5%. Należność była liczona od terminu płatności — do dnia uskutecznienia zapłaty. Ażeby uprzykrzyć dłużnikowi nawet małe opóźnienie, określone było minimum oprocentowania zaległości. Wynosiło ono co najmniej 5 fenigów za każde zaległe 3 marki, które trzeba było uiszczać nawet w razie najkrótszej zwłoki.

Ziemstwo nie było jednak bezwzględne. W wyjątkowych wypadkach, udzielało dłużnikowi „dilacji“ czyli zwłoki. Oczywiście, zdarzało się to tylko w wypadkach, zasługujących na specjalne uwzględnienie. W szczególności, przepis ten miał na widoku wypadki siły wyższej, np.: pożaru, gradobicia, powodzi itd. Istniał jednak termin, poza który Ziemstwo, nawet w takich okolicznościach, nie wykraczało. Tzw. „dilacja“ wygasała po upływie 6 miesięcy. Stanowiła ona, zresztą, ulgę dość kosztowną, gdyż zalegająca należność była oprocentowana na równi z zaległością zwykłą.

W razie dłuższego przekroczenia terminów, następowała subhastacja. Procedura uproszczona, przewidziana w ustawie Ziemstwa, nadawała mu w tym względzie uprawnienia instytucji prawno-publicznej.

Zasada solidarnej odpowiedzialności dóbr za zobowiązania każdego dłużnika, stanowiła dostateczną gwarancję, dającą pewność wierzycielowi.

Wymówienie pożyczki

W zasadzie, pożyczka Ziemstwa była niewymawialna. Jest to, zresztą, jak już wskazywaliśmy, jedna z istotnych cech kredytu długoterminowego, która nadaje tej formie finansowej największe zalety. Niewymawialność przeważnie jest jednostronna, tzn., że wierzyciel nie może żądać zwrotu długu, natomiast dłużnikowi przysługuje prawo spłacenia przedterminowego pożyczki, z zastrzeżeniem, że formy, ustalone dla tego rodzaju wypadków, będą zachowane.

W Ziemstwie Poznańskim znajdujemy pod tym względem pewien wyjątek. Może ono, mianowicie, zażądać zwrotu pożyczki, wymawiając ją trzy miesiące naprzód. Uprawnienie to przysługuje Ziemstwu wówczas, gdy dłużnik zalega z zapłatą rat ponad 6 miesięcy. Jest to przepis szczególnie dotkliwy dla dłużnika, zwłaszcza, że w grę wchodzi rolnictwo, z natury rzeczy zawodne i trudne do pogodzenia ze ściśle ustalonymi terminami.

Oprócz tej ewentualności, która daje Ziemstwu potężną broń przeciw dłużnikowi, — istnieją inne wypadki, w których możliwe jest wymówienie pożyczki. Mają one na widoku przedterminowe wycofanie kapitału wówczas, gdy z jakichkolwiek względów zmniejszyło się bezpieczeństwo lokaty. Przepisy w tych materiach nie są wolne od politycznego zabarwienia: cudzoziemiec, nabywający dobra, lub otrzymujący je w spadku, musi zwrócić pożyczkę. Trudno dociec, jakimi względami rządzono się, ustalając tę normę. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że rząd pruski, zatwierdzając nowe Ziemstwo Poznańskie, miał na widoku uprzykrzenie Polakom spod innych zaborów dziedziczenia lub nabywania majątków w Poznańskim.

Jak to już wskazywaliśmy, w Ziemstwie Śląskim nie było początkowo amortyzacji zaciągniętych pożyczek. Po upływie terminu, dłużnik musiał spłacić zobowiązanie listami zastawnymi. Po raz pierwszy Ziemstwo Poznańskie (tzw. „polskie") wprowadziło amortyzację stopniową, rozłożoną na cały okres trwania zobowiązania. W ten sposób stworzono przykład, który znalazł zastosowanie w innych organizacjach kredytu długoterminowego. Wyzyskało go nowe Ziemstwo.

Dla spraw amortyzacji, listy zastawne nie były związane z żadną hipoteką, aczkolwiek na określonych hipotekach były

zapisane. Amortyzacja odbywała się w drodze losowania. W określonych terminach wylosowywano pewną ilość listów, z góry ustalonej wartości. Ziemstwo wypłacało za nie gotówką al pari.

Listy zastawne

Zobowiązania emitowane przez „Nowe Towarzystwo Kredytowe dla Prowincji Poznańskiej“ nazywano pierwotnie „kwitami kredytowymi“. Sprzedaż ich była, ze względów praktycznych, odpowiednio zorganizowana. W transakcjach pośredniczyły początkowo dwa domy bankowe: znany powszechnie S. Bleichröder w Berlinie i J. Leipzieger i S-ka we Wrocławiu.

Pierwszy kurs „kwitów kredytowych“, emitowanych w marcu 1858 r., doszedł we Wrocławiu do 93%, ale wkrótce obniżył się poważnie. Powodem spadku, znacznego jak na owe czasy, był wielki kryzys gospodarczy, który rozpoczął się w Ameryce w 1857 r., rozpowszechnił w Europie, zwłaszcza w Niemczech, i pogłębił na skutek komplikacji politycznych, które doprowadziły do wojny włoskiej 1859 roku. Kryzys ten doprowadził do zachwiania europejskiego rynku pieniężnego. Kurs papierów, emitowanych przez instytucje kredytu długoterminowego, dotkliwie odczuł te zjawiska. W szczególności, na terytorium Rzeszy, której gospodarstwo wykazało mniej odporności, papiery lokacyjne były bardzo zaatakowane. Oczywiście, jeżeli ówczesny spadek wartości porównamy z tym, co mieliśmy możność oglądania w okresie wielkiej wojny i idącego za nią kryzysu, — to załamanie ówczesne wyda się nam wręcz niedostrzegalnym. Inaczej jednak oceniali te rzeczy współcześni, którzy nie byli przyzwyczajeni do zjawisk gwałtownych.

W dalszym rozwoju Ziemstwa Poznańskiego, zmieniono nazwę „kwitów kredytowych“ na „listy zastawne“. W nazwie tej, przez słowo „zastaw“, wyrażono mocniej bezpośrednie oparcie papierów, emitowanych przez Ziemstwo, na hipotekach majątków rolnych. Spodziewano się w ten sposób zwiększyć zaufanie do emitowanego papieru.

Nowe „listy zastawne“ dopiero z końcem r. 1862 zbliżyły się do parytetu, osiągając kurs 99,5 za 100. W następnych latach utrzymywały się mniej więcej na tej samej wysokości. Po r. 1885 zdarzały się wypadki, że kurs faktyczny przekraczał wartość nominalną listów. Było to rezultatem dużej płynności rynku finansowego, zasobu kapitałów i stosunkowo wysokiego oprocentowania listów, połączonego z pewnością lokaty.

Dla ułatwienia oceny zmian kursu listów zastawnych w ostatnich latach przedwojennych, podajemy tabelę notowań od r. 1909 do r. 1916.

Kursy

najwyższe i najniższe poznańskich listów zastawnych 1909—1916 r.[1])

%	Lit.	1909	1910	1911	1912	1913	1914	1916[2])
4	VI-X	103,25 101,10	103,75 101,40	104,25 101,30	103,30 99,60	101,50 98,75	103,10 99,50	95
3½	XI-XVII	95,75 90,90	93,70 90,90	99,— 89,60	91,90 86,90	90,— 84.50	92,20 88,—	84
4	D	101,25 99,90	100,90 99,75	100,50 99,30	99,70 95,30	96,80 91,60	96,60 93,50	90
3	A	86,70 82,40	83,75 81,10	83,50 80,25	81,90 77,—	78,75 74,80	84,— 76,60	78
4	E	101,25 99,90	100,90 99,75	100,25 99,30	99,70 95,30	96,80 91,60	96,60 93,50	90
3½	C	95,30 90,20	93,25 90,50	92,— 89,10	90,30 86,60	89,— 84,30	91,80 87,25	82
3	B	86,70 82,40	83,80 81,10	83,50 80,25	81,80 77,—	78,75 74,80	86,60 76,60	71
4	nowe	— —	— —	— —	— —	93,— 91,80	96,40 93,—	89

[1]) Od 25 lipca 1914 r. (wobec wojny) zamknięto oficjalną giełdę i kursów urzędowych nie ogłaszano.

[2]) Według urzędowych notowań, przeznaczonych dla celów podatkowych (Steuerkurszettel) z dn. 31. XII. 1916 r.

Zakres działalności Ziemstwa

Działalność Ziemstwa Poznańskiego obejmowała bardzo szeroki zakres. Instytucja ta służyła kredytem prawie całej, dopuszczonej przez statut, własności ziemskiej. Ziemstwo Poznańskie wydało do końca 1916 r. listów zastawnych na ogólną sumę 893 560 300 marek. Z tego spłacono, wzgl. wykupiono 467 582 900 marek. Pozostawało w obiegu listów zastawnych za 425 977 400 marek.

Poniższa tablica przedstawia sumy udzielonych pożyczek, oprocentowanie listów i datę ich emisji, sumy pożyczek

umorzonych i stan zadłużenia ogólnego własności nieruchomej w Ziemstwie Poznańskim w r. 1916.

Liczba	System listów zastawnych		Z roku	Wydano pożyczek do końca r. 1916	Umorzono	Stan pożyczek z końcem r. 1916
	%	lit.		Marek	Marek	Marek
1	4	bez lit.	1885	289 795 600	282 582 400	7 213 200
2	$3^1/_2$	„	1885	333 445 000	144 189 100	189 255 900
3	$3^1/_2$	C	1895	49 706 700	14 668 900	35 037 800
4	3	A	1896	8 298 400	4 245 200	4 053 200
5	3	B	1900	1 937 800	1 203 600	734 200
6	4	D	1900	117 795 900	15 434 100	102 361 800
7	4	E	1900	42 343 500	5 223 200	37 120 300
8	4	nowe	1913	50 101 700	36 400	50 065 300
9	$3^1/_2$	„	1913	135 700	—	135 700
		Razem . .		893 560 300	467 582 900	425 977 400

Sumy podane wyżej dotyczą zarówno mniejszej, jak i większej własności. Rozróżnienie opiera się na podstawie szacunku, dokonanego przez Ziemstwo. Do własności mniejszej zaliczone są nieruchomości, których wartość nie przekracza 15 000 marek. Pozostałe zaliczone są do większej własności.

Pożyczki Ziemstwa obciążały ogółem 5 671 mniejszych gospodarstw, o przestrzeni ogólnej 95 647 ha. Ciążyło na nich 29 795 800 marek.

Na gruntach o wartości taksacyjnej powyżej 15 000 mk. obszaru ogólnego 940 375 ha, ciążyło 396 181 600 marek, rozdzielonych wśród 4 593 majątków. Razem z pożyczek Ziemstwa korzystało 10 264 jednostek gospodarczych, o przestrzeni ogólnej 1 036 022 ha.

Inne instytucje kredytu długoterminowego

Działalność Ziemstwa Poznańskiego nie wyczerpywała całkowicie potrzeb Księstwa Poznańskiego w zakresie kredytu długoterminowego. Zwłaszcza mniejsze gospodarstwa korzystały z kredytu, udzielanego przez inne instytucje. Nie miały one charakteru lokalnego, lecz były wyrazem centralistycznych tendencji rządu pruskiego, który przy pomocy instytucji specjalnych wspierał żywioł niemiecki osadniczy. Do tego celu służył w szczególności „Preussische Central-

Bodenkredit- Aktiengesellschaft". Bank ten założony był w r. 1870. Miał on za zadanie główne, udzielanie pożyczek na hipoteki włościańskie, we wschodnich prowincjach Królestwa Pruskiego. Chodziło przede wszystkim o zasilenie przez dogodny kredyt hipoteczny osad włościańskich.

Bank nie był skrępowany w swej działalności względami natury terytorialnej. Na skutek tego, nie jest rzeczą łatwą zdanie sobie sprawy z wysokości pożyczek, udzielonych gospodarstwom rolnym na ziemiach polskich. Rachunek przypuszczalny wskazuje jednak, że „Centralne Pruskie Towarzystwo Akcyjne Kredytu Ziemskiego w Berlinie" udzieliło na ziemiach polskich około 200 milionów marek na hipoteki włościańskie. Dodać należy, że Towarzystwo to, zachowując pewne pozory bezstronności, udzielało również kredytów na mniejsze gospodarstwa rolne, znajdujące się w polskich rękach.

W znacznie skromniejszym zakresie rozwijała się działalność polskiej analogicznej instytucji, która pod nazwą „Bank Ziemski, Spółka Akcyjna", powstała w r. 1886.

Bank Ziemski postawił sobie za zadanie popieranie akcji parcelacyjnej, a zwłaszcza utrzymanie ziemi w rękach polskich. Jak wiadomo, był to okres energicznej działalności Komisji Kolonizacyjnych i uporczywej walki społeczeństwa polskiego z rządem, który popierał osadnictwo niemieckie na ziemiach polskich.

Do r. 1908 Bank Ziemski rozwijał ożywioną działalność kredytową, umożliwiając drobnym rolnikom polskim nabywanie własnych warsztatów. W r. 1908, gdy wprowadzono ustawę o przymusowym wywłaszczeniu ziemi polskiej, działalność parcelacyjna Banku Ziemskiego została zahamowana. Był on zmuszony do zmiany pola swej działalności. Zaczął wówczas udzielać pożyczek większej własności polskiej. W r. 1912 pożyczki hipoteczne tej instytucji wynosiły około 8,2 milionów marek.

Podobny zakres działania miał Bank Włościański, założony w 1872 r., następnie przemianowany na Bank Handlowy. Udzielał on początkowo pożyczek hipotecznych właścicielom mniejszych warsztatów rolnych, a następnie właścicielom nieruchomości miejskich. Do r. 1914, pożyczki, udzielone przez ten bank, wyniosły około 1,9 miliona marek.

Wreszcie wspomnieć wypada o Komunalnych Kasach Oszczędnościowych. Działalność ich normowała pierwotnie

ustawa z 1838 roku, znowelizowana dopiero w 1912 r. Na terenie Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, w ostatnim roku przed wojną, było ogółem 158 komunalnych kas oszczędności. Wkłady ich do wysokości 60% mogły być i były lokowane na hipotekach miejskich i rolnych, a w szczególności włościańskich.

W 1913 r. hipoteki włościańskie korzystały z tego źródła kredytu w sumie około 90 milionów marek. Był to, na ogół biorąc, kredyt tani i dogodny, w formach dość liberalny.

Obciążenie ogólne

W 1913 roku instytucje kredytowe miały na hipotekach ziemskich w Księstwie Poznańskim sumę ogólną 1 780,7 milionów marek. Pomimo formalnego uprzywilejowania dóbr „rycerskich", suma ta była prawie w równych częściach podzielona między własność większą i mniejszą. Pierwsza — była obciążona do wysokości 977,3 milionów marek, podczas gdy na własność mniejszą przypadło 803,4 milionów marek.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE W KRÓLESTWIE POLSKIM.

Jak to już wspomnieliśmy, okres po wojnach napoleońskich był dla rolnictwa polskiego wyjątkowo ciężki. Przyczyniło się do tego nie tylko zniszczenie wojenne, ale i poprzedzające je przejścia wyjątkowe, związane z upadkiem Państwa Polskiego i przechodzeniem prowincji Rzeczypospolitej z rąk do rąk zaborców. Przemiany te były dla gospodarstwa szczególnie uciążliwe. Jeżeli nawet w jednej z dzielnic zarysowała się nieco lepsza koniunktura, przejściowa pomyślność przynosiła w rezultacie więcej szkody, niż pożytku. Doświadczyły tego na sobie ziemie Królestwa.

Znaczna część ziem Rzeczypospolitej, z których utworzono na Kongresie Wiedeńskim Królestwo Polskie, po trzecim rozbiorze była zajęta przez Prusy.

Kredyt Pruski i „sumy bajońskie"

Koniec XVIII wieku i pierwsze lata XIX były korzystne dla gospodarki tego państwa. Zwłaszcza ceny ziemi i płodów rolnych podniosły się, a w związku z tym wzrosły możliwości kredytowe i chęć ich wyzyskiwania. Zaciąganie pożyczek na dobra ziemskie było w Prusach bardzo ułatwione, dzięki rozwojowi banków i obfitości wolnych kapitałów. Polacy, mało obeznani z nowoczesnymi formami kredytu, zaczęli korzystać z łatwego kredytu dość nieoględnie. Wygórowana cena ziemi stała się podstawą wysokich szacunków gospodarstw, a ceny ziemiopłodów usprawiedliwiały przypuszczenie, że nawet duże pożyczki mogą być należycie oprocentowane i zwrócone w terminie. Podobnie, jak po wielkiej wojnie, przypuszczano wówczas, że zwyżka cen ma charakter stały i opierano na niej wyrachowanie, decydujące

3*

o zamierzeniach na długie okresy czasu. Okoliczności te wpłynęły na poważne obciążenie wielu majątków polskich pożyczkami, udzielanymi przez wierzycieli niemieckich.

Okres wojen napoleońskich, zniszczenie warsztatów pracy, ogólna stagnacja, wielkie obciążenia fiskalne, wreszcie raptowny i głęboki spadek cen ziemi — przyczyniły się do tego, że właściciele wielu majątków stali się niewypłacalni.

Istnieją podstawy do przypuszczenia, że leżało w zamiarach rządu pruskiego, przez nadmierne ułatwienia kredytowe, doprowadzić do zadłużenia majątków ziemskich, znajdujących się w przyłączonych polskich prowincjach, aby przez egzekucję usunąć możliwie jak najwięcej przedstawicieli dawnej warstwy rządzącej z powierzchni życia gospodarczego i politycznego. Faktem jest, że rząd pruski nie życzył sobie stworzenia „Ziemstwa Kredytowego" dla prowincji polskich, zajętych po trzecim rozbiorze, i że w 1801 r. zarządził energiczną egzekucję należności, ciążących na majątkach szlacheckich.

Zamiary rządu pruskiego pokrzyżował wybuch wojny z Napoleonem, przegrana Prus i utworzenie Księstwa Warszawskiego, w którym znalazły się egzekwowane majątki.

W tym czasie, pomiędzy Napoleonem a rządem Księstwa doszło do układu, stanowiącego o losie pruskich wierzytelności. Obliczono je na sumę ogólną 43 milionów franków. Napoleon, jako zwycięzca, zdobywca terytorium Księstwa, a tym samym naturalny sukcesor poprzedniego rządu, uważał należności pruskie za swoją własność. Zrzekł się jej za odszkodowanie. Na mocy układu podpisanego w Bajonnie, Napoleon scedował Księstwu odziedziczone po Prusach wierzytelności, obciążające dobra ziemskie na terenie Księstwa, za sumę ogólną 20 milionów franków francuskich w gotowiźnie.

W ten sposób upłynnione zostały udzielone niegdyś pożyczki, a układ cały stał się podstawą popularnego powiedzenia o „sumach bajońskich".

Projekty z czasów Księstwa Warszawskiego

Aby je ściągnąć od dłużników i skarbowi zaawansowane kwoty zwrócić, książę warszawski, Fryderyk August, powołał w 1811 roku Instytut Kredytowy. Instytut miał być rodzajem Ziemstwa. Miał on emitować listy zastawne, aby kredyt

uruchomić i spłatę długów umożliwić. Ale szybko rozwijające się wypadki polityczne unicestwiły ten plan. Upadek Napoleona pociągnął za sobą Księstwo Warszawskie. Z części ziem Rzeczypospolitej utworzono nową formację: Królestwo Polskie.

Łatwo sobie wyobrazić sytuację rolnictwa w Królestwie 1815 roku. Zniszczenie wojenne doprowadziło większość majątków do zupełnego prawie upadku. Z pamiętników współczesnych wiadomo, że inwentarz karmiono słomą zdzieraną z dachów. Pod względem finansowym, kraj był w najwyższym stopniu wyczerpany. Pod względem politycznym znajdował się w nowej sytuacji, odcięty od morza i związany z państwem, którego forma rządów była diametralnie przeciwna polskiej tradycji, obyczajom i umysłowości.

Wszystko to miało wpływ decydujący na kształtowanie się sytuacji rolnictwa. Było ono wyniszczone, a niepomyślna koniunktura usprawiedliwiała najgorsze horoskopy. O wywiązaniu się dłużników z zobowiązań trudno było myśleć. Ogłoszono moratorium, kilkakrotnie przedłużane.

Akcja księcia Lubeckiego

Jest wielką i powszechnie uznaną zasługą ks. Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, że potrafił sytuację tak ciężką opanować i znaleźć szczęśliwe z niej wyjście, ratując stan posiadania dotychczasowych właścicieli i nie krzywdząc wierzycieli.

Myśl Lubeckiego nie była oryginalna. Oparł się on na ustalonych i wypróbowanych wzorach. Ale zasługą jego było to, że potrafił wybrać wzór właściwy i szczęśliwie go do sytuacji gospodarczej Królestwa dostosować. Inicjatywa ks. Lubeckiego zmierzała w tym kierunku, aby rozłożyć na możliwie długi okres lat przyszłych, finansowe skutki katastrofy wojennej. W praktyce zostało to zrealizowane w formie długoterminowego kredytu ziemskiego, którego organizacja oparta została na tych samych zasadach, jakimi rządziły się Ziemstwa na Śląsku i w Księstwie Poznańskim.

Ks. Lubecki, jako minister skarbu, przedstawił na Sejmie 1825 roku ustawę, na mocy której miało być powołane do życia Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Ustawa ta została uchwalona. W roku następnym Towarzystwo rozpoczęło swą działalność.

Przymusowy kurs listów i odpowiedzialność zbiorowa dłużników

Nowa instytucja oparta była na dwóch zasadach, pozornie sprzecznych. Jedna z nich była, w rozumieniu ówczesnym, krzywdząca dla wierzycieli. Wedle tej zasady, wierzyciel obowiązany był przyjąć od dłużnika spłatę w listach zastawnych, po cenie nominalnej. Dłużnik miał prawo wywiązać się wobec wierzyciela przy pomocy papierów, emitowanych przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, zwracając mu listy, zamiast gotowizny. Było to w owych czasach, dla ludzi, mało obeznanych z procedurą inflacji, układów przymusowych i ustawodawstwa „oddłużeniowego" — sprzeczne z zasadami, przyjętymi w obrocie gospodarczym, a zwłaszcza z poszanowaniem własnych zobowiązań. Uważano za niemoralne i społecznie szkodliwe upoważnienie dłużnika do pokrycia swych zobowiązań, zaciągniętych w pełnowartościowej walucie, przy pomocy papierów, których przyszłość wydawała się niepewna.

Z drugiej strony, myślą dla opinii publicznej nową był przepis, stanowiący solidarną odpowiedzialność dłużników. Wszyscy właściciele dóbr obciążonych brali na siebie nie tylko własne, lecz i cudze zobowiązania, zaciągnięte bez ich wiedzy i woli. W rozumieniu dłużników — właścicieli majątków, było to niebezpieczne, sprzeczne z zasadą własności i groźne, szczególnie dla zasobniejszych, którzy mogli być pociągnięci do regulowania zobowiązań słabszych jednostek gospodarczych.

Pomimo dość silnej opozycji, głównie ziemiaństwa kaliskiego, zasada zbiorowej odpowiedzialności została przez Lubeckiego przeforsowana.

W ten sposób, wierzyciele, otrzymujący na razie papiery wartości wątpliwej, dostawali jako rekompensatę, szczególne gwarancje wypłacalności dłużnika. Między zainteresowanymi stronami znajdował się teraz pośrednik, „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie", które mogło wyzyskać specjalne swe uprawnienia, dla zabezpieczenia interesów wierzycieli.

Komitet właścicieli listów

Ks. Lubecki wprowadził w tej dziedzinie inowację, tworząc „Komitet Właścicieli Listów Zastawnych". Byli w nim reprezentowani posiadacze listów. Mieli oni prawo kontroli nad działalnością Towarzystwa: obowiązkiem ich był dozór nad regularnością wypłaty procentów i amortyzacji pożyczek.

Wprowadzenie zasady odpowiedzialności zbiorowej wszystkich dłużników i utworzenie „Komitetu Właścicieli Listów Zastawnych“ przyczyniło się w dużym stopniu do wytworzenia atmosfery zaufania, która otoczyła wkrótce Towarzystwo. Twórca Towarzystwa potrafił, zresztą, stworzyć tę atmosferę nie tylko w zakresie spraw finansowych, ale i politycznych. W szczególności, potrafił zmniejszyć wpływ rządu rosyjskiego na projektowaną instytucję. Wpływu tego obawiano się bardzo, gdyż władze rosyjskie miały zastrzeżoną kontrolę nad działalnością Towarzystwa, przez obsadzenie stanowiska przewodniczącego dyrekcji głównej. Ks. Lubecki, dopuszczając komisarza rządu rosyjskiego na to miejsce, stworzył jednocześnie jeszcze jedną instancję, mającą prawo najwyższej decyzji. Był to Komitet Towarzystwa, stanowiący władzę naczelną instytucji.

Działalność Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

Celem Towarzystwa było udzielanie kredytu na dobra ziemskie. Kredyt ten miał być udzielany w listach zastawnych, emitowanych przez Towarzystwo.

Ponieważ, według pierwotnych planów, powołanie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego miało na celu likwidację zobowiązań przeszłości, — terminy przystąpienia do Towarzystwa były ograniczone. Wolno było, mianowicie, zgłosić swój zapis do dnia 12 czerwca 1833 r. Dłużnik, otrzymujący listy miał prawo płacić nimi każdy dług hipoteczny, zaciągnięty przed dniem 13 czerwca 1825 roku, doręczając wierzycielowi listy po cenie nominalnej.

Podstawą wymiaru pożyczki był szacunek majątku. Szacunek był oparty na istniejących podatkach i każdy właściciel ziemski, niezależnie od swego stanu, pochodzenia i wyznania, mógł stać się członkiem Towarzystwa, o ile opłacał niemniej, niż 100 złotych podatku gruntowego.

W sprawie przystąpienia do Towarzystwa, szczególne uprawnienie otrzymał wierzyciel. Mógł on, mianowicie, zmusić właściciela dóbr do wzięcia pożyczki. Była to forma, mająca na celu skłonienie niechętnych do korzystania z usług Towarzystwa. Miała się ona przyczynić do tego, aby działalność jego upowszechnić i upłynnić zobowiązania hipoteczne, które, według dzisiejszej nomenklatury, nazwalibyśmy „zamrożonymi“.

Organizacja T. K. Z.

Administracja Towarzystwa została powierzona stowarzyszonym właścicielom dóbr, czyli dłużnikom. Pewną przeciwwagę tej sytuacji szczególnej tworzył Komitet Właścicieli Listów Zastawnych, reprezentujący interesy wierzycieli.

Władze Towarzystwa pochodziły z wyboru. W miastach wojewódzkich, właściciele dóbr obciążonych wybierali dyrekcję szczegółową dla każdego województwa, a po zmianie ustroju administracyjnego — dla każdej gubernii. W Warszawie, jako organy centralne, urzędowały: dyrekcja główna i komitet Towarzystwa. Zebrania wyborcze odbywały się co dwa lata.

W ten sposób nakreślona organizacja okazała się użyteczna, a przez to trwała. Pozostała ona bez zmian aż do czasów wielkiej wojny, odgrywając nie tylko finansowo-gospodarczą, ale i społeczną rolę. W tym, mianowicie, czasie, gdy w b. Królestwie nie istniały władze, reprezentujące społeczeństwo, gdy czynnik przedstawicielstwa legalnego był zupełnie z życia publicznego usunięty, Towarzystwo Kredytowe, zachowując swój system wyboru władz, było jedyną organizacją, w której względnie swobodniejsza wola stowarzyszonych obywateli mogła się wykazać. Toteż stanowiska radców i członków dyrekcji cieszyły się poważaniem powszechnym.

Szacowanie dóbr

Ustalanie wartości obciążonego majątku stanowiło, jak zwykle w tego rodzaju wypadkach, przyczynę poważnych trudności, nie łatwo bowiem było znaleźć prosty i słuszny miernik. Najsłuszniejsze wydawało się wzięcie pod uwagę czystego dochodu. Wyliczenie go zostało związane z podatkiem „ofiary". Podatek ten był uznany za piątą część dochodu. Dwudziestoletni dochód stanowił wartość majątku. Taka zasada szacunkowa musiała, oczywiście, być poprawiana w wypadkach, gdy dobra, z powodu warunków lub sytuacji specjalnej, były nieco mniej lub trochę więcej warte. Natenczas dopuszczano podwyższenie lub obniżenie mnożnej, w granicach 5 punktów.

Pierwszego szacunku dokonywała dyrekcja szczegółowa. Dyrekcja główna była powołana do kontroli i zatwierdzenia tego szacunku. Od decyzji dyrekcji głównej, stowarzyszonemu przysługiwało prawo odwołania do komitetu.

Oprocentowanie i amortyzacja

Stowarzyszony był obowiązany opłacać procent w wysokości 4 od sta oraz 2% na amortyzację.

Fundusz amortyzacyjny, powstający z 2% opłaty od pożyczki, był w dyspozycji Towarzystwa. Stowarzyszony nie miał do niego żadnych praw.

Oprócz procentu i amortyzacji, dłużnik był obowiązany płacić 0,2% w stosunku rocznym na koszty administracji.

Ponosił on również koszt druku i przygotowywania listów zastawnych, sporządzenia aktów hipotecznych i opłat skarbowych.

Raty, czyli opłata procentów itd., były bezwzględnie wymagane. Nawet w razie klęsk żywiołowych, gdy dłużnikowi udzielano dobrodziejstwa zwłoki w opłacie procentów, musiał on płacić amortyzację. Każda zwłoka w zapłaceniu raty powodowała koszty. Od zaległości w pierwszym miesiącu opłata wynosiła $^{1}/_{2}\%$, w drugim i następnych 1%. Jeżeli w ciągu trzech miesięcy rata nie została opłacona, Towarzystwo, przy pomocy procedury uproszczonej i nie wymagającej decyzji sądu, przejmowało administrację majątku, pod dozorem specjalnego kuratora. Jeżeli administrator Towarzystwa nie przeprowadził uregulowania zaległości, Towarzystwo miało prawo wydzierżawić dobra w drodze przetargu publicznego. Wreszcie, o ile to nie dało pozytywnych wyników, następowała subhastacja dóbr.

Niezmiernie ważnym przepisem, ustalonym przez ustawę Towarzystwa, była niewymawialność pożyczki. Pożyczka była przyznawana na czas ściśle określony, pierwotnie na lat 28. W ciągu tego okresu następowała amortyzacja długu. Dłużnik, jak wspomniano wyżej, razem z oprocentowaniem płacił pewną kwotę, przeznaczoną na umorzenie. Ponieważ w ciągu całego okresu, raty były jednakowe, przeto w okresie umorzeniowym następowało stałe zmniejszanie się sum, przeznaczonych na oprocentowanie, a powiększenie części, przeznaczonej na umorzenie.

Umorzenie odbywało się przez wylosowanie listów zastawnych, za które posiadacz otrzymywał ich wartość nominalną.

Cały ten system, w zasadzie prosty, choć w wykonaniu bardziej skomplikowany, okazał się nadzwyczaj dogodnym, zarówno dla wierzyciela, jak i dla dłużnika. Dłużnik posiadał zupełną gwarancję, że zobowiązanie jego nie naraża go na żadne nieoczekiwane i niemożliwe do przewidzenia trudności. Wierzyciel otrzymywał papier o stałym oprocentowaniu i zabezpieczeniach najlepszych, jakie w danych okolicznościach można było stworzyć.

Pierwsze pożyczki

Opierając się na takich zasadach, Towarzystwo rozpoczęło działalność. Potrzeby kredytowe były duże. Już w ciągu pierwszego roku, znaczna ilość majątków przystąpiła do Towarzystwa. Sprawozdanie z 20 stycznia 1827 r. stwierdza, że pożyczkę Towarzystwa zaciągnęło 922 majątki, na sumę ogólną 59,1 milionów złotych polskich.

Przystąpienie skarbu

Nadmienić należy, że do Towarzystwa przystąpiły nie tylko dobra prywatne, lecz i skarbowe. Wyjednując specjalne pozwolenie na obciążenie dóbr narodowych pożyczką Towarzystwa, minister ks. Lubecki miał dwa cele na widoku. Chciał wyzyskać dogodną możliwość kredytową. To nie ulega wątpliwości. Ale chciał również podnieść znaczenie nowej instytucji i wzbudzić do niej zaufanie. Była ona przez swych przeciwników ochrzczona mianem „asocjacji bankrutów". Udział rządu odbierał tej pogardliwej nazwie nawet pozory słuszności. Skarb stawał się solidarnym dłużnikiem, tworząc potężne oparcie dla zobowiązań Towarzystwa.

Początkowo suma pożyczek, do których zaciągnięcia upoważniony został minister skarbu, była ograniczona do 40 milionów złp. Następnie, przez szereg dalszych zarządzeń, kredyt ten został powiększony i doszedł do sumy 66,2 milion. złp.

Nowe oszacowanie

Gdy około r. 1850 nastąpiła znaczna zwyżka cen ziemi, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie podjęło myśl podwyższenia szacunków, które nie odpowiadały nowej sytuacji. Inicjatywę tę zrealizowano dopiero w 1861 r., gdy na mocy ukazu cesarskiego podwojono mnożnik, ustalający szacunek ziemi, na podstawie „podatku ofiary". Poprzedni sposób szacowania zmodyfikowano w ten sposób, że za wartość uznany był dochód pomnożony przez 50. Podwyższono też skalę dopuszczalnego zadłużenia majątku. Według nowych zasad, pożyczka musiała się mieścić nie w połowie, lecz w $^{3}/_{5}$ szacunku.

Na takich podstawach wypuszczono listy zastawne „drugiej serii trzeciego okresu". Amortyzacja ich miała być ukończona jednocześnie z amortyzacją pierwszej serii tego okresu, tj. w roku 1881. Z tego powodu, opłaty amortyzacyjne musiały być odpowiednio zwiększone. W tym okresie, suma pożyczek Towarzystwa Kredytowego znacznie wzrasta: z 55,1 milionów rubli — do 74,8 milionów rubli.

Skutki 1863 r.

Powstanie 1863 r. wywarło, oczywiście, duży wpływ na bieg spraw Towarzystwa. Odbiła się na nim przede wszystkim sytuacja polityczna kraju. W szczególności represje, które potem nastąpiły i które dotknęły zwłaszcza warstwy najbliżej z Towarzystwem związanej, musiały odbić się na jego sytuacji.

Najpoważniejsze skutki dla Towarzystwa i jego działalności miał ukaz cesarski z 2 marca 1864 r., który był jednocześnie reformą ustroju rolnego i karą wymierzoną patriotom przez rząd rosyjski.

Uwłaszczenie włościan pozbawiało dotychczasowych właścicieli około połowy posiadanej ziemi. Druga połowa, pozostająca w ich rękach, została obciążona przez dotkliwe serwituty. Podrywało to system finansowy Towarzystwa, oparty na dotychczasowym stanie posiadania. Pomimo wielkich trudności, Towarzystwo skutecznie obroniło interesy równie stowarzyszonych, jak wierzycieli.

Od stowarzyszonych Towarzystwo przejęło pewną ilość tzw. listów likwidacyjnych, którymi rząd rosyjski płacił właścicielom za grunta wywłaszczone. Interesy posiadaczów listów były również obronione, aczkolwiek zaległości niezapłaconych rat przekraczały w tych latach krytycznych 3 miliony rubli, co stanowiło blisko 5% sumy zahipotekowanych pożyczek. Emitowanie specjalnych obligacji umożliwiło T. K. Z. wywiązanie się wobec wierzycieli.

Reforma 1869 r.

Rok 1869 zasługuje w historii Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na szczególną uwagę. Towarzystwo do tej daty było instytucją o charakterze doraźnym. Było ono powołane dla emitowania papierów procentowych i udzielania w nich pożyczek na czas ściśle określony. W zasadzie, działalność Towarzystwa powinna się była skończyć z chwilą umorzenia listów, wypuszczanych za każdym razem na mocy specjalnego pozwolenia. W tej konstrukcji prawno-finansowej ujawniało się pierwotne założenie, z mocy którego Towarzystwo miało za zadanie likwidację przeszłości i nie było pomyślane, jako stała instytucja. Ograniczeniu jego działalności w czasie odpowiadało rygorystyczne określenie terminu przystępowania do Towarzystwa. Po upływie tego terminu, przedłużenie działalności Towarzystwa, przez wejście nowych „stowarzyszonych", było niemożliwe.

Rok 1869 przynosi pod tym względem zasadniczą zmianę. Dawne przepisy zachowują swą moc jedynie dla pożyczek poprzednich okresów, podczas gdy „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie" zostaje uznane za instytucję kredytową o charakterze stałym. Odtąd nowy stowarzyszony w każdej chwili może przystąpić do Towarzystwa. Wygasają też przepisy, określające ostateczne okresy amortyzacyjne poszczególnych serii listów.

Poza tym, zasady działalności Towarzystwa, ustalone w roku 1825, zostały utrzymane. Wprowadzono tylko zmiany proceduralne.

Przystąpić mógł do Towarzystwa każdy właściciel ziemski, ujawniony w księdze hipotecznej. Osady, powstałe na mocy ukazu 1864 r., mogły również korzystać z kredytu T. K. Z., o ile miały uregulowaną księgę hipoteczną i najmniej 90 morgów przestrzeni.

W związku ze zmianą systemu podatkowego, podstawą szacowania dóbr stał się podatek gruntowy. Podatek ten, pomnożony 40-krotnie, uznany był za połowę szacunku. Dobra mogły być obciążone do tej wysokości.

Pożyczki, tak jak uprzednio, miały być wydawane w listach zastawnych. Oprocentowanie wynosiło 4 względnie 5%. Przy losowaniu 4% listów, dla ich umorzenia, wprowadzono specjalną premię wyrównawczą.

Dłużnik w każdym wypadku opłacał 6% rocznie, a niezależnie od tego — tzw. „grosz" na administrację, którego wysokość wahała się od $^2/_5$ do 1%.

W przepisach egzekucyjnych nastąpiła pewna zmiana, zwłaszcza wobec konieczności uregulowania egzekucji Towarzystwa, skierowanej na „osady ukazowe". Jak wiadomo, osady takie w zasadzie nie mogły przechodzić do rąk osób pochodzenia niewłościańskiego. Przepis ten został uchylony w stosunku do „osad ukazowych", obciążonych pożyczką Towarzystwa.

Przepisy powyższe, wydane w związku z uznaniem Towarzystwa za stałą instytucję kredytową, były niewystarczające. Zachodziła konieczność rewizji ustawy samej i dalszych jej uzupełnień, wydanych w ciągu kilkudziesięciu lat działalności T. K. Z.

Kilka projektów, mających dostosować ustawę do nowych warunków, a zwłaszcza do reformy sądownictwa 1876 r., nie uzyskało aprobaty władz rosyjskich. Dopiero w latach 1888—1894 nastąpiły od dawna pożądane reformy. Ponieważ przepisy, ustalone wówczas, utrzymały się, ogólnie biorąc, aż do powstania Państwa Polskiego, więc je tutaj streszczamy.

Ustawa 1888 r.

Władzami Towarzystwa pozostały nadal dyrekcje szczegółowe, dyrekcja główna i komitet, złożony z 20 radców, z prezesem na czele, wreszcie — ogólne zebranie połączonych władz. Niezależnie od tych organów, uszeregowanych hierarchicznie, istnieje przy Towarzystwie Komitet Właścicieli Listów Zastawnych, złożony z 5 osób. Obowiązkiem jego jest dbanie o interesy wierzycieli, tj. posiadaczy listów.

Towarzystwo, tak jak dawniej, udziela pożyczki na żądanie właściciela, albo bezspornego wierzyciela, w listach zastawnych, emitowanych po cenie nominalnej na określony czas, w którym pożyczka amortyzuje się.

Pożyczka może być zahipotekowana tylko na pierwszym numerze hipoteki i pierwszeństwo przed nią mają wyłącznie serwituty włościańskie oraz ciężary wieczyste.

Pożyczki są udzielane w sumie nie przekraczającej połowy szacunku. Szacunek dokonywany jest na podstawie ustalonej taksy i wiążących się z nią przepisów. Ustalają go delegaci z grona stowarzyszonych danego okręgu. Szacunek musi być zatwierdzony kolejno przez wszystkie organy władz Towarzystwa.

Przystąpienie do T. K. Z.

Punktem wyjścia przy zaciąganiu pożyczki był akt tzw. przystąpienia. Było to stwierdzenie, że dobra mają być pożyczką Towarzystwa Kredytowego obciążone. Akt ten musiał być ujawniony w księdze hipotecznej. Mógł go dokonać albo właściciel majątku, albo wierzyciel bezsporny. Ten przepis staje się zrozumiały jedynie w związku z pierwotnym celem, do którego Towarzystwo zostało powołane. Chodziło o likwidację zobowiązań, wynikających z przeszłości, inaczej mówiąc — długów prywatnych, ciążących na hipotekach. Ustawa Towarzystwa miała na widoku nie tylko interes dłużnika, ale i wierzyciela. Chodziło o to, ażeby właściciel-dłużnik niezaradny, lub obawiający się skutków przystąpienia do Towarzystwa, chociażby przez wzgląd na istnienie solidarnej odpowiedzialności wszystkich stowarzyszonych — nie utrudniał wierzycielowi skorzystania z dobrodziejstwa nowej formy kredytu. Oczywiście, sytuacja wierzyciela, na żądanie którego dobra przystępowały do Towarzystwa, była inna, niż sytuacja właściciela tych dóbr. Wierzyciel działał tylko w tym charakterze i z chwilą wygaśnięcia zobowiązania, tracił wszelkie podstawy do dalszej akcji. Następowało to w chwili otrzymania pożyczki w formie listów. Wierzyciel był wówczas spłacany listami.

Pożyczka musiała być zahipotekowana na całości dóbr. Parcelacja lub częściowa sprzedaż bez zezwolenia Towarzystwa była nieważna. Nie wykluczało to możliwości dokonania tzw. „segregacji" pożyczki Towarzystwa przy podziale majątku. Za zgodą władz Towarzystwa, następował rozdział pożyczki i wpisanie jej w odpowiednich częściach do ksiąg hipotecznych, odpowiadających nowemu stanowi posiadania. W wypadkach sprzedaży niewielkiej części majątku, Towarzystwo miało prawo zwolnić odsprzedawany obszar z ciążących na nim zobowiązań.

Raty, ulgi, egzekucje

Stowarzyszony-dłużnik opłaca przypadające od niego należności w dwóch terminach półrocznych, z góry, a mianowicie między 1 a 12 grudnia, i 1 a 12 czerwca każdego roku. Opłaty te noszą nazwę „rat". Składają się na nie: procent w wysokości 4 względnie 4,5 w stosunku rocznym, przeznaczony na opłatę kuponów, amortyzacja, wreszcie pewna kwota, przeznaczona na administrację, czyli tzw. „grosz administracyjny", którego wysokość określa komitet Towarzystwa. Komitet jest jednak pod tym względem skrępowany przepisem natury ogólnej, stwierdzającym, że administracja nie może kosztować drożej rocznie, jak 1% nominalnej sumy pożyczki.

Terminowa opłata rat jest bezwzględnie przestrzegana. Istnieją jednak wypadki nadzwyczajne, gdy stowarzyszeni skorzystać mogą z ulg. Ma to miejsce wówczas, gdy dobra stowarzyszonych są nawiedzone przez klęskę żywiołową. Decyzja co do ulgi zależna jest od komitetu, ale maximum ulgi jest ustalone. Ustawa przewiduje, mianowicie, że co najwyżej 4 raty mogą być rozłożone na wszystkie następne półrocza pozostałe — do chwili amortyzacji pożyczki.

Środki egzekucyjne przez ustawę przewidziane mają dwojaki charakter: są albo karą dla opieszałego płatnika, albo też subhastacją, mającą na celu zmianę właściciela dóbr.

Kara — są to procenty, płatne przez dłużnika od sumy zaległości. Są one obliczane od terminu płatności zalegającej raty — do chwili jej uiszczenia.

Pierwsze 6 miesięcy zwłoki nie wywołuje żadnych skutków. Po upływie pół roku, Towarzystwo zapisuje w księdze hipotecznej dóbr zalegających ostrzeżenie i wyznacza termin licytacji. Licytacja, zwana pierwszą, nie może nastąpić wcześniej, niżeli w 7 miesięcy od daty decyzji dyrekcji głównej, lecz nie później, niż w ciągu 15 miesięcy od daty płatności raty zalegającej. Pierwsza licytacja zaczyna się od sumy, na jaką dobra subhastowane zostały oszacowane, przy udzielaniu pożyczki Towarzystwa.

Gdyby pierwsza licytacja, z jakichkolwiek względów, nie doszła do skutku, władze Towarzystwa wyznaczają drugi termin licytacji. Nie może on być dalszy, niż 17 miesięcy od terminu zaległej raty. Nie może być jednak wcześniejszy niż 60 dni od daty pierwszej licytacji. Celem uprzystępnienia drugiej licytacji, suma wywoławcza jest obniżona do należności, przypadającej Towarzystwu z tytułu nieumorzonej części pożyczki, wraz z zaległymi ratami, kosztami itd.

O licytacji dyrekcja główna obowiązana jest ogłosić w pismach. Niezależnie od tego, właściciel majątku i wierzyciele muszą być zawiadomieni na 120 dni przed licytacją o jej terminie. Dyrekcja szczegółowa we właściwym czasie musi sporządzić opis majątku, podlegającego subhastacji i wyznaczyć administratora, który ma nadzór nad całością dóbr i odpowiedzialny jest przed wierzycielami za ich zarząd.

Jeżeli licytacja, z jakichkolwiek powodów, w drugim terminie nie dojdzie do skutku, dobra subhastowane stają się własnością Towarzystwa.

Pożyczka Towarzystwa jest w zasadzie niewymawialna. Towarzystwo nie ma prawa żądać od dłużnika przedterminowego jej zwrotu. Od zasady tej istnieje jeden tylko wyjątek, a mianowicie: gdyby dłużnik w złośliwy sposób zmniejszał bezpieczeństwo zaciągniętej pożyczki. Może to mieć miejsce w szczególności wówczas, gdy dłużnik nie asekuruje budynków, gdy otrzymawszy pożyczkę na tereny zalesione, nie przestrzega planów leśnych, dokonywa nielegalnych wyrębów itd. W tych wypadkach i tylko wówczas, Towarzystwo może zażądać od dłużnika zwrotu pożyczki. Termin tego zwrotu ustalony jest na dni 90 od daty wymówienia. Rozpoczyna się wówczas procedura, przewidziana dla stowarzyszonych, zalegających z opłatą rat, o czym była mowa poprzednio.

Niewymawialność pożyczki

Niewymawialność pożyczki ma charakter zobowiązania jednostronnego. Obowiązuje ono tylko Towarzystwo. Zupełnie w innej sytuacji jest stowarzyszony, który, według ustawy, miał w każdej chwili prawo spłacenia pożyczki w całości lub w części, w gotowiźnie lub w listach zastawnych z bieżącym kuponem.

Amortyzacja listów

Amortyzacja listów zastawnych dokonywana jest przez losowanie. W każdym półroczu zostaje wylosowana pewna ilość listów, których nominalna wartość odpowiada sumie wpłat amortyzacyjnych, dokonanych przez dłużników. Sumy te są z góry ustalone przez plany amortyzacyjne, obliczone dla każdej pożyczki oddzielnie. Za wylosowane listy zastawne, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie płaci okazicielowi gotowizną ich cenę nominalną.

Do tej procedury zasadniczej, ustawa roku 1888 dodała uprawnienie specjalne. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie otrzymało wówczas na równi z innymi, pokrewnymi instytucjami, działającymi w Rosji, prawo skupu listów własnych na giełdzie. Przepis ten miał na celu umożliwienie Towarzystwu interweniowania na giełdzie, w celu podniesienia kursu listów, co było korzystne zarówno dla wierzycieli, jak i dłużników, otrzymujących pożyczkę w listach. Niezależnie od tego, pewna, istniejąca prawie zawsze, różnica kursu, który kształtował się niżej od parytetu, dawała Towarzystwu prosty zysk, gdyż stowarzyszeni, od listów stanowiących własność Towarzystwa, płacili całkowitą amortyzację.

Gwarancje

Oprocentowanie pożyczek i amortyzacja oparte są przede wszystkim na ratach, płaconych przez dłużników.

Jednym z głównych zadań administracji Towarzystwa, jest pilnowanie terminowości uiszczania rat. Towarzystwo posiada specjalne przywileje, umożliwiające mu szybkie i skuteczne dochodzenie swych należności. Towarzystwo może, bez udziału władz sądowych, wyzuć dłużnika z jego majątku.

Niezależnie jednak od tych gwarancji, najzupełniej dostatecznych, Towarzystwo rozporządza jeszcze trzema dodatkowymi, ustanowionymi przez statut i zmierzającymi do tego, ażeby stworzyć dla wierzyciela zupełną pewność. Pierwszą gwarancją jest fundusz rezerwowy Towarzystwa, drugą — wartość majątku własnego Towarzystwa, wreszcie trzecią — ultima ratio, jest solidarna odpowiedzialność wszystkich stowarzyszonych za zobowiązania Towarzystwa.

Fundusz rezerwowy

Fundusz rezerwowy Towarzystwa składa się z sum, przypisywanych co pół roku w wysokości 5% od dochodu brutto Towarzystwa, przy czym z dochodu wyłączone są opłacone raty i „grosz administracyjny". Wchodzą tu więc w rachubę tylko kary za zwłokę, oprocentowanie funduszów własnych itd. Fundusz rezerwowy przeznaczony jest przede wszystkim na pokrycie ewentualnych braków, jakie powstać mogą wskutek tego, że stowarzyszeni zalegają z opłatą rat.

Fundusz stanowi odrębną rubrykę rachunkową. Gdy zaległości wpływają — fundusz rezerwowy jest przez ich zwrot uzupełniany. Tylko w tym wypadku, gdyby Towarzystwo, działając we własnym zakresie, niezależnie od obsługi emitowanych papierów, poniosło straty, może ono pokryć je z funduszu rezerwowego, bez obowiązku zwrotu wyczerpanych kwot.

Co się tyczy drugiej gwarancji, opartej na stanie posiadania Towarzystwa, zaznaczyć należy, że ustawa dopuszcza, aby Towarzystwo, jak każda jednostka prawna, miała własne ruchomości i nieruchomości. Towarzystwo posiadało własne gmachy, biura, sprzęty, a w okresach przejściowych — majątki ziemskie, które przeszły na własność Towarzystwa z powodu braku nabywców przy drugiej licytacji.

Solidarna odpowiedzialność

Wreszcie gwarancja trzecia: solidarna odpowiedzialność wszystkich stowarzyszonych, była najpoważniejszą formą zobowiązania, ciążącego na wszystkich dłużnikach. Na wypadek niewypłacalności Towarzystwa, wszyscy stowarzyszeni mogli być powołani do pokrycia niedoborów. Zobowiązania te rozkładały się proporcjonalnie do wysokości obciążenia, zahipotekowanego na danych dobrach.

Przez sto lat z górą, mimo najcięższych przejść, powstań, rewolucji i wielkiej wojny, Towarzystwo Kredytowe nie było zmuszone do czynienia użytku z tego przepisu ustawy. Dopiero działalność bankowa, która zaangażowała odpowiedzialność Towarzystwa przez utworzenie tzw. „Banku Ziemiańskiego", przyczyniła się do obciążenia stowarzyszonych cudzymi zobowiązaniami.

Przedstawiliśmy tu nieco szerzej zasady, na których opierała się ustawa z 1888 r., z tego względu, że w ustawie tej wykrystalizowały się normy prawne i finansowe kredytu długoterminowego rolnego, tworząc, w swoim rodzaju, instytucję doskonałą.

Już założenia roku 1825 były na tyle przemyślane, dostosowane do wymagań kraju i praktyczne, że przetrwać mogły prawie bez zmiany kilka dziesiątków lat, kierując instytucją ku zadowoleniu zarówno wierzycieli, jak dłużników i z wielkim pożytkiem rolnictwa. Uzupełnienia późniejsze dostosowały dawne zasady do nowej sytuacji, zwłaszcza do nowego ustawodawstwa, wynikłego wskutek reform powstaniowych. Największą ich zaletą było to właśnie, że przed skutkami tych „reform" Towarzystwo, w granicach możliwości, było ochronione. Przyczyniło się do tego, niewątpliwie, zrozumienie, że wielka organizacja finansowa, oparta całkowicie na elemencie zaufania, stanowiąca jedyną w swoim rodzaju kooperatywę dłużników, może być łatwo zniszczona przez nieumiejętne kierownictwo, lub przez poważniejsze zmiany w strukturze. Jest zasługą kierowników T. K. Z., że w epoce popowstaniowej zdołali Towarzystwo przed represjami uchronić i utrzymać je w stanie, który umożliwił normalną jego działalność aż do czasu niepodległości.

Późniejsze zmiany nie dotyczyły zasad, na których opierała się działalność Towarzystwa. Były to uzupełnienia, zwłaszcza sposobu szacowania majątków.

Ceny ziemi w drugiej połowie XIX wieku i w pierwszych latach wieku bieżącego, stale wzrastały, a w związku z tym zachodziła konieczność podwyższania taksy szacunkowej. Następowało to w r. 1898, w 1903 i po raz ostatni w r. 1911. Ustalona była wówczas najwyższa taryfa czasów przedwojennych. Tytułem przykładu przytoczyć warto, że na mocy tej taryfy, grunta orne mogły być szacowane do wysokości 175 rubli za morgę, łąki — do 190 rubli za morgę, pastwiska — do 60, a grunta pod lasem — do 65 rubli. Przepisy te wprowadziły poza tym możliwość podwyższenia ogólnego szacunku o 35%, uznały większą wartość gruntów drenowanych, itd.

Pożyczki udzielone

O finansowym rozwoju Towarzystwa, od chwili założenia do czasu wielkiej wojny, daje pojęcie poniższa tablica.

Na początku półrocza	Suma pożyczek T-wa Kredyt. Ziemsk. wynosiła w rublach
2. 1826	8 873 610
2. 1830	26 247 192
2. 1840	45 510 438
2. 1850	50 934 225
2. 1860	55 189 005
2. 1870	74 854 265
2. 1880	96 976 270
2. 1890	127 049 765
2. 1900	139 642 015
2. 1909	171 890 150
2. 1911	177 973 450
2. 1913	198 689 050
2. 1915	201 412 850

Przedstawia ona stopniowy wzrost emisji listów. Suma pożyczek wzrasta szczególnie między latami 1880 i 1890, dalej między rokiem 1900 a 1909, wreszcie po roku 1911. Można to wytłumaczyć zmianą sposobu szacowania majątków, wprowadzaną w tych latach. Każdorazowe podwyższenie taksy wywoływało nowe przystąpienia, względnie podwyższanie zaciągniętych pożyczek.

Od początku swej działalności — do wybuchu wielkiej wojny, Towarzystwo emitowało 13 serii listów zastawnych. Dziesięć z nich uległo całkowitemu umorzeniu. Trzy ostatnie były bezterminowe.

Wypłacalność dłużników

Wypłacalność stowarzyszonych, od chwili stworzenia Towarzystwa do wielkiej wojny, była na ogół zupełnie zadawalająca. Pogorszenie widoczne jest w okresie powstaniowym. Było to, zresztą, zupełnie naturalnym skutkiem nie tylko przejść politycznych, ale i poważnej zmiany w strukturze gospodarstwa rolnego, wynikłej z uwłaszczenia itd.

Poniższa tablica wskazuje stopień zaległości w opłacie rat przez stowarzyszonych. Maximum zaległości widoczne jest w roku 1868. Wynosiły one wówczas 3,1 milionów rubli,

tj. 4,83% wszystkich pożyczek, zahipotekowanych przez Towarzystwo.

Półrocze	Suma zaległości w rublach	Stosunek procentowy do sumy pożyczek zahipotekowanych
1. 1864	2 075 322	3,21
2. 1864	2 153 623	3,29
1. 1865	2 392 665	3,64
2. 1865	2 982 065	4,50
1. 1866	3 142 640	4,74
2. 1866	2 906 550	4,54
1. 1867	2 906 569	4,48
2. 1867	3 055 173	4,74
1. 1868	3 069 981	4,78
2. 1868	3 108 371	4,83

Obligacje T. K. Z.

W tym czasie Towarzystwo było zmuszone uciec się do emisji obligacji. Towarzystwo uzyskało specjalne pozwolenie na wypuszczenie własnych obligacji, na ogólną sumę półtora miliona rubli. Sprzedaż tych obligacji umożliwiła Towarzystwu zapłatę kuponów i wylosowanych listów. Obligacje były wypuszczone z warunkiem, że będą przez Towarzystwo wykupione w ciągu lat sześciu. Następne lata przyniosły poprawę położenia rolników. Zaległości zmniejszyły się i obligacje, na rok przed terminem, zostały wykupione.

Koniec ubiegłego stulecia był, pod względem wypłacalności stowarzyszonych, wyjątkowo pomyślny. W ostatnim półroczu 1899 zaległości wynosiły około 298 000 rubli, tj. nie więcej, niż 0,21% sumy pożyczek.

Wypłacalność w czasie wielkiej wojny

W okresie przedwojennym, zaległości znowu wzrosły. Był to wzrost zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w stosunku do sumy udzielonych pożyczek. Niewątpliwie, było to w pewnej łączności z wzrostem ogólnego zadłużenia w Towarzystwie. Było ono bezpośrednim skutkiem nowych form taksacyjnych, które znacznie podwyższyły szacunek majątków.

Czas wielkiej wojny — mamy tu na myśli okres przedinflacyjny — wpłynął na poważne, nienotowane dotąd zwiększenie zaległości. Wzrosły one w drugim półroczu 1914 do

4*

sumy 9,8 milionów rubli, osiągając poziom 1868 r. w stosunku do sumy pożyczek zahipotekowanych, a mianowicie 4,8%. Rok 1915 podniósł ten stosunek do 6,2%, a rok 1917 — do 8%.

Poniższa tablica przedstawia ten proces.

Półrocze	Suma zaległości w rublach	Stosunek procentowy do sumy pożyczek zahipotekowanych
2. 1899	298 977	0,21 (minimum zaległości)
1. 1911	2 761 997	1,56 (normalna zaległość)
1. 1913	3 942 100	1,99
2. 1913	4 317 154	2,16
1. 1914	5 910 222	2,94
2. 1914	9 824 905	4,88
1. 1915	11 744 798	5,84
2. 1915	12 627 473	6,28
13. V. 1917	16 066 600	8,03 (maksimum zaległości)

Pomimo tego, Towarzystwo płaciło regularnie zarówno kupony, jak i wylosowane listy, nie uciekając się do emitowania specjalnych obligacji.

Kredyt włościański

Rozważając działalność Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okresie przedwojennym i podkreślając rolę, jaką odegrało w sprawach większej własności, trudno się oprzeć wrażeniu pewnego zaniedbania spraw kredytu włościańskiego.

Wspominaliśmy poprzednio, że po uwłaszczeniu r. 1864, Towarzystwo otrzymało prawo udzielania pożyczek na grunta włościańskie.

Z kredytów T. K. Z. mogły korzystać tzw. „osady ukazowe", mające księgi hipoteczne i przestrzeń ponad 90 morgów. Osady te, nie mogące w zasadzie przechodzić do rąk osób nie-włościańskiego pochodzenia, zostały w r. 1871

zwolnione od ograniczeń w tych wypadkach, gdy były obciążone pożyczką T. K. Z. Stanowiło to specjalne ułatwienie, umożliwiające Towarzystwu egzekucje, łatwiej bowiem było, w razie subhastacji, znaleźć nabywcę, gdyż mógł się nim stać człowiek każdego stanu. Towarzystwo nie rozwinęło jednak instytucji kredytu włościańskiego. Nie ulega wątpliwości, że celowa polityka rządu rosyjskiego utrudniała akcję w tym kierunku. Nadmienić poza tym należy, że typ osady włościańskiej, obszaru ponad 90 morgów, należał do rzadkości. Niewątpliwie, nie z winy Towarzystwa wytworzyła się taka sytuacja, że z kredytu jego korzystała prawie wyłącznie duża i średnia własność. Ale faktem jest, że według ustawy — demokratyczne, w działalności swej pod względem stanowym — nieograniczone, Towarzystwo Kredytowe stało się, w praktyce, instytucją o charakterze stanowym.

W utrzymaniu i rozwoju gospodarstw dużych i średnich Towarzystwo Kredytowe Ziemskie oddało ogromne usługi. Ponieważ zaś co najmniej do połowy wieku XIX interesy rolnictwa i większej własności były identyczne, przeto można powiedzieć, że aż do czasu uwłaszczenia 1864 roku, T. K. Z. było decydującą instytucją w sprawach finansowo-rolnych.

Od chwili uwłaszczenia, rola jego uległa pewnej zmianie. Towarzystwo nie zaopatrywało już w kredyt całego rolnictwa, ale umożliwiło istniejącym warsztatom przetrwanie okresu reformy i dalszy rozwój. To, że w okresie popowstaniowym rolnictwo nie uległo całkowitemu rozkładowi, zawdzięczamy w znakomitej mierze Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu. Pod tym względem działalność instytucji wyszła daleko poza ramy finansowo-ekonomiczne. Warstwa najbezwzględniej przez rząd rosyjski zwalczana, znalazła w T. K. Z. finansową podporę. Jest to w historii Towarzystwa karta szczególnie zasługująca na uwagę.

INSTYTUCJE KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO W MAŁOPOLSCE.

Sytuacja rolnictwa w Galicji po wojnach napoleońskich była równie ciężka, jak i w innych dzielnicach b. Rzeczypospolitej. Wynikało to nie tylko ze względów ogólnych, które wskazaliśmy na wstępie naszych rozważań, ale i wskutek warunków specjalnych monarchii Habsburgów, wycieńczonej przez długotrwałe wojny, źle administrowanej i skłonnej do wyzysku swych nowych obywateli, których interesy nie leżały rządowi wiedeńskiemu specjalnie na sercu.

Myśl o naśladowaniu wzorów, ustalonych już w Poznańskim i na Śląsku, przyczyniła się do tego, że Galicyjski Sejm Stanowy wystąpił w r. 1822 z inicjatywą stworzenia instytucji kredytu długoterminowego rolnego. Sejm ówczesny, w prawach ograniczony, nie zdołał jednak nic uczynić dla szybkiego zrealizowania swego projektu. Co prawda, cesarz Franciszek już dnia 3 kwietnia 1824 r. oznajmił stanom galicyjskim, że: „nie znajduje nic, co by się sprzeciwić miało postanowieniu Stanów względem zaprowadzenia Instytutu Kredytowego“, ale dalsze prace przygotowawcze, a w szczególności projekt organizacyjny, opracowany przez Sejm w r. 1825, został przez władze austriackie przyjęty niechętnie. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że rząd wiedeński nie był zadowolony z inicjatywy finansowego uniezależnienia rolnictwa w Galicji. W tym duchu przynajmniej udzielone zostały wskazówki przez „rząd krajowy“ w r. 1826, w których stwierdzono, że: „Wiedeńska Kasa Oszczędności, kapitały pod jej zarządem będące, na ziemską hipotekę na 5% wypożycza“, a zatem obywatele potrzebujący kredytu, mogą się do Wiednia w tej sprawie zwracać.

Sejm z pewnym uporem wznawiał swój projekt w 1827 i 1828 roku, lecz dopiero po pięciu latach ponownych zabie-

gów, wniosek, uchwalony w październiku 1836 r., zyskał przychylniejsze przyjęcie i cesarz polecił zbadać go komisji, składającej się z przedstawicieli władz centralnych. Komisja studiowała projekt w ciągu lat sześciu, po czym zażądała gwarancji Stanów Galicyjskich co do regularnego wypłacania procentów i amortyzacji listów, które miały być przez Towarzystwo emitowane.

Sejm Galicyjski uchwalił żądaną gwarancję w r. 1839. Pod względem materialnym, gwarancję stanowić miały:

1. „Fundusz domestykalny", stanowiący własność Stanów, a składający się z dodatku nadzwyczajnego do podatków normalnych;

2. wszystkie dobra ziemskie, położone w kraju.

Na skutek tej uchwały Sejmu, wprowadzona została solidarna odpowiedzialność nie tylko tych dóbr, które miały korzystać z pożyczek Towarzystwa, ale w ogóle wszystkich majątków, znajdujących się w Galicji. Odpowiedzialność ta obejmowała dobra „tabularne", to znaczy te, które posiadały urządzoną hipotekę i których właściciele, należący do stanu magnackiego lub szlacheckiego, mieli prawa „dominialne", tj. do robocizny, czynszów etc., oraz jurysdykcji nad włościanami swoich dóbr. Z mocy specjalnego przywileju, mieszczanie lwowscy byli również uprawnieni do posiadania dóbr tabularnych.

Po dwuletnich pertraktacjach, dnia 3 listopada 1841 r. ukazał się patent cesarza Ferdynanda I, na mocy którego powołane zostało do życia „Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie". Upłynęło z górą dziewiętnaście lat od daty pierwszej uchwały Sejmu Galicyjskiego w tej sprawie.

Pierwotna organizacja Gal. Tow. Kred. Ziem.

Zarząd nowego Towarzystwa sprawował początkowo Wydział Stanowy. Gdy do Towarzystwa przystąpiło 50-ciu właścicieli dóbr, zaciągając pożyczek na sumę ogólną miliona guldenów, powołano dyrekcję, której członków mianował Sejm. Prezesa dyrekcji i jego zastępcę zatwierdził cesarz. Specjalna komisja nadzorcza miała sobie poleconą kontrolę nad emisją listów zastawnych. Dwóch komisarzy rządowych kontrolowało działalność Towarzystwa. Najwyższą jego władzą było zgromadzenie ogólne, które decydowało w sprawach zasadniczych, przeprowadzało kontrolę rachunkowości i ogłaszało sprawozdania z działalności Towarzystwa.

W r. 1843, na mocy uchwały walnego zgromadzenia, statut Towarzystwa został rozszerzony. Do udziału dopuszczono wówczas, oprócz tabularnych dóbr prywatnych — dobra duchowieństwa, gmin, korporacji, fundacji i zakładów.

Wypadki polityczne r. 1846 i 1848 wywarły poważny wpływ na dalszą ewolucję w tym kierunku.

Na skutek tych wypadków, a zwłaszcza zniesienia poddaństwa, przestała istnieć różnica między gruntami dworskimi a włościańskimi. Przestały też istnieć stany i uchylone zostały ograniczenia w prawie nabywania i posiadania dóbr hipotecznych. Mógł je odtąd nabywać i posiadać każdy.

Okres kilkunastu lat następnych był szczególnie dla działalności Towarzystwa niepomyślny. Na skutek niejasnej sytuacji politycznej i trudności, czynionych przez administrację, Towarzystwo nie mogło rozwijać normalnej działalności. Zebranie ogólne członków nie było zwoływane przez lat piętnaście. Zarząd, pozostawiony sam sobie, nie miał prawa powzięcia niezbędnych decyzji. Niejasność sytuacji politycznej wywierała wpływ niekorzystny na sprawy finansowe. Niepewność stosunków socjalnych wpłynęła na ograniczenie napływu kapitałów do rolnictwa. Rozwój przemysłu i spekulacji, wyzyskującej nadzwyczajne okoliczności, przyczynił się również do tego, że Towarzystwo napotkało wielkie trudności przy realizacji swych pożyczek. W r. 1850 suma pożyczek nie dosięga miliona guldenów.

Wreszcie, 1 lipca 1861 r. odbyło się, po piętnastoletniej przerwie, ogólne zebranie. Dyrekcja przedstawiła mu projekt zmiany statutu Towarzystwa. Na skutek reformy politycznego ustroju, zachodziła konieczność dostosowania statutu do nowej sytuacji. W szczególności, na skutek zniesienia „stanów", Towarzystwo musiało przekształcić się z instytucji stanu szlacheckiego — na ogólno-krajową.

Wśród projektów, przedstawionych wówczas, na specjalną uwagę zasługują dwa.

Pierwszy dotyczył solidarnej odpowiedzialności wszystkich dóbr wobec posiadaczy listów. Jak wiadomo, statut pierwotny, na mocy gwarancji Sejmu, ustanowił łączną odpowiedzialność wszystkich majątków w całej Galicji wobec wierzycieli Towarzystwa. Obecnie projektowano, aby zamiast gwarancji zbiorowej, wszystkie dobra obciążyć pewnym dodatkiem do obciążających je podatków. Dodatek ten miałby być płacony na żądanie posiadaczy listów. Do ściągania go byłby upoważniony rząd krajowy. W ten sposób, gwarancja zbiorowa miała być zastąpiona

przez podatek gwarancyjny. Praktycznie rzecz biorąc, było to ograniczenie odpowiedzialności do ściśle określonej kwoty. Projekt ten nie uzyskał zatwierdzenia.

Drugi projekt miał na widoku zmianę organizacyjną, która by zapewniała posiadaczom listów zastawnych skuteczniejszą kontrolę nad pracami Towarzystwa. Proponowano mianowicie, ażeby członków rady nadzorczej wybierało ogólne zgromadzenie posiadaczy listów zastawnych. Głównym motywem wniosku było to, że kontrola podejmowana przez radę nadzorczą, odbywa się przede wszystkim w interesie posiadaczy listów, a zatem, trzeba zainteresowanych do kontroli dopuścić, zwłaszcza, że w dotychczasowej organizacji nie mieli oni na te sprawy żadnego wpływu. Lecz i ten wniosek nie uzyskał aprobaty władz przełożonych.

Postanowienia ogólnego zebrania 1861 r., dotyczące reformy organizacyjnej Towarzystwa, również przez czas dłuższy nie były zatwierdzone. Władze Towarzystwa znajdowały się w trudnej sytuacji, nie mogąc stosować nowego statutu, pomimo, iż statut stary nie odpowiadał już istniejącemu układowi stosunków. Dopiero w 1867 r. cesarz zatwierdził nowy statut.

Najistotniejszą jego cechą było to, że utrzymywał on solidarną odpowiedzialność wszystkich dłużników wobec wszystkich wierzycieli, ale odpowiedzialność tę ograniczał do wysokości 5% zaciągniętej pożyczki i pociągał do niej tylko dobra stowarzyszone.

Nowa organizacja Towarzystwa

Najwyższą władzą Towarzystwa było ogólne zebranie, które odbywało się raz do roku. Wybierało ono komisję rewizyjną, składającą się z siedmiu członków. Zadaniem komisji było sprawdzanie rachunków, bilansów, rozpatrywanie operatów szacunkowych, itd.

Ogólne zebranie wybierało też radę nadzorczą, składającą się z pięciu członków. Jest to drugi organ kontrolujący, mający w zasadzie cele zbliżone do komisji rewizyjnej.

Organem wykonawczym Towarzystwa była dyrekcja, składająca się z prezesa, jego zastępcy, trzech dyrektorów i czterech zastępców, wybieranych przez ogólne zebranie na lat sześć.

W każdym powiecie znajdował się zależny od dyrekcji Wydział Okręgowy, składający się z czterech „deputatów“. Byli oni wyznaczani przez dyrekcję z pomiędzy właścicieli dóbr, obciążonych pożyczkami Towarzystwa. Obowiązkiem ich było „mieć baczność nad stanem majątków stowarzyszo-

nych". Byli oni też obowiązani pomagać przy ściąganiu zaległości i kierować wyborami delegatów na ogólne zebranie.

Szacowanie majątków

Na mocy regulaminu z 1869 r., dawny sposób szacowania dóbr został zaniechany. Ocena dóbr miała się odbywać na podstawie ustalonych norm szacunkowych. Były one kilkakrotnie uzupełniane: w r. 1872, 1882, wreszcie w r. 1891, i za każdym razem zatwierdzane przez rząd. Przy nowym sposobie szacowania, wartość dóbr ustalana była w granicach od 100- do 200-krotnego podatku gruntowego.

Listy zastawne

Pierwsze listy zastawne Galicyjskiego Towarzystwa nie miały oznaczonego ściśle terminu umorzenia. Stopa procentowa wynosiła 4 od sta.

W związku z nową ustawą 1867 r. emitowano listy 5%.

System listów o nieokreślonym terminie amortyzacji został zmieniony na mocy uchwały ogólnego zebrania Towarzystwa z 1873 r. Uzgodniono wówczas okresy amortyzacji listów z terminem umorzenia przyznanych pożyczek. Jednocześnie upoważniono dyrekcję do zakupywania listów na giełdzie. W ten sposób umożliwiono Towarzystwu interwencję dla podtrzymywania kursu i stworzono podstawę legalną do skupu listów, stojących niżej kursu nominalnego, co pozwoliło Towarzystwu na osiąganie pewnych korzyści.

Oprocentowanie listów

Jak już wspomniano, pierwotnie listy były oprocentowane w wysokości 4, a po reformie 1867 r. — 5 od sta. Dalsze emisje 4% miały kurs taki niski, że korzystniej było brać pożyczki w listach 5%. Ten stan trwał aż do r. 1886, gdy, wobec ogólnej zniżki stopy procentowej, walne zgromadzenie postanowiło zamknąć emisję listów 5% i wypuszczać tylko listy 4½%, z 52-letnim okresem amortyzacyjnym, i 4% z 56-letnim okresem amortyzacyjnym.

W ciągu swego istnienia, przed wojną, Towarzystwo podjęło kilkakrotne próby konwersji pożyczek. W szczególności chodziło o zamianę listów 5% na 4½%, względnie 4%.

Początkowo przeprowadzano konwersje tylko na żądanie dłużnika, który spłacał dawną pożyczkę wyżej oprocentowaną, a zaciągał nową, oprocentowaną niżej. Następnie usiłowano przeprowadzić konwersje na mocy układu, zawartego z Bankiem Erlangera we Frankfurcie n/Menem w r. 1886, a gdy to, z przyczyn od Towarzystwa niezależnych, nie zostało szczęśliwie dokończone, zawarto nowy układ z „Bankiem dla krajów koronnych" (Länderbank), wypowiedziano w r. 1890 wszystkie listy 5% i wykupiono je, emitując na to miejsce listy 4½%.

W r. 1893 Towarzystwo podjęło jeszcze raz konwersję, a mianowicie zamianę $4^1/_2\%$ listów na 4%. W tym samym roku, walne zgromadzenie uchwaliło, że emisje listów mają być zawsze zamykane, ażeby nowe emisje mogły odpowiadać najdogodniejszym warunkom, istniejącym na rynku.

Środki egzekucyjne

Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie było pod względem środków egzekucyjnych, w porównaniu z analogicznymi instytucjami na ziemiach polskich, ograniczone. Nie miało ono prawa przeprowadzania subhastacji w drodze procedury specjalnej.

Towarzystwo, jako wierzyciel, miało te same uprawnienia, co każdy prywatny człowiek. Mogło ono dochodzić swych należności przez sąd.

Aby te braki uzupełnić, rząd austriacki przyznał Towarzystwu prawo tzw. egzekucji politycznej. Towarzystwo mogło zwrócić się za pośrednictwem starostwa do sekwestratora, który był obowiązany ściągnąć zaległości w ten sam sposób, jak zaległe podatki.

Działalność kredytowa Towarzystwa

Poniższa tablica przedstawia w milionach koron sumy udzielonych przez Towarzystwo pożyczek:

Rok	Mil. koron	Rok	Mil. koron
1843	3,2	1909	249,4
1850	22,0	1910	250,3
1860	26,4	1911	249,1
1870	37,2	1912	252,0
1880	89,0	1913	260,8
1890	149,5	1914	265,5
1900	220,7	1916	259,7
1905	242,7	1917	259,4

Zwraca uwagę skromny początek działalności kredytowej Towarzystwa i niewielki jej wzrost w okresie od 1850 do 1870 r., gdy Towarzystwo, skrępowane ustawą, nie odpowiadającą nowemu układowi stosunków polityczno-społecznych, nie mogło się rozwijać. W następnym dziesięcioleciu, po reformie Towarzystwa, następuje gwałtowny wzrost akcji kredytowej. W dalszym swym rozwoju, Towarzystwo natrafia na okres pomyślności ogólnej, charakteryzującej ostatnie

lata ubiegłego stulecia, toteż suma pożyczek szybko wzrasta. W następnych latach działalność Towarzystwa wykazuje skłonności stabilizacyjne.

Banki, jako źródła kredytu rolnego

Mówiąc o kredycie długoterminowym rolnym w Małopolsce, warto wspomnieć o działalności instytucji, powołanych specjalnie do tego, aby zaopatrywać w kredyt drobną własność.

Parcelacja w drugiej połowie XIX w. czyniła w Galicji duże postępy. W atmosferze względnej swobody politycznej, ruch ludowy różnych odcieni poczuwał się do opieki nad tym procesem, chciał go wzmacniać, przyśpieszać i ku swym celom kierować. Organizacja niektórych przedsiębiorstw kredytu rolnego nosi wyraźne cechy tych dążeń.

Abstrahując od momentów socjalno-politycznych, stwierdzić należy, że względy ściśle gospodarcze nakazywały stworzenie organizacji kredytowej dla drobnego rolnictwa. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, pomimo zmian przeprowadzonych w 1867 r., działało prawie wyłącznie na terenie większej własności.

Chcąc uzupełnić braki jedynej instytucji długoterminowego kredytu rolnego, powołano w r. 1868 do życia „Zakład Kredytowy Włościański" we Lwowie. Zakład ten miał prawo emitowania listów zastawnych, w celu udzielania pożyczek gospodarstwom włościańskim. Były one bardzo wysoko oprocentowane, a mianowicie od 10—12% rocznie. Pomimo to, a może raczej na skutek tego, Zakład znalazł się, po kilkunastu latach działalności, w trudnej sytuacji. Zaległości dłużników wzrosły i trzeba było przystąpić do zlikwidowania instytucji, którą w 1884 r. przejął „Bank Krajowy".

Z podobnych przyczyn upadł „Zakład Kredytowy Ziemski" w Krakowie, utworzony w r. 1872. Zamknięto go w 1886 r.

Wreszcie, takiż los spotkał „Zakład Rolniczo-Kredytowy dla Galicji i Bukowiny", utworzony we Lwowie w 1873 r. Przetrwał on stosunkowo najdłużej, bo do r. 1903.

Wszystkie te trzy instytucje udzielały pożyczek drobnej własności rolnej. Nie mogły one opanować trudności prawnych, związanych z niedostatecznym uregulowaniem jej sytuacji, a wpływy polityczne różnych grup, uważających się za powołane do obrony interesów chłopskich, na pewno nie ułatwiły sytuacji tych przedsiębiorstw.

Zasadniczą zmianę na lepsze przyniosło stworzenie nowej instytucji, która w ramach interesów ogólnych, mając na względzie całość gospodarstwa krajowego, zdołała rozwiązać szczęśliwie sprawę kredytu rolnego, bez względu na wielkość warsztatu.

Bank Krajowy

Inicjatywę stworzenia banku o takim zakresie działania, podjął Sejm Galicyjski, który w r. 1881 uchwalił powołanie do życia „Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim". Bank ten rozpoczął swą działalność w 1883 r. Zakładowy kapitał instytucji ustalony został w sumie miliona koron. Wzrósł on poważnie z biegiem czasu. W roku wybuchu wojny wynosił 24,2 milionów koron austriackich.

Bank Krajowy rozwinął w ciągu swego istnienia bardzo ożywioną działalność. Była ona wszechstronna, obejmując operacje zarówno kredytu długoterminowego, jak i wszystkie inne, w zakres bankowości wchodzące. Z naszego punktu widzenia, godne jest zaznaczenia, że Bank Krajowy był pierwotnie powołany do życia jako instytucja, której zadaniem miało być udzielanie długoterminowego kredytu gospodarstwom włościańskim. W ciągu swej działalności, Bank rozwinął najróżniejsze formy kredytu rolnego, ale na pierwszy plan wybiły się pożyczki hipoteczne, wydawane w formie 4½% i 4% listów zastawnych. Były one przyznawane nie tylko warsztatom rolnym. Połowa, mniej więcej, emitowanych listów obciążała nieruchomości miejskie.

Poniższa tablica wskazuje ilość obciążonych rolnych jednostek gospodarczych i sumy przyznanych im pożyczek:

Rok	Większa własność		Gospodarstwa włościańsk.	
	ilość	kwota w milionach koron	ilość	kwota w milionach koron
1884	6	0,61	28	0,05
1890	255	16,63	1 457	2,23
1900	403	30,16	6 274	8,46
1905	449	36,15	8,641	11,98
1910	601	56,2	13 631	24,6
1912	613	62,1	15 234	28,8
1913	600	60,6	17 662	30,1
1918	554	66,6	12 388	21,6

Tablica ilustruje systematyczny rozwój kredytu rolnego Banku Krajowego w okresie przedwojennym. W ciągu lat dwudziestu osiągnięto sumę przeszło 90 milionów koron pożyczek.

Charakterystyczne jest zmniejszenie się ilości dłużników w czasie wojny i zwiększenie obciążenia pozostałych. Wydaje się to być skutkiem wojny, która dotyka bezpośrednio jednych, niszcząc ich warsztaty, i stwarza dla innych okoliczności pomyślne, umożliwiając im likwidację zobowiązań.

Drobne gospodarstwa są najwidoczniej odporniejsze wobec skutków wojny: zmniejsza się zarówno ilość dłużników, jak i suma długów. Proces oddłużenia jest bardziej powszechny.

Bank Krajowy zajmował się nie tylko działalnością kredytową, przez udzielanie pożyczek rolnictwu bezpośrednio. Odgrywał on jednocześnie poważną rolę w organizowaniu instytucji kredytowych, mających te same cele na widoku.

Jak wiadomo, w Galicji istniały kasy oszczędnościowe, które znaczną część rozporządzalnych funduszów lokowały na hipotekach ziemskich. Bank Krajowy zasilał te kasy swoim kredytem, ułatwiając im w ten sposób działalność pożyczkową.

Pewną rolę odgrywały również w tych sprawach spółdzielnie kredytowe, oraz kasy gminne i powiatowe. Korzystały one z pomocy Banku Krajowego za poręką samorządów. Z funduszów ich udzielane były kredyty specjalnie mniejszej własności.

Bank Krajowy, poza akcją kredytową na rzecz samorządów, wspierał instytucje kredytowe, które działały na terenie rolnictwa. Bank Krajowy stawał się uczestnikiem tych instytucji, uposażając je częściowo w kapitał zakładowy, lub otwierając im kredyt.

W r. 1899 Bank Krajowy przystąpił, ze znacznym udziałem, do tworzącego się wówczas „Banku Parcelacyjnego". Zadaniem jego było dostarczenie przystępnego kredytu włościanom, nabywającym nowotworzące się osady. W ten sposób Bank Krajowy pośrednio ułatwiał parcelację.

W trzy lata później (1902 r.), Bank Krajowy przyczynił się do stworzenia „Banku Meljoracyjnego", którego zadaniem było udzielanie kredytów na roboty melioracyjne.

W tym samym roku Bank Krajowy przystąpił do „Towarzystwa Wzajemnej Pomocy" w Krakowie, późniejszego

Banku Ziemskiego, który postawił sobie za zadanie działalność podobną do „Banku Parcelacyjnego".

Z tego, bardzo ogólnego, ujęcia działalności Banku Krajowego w dziedzinie kredytu rolniczego, widać, jak różnolite były jego czynności. Nie ma prawie dziedziny pracy rolnej, której by Bank Krajowy nie finansował. Rozporządzał on w tym celu całą gamą różnorodnego rodzaju form kredytowych. Począwszy od klasycznej formy emisji listów zastawnych — aż do tworzenia funduszów specjalnych na cele melioracji i parcelacji, spółdzielczości, handlu i przemysłu rolnego, — wszystko było objęte jego działalnością.

Różne banki hipoteczne

Obok Banku Krajowego, kilka innych banków prywatnych działało na terenie Galicji, udzielając hipotecznego kredytu rolnego. Banki te przeważnie prowadziły różnego rodzaju interesy, w zakres bankowości wchodzące. Szczególną ich właściwością było to, że podobnie, jak Bank Krajowy, w jednej organizacyjnej formie łączyły normalną bankową działalność, kredyt krótkoterminowy z długoterminowym.

Wymienić należy przede wszystkim „c. k. Uprzywilejowany Akcyjny Bank Hipoteczny". Został on założony w 1867 r. Udzielał pożyczek hipotecznych zarówno w gotówce, jak i w listach zastawnych, na hipoteki miejskie i dobra tabularne. W końcu 1914 r. Bank ten miał na hipotekach rolnych 103,2 mil. koron.

W r. 1910 na podobnych zasadach stworzony został „Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy". Była to instytucja, oparta na bardziej „demokratycznych" zasadach. Takie przekonanie wytworzyło się dlatego, że „Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy" udzielał pożyczek nie tylko większej własności, jak to czynił „Uprzywilejowany Akcyjny Bank Hipoteczny", lecz i na gospodarstwa włościańskie. W praktyce okazało się jednak, że kredyty przyznane większej własności stanowiły przeważającą część jego działalności. W końcu r. 1913 „Galicyjski Ziemski Bank Hipoteczny" miał zapisane na hipotekach większej własności 3,1 milionów koron pożyczek, a na hipotekach mniejszej własności 0,8 milionów.

W 1911 r. utworzony został „Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu". Udzielał on pożyczek hipotecznych zarówno własności miejskiej, jak ziemskiej. Do r. 1914 „Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu" udzielił pożyczek w listach zastawnych ogółem 7,3 mil. Pożyczki te przeważnie obciążały własność nieruchomą miejską. Zaledwie czwarta część zapisana była na hipotekach rolnych.

Oprócz tych instytucyj kredytowych, mających charakter krajowy, na terenie Galicji działały niektóre banki centralne, operujące na przestrzeni całej monarchii austriackiej. Szczególnie zasobny i czynny był „Hipoteczny Bank Austriacko-Węgierski". Emitował on listy 4% zastawne. Do r. 1913 Bank ten udzielił kredytów w Galicji na sumę 17,7 milionów koron, zahipotekowanych na dobrach większych, i 0,3 mil. koron — na ziemiach włościańskich.

Komunalne Kasy Oszczędności

Wspominaliśmy już o roli komunalnych kas oszczędności w udzielaniu długoterminowego kredytu hipotecznego w Galicji. Najpoważniejszą była w tym zakresie najstarsza z nich „Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie". Była ona założona w 1842 r., cieszyła się dużym zaufaniem i miała na skutek tego znaczne wkłady oszczędnościowe. W ostatnich latach przedwojennych, wkłady te wahały się ok. 100 milj. koron. Kasa miała prawo lokowania rozporządzalnych sum na hipotekach. W roku 1914 ogólna suma pożyczek, udzielonych rolnictwu, wynosiła około 15,5 milionów. Z tego 15,2 milionów figurowało na dobrach tabularnych, a 0,3 mil. — na gospodarstwach włościańskich.

Inne kasy oszczędności działały w tym samym kierunku. W 1912 r. było ich 52. Z tego 24 stanowiły własność miast, a 28 — powiatów ziemskich. Kasy komunalne lokowały na hipotekach około dwóch trzecich rozporządzalnych kapitałów. Kasy miejskie udzielały kredytów na domy, a kasy powiatowe — na dobra tabularne i włościańskie. W r. 1913 kasy komunalne miały na hipotekach rolnych około 75 milionów. Kasy komunalne, jak wiadomo, nie były instytucjami, obliczonymi na zysk. Celem ich działalności nie był zarobek, lecz zachęta do oszczędności i udzielanie dogodnego kredytu. Czyniło to kredyt w kasach komunalnych przystępnym i tanim. Rola kas komunalnych w finansowaniu rolnictwa w Galicji była na skutek tego duża i dodatnia.

Obciążenie ogólne

Uwzględniając działalność wymienionych instytucji, należy dojść do wniosku, że kredyt przeznaczony dla rolnictwa w Galicji, był zasobny i dobrze rozwinięty. Jego dekoncentracja przyczyniała się niewątpliwie do ułatwienia sytuacji wierzyciela.

Na ogół biorąc, obciążenie hipoteczne własności rolnej w Galicji było dość znaczne. W 1913 r. wynosiło około 559,6 milionów koron.

Ta poważna całość podzielona była jednak w sposób nierównomierny między mniejszą i większą własnością. Przypomnieć tu należy, że w ostatnich latach przed wojną, trzecia część ziemi w Galicji znajdowała się w rękach większych właścicieli, a dwie trzecie użytków rolnych było w posiadaniu włościan. Repartycja kredytów zupełnie nie odpowiadała temu stanowi rzeczy. Z ogólnej sumy — 89% obciążało wielką własność, a 11% przypadało na rzecz małej własności. W cyfrach odpowiadało to sumom: 498,7 milionów koron ciążyło na pierwszej, a 60,9 milionów na drugiej.

Przedstawiona tutaj działalność instytucji, które udzielały kredytu długoterminowego rolnego w Galicji, nastręcza następujące uwagi:

Przede wszystkim, z punktu widzenia organizacji kredytu, zwraca uwagę fakt, że Towarzystwo Kredytowe Ziem-

skie, które w innych dzielnicach polskich zajmuje stanowisko prawie monopolistyczne, tutaj jest jedną z licznych instytucji, udzielających kredytu ziemskiego. Równolegle z Towarzystwem Kredytowym działa Bank Krajowy, a w dalszym szeregu inne banki, nie tylko lokalne, lecz i takie, które mając siedzibę już to w Wiedniu, już to w innych miastach Austrii, uważają rolnictwo galicyjskie za teren dobrej lokaty.

Kredyt, udzielany przez wszystkie te instytucje, jest bardzo poważny. Jest to tym bardziej godne uwagi, że Galicja nie była dzielnicą zamożną. Składało się na to dużo przyczyn, wśród których pierwszą była celowa polityka rządu austriackiego, nie dopuszczająca do rozwoju przemysłu w Galicji. Ten brak w strukturze gospodarczej musiał mieć swoisty wpływ na sprawy kredytowe. Kapitał nie mogąc znaleźć dla siebie korzystnego miejsca w przemyśle lub handlu, prowadzonym na większą skalę, kierował się w stronę rolnictwa, jako jedynej, najbliższej lokaty. Była ona tym chętniej widziana, że dawała gwarancję pewności.

Zagadnienie pewności lokaty miało też decydujący wpływ na rozdział kredytów między większą a mniejszą własnością.

Jak to już wspomniano, w pierwszej połowie XIX w. jedyna istniejąca wówczas instytucja kredytu długoterminowego — Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, miała prawo udzielania pożyczek wyłącznie na tzw. dobra tabularne. Po reformie 1848 r., sytuacja ta uległa pewnej zmianie, lecz raczej teoretycznej. Zrównanie prawne wszystkich właścicieli ziemskich, znajdowało bardzo powoli swój wyraz w rzeczywistości.

Instytucje kredytowe, które powstały w drugiej połowie XIX w., dla zaopatrywania w kredyt drobnej własności, zawiodły pokładane w nich nadzieje. Niektóre upadły, inne nie rozwinęły się należycie. Nawet „Bank Krajowy", który, według pierwotnych projektów, miał być instytucją kredytową dla drobnej własności, udzielił więcej pożyczek na dobra, niż na osady włościańskie.

To, że wielokrotnie podnoszona myśl przyśpieszenia przebudowy ustroju gospodarstwa rolnego, zaopatrzenia chłopów w kredyty parcelacyjne, wyzwolenia wsi z rąk różnego rodzaju lichwiarzy — nie była w szerokiej mierze zrealizowana, pomimo wysiłków zarówno czynników społecznych, jak i działaczy politycznych, mających na widoku swój program klasowo-partyjny, wskazuje, że ani brak środków, ani

błędy ustawodawstwa nie były jedyną przyczyną tego zjawiska i że gdzie indziej szukać należy jego wytłumaczenia.

Sama struktura społeczno-gospodarcza Galicji w czasach przedwojennych może to wyjaśnić. Brak przemysłu i niedorozwój miast stwarzał warunki, w których odpływ nadmiaru sił ludzkich ze wsi był niemożliwy. Rozdrabnianie własności rolnej postępowało znacznie szybciej, niż postępować mogła regulacja zobowiązań finansowych, związanych z tym procesem. Mówiąc prościej: zanim pokryto koszta, związane z jednym podziałem, dorastali nowi ludzie, wyciągały się nowe ręce, żądające udziału w warsztacie pracy, i nowy podział stawał się koniecznym. Żadna akcja kredytowa, na najdogodniejszych warunkach, nie mogła nastarczyć tak szybkim przemianom. Instytucje kredytu długoterminowego, które w tych warunkach nie wykazały dostatecznej ostrożności, padły ofiarą zjawiska, którego istoty nie doceniały należycie. Inne, bardziej przezorne, ocaliły swój byt, lecz nie osiągnęły zamierzonych celów. Tak czy inaczej, kredyt rolny, przeznaczony dla włościan Galicji, pozostał niedorozwinięty i nie spełnił swej roli ani gospodarczej, ani społecznej, pomimo, że tam właśnie, z różnych względów, szczególny kładziono na tę sprawę nacisk.

Jak już wspomnieliśmy, suma ogólna kredytu rolnego w Galicji wynosiła około 560 milionów koron. Odpowiednikiem jej były listy zastawne, emitowane przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie i banki kredytu hipotecznego. Listy zastawne, prawie wyłącznie 4 i 4½%, były uważane powszechnie za papier pewny i lokatę dogodną. Śmiało powiedzieć można, że znakomita większość listów ulokowana była w kraju. Dotyczy to w szczególności instytucji krajowych, które sprzedawały swe listy na rynku miejscowym. Jest to, z gospodarczego punktu widzenia, zjawisko godne szczególnej uwagi. Wyróżnia ono korzystnie kredyt rolny od lokat handlowo przemysłowych, które, zwłaszcza w skali światowej, nie wykazują skłonności do wiązania się z określonym miejscem.

OBCIĄŻENIE OGÓLNE.

Omawiając działalność poszczególnych instytucji kredytu długoterminowego, staraliśmy się ustalić sumy ich, figurujące na hipotekach w ostatnich latach przed wielką wojną.

Wyliczenia te w niektórych wypadkach są bardzo utrudnione, gdyż zmiany terytorialne, jakie zaszły po wojnie, uniemożliwiają dokonanie segregacji zobowiązań. Nadmienić też należy, że niektóre instytucje, udzielające kredytu na ziemiach polskich, przestały istnieć, inne zaś wycofały się z naszego terytorium.

Toteż, jedynym sposobem dokładnego przeprowadzenia zamierzonych badań, byłoby indywidualne przejrzenie aktów urzędowych, dotyczących wszystkich nieruchomości ziemskich. Bez przesady powiedzieć można, że praca tego rodzaju jest niewykonalna, zwłaszcza na kresach wschodnich, gdzie prawo hipoteczne przed wojną nie istniało.

Na skutek tego, obliczenia, które przytoczyliśmy, w niektórych tylko wypadkach są ścisłe. Dotyczy to instytucji kredytowych ziemskich, mających siedzibę w Polsce i zobowiązanych do publicznego zdawania sprawy ze swej działalności. Inne cyfry mają charakter orientacyjny.

Z ogólnego zestawienia ich wynika, że ku końcowi r. 1913 łączna suma obciążeń ziemskich długoterminowych, wynosiła równowartość około półtora miliarda franków złotych. Do tego doliczyć należy pożyczki b. Rosyjskiego Banku Włościańskiego i b. Rosyjskiego Banku Szlacheckiego, o których działalności najmniej mamy danych.

Z wyliczeń, przedstawionych w dziale, dotyczącym Banku Rolnego wynika, że obydwa banki rosyjskie rozpożyczyły w Polsce równowartość około 390 milionów franków w złocie.

Można więc uważać prawie za pewne, że własność nieruchoma ziemska w r. 1913 korzystała z długoterminowego kredytu do wysokości około 1,9 miliarda franków złotych.

5*

UWAGI OGÓLNE O KREDYCIE DŁUGOTERMINOWYM ZIEMSKIM PRZED WIELKĄ WOJNĄ.

Przedstawiliśmy pokrótce zasady działalności i rozwój organizacji kredytu długoterminowego rolnego.

Niektórym instytucjom poświęciliśmy więcej uwagi, innym mniej udzielając miejsca. Nie jest to skutek przypadku. Chcieliśmy zwłaszcza zdać sprawę z działalności tych instytucji kredytowych, które przyczyniły się do wytworzenia form doskonalszych, bardziej celowych i lepiej do swej roli dostosowanych.

Charakter instytucji kredytowych

Historia Towarzystw Kredytowych Ziemskich, ich organizacja i praca, przekonywują, że ze wszystkich instytucji kredytu długoterminowego, one wykazały najwięcej zalet.

Nie wynika z tego, aby należało lekceważyć rolę banków, które udzielały długoterminowych pożyczek na hipoteki ziemskie, lecz działalność ich w tym zakresie musi być oceniana krytycznie.

Bank, jako przedsiębiorstwo, łączące interesy, obliczone na krótką metę, z udzielaniem kredytu długoterminowego, musi z natury rzeczy dać pierwszym przewagę. Zapewnia mu to większy zysk, przez szybszy obrót i podtrzymuje płynność rezerw, co ma dla każdego banku kapitalne znaczenie.

Trudno wymagać, by czynniki państwowe przyznawały bankowi uprawnienia specjalne w dziedzinie emisji papierów wartościowych, lub egzekucji należności, wynikających z operacji tej natury, chyba, że jest to bank państwowy, co w okresie przedwojennym zdarzyło się tylko raz jeden w Galicji.

Jeżeliby do udzielania takich praw bankowi prywatnemu doszło, natenczas kontrola rządowa musiałaby roztoczyć dozór nad sposobem realizacji uprawnień wyjątkowych.

Dozór ten, zresztą, nie ograniczyłby się do operacji długoterminowych. Cała działalność banku musiałaby być kontrolowana, gdyż stałby się on wówczas instytucją prawnopubliczną, korzystałby z przywilejów wyjątkowych, wzbudzałby szczególne zaufanie, a zatem nie mógłby się narazić na możliwość bankructwa, prowadząc ryzykowne operacje. Bank, pragnący zachować swobodę działania, nie może się zgodzić na takie stanowisko, które z uprzywilejowania łatwo zamienia się w upośledzenie.

Praktyka wykazała, że łączenie w jednej instytucji operacji kredytowych różnego rodzaju, jest niedogodne, a może być szkodliwe. Historia „Banku Ziemiańskiego", założonego przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie Królestwa, jest jednym z tego dowodów. Bardzo podobne trudności dotknęły Bank Gospodarstwa Krajowego. Struktura tego Banku była wręcz odmienna od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Kredyt długoterminowy stanowił w nim dodatek do normalnych operacji bankowych, podczas gdy Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, będąc instytucją długoterminowego kredytu, stworzyło swój oddział bankowy dla prowadzenia krótkoterminowych operacji.

Po pewnym czasie, rezultat obu doświadczeń był podobny: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie zmuszone było do likwidacji „Banku Ziemiańskiego", a Bank Gospodarstwa Krajowego, jako źródło kredytu długoterminowego rolnego, ograniczył bardzo swą działalność. W ten sposób, pożyteczność oddzielnego traktowania operacji, obliczonych na długi i na krótki termin, została doświadczalnie stwierdzona. Krótki czas wystarczył, aby dowieść, że istnienie pod jednym kierownictwem instytucji o charakterze dwoistym, jest nietrwałe. Pomimo własnych wysiłków i wszechstronnej pomocy, instytucje te musiały ustąpić z pola gospodarczego.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa organizacji, powołanych specjalnie dla udzielania długoterminowego kredytu. Mają one dziś za sobą z górą sto lat istnienia. Przeszły przez rewolucje socjalne, powstania narodowe, reformy agrarne, wielką wojnę i wielki kryzys, wykazując żywotność i odporność, która umożliwiła im nie tylko przetrzymanie tych wypadków, ale i odegranie wśród nich twórczej, dodatniej roli.

Dlatego sprawom instytucji specjalnych, powołanych do udzielania kredytu długoterminowego rolnictwu, poświęcili-

śmy tu szczególną uwagę. Badanie ich działalności pozwala na pewne uogólnienia, mogące mieć znaczenie dla dalszych naszych rozważań.

Trzy podstawy

Stwierdzić należy przede wszystkim, że organizacja wszystkich towarzystw kredytowych była jednolita i opierała się na trzech zasadach.

Pierwszą była długoterminowość kredytu, połączona z jego niewymawialnością i systemem amortyzacji. Te formy kształtowały się powoli. Długoterminowość była w nich najważniejszą. Stanowiła najistotniejszą cechę pierwszego „ziemstwa". Rozważaliśmy już na wstępie jej przyczyny i cele. Podkreślimy więc tylko, że ona zdecydowała o całym ustroju kredytu rolnego, a w szczególności form amortyzacyjnych. Pierwotnie, „ziemstwa" nie znały amortyzacji. Udzielały kredytu długoterminowego, który po ekspiracji ustalonych terminów musiał być spłacony. Formy amortyzacyjne wykształcone zostały dopiero później, przede wszystkim w Ziemstwie Poznańskim. Towarzystwo Kredytowe w Królestwie mogło już wyzyskać doświadczenie poprzedników.

Drugą zasadą jest solidarna odpowiedzialność stowarzyszonych, czyli, mówiąc prościej, wszystkich dłużników. W niektórych „ziemstwach", solidarność ta posunięta była jeszcze dalej. Rozciągała się ona na dobra, które nie były obciążone pożyczkami. Taką solidarność wprowadzono w Ziemstwie Zachodnio-Pruskim. Początkowo ogarniała ona tylko dobra, położone w tym samym departamencie, następnie jednak (od r. 1851) odpowiedzialność rozszerzono na wszystkie majątki prowincji zachodnio-pruskiej. Analogiczną zasadę wprowadzono w 1842 r. w Galicyjskim Towarzystwie Kredytowym. Tak krańcowa forma nie przyjęła się jednak powszechnie. Ziemstwa Śląskie, Poznańskie, Królewsko-Polskie itd., opierały się na odpowiedzialności tylko dóbr, obciążonych pożyczkami. Solidarna odpowiedzialność wszystkich dóbr w Galicji została uchylona przez reformę 1868 r.

Zasada odpowiedzialności solidarnej była dla zainteresowanych początkowo trudna do przyjęcia. Ze szczególnie gwałtowną opozycją w tej sprawie spotkał się minister ks. Lubecki, który z trudem zdołał przeforsować zasadę solidarności. Niemałą rolę odegrała myśl przystąpienia do Towarzystwa z dobrami państwowymi. W ten sposób, Skarb sta-

wał się uczestnikiem „solidarnej odpowiedzialności". Zwiększyło to w ogromnym stopniu zaufanie do Towarzystwa i do emitowanych przez nie papierów.

Trzecią zasadą, która z punktu widzenia organizacyjnego zasługuje na podkreślenie, jest oparcie instytucji kredytowej na zrzeszeniu dłużników. W ten sposób, stwarza się sytuacja, zasługująca na miano paradoksalnej. W normalnym biegu wypadków, kapitaliści, pragnący ulokować swoje fundusze, łączą się dla wspólnego podjęcia kroków w tym kierunku i zabezpieczenia swych interesów. Najtypowszą formą tego rodzaju działalności jest każdy bank, w którym jednoczą się kapitały właścicieli i wkładców. „Ziemstwo" przecież nie jest bankiem, lecz kooperatywą dłużników. Korzystają oni nie tylko z kredytu, lecz i z prawa gestii stworzonej przez siebie instytucji. Z punktu widzenia form dawnych, tradycyjnie ustalonych, nowa organizacja miała charakter wręcz nadzwyczajny. Trudno się dziwić, że początkowo traktowano ją sceptycznie. W Królestwie nie tylko zainteresowani wierzyciele i niespokojni o swą przyszłość właściciele ziemscy, ale nawet ludzie bezinteresowni, w sprawach publicznych doświadczeni, nazywali projektowane Towarzystwo „asocjacją bankrutów".

W praktyce okazało się, że dłużnicy, oparci na trwałym stanie posiadania, działający pod powagą prawa, przedstawiają lepsze gwarancje rzetelności, niż najlepiej zorganizowane banki, które nie wykazały ani takiej trwałości, ani takiej precyzji działania, jak towarzystwa kredytowe.

Socjalne zabarwienie kredytu

W omawianych przez nas organizacjach kredytowych zwraca uwagę strona socjalna zagadnienia.

Zostały one powołane do życia w okresie szczególnych trudności finansowych: Ziemstwo Śląskie, po wojnie siedmioletniej, inne — po wojnach napoleońskich. Organizowano je pod hasłem podźwignięcia rolnictwa, upatrując w tym warunek konieczny gospodarczej odbudowy kraju. W istocie, pojęciem rolnictwa obejmowano nie anonimowe, nieokreślone, teoretyczne zjawisko, lecz określone warsztaty pracy rolnej, czyli po prostu mówiąc — majątki, należące do określonych, wiadomych ludzi. W ostatecznym rachunku, chodziło o uratowanie dla tych właśnie ludzi ich stanu posiadania. Rozumiano doskonale, że masowe przejście własności w inne ręce będzie połączone z wielką perturbacją gospodarczą i spo-

łeczną. Na początku XIX w. wręcz nie istniała inna warstwa, ani grupa społeczna, mogąca przejąć gospodarstwa rolne i korzystnie nimi administrować. Stosunek człowieka do warsztatu rolnego był wówczas na pewno bliższy jeszcze, niż dzisiaj, aczkolwiek, w całym systemie gospodarstwa współczesnego, w rolnictwie zachowało się największe zbliżenie między człowiekiem, a warsztatem pracy. Decydowały jednak wówczas nie tylko względy gospodarcze i obiektywna ocena sytuacji, z której wynikało, że trudno jest myśleć o zastąpieniu całej warstwy społecznej przez nowych ludzi. Kto wie, czy nie większą rolę odgrywały w tych sprawach elementy nieważkie, społecznej natury. Królestwo Kongresowe nie znało, co prawda, organizacji stanowej, ale faktycznie była ona aż nadto wyraźna. W dzielnicy pruskiej, gdzie istniały dobra „rycerskie", i w Galicji, gdzie właścicielem dóbr „tabularnych" mógł być tylko szlachcic lub mieszczanin lwowski, masowe przejście dóbr ziemskich z rąk szlachty do nowonabywców, wywodzących się z innej warstwy społecznej, było przy ówczesnym ustroju wręcz nie do pomyślenia.

W żadnym z państw zaborczych, na początku XIX wieku, stosunki włościańskie nie były uregulowane. Uwłaszczenie przyszło znacznie później. O parcelacji, jako systemie oddłużenia, nie mogło być mowy. Pozostawała jedynie sprzedaż dóbr w całości. Nowonabywcami ich nie mogli być ludzie, których przynależność klasowa nie usprawiedliwiała zaszczytu posiadania ziemi. Ustrój polityczny początku XIX w. nie mógł opierać się na warstwach, które, z natury rzeczy, nie nadawały się do roli podpór „porządku społecznego".

Dlatego sądzić można, że zabarwienie klasowe „ziemstw", w tych względach znajduje wyjaśnienie. Ziemstwo Śląskie dopuszczało do uczestnictwa tylko właścicieli dóbr „tabularnych". Tą samą zasadą rządziły się Ziemstwa Poznańskie, dopóki ewolucja, zgodna z duchem czasu, nie zmieniła ich charakteru. Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe uznawało tylko dobra „tabularne". Towarzystwo Kredytowe Ziemskie Królestwa, w zasadzie bezstanowe, w praktyce służyło prawie wyłącznie większej własności. Można odpowiedzialność za to przerzucać na rząd rosyjski, ale faktem pozostanie, że pojęcia, ograniczające udział drobnych rolników, okazały się trwalsze, niżeli przepisy, które w ciągu lat stu daleko odbiegły od pierwotnych założeń instytucji.

Działalność Drugiego Ziemstwa Poznańskiego stanowi pewien wyjątek. Był on wywołany, niewątpliwie, przez zamierzenia natury politycznej. Bez względu jednak na motywy, faktem jest, że Ziemstwo Poznańskie potrafiło zorganizować kredyt rolny dla drobnej własności i że to nie wpłynęło ani na zmniejszenie gwarancji emitowanych papierów, ani sprawności samej instytucji.

Zabarwienie społeczne kredytu ziemskiego uważać należy za rzecz godną szczególnej uwagi. Trzeba zwłaszcza podkreślić ekskluzywność pierwszych ustaw ziemstw najdawniej zorganizowanych, stopniowe rozszerzanie zakresu działalności ziemstw położonych w naszych zachodnich dzielnicach, i pozostanie innych Towarzystw Kredytowych na pierwotnie zajętych, niezmiennych stanowiskach.

Stosunek do Państwa

W dalszym ciągu uwag ogólnych, wynikających z rozważania działalności instytucji kredytu długoterminowego, zasługuje na omówienie związek ich z władzami państwowymi.

W dobie rozkwitu gospodarstwa liberalnego, związek ten nie był tak naturalny, jak się to dzisiaj wydaje, gdy przyzwyczajamy się coraz bardziej do upaństwowionego gospodarstwa. Kredyt jest zjawiskiem ekonomicznym, które państwo podporządkowało sobie dopiero w okresie powojennym. W ciągu całego XIX wieku, jednym z aksjomatów ekonomii była zupełna niezależność spraw kredytowych od państwa. Historia wszystkich banków, a przede wszystkim proces uniezależnienia się banków emisyjnych od rządów, był najbardziej przekonywującym wyrazem tej zasady.

Instytucje kredytu długoterminowego ziemskiego stanowiły pod tym względem wyjątek. Państwo nie decydowało, co prawda, tak jak dziś, komu, ile i w jakim celu pożyczyć należy. Natomiast przepisy, zaaprobowane przez władze i wykonywane pod ich kontrolą, najściślej określały sposób szacowania nieruchomości i stopień dopuszczalnego obdłużenia. Bez przesady powiedzieć można, że kredyt długoterminowy rolny, nawet w okresie największego rozwoju gospodarstwa liberalnego, był kontrolowany przez państwo. „Ziemstwa“ nie były bankami, lecz instytucjami o charakterze prawno-publicznym. Miały one uprawnienia, jakich żadne

państwo nie przyznałoby niezależnej instytucji finansowej. W chwili egzekucji, „ziemstwa“ spełniały funkcje, właściwe sądom i oficjalnym organom subhastacyjnym.

Warunki ogólne, wzrost zamożności

Jest rzeczą zupełnie jasną, że poza stroną prawną, niezależnie od celów gospodarczych i bez związku z zamierzeniami natury socjalnej, jakie zakreślały sobie instytucje kredytu ziemskiego, musiały one istnieć i działać w warunkach, które decydowały o ich powodzeniu. Mamy tu na myśli stały, korzystny rozwój ogólnej sytuacji finansowej, który umożliwił skierowanie płynnych kapitałów do rolnictwa. Przyczyn tego należy szukać przede wszystkim we wszechstronnym rozwoju Europy XIX wieku. Bogactwa całego świata, przez lat sto z górą, napływały do niej bez przerwy. Stabilizacja stosunków politycznych przyczyniała się w niemniejszym stopniu do wzrostu zamożności.

Najświetniejsze gwarancje i najbardziej pomysłowe metody egzekucyjne nie byłyby wpłynęły na rozwój instytucji kredytowych, gdyby nie powiększały się stale ilości kapitału, poszukującego lokaty, nie tak lukratywnej, jak pewnej.

Istnieje dość ustalony pogląd, że kapitał przede wszystkim kieruje się na drogę możliwie największego, choćby ryzykownego, zysku. Dopiero nadmiar, dostawszy się do rąk mniej zasobnych, a przez to mniej skłonnych do przedsięwzięć ryzykownych, poszukuje spokojniejszego przytułku. Ogromne kapitały, zaangażowane w instytucjach kredytu rolnego na ziemiach polskich, świadczyć mogą o ilości nagromadzonych w tym czasie bogactw.

Należy jednak podkreślić, że ta wyjątkowo pomyślna sytuacja, która wystąpiła w całej okazałości na początku bieżącego stulecia, była rezultatem długotrwałej, pomyślnej ewolucji i że okres tworzenia Towarzystw Kredytowych Ziemskich na naszych ziemiach, nie był okresem pomyślności. Przyciągnięcie kapitałów było wówczas wielką sztuką. Była ona wykonana w atmosferze sceptycyzmu, lub wręcz nieżyczliwości szerokich warstw, wśród których nawet ludzie światli i doświadczeni nie zdawali sobie sprawy z wagi podjętej inicjatywy i powtarzali puste frazesy o niechybnej klęsce „asocjacji bankrutów“.

Fakt, że we wszystkich dzielnicach udało się stworzyć, bezpośrednio po wielkich klęskach wojennych, instytucje kre-

dytu długoterminowego dla rolnictwa, ma swoją szczególną wymowę. Świadczy on przede wszystkim o tym, że nawet kraj, pozornie pod względem finansowym zupełnie wyczerpany, posiada pewne zasoby. Nie wymaga, zresztą, dowodzenia rzecz, którą mieliśmy sposobność obserwowania kilkakrotnie w Polsce i którą zauważono nawet w Rosji, po kilkunastu latach régime'u sowieckiego. Zasoby, przechowane przez ludzi szczególnie zabiegliwych, tylko przez pewien czas mogą pozostawać w ukryciu. Ze względów natury psychicznej, okres ukrywania bogactw jest ściśle określony. Po pewnym czasie, pieniądz, w tej czy innej postaci, zaczyna szukać lokaty. Jest to pieniądz, o którym bez przesady powiedzieć można, iż jest trwożliwy, gdyż przebył ciężkie doświadczenia, które go nauczyły ostrożności. Dlatego też pieniądz tezauryzowany, ogólnie biorąc, stawia na drugim miejscu sprawę zysków, na pierwszym — bezpieczeństwo. Instytucje kredytu długoterminowego, stworzone na ziemiach polskich, potrafiły zapewnić bezpieczeństwo swym lokatom wówczas, gdy zaufanie było poderwane, a pieniądz, który przetrwał czasy wojen napoleońskich, szukał dla siebie miejsca. Tym się tłumaczy w dużym stopniu początkowe powodzenie organizacji kredytowych ziemskich. Wydobyły one na wierzch pieniądz ukryty, wzbudzając zaufanie. W dalszym ciągu dyskontowano pierwsze sukcesy, a bieg wypadków sprzyjał szczęśliwie zrealizowanej inicjatywie.

Pomimo zmiennej kolei losów, zaufanie uzyskane nie było nigdy w sposób rażący nadużyte. Toteż z trudem można byłoby wskazać instytucje kredytowe takiej trwałości, jak polskie towarzystwa ziemskie. Mają one prawie wszystkie ponad sto lat istnienia. Jest to dla spraw ludzkich bardzo dużo.

Rozdział II.

DŁUGOTERMINOWY KREDYT ZIEMSKI W CZASIE WOJNY I INFLACJI.

Okres, który rozważaliśmy poprzednio, zakończył się w chwili wybuchu wojny. Ostatnie sumy pożyczek i ich normalnej obsługi, przedstawiające najkorzystniejszą sytuację, przypadają na rok 1913. Rok następny nie może być uważany za normalny. Nie dotyczy to, oczywiście, wszystkich instytucji kredytu rolnego.

Dla niektórych, nie tylko pierwsze lata wojny, ale cały jej okres był pomyślny. Dotyczy to zwłaszcza Ziemstwa Poznańskiego, Śląskiego i Zachodnio-Pruskiego. Natomiast działalność Towarzystw Kredytowych Ziemskich w Królestwie i Galicji uległa poważnym zaburzeniom w związku z działaniami wojennymi.

Wojna na ziemiach polskich

Przez dłuższy czas, część Galicji była okupowana przez wojska rosyjskie, które w pewnej chwili posunęły się aż pod Kraków. Nierównie dłużej wojska niemieckie i austriackie okupowały Królestwo. Rozdział kraju przez front wojenny, a następnie przez granicę zarządów okupacyjnych, utrudniał w wysokim stopniu działanie Towarzystw Kredytowych. Najbardziej dało się to odczuć w Królestwie, którego prowincje północne i wschodnie były przez administrację okupacyjną całkowicie izolowane. Część Suwalszczyzny nigdy już nie wróciła do Polski.

Nierównie trwalsze skutki dla życia gospodarczego, a zwłaszcza dla spraw, które rozważamy, miało bezpośrednie zniszczenie gospodarstw rolnych. Było ono szczególnie dotkliwe w południowo-wschodnich i północno-wschodnich częściach Królestwa, oraz w całej wschodniej Małopolsce.

Zniszczenia te nie wywarły jednak decydującego wpływu na bieg spraw instytucji kredytu rolnego. Pod tym względem, doświadczenie wielkiej wojny nie odbiegało zbyt daleko od przebiegu analogicznych zjawisk w XIX wieku.

W ciągu stuletniego blisko istnienia instytucji kredytu długoterminowego ziemskiego na południowych i zachodnich ziemiach polskich, nie było tam wypadków, które by powodowały zniszczenie warsztatów pracy.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa w Królestwie, gdzie wypadki najpierw trzydziestego, a następnie sześćdziesiątego trzeciego roku, wstrząsnęły podstawami działalności Towarzystwa Kredytowego. Operacje wojskowe i kontrybucje zniszczyły wówczas niemało warsztatów rolnych. Minęło to jednak szczęśliwie, bez wpływu na działalność Towarzystwa. Wbrew oczekiwaniom, udało się również opanować skutki reformy rolnej 1864 roku. Wydawać by się mogło, że odjęcie kredytowi rolnemu połowy gwarancji, na jakich się opierał, powinno było nim zachwiać. Rzeczywistość zaprzeczyła tym przewidywaniom. Krótkotrwała emisja nadzwyczajnych obligacji pomogła Towarzystwu do pokrycia chwilowych niedoborów, które w szybkim czasie zostały uzupełnione i Towarzystwo w dalszym ciągu rozwijało swą normalną działalność.

Wszystko to naprowadza na myśl, że nawet zniszczenie zewnętrznych zabezpieczeń, w pewnych granicach, nie zagraża bezpośrednio kredytowi rolnemu i gdyby wielka wojna nie była przyniosła innych klęsk, to instytucje kredytu rolnego byłyby wytrzymały i tę próbę.

Wynika to, jak sądzimy, z tego powodu, że podstawą działalności organizacji kredytowych ziemskich jest długoterminowość udzielanych pożyczek, przez co straty mogą być w ciągu wielu lat amortyzowane.

Wielka wojna nie byłaby dla rolnictwa groźniejsza od wojen dawnych, gdyby jej likwidacja była rozłożona na szereg lat. Istniały wszelkie podstawy do przypuszczenia, że z chwilą zakończenia działań wojennych, instytucje kredytowe będą mogły emitować nowe serie listów, przeznaczone do pokrycia szkód wojennych i rozrachunku z tytułu zobowiązań, jakie wojna na własność ziemską nałożyła.

Skutecznemu wypełnieniu tej roli sprzeciwiła się jednak nowa okoliczność. Nie ujawniła się ona całkowicie w czasie wojny, lecz była bezpośrednim jej skutkiem.

INFLACJA.

Już w czasie operacji wojennych, państwa centralne znalazły się w wielkich trudnościach finansowych. Przegranie wojny dokonało dzieła finansowej ruiny. Rozpoczął się gwałtowny druk papierowych pieniędzy na potrzeby państwa i gospodarstwa. Prawie wszystkie państwa Europy środkowej weszły na drogę inflacji.

W Polsce, która dziedziczyła po trzech państwach zaborczych trzy systemy pieniężne, zjawisko to wystąpiło z wielką siłą. Od r. 1918 do 1924, odbudowujące się Państwo Polskie było zmuszone prawie całkowicie pokrywać swe wydatki przy pomocy inflacji.

W ciągu krótkiego czasu nastąpiła prawie zupełnie zagłada kapitału pieniężnego. Jednocześnie przestał istnieć pieniądz, jako miernik wartości. Miało to skutki decydujące dla kredytu długoterminowego.

Pożyczki instytucji kredytowych były hipotekowane w walucie obowiązującej w danym kraju, a więc: w koronach, markach i rublach. Zarówno Rosja, jak Austria i Niemcy, przeszły ku końcowi wojny przez okres zupełnego wyzucia pieniądza z wartości.

Sumy, zahipotekowane na ziemi, nie posiadały żadnych wyjątkowych zabezpieczeń. Toteż straciły one wszelką wartość z chwilą, gdy legalna miara uległa deprecjacji. Śmiało można powiedzieć, że żadne zniszczenie wojenne nie przyczyniło takich szkód i nie wywołało takich trudności w dziedzinie kredytu rolnego, jak inflacja. Instytucje, które przetrwały wojny, rewolucje i powstania, zachwiały się pod wpływem zjawiska, które nie dotknęło bezpośrednio warsztatów pracy rolnej, a nawet przyniosło im chwilową ulgę w finansowej sytuacji.

Dlatego też jest rzeczą słuszną, ażeby, rozważając działalność instytucji kredytu długoterminowego rolnego w okre-

sie wojennym, a następnie mówiąc o skutkach wielkiej wojny dla tych instytucji, mieć na względzie nie tyle okres operacji zbrojnych, ile raczej zwrócić uwagę na zjawisko inflacji, które, z punktu widzenia rozważanych spraw, zasługuje na wyróżnienie. Odbywało się ono częściowo już w okresie pokojowym. Ale należy w całej rozciągłości do wojny. Dlatego w rozważaniach naszych złączymy w jedną całość czas wojny i jej skutków bezpośrednich.

Okres ten obejmuje 10 lat. Początkiem jego jest pierwszy rok wojny. Zniszczenie szło wówczas w parze z pierwszymi objawami inflacji. W niektórych częściach Polski traktowano, pozornie jeszcze pełnowartościowy, pieniądz, sposobem inflacyjnym, przez co rozumiemy zatracenie miary w używaniu go i proporcji między wartością, obiektem a ceną.

Okres inflacyjny na ziemiach polskich skończył się przez wprowadzenie waluty złotowej w r. 1924. Natężenie inflacji nie było przez cały czas jednakowe. Na początku łagodne, prawie niedostrzegalne, przybrało w końcu wojny charakter gwałtowny. Ale dopiero okres powojenny związany jest z najwyższym rozwojem inflacji. W Polsce przypada on w latach 1919—1923. Jako ilustrację metod gospodarczo-finansowych tego okresu, wystarczy przytoczyć, że Skarb Państwa od r. 1919 do 1923 pokrywał 77,5% swych potrzeb przy pomocy druku pieniędzy, podczas gdy cła, monopole i podatki bezpośrednie stanowiły 14,5% wpływów skarbowych, a same podatki bezpośrednie zaledwie 8%.

Stosunek do rolnictwa

Wśród trosk gospodarczo-finansowych tego okresu, rolnictwo znalazło się prawie na ostatnim planie. Było to w znacznym stopniu skutkiem powszechnego przekonania o pomyślnej jego sytuacji.

Nie mamy możności rozwinięcia tutaj myśli, wykraczającej poza ramy zamierzonych rozważań, uważamy jednak za pewne, że w decyzjach, dotyczących rolnictwa, odegrały dużą rolę poglądy powierzchowne, oparte na zewnętrznych objawach poziomu życia nielicznych przedstawicieli sfery ziemiańskiej, których warsztaty przez wojnę nie zostały dotknięte. Elementy miejskie nigdy nie patrzyły na rolników ze szczególną sympatią, ale nastroje te zaakcentowały się szczególnie w czasie wojny, gdy, ogłodzone przez okupacyjną gospodarkę, miasta z zazdrością patrzyły na wieś,

opływającą rzekomo w dostatki. Odegrało też, niewątpliwie, w tej sprawie dużą rolę napięcie polityczne wśród ludności miejskiej, która musiała stanowić dla pierwszych rządów odradzającej się Rzeczypospolitej przedmiot i większej troski i żywszego niepokoju i bardziej aktywnego zainteresowania, niż żywioł rolny, pod względem politycznym mniej aktywny, a w każdym razie dalszy.

Na tle takiej psychologii, kwestia odbudowy zniszczonego przez wojnę przemysłu, uznaną została za naczelną. Rozporządzalne fundusze i środki w jego stronę zostały skierowane. Najlepszą ilustracją tego stanu rzeczy jest fakt, że tzw. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, stanowiąca pierwszy polski bank emisyjny, udzieliła w r. 1923 rolnictwu $^{1}/_{60}$ część kredytów, przyznanych przemysłowi. Dokładnie: rolnictwo wraz z przemysłem rolnym otrzymało 2,08%, a przemysł miejski 97,92% sum pożyczonych.

W tych warunkach, łatwo zrozumieć, że kredyt długoterminowy rolny w okresie inflacyjnym uległ prawie całkowitemu unicestwieniu.

Spłaty pożyczek pieniędzmi inflacyjnymi

Jednocześnie zarysowały się dwa zjawiska.

Dłużnicy rozpoczęli pośpieszne spłaty przedterminowe. Akcja ta nie jest dotąd w swym przebiegu dostatecznie wyjaśniona. Minęło już tyle czasu i tyle zmian zaszło w strukturze instytucji kredytowych, że trudno byłoby powrócić do spraw zakończonych. Ubolewać tylko można nad postawą moralną stowarzyszonych, którzy wyzyskali okoliczności i, nadużywając sytuacji, uwolnili się formalnie od zaciągniętych zobowiązań, nie wywiązawszy się z nich rzetelnie.

Powoływanie się dłużników na zasadniczo przysługujące im uprawnienie spłaty przedterminowej, było oczywiście, nieusprawiedliwione, gdyż ustawa może mieć pełne zastosowanie tylko w tych okolicznościach, dla których stworzona została. Ustawa towarzystw kredytowych ziemskich miała na względzie tylko walutę rzetelną. Spłata w walucie bezwartościowej była nadużyciem.

Dłużnicy, którzy przez lat sto stali na straży interesów wierzycieli, zdobywając ich zaufanie, zaufania tego nadużyli na własną korzyść. Miało to wysoce szkodliwy wpływ na dalszy bieg spraw instytucji kredytowych ziemskich.

Przy pozorach legalności, likwidowano przeszłość, nie rozumiejąc, że za jednym zamachem zamyka się ważne możliwości na przyszłość i niszczy ogromny kapitał zaufania, nagromadzony przez długie lata spokojnej, normalnej, uczciwej pracy.

Jest ciężkim błędem ówczesnego kierownictwa wszystkich instytucji kredytu długoterminowego, że nie przedsięwzięło we właściwym czasie kroków, uniemożliwiających spłatę pożyczek długoterminowych w pieniądzach bez wartości. Można prowadzić długie, teoretyczne spory co do tego, czy pod względem formalnym dokonane spłaty były zgodne z ustawą i czy można pogodzić z duchem istniejących praw wywiązywanie się z wierzytelności, zaciągniętej w pełnowartościowym pieniądzu, przez wypłatę bezwartościowych papierów. Spór tego rodzaju byłby dzisiaj czczy i jałowy.

Mógłby on mieć znaczenie tylko w tym wypadku, gdyby nowa klęska inflacji mogła nam grozić.

Ale jedno nie ulega wątpliwości: pod względem moralnym — spłata w bezwartościowych papierach pożyczek była bardziej niż wątpliwa i powinna była się spotkać z energicznym przeciwdziałaniem ze strony władz wszystkich towarzystw kredytowych. Władze te powinny były mieć na widoku nie chwilowy interes niektórych stowarzyszonych, lecz dalszy rozwój wielkich organizacji, których największym kapitałem była nieposzlakowana, stuletnia przeszłość. Żadna z organizacji kredytu długoterminowego nie zrozumiała wówczas, jakie skutki mieć będzie zachwianie zaufania. Skutki te nie pozwoliły na siebie zbyt długo czekać.

Pożyczka Towarzystwa przestała zajmować wyjątkowe stanowisko w życiu gospodarczym. Zaczęto nią szafować lekkomyślnie i lekkomyślnie ją przyjmować. Wytworzyło się przekonanie, że okoliczności czasów nadzwyczajnych przynoszą korzyści dla dłużników. Przyniosły je też w okresie wielkiego kryzysu, pod postacią dalszych karencji, moratoriów, zniżek procentowych i przymusowych konwersji. Wszystkie te zjawiska stanowią jeden łańcuch przyczyn i skutków, wśród których nie najmniejszą jest brak skrupułów u tych, którzy w okresie inflacji pożyczki swe „spłacili“,

i brak czujności władz przełożonych instytucji kredytowych rolnych, które do takiego postępowania dopuściły.

Niemożność dokonywania emisji listów

Drugim zjawiskiem, które zarysowało się jednocześnie, jako bezpośredni skutek inflacji, była niemożność prowadzenia normalnej akcji kredytowej. Brak stałego miernika, inaczej mówiąc, brak pieniądza, — nie pozwalał na emisję listów zastawnych.

Stwarzało to okoliczności, które faworyzowały zasobne warsztaty, z krzywdą najbardziej przez wojnę dotkniętych. Ci, którzy z okresu działań wojennych wyszli cało, mogli spłacać przedterminowo pożyczki w walucie bezwartościowej, bogacąc się w sposób nieusprawiedliwiony. Ci, których warsztaty zostały zniszczone i którzy szczególnie potrzebowali kredytu, nie mogli go otrzymać.

Listy zastawne musiały w tych warunkach stracić wszelką wartość. Posiadacze tego najpewniejszego niegdyś waloru, odczuli, że pozostał w ich ręku tylko papier.

Tabela poniższa, zestawiona przez p. Wacława Borowskiego, w pracy pt.: „Kredyt rolniczy w Polsce", daje pojęcie o działalności w tym okresie trzech towarzystw kredytowych, których zarządy znalazły się na terytorium Rzeczypospolitej i które prowadziły tu nadal swoją działalność, a mianowicie towarzystw w Warszawie, Poznaniu i Lwowie.

Rok	Wydano pożyczek w ciągu roku	Umorzono wg planu amortyzacyjn.	Spłaty przedterminowe	Stan nieumorzonych pożyczek w końcu roku
1919	129 265	14 854	61 123	1 023 550
1920	209 023	15 458	90 178	1 126 937
1921	373 203	22 249	179 975	1 297 916
1922	1 971 216	38 260	123 003	3 107 869
1923	377 472	47 538	297 625	3 140 178

Cyfry, podane w drugiej i trzeciej kolumnie, dotyczą prawie wyłącznie umorzenia i spłat pożyczek, które zaciągnięte zostały w pieniądzach pełnowartościowych, przed wojną. Pozwala to ocenić, jak poważną część pożyczek spłacono pieniędzmi bez wartości. Natomiast pierwsza kolumna zawiera cyfry, dotyczące pożyczek wydanych już w czasie wojny,

w pieniądzu zdeprecjonowanym. Zestawienie to, na skutek tego, jest niedokładne. W każdym razie, daje ono pojęcie o tym, jak niska była suma kredytu, udzielonego w latach inflacji.

Jeszcze wymowniej sytuację tę przedstawia wyliczenie, zrobione sposobem uproszczonym, ale mogące dać pojęcie o procesie destrukcji kredytu rolnego w czasie inflacji.

Jeżeli podzielimy sumę ogólną pożyczek, figurujących na hipotekach własności nieruchomej rolnej w końcu każdego roku inflancji, przez liczbę, wyrażającą kurs dolara w ostatnim dniu tego roku — to okaże się, że w r. 1919 wartość wszystkich pożyczek w dolarach wynosiła około 34,2 milionów, w r. 1920 — 4,3 milionów, w r. 1921 — 555 tysięcy, w r. 1922 — 420 tysięcy, a u schyłku r. 1923 wszystkie pożyczki, jeszcze nieumorzone, zapisane przez Towarzystwa Kredytowe Ziemskie na hipotekach majątków w Polsce, stanowiły wartość około 4 tysięcy dolarów.

Toteż rok 1923 może być uznany za rok zupełnego zniszczenia długoterminowego kredytu ziemskiego. Stwarzało ono dla niektórych jednostek ponętną, a dla ogółu szkodliwą możliwość oczyszczenia hipotek, przez spłatę pożyczki. Ale jednocześnie podrywało zaufanie do kredytu rolnego i uniemożliwiało w praktyce korzystanie z niego przez ogół rolników.

Jak to już wspomniano wyżej, na terenie odrodzonej Rzeczypospolitej znalazły się trzy Towarzystwa Kredytowe Ziemskie: 1) Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie, 2) Towarzystwo we Lwowie, 3) w Poznaniu. Było to tak zwane „Nowe Ziemstwo“, gdyż stare, tzw. „Polskie“, zostało ostatecznie zlikwidowane w 1878 r.

Na terenie ziem polskich (jak to wskazano w rozdziale I), działały poza tym dwa Ziemstwa: jedno na Śląsku, drugie na Pomorzu. Ale centralne zarządy tych dwóch instytucji znalazły się poza terenem Rzeczypospolitej i na skutek tego, w dalszych naszych rozważaniach, nie będziemy ich brali pod uwagę. Ograniczymy się do tych, które w Polsce swą działalność nadal prowadziły, gdyż one tylko na sprawy kredytu długoterminowego rolnego mogły wpływ wywierać. Będziemy mieli też na względzie te instytucje, które już w niepodległej Polsce powstały, aby podobnym, lub tym samym służyć celom.

6*

Proces dostosowania do nowej sytuacji

Potężne zmiany polityczne, gospodarcze i socjalne, jakie zaszły na skutek wielkiej wojny, a przede wszystkim dzięki odrodzeniu Państwa Polskiego, musiały znaleźć swój wyraz w działalności instytucji kredytu długoterminowego. Płynność stosunków finansowych, zwłaszcza początkowa trójwalutowość, odziedziczona po państwach zaborczych, a następnie gwałtowny spadek prowizorycznej markowej waluty — wpłynęły na to, że reorganizacja instytucji kredytu długoterminowego rolnego została opóźniona.

Pierwsze zmiany przeprowadzone zostały w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim w Warszawie w r. 1922.

Reforma 1922 r. T. K. Z. w Warszawie

Przede wszystkim, do korzystania z kredytu Towarzystwa zostały dopuszczone wszystkie gospodarstwa rolne, mające urządzoną hipotekę. W ten sposób odpadły ograniczenia, wynikające z ustaw poprzednich, a dotyczące wielkości obciążanego majątku. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie stawało się w ten sposób instytucją, przystosowaną do udzielania kredytu każdej jednostce gospodarczej. Odpadły wszelkie pozory wyłączności, które przez czas długi nadawały Towarzystwu cechy instytucji „stanowej“, przeznaczonej wyłącznie dla większej własności, pozory, nie znajdujące, zresztą, usprawiedliwienia w ustawach, na których opierała się jego działalność.

Drugą, ważną reformą Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego było uproszczenie jego administracji. Dyrekcje prowincjonalne, stanowiące niższą, lokalną instancję władz Towarzystwa, nie usprawiedliwiały już swego istnienia. Utrzymanie ich było związane z dużymi kosztami, a sposób urzędowania powodował zwłokę przy załatwianiu spraw. Reforma 1922 r. likwidowała dyrekcje szczegółowe, przenosząc ich obowiązki na dyrekcję główną. Praktyka, która się potem rozwinęła, dowiodła słuszności tej zmiany. Przekonano się, że dwustopniowy sposób załatwiania spraw, na skutek rozwoju systemu komunikacji i przyśpieszenia ogólnego trybu postępowania, jest zbędny. Skasowanie dyrekcji szczegółowych przyśpieszyło procedurę i obniżyło jej koszty.

Trzecim punktem omawianej reformy było wprowadzenie pożyczek w specjalnych seriach listów zastawnych, nie podlegających solidarnej odpowiedzialności stowarzyszonych. Ten punkt reformy budzić musi pewne zastrzeżenia. Ma on

charakter raczej formalny i teoretyczny. W praktyce, nie było dotąd wypadku, aby z tytułu emitowanych listów, solidarna odpowiedzialność znalazła zastosowanie. Była ona zrealizowana raz jeden, znacznie później, z powodu zaangażowania się Towarzystwa w przedsiębiorstwo bankowe. Natomiast, normalna działalność emisyjna nie naraziła dotąd nigdy stowarzyszonych na tak krańcowe konieczności.

Z tego względu, można powiedzieć, że uchylenie zbiorowej odpowiedzialności w jakiejkolwiekbądź serii listów, nie zmniejsza, praktycznie rzecz biorąc, rękojmi w ich zabezpieczeniu. Jest to jednak argument obosieczny. Może on być z łatwością odwrócony w drugą stronę. Skoro w ciągu stu lat istnienia Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, pomimo najcięższych przejść politycznych i gospodarczych, odpowiedzialność solidarna stowarzyszonych nigdy nie była wykorzystana, to przypuszczać można, że istnieje małe prawdopodobieństwo, aby normalna działalność Towarzystwa mogła ją w grę wprowadzić.

Nie ma więc dobrego powodu do wprowadzania zmian w ustalonych zasadach. Dotychczasowa sytuacja nie okazała się pod tym względem ani szkodliwa, ani nawet niebezpieczna. Natomiast, zmiana stwarza pozory uchylania się od odpowiedzialności i zmniejszenia istniejących zabezpieczeń. Należało więc w tej sprawie trzymać się raczej zasad rozsądnego konserwatyzmu i nie wprowadzać reformy o pozorach dwuznacznych, w istocie pozbawionej treści.

Wreszcie, na mocy tej samej reformy z 1922 r., rozszerzono działalność Towarzystwa pod względem terytorialnym. Było ono założone, jako instytucja długoterminowego kredytu, dla własności nieruchomej ziemskiej w Królestwie Polskim. Ze względów politycznych, rząd rosyjski bardzo starannie przestrzegał, aby działalność Towarzystwa nie obejmowała kresów wschodnich, gdyż nie leżało w widokach polityki rosyjskiej, ażeby ziemie te, z jakichkolwiek bądź względów, nawet kredytowych, ciążyły ku Warszawie. Wobec zmienionych radykalnie warunków, zaszła równie polityczna, jak i ekonomiczna konieczność rozszerzenia terytorialnej działalności Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Rozszerzono ją na kresy wschodnie, pomimo trudności, na jakie natrafiało to zarządzenie, z powodu różnic prawodaw-

stwa cywilnego, a w szczególności braku hipoteki, której nie znało prawo rosyjskie, obowiązujące na wschód od Królestwa Polskiego.

Reforma roku 1922 była niezbędna i na ogół racjonalna. Niezbędna z powodu zmian politycznych i gospodarczych, jakie zaszły na ziemiach polskich; racjonalna, gdyż stwarzała warunki dalszej pracy, przez dostosowanie istniejącej organizacji do nowego układu stosunków.

Reforma miała charakter prawno-organizacyjny. Otwierała nowe możliwości i zakreślała ramy działania. Ale była przeprowadzona w okolicznościach szczególnie ciężkich. Kapitał Towarzystwa był prawie całkowicie zniszczony przez inflację. Nowe pożyczki, z powodu braku stałego pieniądza, nie mogły być wydawane. Towarzystwo, otrzymawszy nową ustawę, zyskało jedynie teoretyczną możliwość działalności. Praktycznie, było jeszcze przez pewien czas skazane na bezczynność.

Reforma r. 1923 w Poznańskim Ziemstwie Kredytowym

Reformę przeprowadzono prawie w tym samym czasie w Poznańskim Ziemstwie Kredytowym. Na mocy ustawy z 1923 r., wprowadzono tam przede wszystkim jednolity list zastawny.

Jak wiadomo, Ziemstwo Poznańskie emitowało przed wojną różnego rodzaju listy, w zależności od tego, czy listy te były zapisane na hipotekach większej, czy mniejszej własności. Różna też, w związku z tym, była dla nich gwarancja. Na mocy reformy, różnice te zostały uchylone. Zwiększało to gwarancję tych rodzajów emisji, które dotąd uważane były za gorzej zabezpieczone. W praktyce, posunięcie to pozbawione było większego znaczenia, gdyż nie zdarzyło się, ażeby jakiekolwiek zobowiązanie Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, bez względu na emisję i formalne zabezpieczenia, nie było dotrzymane. Teoretycznie, zrównanie wszystkich listów miało dodatnie strony, zdejmując z nabywców troskę o stopień zabezpieczenia kupowanego papieru.

Jednocześnie uchylono różnicę między pożyczkami, przyznanymi do wysokości połowy wartości majątku, a pożyczkami, wydanymi do wysokości dwóch trzecich wartości majątku. Odtąd wolno było wydawać pożyczkę w listach zwyczajnych do wysokości dwóch trzecich ceny szacunkowej. Było to usankcjonowanie i upowszechnienie normy, przyjętej

w praktyce już uprzednio. Wyraziła się w tym tendencja dość ogólna, istniejąca na ziemiach zachodnich, lepszego wykorzystania kredytu, co umożliwiało bardziej intensywne gospodarstwo, które z kolei stanowiło dostateczne zabezpieczenie zarówno dla zaciągniętej pożyczki, jak i dla jej oprocentowania.

Trzecim, ważnym punktem reformy, było wprowadzenie dodatkowej odpowiedzialności stowarzyszonych. Polegała ona na tym, że pożyczka Towarzystwa, zarówno w kapitale, jak ratach, mogła być poszukiwana, w razie egzekucji, na całym majątku dłużnika, a nie tylko na obciążonych nią dobrach.

Wobec tego, że zarządy Ziemstwa Śląskiego i Ziemstwa Zachodnio-Pruskiego, którego działalność obejmowała polskie Pomorze, znalazły się poza terytorium Rzeczypospolitej i dzielnice te zostały pozbawione źródeł kredytu rolnego — zaszła konieczność rozszerzenia działalności Ziemstwa Poznańskiego na Śląsk i Pomorze. Omawiana reforma uczyniła zadość tej potrzebie. Odtąd Ziemstwo Poznańskie ma prawo udzielania pożyczek we wszystkich prowincjach zachodnich.

Listy dolarowe i żytnie Ziemstwa Poznańskiego

Wreszcie dozwolono Ziemstwu Poznańskiemu na emitowanie, oprócz listów pieniężnych, listów „żytnich" 6% i 8%, brzmiących w dolarach. Pożyczki „dolarowe" nie były amortyzowane. Miały one być spłacone w 1933 r.

Ten przepis, o charakterze nadzwyczajnym, czynił zadość gwałtownej potrzebie kredytu.

Rolnictwo na kresach zachodnich, prowadzące bardzo intensywnie swe warsztaty, odczuwało o wiele dotkliwiej, niż w innych dzielnicach, brak kredytu. Ponieważ Państwo Polskie nie miało waluty, we właściwym znaczeniu tego wyrazu, a tylko prowizoryczne znaki obiegowe, więc sprawę rozstrzygnięto praktycznie, posiłkując się walutą „zbożową". Był to nawrót do form gospodarczych zamierzchłego średniowiecza.

Doceniając konieczność istnienia kredytu ziemskiego, w kraju o wysokiej kulturze rolnej, rozumiejąc też doskonale trudności, które trzeba było przezwyciężyć dla uruchomienia działalności emisyjnej Ziemstwa Poznańskiego, musimy wyrazić wątpliwości, czy emitowanie pożyczek o takim charakterze było usprawiedliwione.

Zarówno miernik, jak i warunki pożyczki, w dalszym ciągu wypadków, okazały się zawodne.

Wobec spadku dolara, wierzyciel stracił poważną część kapitału, wynoszącą prawie połowę udzielonej pożyczki. Spadek cen zboża przyczynił się również do wielkich strat wierzyciela. Sięgnęły one nierównie głębiej, niż straty na dolarze.

Oprocentowanie w wysokości 6 i 8% okazało się w bardzo krótkim czasie dla rolnictwa zbyt duże. Interwencja czynników oficjalnych w dziedzinę zobowiązań prywatnych, dobrowolnie zawartych, obniżyła stopę procentową, wreszcie termin zapłaty nie został dotrzymany, i w ten sposób, wadliwie obmyślone prowizorium przyczyniło się do powiększenia chaosu w dziedzinie kredytu rolnego i do poderwania zaufania do tej lokaty.

Uwagi powyższe nie zmierzają, bynajmniej, do tego, ażeby na podstawie procesów już zakończonych, krytykować posunięcia, które miały pozory praktyczne. Chodzi nam jedynie o stwierdzenie, że wśród innych i ta próba nadania instytucji kredytu długoterminowego prawa dokonywania operacji na krótszą metę, była niepomyślna. Jest to doświadczenie, które w szeregu innych, analogicznych doświadczeń, powinno być należycie ocenione i skłonić czynniki, kierujące losami instytucji kredytu długoterminowego, do utrzymania ich zawsze we właściwych ramach, powołując je wyłącznie do czynności, obliczonych na daleką metę i dostosowując do tego ich politykę finansową.

REFORMA WALUTOWA.

Reforma walutowa, przeprowadzona w r. 1924, była dziełem wielkiej doniosłości. Miała ona wielostronny wpływ na zagadnienie, które rozważamy. Najważniejszym jej skutkiem dla kredytu długoterminowego rolnego, była ustawa specjalna o przerachowaniu zobowiązań prywatnych, zaciągniętych przed wojną, w czasie wojny i w okresie inflacji, aż do daty wejścia w życie nowej ustawy.

Ustawa o przerachowaniu zobowiązań hipotecznych

Ustawa waloryzacyjna z 14. V. 1924 r., tzw. Lex Zoll, wywołała najróżniejsze komentarze, najpoważniejsze krytyki i protesty, zarówno ze strony dłużników, jak wierzycieli. Wobec tych wszechstronnych objawów niezadowolenia, należy przypuszczać, że była ona możliwie najsłuszniejsza i że w danych okolicznościach stworzyła najlepsze wyjście z istniejącej sytuacji.

Jak wiadomo, ustawa ta, przy ustaleniu wartości zobowiązań hipotecznych z okresów poprzednich, wzięła pod uwagę dwa elementy. Pierwszym z nich było przerachowanie rubli, marek, względnie koron — na złote polskie, według ustalonego parytetu. Drugim była redukcja ustalonej w ten sposób należności. Redukcja w różnych prowincjach Rzeczypospolitej była różna. W zachodnich częściach Królestwa była ona najkorzystniejsza dla wierzycieli, osiągając 50% nominalnej wartości zobowiązania. W innych częściach Rzeczypospolitej wahała się w dół od powyższej normy, obniżając się na zachodzie do 22% nominalnej sumy pożyczki.

Instytucje kredytowe ziemskie musiały się do nowej sytuacji, wytworzonej przez ustawę z 1924 r., zastosować. Ustawa ta, zresztą, miała dla nich raczej dodatnie, niż ujemne, znaczenie.

Przede wszystkim, było niewątpliwie pożyteczne, że odtworzone zostały chociaż częściowo wierzytelności, a więc

kapitał, że kończył się okres walutowego chaosu i że odtąd, zarówno wierzyciel, jak dłużnik, mogli sobie zdać sprawę ze stanu swoich interesów. Skończył się też okres spłaty pożyczek, zaciągniętych w walutach pełnowartościowych, przy pomocy papierów, nie posiadających wartości. To były korzyści „Lex Zoll".

Ale i znaki zapytania były poważne.

Można było kwestionować, zwłaszcza, normy redukujące, które zmniejszyły poważnie kapitał instytucji kredytowych ziemskich. Ogólny charakter tych norm, nie uwzględniający stopnia zniszczenia poszczególnych warsztatów przez wojnę, wydawał się nieusprawiedliwiony. Było też krytykowane, że w zachodnich prowincjach Rzeczypospolitej, najmniej dotkniętych przez wojnę i posiadających warsztaty o najwyższej kulturze, zastosowano najniższe normy przerachowania.

Obecnie jednak, po kilkunastoletnim doświadczeniu, śmiało powiedzieć można, że wiele przepisów kwestionowanych wówczas, usprawiedliwiło swą wartość.

W istocie — próba, dokonana później, indywidualnego traktowania warsztatów rolnych i dostosowania ulg w obciążeniach do ich sytuacji, okazała się długa, uciążliwa, kosztowna i niepraktyczna. Stało się rzeczą jasną, że przy zbiorowych klęskach, nie indywidualne, lecz masowe traktowanie zagadnień jest usprawiedliwione. Stosunkowo mniej błędów i niesprawiedliwości popełnia się przy sumarycznym rozstrzygnięciu sprawy, niżeli przez powierzenie jej instancjom, które załatwiają poszczególne zagadnienia długo, kierując się najróżniejszymi względami.

Szczególnie korzystne potraktowanie dłużników na ziemiach zachodnich, mających warsztaty nienaruszone i w wysokiej kulturze, okazało się również usprawiedliwione, gdyż dalszy rozwój wypadków, a zwłaszcza wielki kryzys 1930 r., dowiódł, że warsztaty te są bardzo wrażliwe na koniunkturę i bardziej odczuwają trudności, niż prymitywniejsze organizmy gospodarcze, typowe dla naszych wschodnich prowincji.

Skutki w zakresie kredytu długoterm. rolnego

Ażeby ocenić należycie skutki reformy walutowej i ustawy z 1924 r. o przerachowaniu wierzytelności, trzeba porównać dwie liczby: sumę pożyczek instytucji kredytowych ziemskich w r. 1913, jako w roku największego ich rozwoju,

z sumą pożyczek, która powstała z przeliczenia poprzednio zaciągniętych zobowiązań w r. 1924. W ten sposób, będzie można ocenić, jakie straty poniosły instytucje kredytu długoterminowego na ziemiach polskich.

Dla ułatwienia należytej oceny tych liczb, podajemy je przerachowane na franki w złocie. Będzie to, zresztą, odpowiadać pierwotnej wartości złotego polskiego, według ustawy 1924 roku.

W końcu 1913 r., na hipotekach rolnych Królestwa Polskiego figurowało około 456,6 milionów franków. W Małopolsce hipoteki były obciążone ogólną sumą około 578,3 milionów franków, w Wielkopolsce 451 milionów, wreszcie, na kresach wschodnich 79,1 milionów. Razem suma wszystkich pożyczek wynosiła około 1 565 milionów franków.

Niezależnie od tego, na hipotekach własności ziemskiej w b. Królestwie, figurowało: około 34,5 milionów franków pożyczek Banku Włościańskiego i Banku Szlacheckiego w Wilnie. Te same dwie instytucje miały na kresach wschodnich około 311,2 milionów franków wierzytelności. Łącznie więc na ziemiach, które obecnie stanowią prowincję Rzeczypospolitej, pożyczki rolne wynosiły około 1 910 milionów franków złotych.

Po dokonaniu przerachowania, z mocy ustawy 1924 roku, sumy te uległy następującym zmianom:

W Kongresówce — suma pożyczek spadła do 146,2 milionów franków. W Małopolsce — do 31,8 milionów franków. W Wielkopolsce — do 82,3 milionów franków. Na kresach wschodnich — do 28,8 milionów franków. Pożyczki dwóch wyżej wymienionych banków rosyjskich zostały zredukowane na terenie Kongresówki do 8,3 milionów franków, a na kresach wschodnich — do 53,5 milionów franków; razem po przeliczeniu wierzytelności okazało się, że wszystkie pożyczki długoterminowe wynoszą około 351 milionów franków.

Jeżeli te liczby chcielibyśmy ująć w stosunku procentowym, to okazałoby się, że po inflacji, kredyt długoterminowy ocalił 18,4% swych kapitałów. Była to jedna piąta część stanu posiadania 1913 r. Stracie tej odpowiadała nowa wartość listów zastawnych. Zawiłe i trudne obrachunki musiały sprostać nowej sytuacji, jaka się wytworzyła. Nieumorzona suma pożyczek musiała ulec przerachowaniu. Zaległe procenty trzeba było doliczyć do kapitału. Nowoobliczone pożyczki

trzeba było zahipotekować. Tylko powszechność tych zmian i względna miara całego zjawiska, które w splocie innych, nierównie donioślejszych zagadnień, wydawało się mniejsze, niż istotnie — pozwoliło bez wstrząsów przeprowadzić operację w rozmiarach, nieznanych dotąd w żadnej instytucji kredytowej.

Była ona zakończona w 1925 r. Po dokonaniu przerachowania, kapitał zahipotekowany przez trzy towarzystwa kredytowe, działające na ziemiach polskich, wynosił: w Tow. Kredytowym Ziemskim w Warszawie — około 140 milionów złotych, w Tow. Kredytowym Ziemskim we Lwowie — około 11 milionów złotych, a w Ziemstwie Poznańskim — około 36 milionów złotych.

Dla ścisłości przypomnieć należy, że były to złote równe frankowi w złocie. Relacja ta została utrzymana w teorii, chociaż waluta polska raz jeszcze uległa zmianie, na mocy ustawy 1927 r. Wartość złotego została wówczas, jak wiadomo, obniżona. Ale zobowiązania hipoteczne nie były dostosowane do nowej sytuacji. Złoty, figurujący na hipotece, przerachowanej z mocy ustawy 1924 r., stanowi jedyną w swoim rodzaju walutę. W stosunku do złotych rubli, koron i marek, jest on równy frankowi w złocie. Jednocześnie jest równy złotemu polskiemu, który został określony w ustawie 1927 r. Między tymi dwiema jednostkami zachodzi stosunek 1 do 1,7. Różnicę, wynikającą z tej sytuacji szczególnej, pokrył wierzyciel.

Ustawa z 14. V. 1924 r. stworzyła dla instytucji kredytu długoterminowego rolnego nową sytuację. Nastąpiło dokładne ustalenie istniejących zobowiązań, w drodze pełnego rozrachunku kapitału, zaległych rat i procentów. Odtwarzało to, chociaż częściowo, kapitał instytucji kredytowych ziemskich. Dłużnik i wierzyciel znaleźli się znowu na właściwych sobie miejscach. A jednocześnie, utworzenie nowej waluty o stałej wartości, usuwało zasadniczą przeszkodę na drodze do emisji nowych listów, a tym samym do wznowienia akcji kredytowej.

Podkreślić należy w tym miejscu, że akcja ta, podjęta wkrótce przez instytucje kredytu ziemskiego, spotkała się z życzliwym przyjęciem ze strony kapitalistów. Jest to jedno ze zjawisk, zasługujących na szczególną uwagę.

Istnieje usprawiedliwiony pogląd, że w działaniu instytucji, emitujących papiery kredytu długoterminowego, ele-

ment zaufania odgrywa najważniejszą rolę. Wiadomo też, że zaufanie w stosunkach gospodarczych bardzo łatwo poderwać. Wydawałoby się zatem, że okres spadku wartości listów zastawnych i zupełnego chaosu, jaki zapanował w kwestiach kredytu długoterminowego po wojnie, powinien był wpłynąć deprymująco na szerokie warstwy ówczesnych i przyszłych posiadaczy listów.

Najwidoczniej jednak, nagromadzony w ciągu stulecia „kapitał zaufania" przeważył. Listy zastawne ziemskie, po rewaloryzacji, zajęły swe dawne miejsce na rynku, jako jeden z czołowych papierów.

Ożywienie działalności instytucji kredytowych

Pierwsze próby wznowienia działalności instytucji kredytowych rolnych w szerszym zakresie, zwróciły się w kierunku rządu.

Myślano o zaciągnięciu przez rząd Rzeczypospolitej pożyczki, którą skarb mógłby odstąpić rolnikom, zapisując zobowiązania na ich hipotekach.

W myśli tej wyraziła się powszechna wówczas tendencja poszukiwania dla każdej sprawy pomocy i współdziałania sfer rządowych, tendencja błędna, dotąd jeszcze pokutująca w wielu środowiskach gospodarczych, za którą płacimy zetatyzowaniem życia gospodarczego. Tendencja ta, w dodatku, była bezskuteczna, gdyż rząd polski miał szereg nierównie pilniejszych spraw i potrzeb, niż dostarczanie kredytu rolnictwu i na własne konieczne wydatki nie mógł znaleźć odpowiednich środków, pomimo wielu usiłowań i zabiegów o kredyt. Toteż nierealność inicjatywy, idącej w tym kierunku, ujawniła się wkrótce.

Zabiegi o kredyt zagraniczny

Drugą, podobną myślą, były zabiegi, zwrócone w kierunku organizacji międzynarodowych, zwłaszcza w stronę Ligi Narodów i Instytutu Rolniczego w Rzymie, ażeby przy ich pomocy, lub za ich pośrednictwem, uzyskać dogodny kredyt dla rolnictwa.

Było to jednak równie nierealne, jak myśl wyzyskania możliwości skarbu. Wiele bowiem zjawisk, dotyczących naszego życia wewnętrznego, było dla gospodarczych środowisk zagranicznych zupełnie niejasne. Nie zdawano sobie sprawy ani z ich treści, ani zasięgu.

Uchwalenie radykalnej reformy rolnej było nie najmniejszą przyczyną fiaska tych zamierzeń, które, w dalszym rozwoju wypadków, rozszczepiły się na szereg indywidualnych zabiegów różnych instytucji. Każda z nich na własną rękę dążyła do uzyskania jakiegoś kredytu za granicą. Nie oszczędzono sobie nawet godnej ubolewania konkurencji.

Wszystkie te zabiegi nie wydały pożądanego rezultatu. Przez pewien czas istniała supozycja, że najważniejszą przyczyną tego niepowodzenia jest brak łączności organizacyjnej polskich instytucji kredytu ziemskiego. Wydawało się, że różnolitość ustawodawstwa w trzech byłych dzielnicach Rzeczypospolitej, brak wspólnych norm szacunkowych dla ustalenia wartości obdłużanego majątku, a nawet brak jednolitego typu listu zastawnego, mogą mieć wpływ ujemny na zabiegi o kredyt zagraniczny.

Aby te braki uzupełnić i jednocześnie stworzyć podstawy współpracy towarzystw kredytowych, powołano w tym czasie organizację nadrzędną, pod nazwą „Związek Polskich Instytucji Ziemskiego Kredytu Długoterminowego".

Zadaniem tej organizacji miało być, między innymi, łączenie wysiłków, zmierzających do ulokowania listów na rynkach zagranicznych, czyli — mówiąc prościej — do uzyskania pożyczki zagranicznej na hipoteki polskich gospodarstw rolnych.

W praktyce okazało się jednak, że rynki zagraniczne mało interesują się lokatą swych kapitałów w kraju, który dla wielu ludzi na Zachodzie posiada pewne cechy egzotyczności, a wydaje się mniej dawać gwarancji pewności lokaty. Toteż akcja skoordynowana wydała równie nikłe rezultaty, jak zabiegi indywidualne poszczególnych instytucji. Wywołało to wówczas uczucie zawodu i niezadowolenia.

Obecnie jednak, taki przebieg wypadków należy uznać za pomyślny.

Nie obciążyliśmy naszych hipotek rolnych zagranicznymi pieniędzmi i przez to uniknęliśmy zależności od obcego kapitalisty. Łatwo przewidzieć, w jak uciążliwej sytuacji znaleźliby się dłużnicy, zaskoczeni przez kryzys, wobec swych zagranicznych wierzycieli. Dobrze się stało, że pozorne niepowodzenie oszczędziło im tych trudności.

Tymczasem zaś, środki, które umożliwiły ożywienie działalności instytucji kredytu ziemskiego, znalazły się tam,

gdzie istnienia ich nie podejrzewano. Odnalazł się kapitalista krajowy, który pokrył dość znaczne emisje walorów kredytu długoterminowego, już to bezpośrednio, jako nabywca listów zastawnych, już to pośrednio, przez akumulację oszczędności, użytych następnie na zakup papierów procentowych przez instytucje bankowe.

Rozdział III.

DŁUGOTERMINOWY KREDYT ZIEMSKI PO UNIFIKACJI WALUTY.

Rozważając w dalszym ciągu zagadnienia długoterminowego kredytu rolnego, będziemy mieli na widoku, spośród instytucji istniejących już przed wojną, tylko te, których zarządy znalazły się na terytorium Rzeczypospolitej, lub te, które później na nim powstały.

Ziemstwo Śląskie i Zachodnio-Pruskie nie będą przedmiotem naszych rozważań, gdyż instytucje te pozostały w Niemczech, a jedynie pewne należności obciążały w dalszym ciągu hipoteki majątków ziemskich w Polsce. Nie będziemy również badali działalności banków hipotecznych austriackich i niemieckich, które przestały działać na terenie ziem polskich, już to z powodu swej likwidacji, już to z powodu nieprzyznania im przez rząd polski odnośnych uprawnień.

Bank Włościański, który był rządową instytucją rosyjską, przestał istnieć. Zastąpił go Państwowy Bank Rolny, który podjął akcję zaopatrywania drobnych gospodarstw rolnych w kredyt długoterminowy.

Bank Krajowy, o którego działalności na terenie Galicji mówiliśmy poprzednio, został również zlikwidowany. Spadkobiercą jego stał się Bank Gospodarstwa Krajowego. Nowa instytucja, poza normalnymi funkcjami bankowymi, rozpoczęła działalność specjalną. Między innymi, wprowadzono tam dział długoterminowego kredytu rolnego, który w okresie dobrej koniunktury został rozwinięty.

W ten sposób, zespół instytucji kredytu długoterminowego rolnego uległ poważnym zmianom, zwłaszcza w zakre-

sie tych instytucji, na które rząd wywierał wpływ bezpośredni.

Musimy dostosować do tych zmian nasze rozważania. Będą one dotyczyć: Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie. Te trzy instytucje najstarsze przede wszystkim będziemy mieli na widoku, przez wzgląd na ich przeszłość i rozwojowe możliwości. Będziemy też rozważali działalność dwóch nowopowołanych do życia banków: Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Wreszcie wspomnimy o działalności Wileńskiego Banku Ziemskiego, który zastąpił Bank Szlachecki w Wilnie.

DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTW KREDYTOWYCH ZIEMSKICH.

Poznańskie Ziemstwo Kredytowe

Z prywatnych instytucji kredytowych ziemskich, największą aktywność wykazało w okresie powojennym Poznańskie Ziemstwo Kredytowe. Omawialiśmy już w poprzednim rozdziale powojenne emisje listów tej instytucji. Były to 6% listy żytnie i 8% dolarowe. Wskazaliśmy niedogodności, związane z tymi specjalnymi emisjami, które rozpoczęto w 1923 r., a które miały wszystkie właściwości, wynikające z braku stałego miernika. Opłata procentów, obliczona według przeciętnej ceny żyta na giełdzie poznańskiej, w okresie dwóch miesięcy, poprzedzającym datę płatności kuponu, wprowadzała element zmienności i ryzyka, sprzeczny z istotą kredytu długoterminowego.

Również zmienne okazały się wyliczenia w walucie dolarowej. W związku ze spadkiem złotego w r. 1925 i późniejszą jego stabilizacją, listy dolarowe okazały się szczególnie dla rolnika niedogodne. Los ich stał się znowu zmienny, gdyż nastąpiła dewaluacja dolara. Uchylenie klauzuli „złotej" zredukowało zobowiązania, wynikające z tej emisji.

Ogółem biorąc, Poznańskie Ziemstwo Kredytowe udzieliło w listach, należących właściwie do okresu inflacyjnego, pożyczek na sumę dolarów 2,8 milionów i równowartość 1 673 tysięcy centnarów żyta.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie

Na drugim miejscu, pod względem rozmiaru dokonanych emisji, znalazło się Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, wzorem Poznańskiego Ziemstwa, przystąpiło w r. 1924 do emisji 8% listów

zastawnych w dolarach. Miały one podlegać amortyzacji w ciągu 16½ lat. Emisja ta miała na celu umożliwienie rolnikom zapłaty podatku majątkowego. Początkowo wydawano pożyczki tylko na ten cel. Następnie, pożyczki w listach zastawnych serii 1924 roku można było również otrzymać bez poddawania się kontroli co do sposobu ich zużycia. Ogółem listów tej serii emitowano na sumę około 3 milionów dolarów.

Była to pożyczka bardzo kosztowna, a przez wzgląd na to, że w obcej brzmiała walucie, związana była z ryzykiem, które też stowarzyszonym w roku 1925 dało się we znaki, gdy na skutek spadku waluty, pożyczki dolarowe uległy samoczynnie zwiększeniu.

W 1927 roku, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie rozpoczęło emisję listów w złotych. Termin amortyzacji tej serii wynosił lat 30. Oprocentowanie 8 od sta. Do końca 1933 r. wydano pożyczek w tych listach na sumę ogólną około 38 milionów złotych.

Wreszcie w r. 1928 Towarzystwo Kredytowe Ziemskie ponowiło wydawanie kredytów w dolarach, emitując 7% dolarowe listy zastawne, amortyzujące się w ciągu lat 30. Listów tych Towarzystwo Kredytowe Ziemskie emitowało na sumę ogólną około 57 milionów złotych.

Emisje powyższe nastręczają następujące uwagi.

Przede wszystkim, emisja roku 1924, podjęta w dolarach, wywołać musi pewne zastrzeżenia z tego względu, że była wypuszczona na rynek w okresie tworzenia nowej waluty i stabilizowania się stosunków walutowych w Polsce. Pomijając wątpliwości zasadnicze, jakie budzić musi wypuszczenie na rynek wewnętrzny zobowiązań, obciążających hipoteki lokalne, w walucie obcej, — operacja taka, z praktycznego punktu widzenia, wydaje się nieusprawiedliwioną.

Nie ulega wątpliwości, że wiele warsztatów rolnych znalazło się w tym czasie wobec konieczności uzyskania kredytu, który by im umożliwił przejście od gospodarstwa inflacyjnego do normalnego. Było to zwłaszcza konieczne dla majątków przez wojnę bezpośrednio dotkniętych, które zadłużyły się na odbudowę.

Powszechną potrzebę kredytu zwiększał w tym okresie rząd, który, nie doceniając istotnej sytuacji finansowo-gospo-

7*

darczej kraju, przeprowadził ustawę o podatku majątkowym. Na usprawiedliwienie tej inicjatywy przytoczyć by jedynie należało, że sami zainteresowani nie zdawali sobie sprawy z tego, jakie są ich możliwości płatnicze. Toteż podatek majątkowy ustalony został w sumie nieproporcjonalnej do wartości wszystkich warsztatów pracy w Polsce, a część podatku, którą przerzucono na rolnictwo, była ustalona w sposób wręcz lekkomyślny. Tłumaczy to konieczność dokonania w roku 1924 emisji nowych listów, ale nie wyjaśnia w dostatecznym stopniu, dlaczego w przeddzień stabilizacji waluty polskiej stworzono specjalną serię dolarową, o bardzo krótkim okresie amortyzacyjnym. Wyraziła się w tym niedokładna znajomość wewnętrznego rynku finansowego i brak zaufania do tworzącej się waluty polskiej. Emisja 1924 r. była niewątpliwie błędem, który powiększył trudności rolnictwa w czasie wielkiego kryzysu.

Zarówno emisja 1924 r., jak i następna emisja 1927 r. zrobione były w listach 8%.

Jeżeli się porówna wysokość tej stopy z oprocentowaniem innych pożyczek, a w szczególności krótkoterminowych zobowiązań tego samego czasu, gdy się zestawi te dane z procentem pobieranym od zaległych podatków, który wynosił 4 od sta miesięcznie, to można by dojść do wniosku, że 8% listy zastawne były pożyczką, zaciąganą na warunkach umiarkowanych.

Rok 1924 był, na ogół biorąc, dla rolnictwa naszego niepomyślny. Nie należy też zapominać, że w roku tym stosunki walutowe w Polsce nie były jeszcze ustalone i że na skutek tego, w prywatnych obrotach pobierano od zobowiązań procenty, które nadawały operacji kredytowej cechy przestępstwa, przewidywanego przez kodeks karny. Stąd powstać mogło wrażenie, że 8% rocznie jest oprocentowaniem niskim i szczególnie dla rolnictwa dogodnym. W istocie, wobec kursu listów, było to oprocentowanie znacznie wyższe. Zaciąganie pożyczki na takich warunkach było objawem desperacji i zrozumiane być może tylko w zestawieniu z działalnością władz skarbowych, przystępujących do egzekucji podatku majątkowego.

Rok 1927 był pod tym względem zupełnie inny: sytuacja rolnictwa, z powodu wysokich cen jego produktów, stała się nieoczekiwanie pomyślna. Najwyższe ceny zbóż notowane

były wiosną roku 1927. W tych warunkach 8% kredyt mógł być usprawiedliwiony. „Taniość“ jego opierała się na ścisłej łączności z koniunkturą danej chwili. Nikt nie zastanawiał się nad tym, że jest to kredyt długoterminowy i że, aby uczynić zadość obowiązkom, wynikającym z zaciągnięcia pożyczki na tych warunkach, fenomenalna koniunktura przednówka 1927 roku musiała by trwać dziesiątki lat.

Pozornie najniebezpieczniejsza emisja 7% dolarowych listów zastawnych 1928 r., ulokowana głównie za granicą, okazała się — wbrew wszelkim przypuszczeniom — najkorzystniejszą, z powodu spadku dolara i związanego z nim uchylenia „klauzuli złota“. Korzyści materialne, jakie w tej dziedzinie osiągnęło rolnictwo, były jednak znowu połączone z zachwianiem zaufania i miłym dla dłużników wrażeniem, że sposobność do wywiązywania się wobec wierzyciela, przez pokrycie tylko części zobowiązań, znowu się nadarzyła i że podobne okoliczności mogą się w przyszłości powtarzać.

Wszystkie trzy emisje powojenne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie były pod względem ilościowym dość ograniczone.

Jak to już wspomniano, 8% listów dolarowych roku 1924 wypuszczono na sumę ogólną około 32 milionów złotych. Emisja 1927 r., złotowa, 8%, emitowana była do końca 1933 r. Listów tej kategorii wypuszczono na sumę około 38 milionów złotych. Wreszcie emisja 7% dolarowa 1928 r. osiągnęła sumę około 57 milionów złotych. Razem emisje te stanowiły kredyt w sumie 127 milionów złotych.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie

Mniej ożywioną działalność w zakresie udzielania nowych pożyczek, wykazało Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie. Emitowało ono w r. 1925 8% listy dolarowe, przeznaczone początkowo na spłatę podatku majątkowego. Od r. 1928 listy te były wydawane jako pożyczki bez określonego celu. Pierwotny termin amortyzacyjny był przedłużony następnie na lat 33. Ogółem Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie emitowało tej serii powojennej na sumę około 65,5 milionów złotych.

Wszystkie uwagi, dotyczące analogicznej emisji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, mogą być z równą słusznością do Lwowskiego T. K. Z. zastosowane.

Wileński Bank Ziemski

To samo dotyczy Wileńskiego Banku Ziemskiego, który emitował począwszy od 1925 r. 8% listy dolarowe, na ogólną sumę około 48,5 milionów złotych.

Wszystkie instytucje kredytu długoterminowego prywatnego emitowały w tym okresie razem około 390 milionów złotych.

BANKI PAŃSTWOWE.

Przechodzimy obecnie do przedstawienia działalności dwóch banków państwowych, stworzonych przez rząd polski, a mianowicie: Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Państwowy Bank Rolny był powołany do życia, jako spadkobierca różnych instytucji, które w okresie przedwojennym udzielały kredytu drobnej własności rolnej, a jednocześnie jako czynnik finansujący przebudowę ustroju rolnego i ułatwiający drobnym rolnikom nabywanie własnych warsztatów.

Bank Gospodarstwa Krajowego, który powstał z reorganizacji i rozszerzenia działalności Banku Krajowego dla Galicji, wśród różnych innych dziedzin działania, miał sobie powierzone udzielanie długoterminowego kredytu warsztatom rolnym, bez względu na ich wielkość.

Zorganizowanie tych dwóch banków dla działalności na terenie całej Rzeczypospolitej, stanowiło w życiu gospodarczym inowację. Nie było dotąd instytucji o charakterze państwowym, mającej ten zakres działania. Zarówno Bank Włościański, jak i Bank Krajowy, były pod względem terytorialnym bardziej ograniczone, a pod względem możliwości finansowych bardziej skrępowane, niżeli ich spadkobiercy.

Zorganizowanie dwóch potężnych instytucji kredytowych było wyrazem nowych tendencji Państwa. Zmierzało do rozszerzenia roli jego w sferze spraw gospodarczych. Państwo zjawiało się na rynku, jako kredytodawca, udzielający pożyczek, w myśl zasad własnej polityki gospodarczej, przez co obydwa banki państwowe stawały się nie tylko przedsiębiorstwami, ale i narzędziem polityki ekonomicznej rządu.

Bank Gospodarstwa Krajowego miał spełniać tę rolę we wszystkich dziedzinach, nie omijając rolnictwa. Państwowy Bank Rolny był wyłącznie dla spraw rolnictwa powołany do życia. W ten sposób kredyt rolny stawał się terenem szczególnego zainteresowania Państwa. Etatyzacja kredytu, która ujawniła się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, sięgnęła przez to w rolnictwie najgłębiej.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY.

Państwowy Bank Rolny powołany został do życia na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z dnia 5 lutego 1919 r.

Dnia 10 czerwca 1921 r. wydana została ustawa reformująca instytucję, utworzoną na mocy powołanego dekretu. Ustawa ta powierzyła ministrowi skarbu, w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych, szczegółowe określenie działalności Banku. **Ustawa z dnia 10. VI. 1921**

Zadaniem Państwowego Banku Rolnego, wedle art. 3 ustawy, powinno być: popieranie i prowadzenie parcelacji, osadnictwa i regulacji rolnych, popieranie rozwoju rolnictwa i współdziałanie w organizacji kredytu rolniczego, wreszcie administrowanie funduszami, przeznaczonymi na powyższe cele, na zasadach ustalonych przez władze, powołane do dysponowania tymi funduszami.

Bankowi, na mocy tegoż artykułu ustawy, może być powierzona, w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, likwidacja spraw instytucyj państwowych, które udzielały kredytu na cele agrarne.

W ten sposób, zakres działalności Banku został ustawowo wyznaczony w trzech dziedzinach. Po pierwsze, Bank otrzymał pewne zadanie, dotyczące popierania i prowadzenia parcelacji, oraz różnych dalszych czynności z nią związanych, we własnym zakresie i na własny rachunek. Po wtóre, na Bank nałożony został obowiązek prowadzenia pewnych funkcji zleconych, których zakres jest podobny, lecz które Bank wykonywać miał, administrując funduszami przeznaczonymi na te cele przez władze państwowe, czyli na ich rachunek; wreszcie Bank miał mieć za zadanie prze-

prowadzenie likwidacji instytucji, należących do państw zaborczych, które na terenie ziem polskich udzielały kredytu na podobne cele.

Dla urzeczywistnienia tych zadań, Państwowy Bank Rolny otrzymał, tytułem kapitału zakładowego, sumę stu trzydziestu milionów złotych, która w art. 4 ustawy z dnia 10 czerwca 1921 r. nazwana jest „bezprocentową, niecofalną dotacją Skarbu Państwa". Artykuł ten stanowi poza tym, że kapitał zakładowy Banku może być powiększony na mocy uchwały Rady Ministrów.

Z artykułu tego wynika w sposób oczywisty, że kapitał zakładowy Banku stworzony został przez Skarb Państwa. Artykuł ten gwarantuje Bankowi, że Skarb nie zażąda w żadnym wypadku zwrotu tego kapitału i nie będzie się domagał jego oprocentowania. Z prawnego punktu widzenia, takie postawienie sprawy zasługuje na szczególną uwagę.

Jest rzeczą jasną, że Skarb jest właścicielem Państwowego Banku Rolnego. Bank Rolny w całej swej działalności jest na skutek tego delegowanym przez Skarb pełnomocnikiem do wykonywania pewnych jego funkcji. Jeżeli ustawa odejmuje Skarbowi prawo do odbioru dotacji, to powstać może pytanie, czyją własnością jest kapitał zakładowy instytucji państwowej. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że cała instytucja stanowi własność Skarbu, przeto jasnym jest, że Skarb nie może być pozbawiony prawa dysponowania jej kapitałem zakładowym. W przeciwnym razie, mielibyśmy do czynienia z prawem własności, wyzutym z niezbędnej swej atrybucji: swobody dysponowania. Jest to możliwe tylko w okolicznościach ściśle przez kodeks przewidzianych. Trudno przypuścić, aby te przepisy mogły tu mieć zastosowanie. Toteż sformułowanie omawianego tu artykułu wydaje się wadliwe.

Dla urzeczywistnienia swoich zadań, Państwowy Bank Rolny otrzymał prawo (art. 7 ustawy z dnia 10. VI. 1921 r.) wypuszczania listów zastawnych do wysokości dwudziestopięciokrotnej sumy swego kapitału zakładowego, łącznie z ogólnym funduszem rezerwowym. Listy muszą być zabezpieczone hipotecznie. Suma wypuszczonych listów, znajdujących się w obiegu, musi odpowiadać sumie nieumorzonych pożyczek.

Wynika z tego, że Państwowy Bank Rolny ma prawo emitowania listów zastawnych tylko w ścisłej łączności z udzielanym hipotecznie kredytem. I w tej dziedzinie jest

jednak skrępowany sumą własnego kapitału zakładowego i własnych funduszów rezerwowych.

Niezależnie od listów zastawnych, Państwowy Bank Rolny ma prawo wypuszczania obligacji melioracyjnych i inwestycyjnych (art. 12 ustawy z dn. 10. VI. 1921 r.). Artykuł ten przewiduje, że obligacje mogą być emitowane tylko w granicach gwarancji, udzielonych przez Skarb Państwa. Suma ich jednak ogólna jest ograniczona do wysokości trzykrotnego kapitału zakładowego Banku wraz z funduszem rezerwowym.

Zarówno listy zastawne, emitowane dla celów ogólnopożyczkowych, jak i obligacje melioracyjno-inwestycyjne, udzielane tytułem pożyczki zainteresowanym, nie mogą przekraczać pewnej części szacunku tej posiadłości ziemskiej, na której została zabezpieczona udzielona pożyczka.

Dla długoterminowej pożyczki amortyzacyjnej, granicą jest (art. 14 ustawy z dn. 10. VI. 1921 r.) połowa sumy szacunkowej obciążanej nieruchomości. Pożyczka udzielona na melioracje nie powinna przekraczać trzech czwartych szacunku, w którym może być uwzględniony przybytek wartości, jaki nastąpi wskutek dokonania melioracji.

Wszystkie pożyczki Państwowego Banku Rolnego muszą mieć zabezpieczenie hipoteczne (art. 16 ustawy z dnia 10. VI. 1921 r.). Łącznie z nimi zabezpieczone są odsetki bieżące i zaległe, odsetki za zwłokę, koszta sądowe, oraz przewidziane w statucie Banku koszty administracyjne. Przynależnościom tym służy pierwszeństwo równe z kapitałem za okres lat trzech, poprzedzających licytację, podjętą w drodze egzekucji należności.

Oprócz tych czynności, wchodzących w zakres kredytu długoterminowego, Bank ma prawo (art. 20 ustawy z dnia 10. VI. 1921 r.) przyjmować wkłady oszczędnościowe i lokaty. Pod tym względem Państwowy Bank Rolny korzysta ze szczególnego przywileju: książeczki wkładowe Banku i dowody lokaty mają prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne, a lokowane w Banku na książeczki oszczędnościowe sumy do 2 500 zł nie podlegają zajęciu egzekucyjnemu. Z punktu widzenia ustawodawstwa ogólnego, ten ostatni przepis stanowi specjalne uprzywilejowanie.

Należności, przypadające Państwowemu Bankowi Rolnemu, zarówno na rzecz funduszów własnych Banku, jak i na rzecz funduszów powierzonych Bankowi, mogą być według

uznania Banku, w razie konieczności egzekucji, ściągane bądź w trybie postępowania sądowego, bądź w trybie egzekucji administracyjnej.

Udzielenie Państwowemu Bankowi Rolnemu prawa przeprowadzania egzekucji w trybie administracyjnym, stawia Bank ten w sytuacji zupełnej wyjątkowej, szczególnie uprzywilejowanej, w porównaniu z innymi instytucjami kredytu długoterminowego.

Dla zrealizowania celów, zakreślonych Bankowi w art. 3 ustawy z dn. 10. VI. 1921 r., artykuł 21 tej ustawy przewiduje, że Bank ma prawo nabywania i zamiany nieruchomości na cele prowadzenia parcelacji i osadnictwa.

W ten sposób Państwowy Bank Rolny, poza działalnością, zmierzającą do popierania reformy ustroju rolnego w drodze kredytowej, otrzymał prawo podjęcia akcji parcelacyjnej we własnej administracji. Z prawa tego wynika, praktycznie, możliwość nabywania większych warsztatów rolnych z zamiarem rozdrobnienia ich.

Władze Banku powołane są, w drodze nominacji, przez władzę państwową. Prezesa Banku mianuje na lat pięć Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony jej przez ministrów skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych (art. 23 ustawy z dn. 10. VI. 1921 r.). Ci sami ministrowie powołują wiceprezesa Banku oraz siedmiu członków rady nadzorczej, których mandaty trwają lat trzy, wreszcie dyrekcję, w której skład wchodzą naczelny dyrektor i dyrektorowie Banku (art. 28 ustawy z dn. 10. VI. 1921 r.).

Przywileje specjalne P. B. R.

Ustawa z dnia 10. VI. 1921 r., której główne punkty zostały tu wskazane, świadczy o specjalnym charakterze Państwowego Banku Rolnego, który pod względem powierzonych sobie zadań i warunków pracy różni się zasadniczo zarówno od innych banków, jak i od instytucji kredytu długoterminowego ziemskiego.

Od banków różni się Państwowy Bank Rolny przez nadane mu uprawnienia, zwłaszcza w dziedzinie egzekucji swych należności, oraz uprzywilejowania wkładów, nie podlegających do pewnej wysokości zajęciu. Obydwa te uprawnienia nadają Państwowemu Bankowi Rolnemu właściwości instytucji o charakterze użyteczności publicznej. Uprawnienia te nie są związane ściśle z charakterem państwowym

Banku, ani z faktem, że operuje on pieniędzmi skarbowymi. Istnieją przedsiębiorstwa państwowe, udotowane również przez Skarb, które nie mają tych uprawnień.

W danym wypadku chodziło zapewne o to, ażeby Państwowy Bank Rolny, mający do czynienia w ciągu długich okresów czasu ze stale zwiększającą się liczbą drobnych, a mało odpowiedzialnych pod względem materialnym dłużników, miał możność ściągania swych należności w sposób szybki i skuteczny. Również, bez wątpienia, wzgląd na charakter klientów Państwowego Banku Rolnego skłonił ustawodawcę do przyznania specjalnego przywileju wkładom do wysokości dwóch tysięcy pięciuset złotych. Przywilej ten miał na celu ściągnięcie drobnych wkładców z pomiędzy rolników, którzy by umieszczali swe oszczędności w instytucji, specjalnie powołanej do opiekowania się ich interesami.

Zestawienie Państwowego Banku Rolnego z innymi instytucjami kredytu długoterminowego ziemskiego ujawnia również poważne różnice.

Przede wszystkim zwracają uwagę przepisy, określające ściśle cel udzielanych pożyczek. Towarzystwa Kredytowe Ziemskie oraz banki, udzielające długoterminowego kredytu, nie znały tego rodzaju przepisów. Udzielały one pożyczek nie troszcząc się o sposób zużycia ich przez dłużnika. Państwowy Bank Rolny otrzymał ściśle określone zadania, przewidziane w art. 3 i 12 ustawy z dnia 10. VI. 1921 r. Wynikła stąd konieczność zastrzeżenia celowości udzielanych pożyczek.

Poza tym różnicą widoczną jest wciągnięcie do zabezpieczenia emitowanych papierów kapitału zakładowego Banku. Jak wiadomo, Towarzystwa Kredytowe Ziemskie, których działalność omówiliśmy poprzednio, nie posiadały kapitału zakładowego. Nasuwa się wobec tego pytanie, czy i w jakiej mierze kapitał zakładowy Państwowego Banku Rolnego zwiększa bezpieczeństwo emitowanych przez niego papierów. Jak to już wskazaliśmy, art. 7 stanowi, że listy zastawne mogą być emitowane na sumę nie większą od dwudziestopięciokrotnej sumy kapitału zakładowego. Art. 12 ogranicza sumę obligacyj melioracyjnych i inwestycyjnych do wysokości trzykrotnej sumy kapitału. W ten sposób, ilość ogólna walorów, emitowanych przez Bank, stanowić może co najwyżej dwadzieścia osiem razy wzięty kapitał zakładowy, łącznie z ogólnym funduszem rezerwowym. Wynika z tego,

że papiery, emitowane przez Państwowy Bank Rolny, niezależnie od zabezpieczenia hipotecznego, mają jeszcze dodatkowe zabezpieczenie, które nie przekracza 3,54% wartości zobowiązania. Jak się wydaje, znaczenie dodatkowej gwarancji nie jest wielkie.

Pod względem swej organizacji Państwowy Bank Rolny zbliżony jest do banków prywatnych. Państwo, jako właściciel, powołuje w drodze nominacji wszystkich funkcjonariuszy Banku, w którego władzach element społeczny zupełnie nie jest reprezentowany. Stanowi to zasadniczą różnicę w strukturze Banku Rolnego, przy porównaniu jej z organizacją instytucji kredytu długoterminowego, gdzie bezpośrednio zainteresowani mają głos decydujący w sprawach danej instytucji. Z tego punktu widzenia, mamy tu do czynienia z sytuacją wręcz przeciwną, niż w towarzystwach kredytowych ziemskich. W instytucjach tych czynnikiem decydującym są dłużnicy. W Banku Rolnym, jak w każdym zwykłym banku prywatnym, decyduje właściciel i wierzyciel w jednej osobie: Państwo. Teoretycy, a w większym jeszcze stopniu działacze praktyczni, uskarżali się nieraz na bezwzględną rolę kapitalisty w stosunku do dłużnika. Istniała tendencja do przypisywania wielu niedogodności gospodarczych przewadze kapitalisty nad producentem. Państwo w organizacji Banku Rolnego zastosowało zasady gospodarki klasycznej: dłużnik nie może mieć żadnego wpływu na decyzję wierzyciela.

Statut Państw. Banku Rolnego

Na podstawie omówionej tu ustawy, dnia 26 listopada 1932 r. wydane zostało rozporządzenie ministra skarbu, który w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych ogłosił statut Państwowego Banku Rolnego.

Artykuł 4 tego statutu określa bliżej zadania Banku. Są one ujęte bardzo szeroko. Państwowy Bank Rolny jest powołany do popierania rozwoju rolnictwa, przemysłu rolnego i gospodarczego rozwoju wsi, do organizowania kredytu rolniczego dla drobnych i średnich gospodarstw, do popierania i prowadzenia parcelacji, osadnictwa, melioracji i regulacji rolnej, oraz do administrowania funduszami, przeznaczonymi na powyższe cele.

Dla zrealizowania tych zadań, Bank przede wszystkim udziela kredytu na kupno gruntów. Wychodząc jednak

z założenia, że zakup użytku rolnego nie tworzy jeszcze gospodarstwa, Bank Rolny ma zlecone udzielanie kredytu na melioracje, inwestycje rolne, a nawet na spłatę uciążliwych zobowiązań.

Stawia to przed Bankiem Rolnym bardzo zawiłe zadanie, przyczynienia się przez akcję kredytową do powstania gospodarstw, zdolnych do samodzielnego bytu. Wynika z tego, że Bank może finansować nie tylko nabycie ziemi i utworzenie gospodarstw, posiadających na to chociażby część środków własnych, lecz że może on również, w pewnych wypadkach, przy pomocy operacji kredytowych, tworzyć nowe jednostki gospodarcze dla osób, nie posiadających na ten cel żadnych środków, gdyż Bank udzieli im długoterminowej pożyczki w papierach wartościowych, na kupno, na zagospodarowanie, a nawet na spłatę uciążliwych zobowiązań.

Oprócz pomocy dla gospodarstw indywidualnych, Państwowy Bank Rolny ma powierzone sobie zadanie popierania spółdzielni rolniczych i ich związków, przedsiębiorstw i organizacji rolniczo-handlowych, rolniczo-przemysłowych, parcelacyjnych, scaleniowych, melioracyjnych i innych, a nawet uczestniczenia w kapitałach tego rodzaju organizacji.

W ten sposób Bank Rolny staje się nie tylko kredytodawcą, ale i udziałowcem przedsiębiorstw o charakterze handlowo-rolniczym.

Zbyteczną jest rzeczą podkreślać, na jak poważne niebezpieczeństwo może być narażony Bank, angażujący się w poważniejszy sposób w tych kierunkach. O ile bowiem kredyt rolny dany na ziemię jest, niewątpliwie, najpewniejszą lokatą kapitału, o tyle kredyt przyznany instytucjom rolno-handlowym narażony jest na te same niebezpieczeństwa, które cechują każdą operację kredytu handlowego.

Bank Rolny, zresztą, nie został przez swych organizatorów ze szczególną troskliwością zabezpieczony przed ryzykiem, powierzono mu bowiem, oprócz omówionych już operacji, udzielanie pożyczek w gotówce na cele związane z zadaniami Banku i dokonywanie wszelkich operacji bankowych, oczywiście w granicach zakreślonych mu celów ogólnych.

W ten sposób, w ramach jednej organizacji złączono działalność krótko- i długoterminową. Tylko instytucja państwowa, oparta o skarb i nie ponosząca w żadnym wypadku konsekwencji materialnych swojej działalności, może

sobie pozwolić na organizację, z natury rzeczy tak bardzo niebezpieczną.

Niebezpieczeństwo to jest jeszcze powiększone przez upoważnienie Banku do dokonywania we własnej administracji operacyj handlowych. Bank Rolny otrzymał na mocy swego statutu prawo nabywania nieruchomości ziemskich, celem ich rozparcelowania. W związku z tym, Bank może podejmować różne czynności, ułatwiające nabywcom parceli zagospodarowanie się.

W ten sposób, Bank Rolny ma prawo i obowiązek przyczynienia się do reformy ustroju rolnego, a ściślej biorąc — do rozdrobnienia własności ziemskiej i przystosowania jej do nowej sytuacji, przy pomocy dwóch metod. Jedną z nich jest wszechstronna pomoc kredytowa dla nabywających grunty z własnej inicjatywy, na własny rachunek. Druga metoda polega na przeprowadzaniu parcelacji przez Bank Rolny we własnym zakresie. W obu wypadkach, kredyt bankowy umożliwia nowonabywcom kupno ziemi i jej zagospodarowanie.

Fundusze specjalne

Oddzielną rubrykę działalności Banku stanowi administrowanie funduszami, powierzonymi Bankowi przez Rząd.

Spośród funduszów specjalnych, powierzonych Bankowi Rolnemu przez jego władze przełożone, na szczególną uwagę zasługuje Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej. Przed omówieniem go jednak, przypomnieć należy, że, jak to stwierdza sprawozdanie Banku Rolnego z r. 1925, Bank administrował wówczas trzydziestu dwoma różnego rodzaju funduszami państwowymi. Sytuację tę stworzyły różne ministerstwa, a mianowicie: ministerstwo reform rolnych powierzyło Bankowi Rolnemu czternaście funduszów, ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych — szesnaście, wreszcie ministerstwo robót publicznych — dwa fundusze.

W dalszym rozwoju wypadków, istnienie dużej ilości funduszów specjalnych o charakterze zbliżonym, skłoniło władze przełożone do łączenia funduszów pokrewnych.

FUNDUSZ OBROTOWY REFORMY ROLNEJ.

Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej został stworzony na mocy ustawy z dnia 16 lutego 1928 r. Zadaniem jego było przyczynienie się do przeprowadzenia reformy agrarnej. W tym celu Fundusz powinien był nabywać ziemię dla celów parcelacyjnych i przyczyniać się do jej zagospodarowania przez nowonabywców.

Dla urzeczywistnienia tych celów, Fundusz otrzymał ze Skarbu Państwa dotację w gotówce, w ziemi, oraz w należnościach, przypadających Skarbowi Państwa z tytułu różnych rozrachunków, za sprzedaną ziemię, za administrowanie majątkami itd. Wreszcie na cele nabywania ziemi, Fundusz otrzymywał ze Skarbu Państwa obligacje państwowej renty ziemskiej. Obligacjami tymi Fundusz płacił właścicielom za nabywaną od nich ziemię.

Na mocy ustawy z dn. 9. III. 1932 r., do Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej zostały włączone inne fundusze o celach pokrewnych, a przede wszystkim: Fundusz zapomóg i kredytu ulgowego, utworzony na mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dn. 28. XII. 1925 r.

Cele, dla których Fundusz ten był powołany do życia, i źródła, z których miał czerpać środki na ich urzeczywistnienie, są tak podobne do celów i środków Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, że można śmiało uznać oba fundusze za identyczne, a działalność ich — za równoległą. Złączenie tych funduszów w jedną całość było znacznie naturalniejsze od ich podziału, którego cel jest nieuchwytny.

Z mocy tej samej ustawy z dnia 9. III. 1932 r., Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej miał sobie oddany Państwowy Fundusz Kredytu na melioracje rolne. Fundusz ten, utworzony na mocy ustawy z dn. 22. VII. 1925 r., został udotowany przez Skarb Państwa w tym celu, ażeby udzielał pożyczek na dokonywanie prac melioracyjnych.

Oprócz tych funduszów większych i bardziej aktywnych, do Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej włączono inne fundusze. tworzone w okresie pierwotnym rozwoju naszej państwowości, gdy udzielano kredytów w markach polskich, oraz fundusze, które udzielały zasiłków bezzwrotnych, jak np. Państwowy Fundusz Melioracyjny. Komasacja tych wszystkich drugorzędnych funduszów, przez wzgląd na ich charakter i wątpliwe aktywa, pozbawiona była praktycznego znaczenia.

Administracja funduszami, powierzonymi Bankowi przez organa rządu, w Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej doprowadziła początkowo do podziału tego funduszu na cztery grupy: scaleniowo-regulacyjną, parcelacyjną, melioracyjną i kredytową. System ten jednak nie okazał się praktyczny. Ustawa z dn. 10. III. 1934 r. zniosła ten sztuczny podział. Obecnie istnieje jednolity Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej. Bilans jego figuruje w budżecie państwowym. Za r. 1935/36 dłużnicy obciążeni są sumą około pięciuset sześćdziesięciu milionów złotych. Odpowiada to w pasywach obligacjom renty ziemskiej. Jak wiadomo, renta ziemska udzielana jest Funduszowi tytułem dotacji ze Skarbu Państwa.

Scalenie funduszów, powierzonych Bankowi Rolnemu, nie wyjaśniło dotąd ważnego, z punktu widzenia administracji bankowej, elementu. W dzisiejszej organizacji istnieje mianowicie w dalszym ciągu dwutorowość akcji kredytowej. Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej i Bank Rolny mają, ściśle biorąc, w dziedzinie reformy ustroju rolnego te same zadania.

W tym stanie rzeczy powstaje pytanie: w jakim celu istnieje oddzielny Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej i dlaczego niektóre pożyczki są udzielane przez Bank, a inne przez Fundusz.

Trudno jest mówić o równoległej działalności tych dwóch źródeł kredytowych, zważywszy, że jedno z nich jest podporządkowane drugiemu. Należy raczej przypuszczać, że odgrywają tu rolę sprawy rentowności i bezpieczeństwa lokat.

Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej oparty jest całkowicie na dotacjach Skarbu. Bank Rolny, chociaż otrzymał kapitał zakładowy od Skarbu, jednak, jak to wynika z ustawy z dn. 10. VI. 1921 r., uważa się za jego właściciela. Dlatego też Bank musi być w operacjach kredytowych przez siebie dokonywanych ostrożniejszy, niż Fundusz, który nie jest

skrępowany żadnymi względami natury gospodarczej i ma wyłącznie socjalne cele na widoku.

Jeżeli te względy istotnie przyczyniają się do wprowadzania dyskryminacji między dwoma źródłami kredytu o zakresie i charakterze identycznym, to należy dojść do wniosku, że definitywne scalenie w ramach Banku Rolnego wszystkich powierzonych mu funduszów, byłoby najbardziej usprawiedliwionym uproszczeniem, gdyż w ostateczności, wszystkie ciężary wynikające z operacji zarówno Banku Rolnego, jak i Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, ponosi Skarb Państwa, który je stworzył, zasila i ma wpływ decydujący na ich działalność.

Likwidacja b. banków rządów zaborczych

Poza powierzonymi sobie funduszami, Bank Rolny, na mocy art. 4 swego statutu, ma sobie powierzoną likwidację spraw instytucji państwowych, względnie instytucji przez państwo gwarantowanych, które udzielały kredytu na cele agrarne.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26. I. 1922 r. powierzono Bankowi Rolnemu likwidację należności b. Banku Szlacheckiego i „specjalnego oddziału" tegoż Banku, który miał sobie powierzoną likwidację pożyczek, udzielanych od r. 1866 przez Rosyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

Prace likwidacyjne natrafiały na ogromne trudności.

Przypomnieć należy, że na terenie b. zaboru rosyjskiego, tylko w Królestwie istniały księgi hipoteczne. Na terenach, objętych dziś wspólną nazwą „Kresów Wschodnich", ustawodawstwo hipoteczne nie istniało. Na skutek tego, stwierdzenie istnienia należności mogło być uskutecznione tylko na podstawie aktów urzędowych. Akty te w czasie wojny zostały ewakuowane do Rosji. Reewakuacja ich szła bardzo powoli. Ustalenia zobowiązań przedwojennych trzeba było dokonać w drodze badania aktów notarialnych.

Cztery sekcje likwidacyjne zostały w tym celu przez Bank Rolny utworzone. Prowadzono jednocześnie prace w Grodnie, Łucku, Wilnie i Pińsku. Sekcje ustalały istnienie wierzytelności. Nieuniknione były przy tym pomyłki. Wielokrotnie dłużnik mógł się wykazać z dokonanych wpłat, uskutecznionych władzom okupacyjnym w okresie wojny, gdy prowincje wschodnie Rzeczypospolitej przechodziły z rąk do

8*

rąk wojsk różnych narodowości. Wszystko to wymagało dochodzeń zawiłych i uciążliwych, a rezultaty pracy nie dawały gwarancji ścisłości.

Jak to już wspomniano, wierzytelności rządowych banków rosyjskich na terenie Rzeczypospolitej wynosiły mniej więcej sumy następujące:

Bank Włościański na terenie Królestwa Polskiego	13 milionów rubli,
Bank Włościański na terenie województw wschodnich	60 „ „
Bank Szlachecki na terenie województw wschodnich	57 „ „
Razem:	130 milionów rubli.

Po przerachowaniu tych sum, zgodnie z ustawą 1924 r., należności przypadające Bankowi Rolnemu, jako sukcesorowi banków państwowych rosyjskich, powinny były wynieść około 103 milionów złotych.

Nie wszystkie jednak obciążenia udało się ujawnić.

Po trzech latach poszukiwań, ustalono istnienie następujących ilości dłużników:

4 285	dłużników	Banku Włościańskiego	— w Królestwie,
11 885	„	Banku Włościańskiego	— „ wojew. wschod.,
1 521	„	Banku Szlacheckiego	— „ „ „
168	„	specjalnego oddziału tegoż Banku.	

Razem zidentyfikowano 17 863 pożyczki, na ogólną sumę około 49,6 milionów złotych. Stanowiło to nieco mniej, niż połowę domniemanych zobowiązań.

Poręka państwowa dla P. B. R.

Niezależnie od kapitału zakładowego, którym państwo obdarzyło Bank Rolny, sum powierzonych Bankowi do administracji w Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, oraz powstałych z likwidacji b. banków państw zaborczych — Państwowy Bank Rolny otrzymał (art. 42 statutu) porękę państwową za bezwarunkowe, terminowe uiszczenie odsetek i zwrot kapitału papierów wartościowych, emitowanych przez Bank.

Art. 42 statutu mówi, że Skarb Państwa gwarantuje listy zastawne na ogólną sumę 315 milionów złotych w złocie,

oraz obligacje melioracyjne na sumę ogólną 150 milionów złotych w złocie.

Stawia to papiery, emitowane przez Państwowy Bank Rolny, w sytuacji wyjątkowej.

Państwo, gwarantując punktualne wywiązanie się Banku z zobowiązań wobec posiadaczy listów, musi przyznać Bankowi szczególne uprawnienia w jego stosunku do dłużników. Należność przypadająca Bankowi musi być poddana specjalnym rygorom. Toteż art. 7 statutu stanowi, że pretensje, zaopatrzone przez Bank stwierdzeniem, że dojrzały do egzekucji, mają moc prawną wykonalnego tytułu.

Dla pretensji tego rodzaju Bank nie potrzebuje wyjednywać sądowych klauzul wykonalności, ani tytułów wykonawczych. W ten sposób, Państwowemu Bankowi Rolnemu przyznane zostały prawa podobne do tych, jakie mają urzędy skarbowe, przeprowadzające pobór podatków. Najwyraźniej sprawa ta przewidziana jest w art. 12 statutu, dla obszaru województwa śląskiego. Artykuł ten stwierdza, że Państwowy Bank Rolny może tam ściągać swe należności w trybie przewidzianym dla opłat skarbowych.

Statut Banku przewiduje, zgodnie z ustawą omówioną wyżej, operacje dwojakiego rodzaju: na własny rachunek Banku, oraz na rachunek funduszów powierzonych Bankowi przez rząd. Art. 71 do 74 statutu przewidują, że Bank podporządkowuje się zasadom, ustalonym przez władze powołane do dysponowania tymi funduszami i że na pokrycie wydatków, związanych z administracją, pobierać może od dłużników powierzonych sobie funduszów, dodatek administracyjny, którego wysokość władze kompetentne zaaprobują.

W dziedzinie operacji na własny rachunek Banku, największe miejsce zajmuje kredyt długoterminowy w listach zastawnych i obligacjach. Granice emisji są przez statut ustalone, zgodnie z ustawą z dnia 10. VI. 1921 r.

Co się tyczy proporcji między szacunkiem obciążanej nieruchomości a sumą pożyczki, to, jak to już wspomniano, art. 14 ustawy z dnia 10. VI. 1921 r. stanowi, że wysokość długoterminowej pożyczki nie może przekraczać połowy sum szacunkowych posiadłości ziemskiej, na której została ona zabezpieczona. Tylko przy kredycie na melioracje, suma pożyczki może dosięgnąć trzech czwartych szacunku.

Statut Banku nie jest w tym punkcie ściśle dostosowany do ustawy. Art. 28 wprowadza dyskryminację między pożyczkami, wypłaconymi przed i po 1 stycznia 1931 r. Według brzmienia tego artykułu statutu, pożyczki wydane do dnia 1 stycznia 1931 r. mogą się mieścić w dwóch trzecich wartości nieruchomości, a wydane po tej dacie — w połowie wartości.

Stosunek P. B. R. do min. skarbu i min. rolnictwa

Działalność kredytowa Państwowego Banku Rolnego w takich ramach przewidziana, poddana jest daleko posuniętej kontroli p. ministra skarbu, który w pewnych wypadkach ma ustawowy obowiązek porozumienia się z ministrem rolnictwa i reform rolnych.

W szczególności, na mocy art. 28 statutu, minister skarbu, w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych, ustala podstawy szacowania nieruchomości, obciążanej pożyczką Państwowego Banku Rolnego. Jest rzeczą zupełnie jasną, że wysokość pożyczki zależna jest nie od proporcji między szacunkiem nieruchomości i sumą przyznanego kredytu, lecz od sposobu oszacowania nieruchomości. Bank ma prawo przyznawania pożyczek do wysokości połowy sumy szacunkowej. Ale o sposobie szacowania decydują kompetentni ministrowie. Od bardziej lub mniej ścisłego oszacowania nieruchomości, zależy zdolność kredytowa dłużnika. Pod tym względem decyzja leży całkowicie w rękach kompetentnych ministrów.

Jeszcze większy wpływ na praktyczną działalność Banku ma minister skarbu, który na podstawie art. 41 statutu ustala stopę procentową, okresy umorzenia, oraz bliższe warunki udzielania, spłaty i zabezpieczenia długoterminowych pożyczek w listach zastawnych i obligacjach, terminy płatności rat, jak również szczegółowe warunki emisji i umarzania listów zastawnych i obligacji.

Taka struktura Banku Rolnego w zakresie jego długoterminowej działalności kredytowej, nastręcza kilka uwag.

Przede wszystkim podkreślić należy, że przy pozorach dość rozwiniętej autonomii, Bank Rolny w najistotniejszych przejawach swej aktywności jest ściśle uzależniony od władz przełożonych, a w szczególności od ministra skarbu i ministra rolnictwa i reform rolnych.

Istnieje pewne, dość wyraźne, przeciwieństwo między wydzieleniem Banku z administracji ogólno państwowej, stworzeniem dla niego odrębnej organizacji, udotowaniem go w kapitał zakładowy, jako „bezprocentową, niecofalną dotację Skarbu Państwa“, a jednocześnie odmówieniem Bankowi prawa decyzji w kwestiach istotnie wchodzących w zakres jego kompetencji i jego interesów. P. minister skarbu nie może cofnąć Bankowi dotacji, aczkolwiek stanowi ona niesporną własność Skarbu. Natomiast Bank nie może według swego uznania oszacować nieruchomości, na którą ma zamiar udzielić pożyczki, ani zadecydować terminów jej umorzenia, czy oprocentowania. Powstaje pod względem prawnym struktura zawiła, a pod względem praktycznym — źródło trudności, które są ciężkie do uniknięcia w stosunku między dwoma instytucjami o charakterze biurokratycznym.

Istnieje tak wyraźna przewaga uprawnień ministra skarbu nad uprawnieniami władz Banku, że może w ogóle zachodzić wątpliwość co do prawnego charakteru tej instytucji. Nie tylko przez wzgląd na dane mu uprawnienia, przyznawane niekiedy instytucjom prawa publicznego, ale przede wszystkim na skutek ścisłego określenia powierzonych sobie zadań, wynikających z polityki rządu, Bank Rolny jest w mniejszym stopniu przedsiębiorstwem, niż urzędem. Urząd ten łączy w sobie zadania dwóch ministerstw: skarbu i rolnictwa. Cele zakreśla minister rolnictwa. Środki na ich urzeczywistnienie dostarcza Skarb. Bank Rolny może być, w tym stanie rzeczy, uważany za urząd międzyministerialny.

Działalność Banku

Pierwszy okres działalności Banku Rolnego przypada na czas inflacji waluty markowej w Polsce, na skutek czego uchyla się spod oceny. Nie podobna jest dokładnie ustalić wartości udzielonego w tym czasie kredytu. Emisja listów zastawnych w złotych, na cele wskazane Bankowi przez jego statut, podjęta została w r. 1925. Bank rozpoczął wówczas wydawanie listów zastawnych w seriach 8% i 7%.

Emisja listów zastawnych

Następująca tablica przedstawia sumę nominalną kredytu, przyznanego w listach zastawnych od roku 1925 do roku 1935:

w r. 1925	— zł w zł.	. . . . .	185.502,—
„ „ 1926	— „	. . . . .	7 584 770,—
„ „ 1927	— „	. . . . .	33.775 468,—
„ „ 1928	— „	. . . . .	94 664 280,—
„ „ 1929	— „	. . . . .	50 814 304,—
„ „ 1930	— „	. . . . .	42 426 598,—
„ „ 1931	— „	. . . . .	14 418 384,—
„ „ 1932	— „	. . . . .	4 631 400,—
„ „ 1933	— „	. . . . .	894 200,—
„ „ 1934	— „	. . . . .	2 274 900,—
„ „ 1935	— „	. . . . .	1 136 200,—

Liczby powyższe zawierają zarówno listy emisji 7% i 8%, jak i listy emisji 4,5%, które powstały z konwersji listów wyżej oprocentowanych na mocy ustawodawstwa „oddłużeniowego". Obejmują one również część pożyczek zamortyzowaną, sumy przeniesione przez Bank na rachunek Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej oraz darowane niewypłacalnym dłużnikom.

Powyższe pozycje cyfrowo przedstawiają się w sposób następujący:

na dzień 1. I. 1936 r. listy zastawne 8%, brzmiące w złotych w złocie, wynosiły	8,6	milion. zł
z tej samej serii skonwertowano na 4,5% . . .	49,1	„ „
z serii 7% listów pozostało	9,5	„ „
a skonwertowano na 4,5%	82,5	„ „
Z drugiej serii 7% listów zastawnych pozostawiono	0,2	milion. zł
a skonwertowano	3,7	„ „
Wreszcie Bank wyemitował nowe listy 4,5% serii pierwszej na sumę	3,9	„ „
W okresie od 1926 do 1936 r. zamortyzowano ogółem pożyczek w listach zastawnych na sumę około	29,7	milion. zł
skreślono niewypłacalnym dłużnikom	8,4	„ „
wreszcie przeniesiono na Fund. Obr. R. R. około	55,5	„ „
W ten sposób, istotny stan listów w terminie 1. I. 1936 r. wynosił około	157,7	milion. zł.

Skreślenia i odpisy

Dwie wyżej przytoczone liczby zasługują na szczególną uwagę. Jedna z nich jest rezultatem bankructwa pewnej ilości dłużników Banku, który musiał odpisać na straty dość poważną sumę. Druga pozycja, stanowiąca zabieg raczej buchalteryjny, tj. przeniesienie udzielonych pożyczek z ra-

chunku Banku — na rachunek Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, jest pośrednim uznaniem słabej sytuacji finansowej dłużników, objętych przez tę pozycję. Bank, przenosząc pewnych dłużników na rachunek sum należnych Skarbowi bezpośrednio, przesunął odpowiedzialność finansową z własnej administracji — na „działalność zleconą". Dlatego też można liczyć, że z ogólnej sumy wypłaconych pożyczek, około 63,9 milion. zł dostało się w ręce dłużników szczególnie słabych i że przyznanie im pożyczek, z gospodarczego punktu widzenia, nie było usprawiedliwione. Stanowi to około 35% udzielonych kredytów.

Zadłużona przestrzeń

Kredyt w listach zastawnych opiera się, zgodnie ze statutem Banku, na obszarze zabezpieczającym udzielone pożyczki. Obszar, obciążony pożyczkami Banku Rolnego, wynosił na dzień 1 stycznia 1936 r. około 694 tys. ha. Na tej przestrzeni udzielono ogółem 57 195 pożyczek.

Podział pożyczek

Pod względem terytorialnym, na pierwszym miejscu stoi województwo warszawskie, które otrzymało ogółem około 30,8 milion. zł pożyczek w listach zastawnych. Na drugim miejscu — województwo lubelskie (21,3 milion.), na trzecim — województwo poznańskie (19,4 milion.), następnie pomorskie (13,5 milion.) itd.

Pod względem wielkości gospodarstw, otrzymujących pożyczki, znajdujemy w sprawozdaniu z 1927 r. następujące dane:

gospodarstwa	2-hektarowe	otrzymały	3,1%	ogólnej sumy pożyczek
„	od 2 do 5 ha	„	26,3%	„ „ „
„	„ 5 „ 20 „	„	50,1%	„ „ „
„	„ 20 „ 50 „	„	11,4%	„ „ „
„	„ 50 „ 100 „	„	4,3%	„ „ „
„	powyżej 100 „	„	4,8%	„ „ „

W tym ujęciu zwraca przede wszystkim uwagę mała ilość pożyczek, przyznanych gospodarstwom do 2 ha. Może to być uważane za dowód, że Bank nie popierał tworzenia się zbyt drobnych gospodarstw. Natomiast widocznie faworyzowane były grupy od 2 do 5 ha, a zwłaszcza od 5 do 20,

które otrzymały z górą 76% wszystkich przyznanych kredytów. Są to, niewątpliwie, najzdrowsze jednostki gospodarcze, a tym samym najbardziej celowe i pewne lokaty pieniężne.

Dla większych jednostek, suma przyznanych kredytów maleje. Powyżej 50 ha jest ona niewiele większa od tej, jaką przyznano karłowatym gospodarstwom. W ten sposób Bank dał wyraz swemu poglądowi na sprawę wielkości nowotworzonych gospodarstw. Typ gospodarstwa średniego jest tu najwyraźniej uprzywilejowany.

Pod względem czasu, działalność Banku w ciągu dziesięciolecia może być ujęta w formie krzywej, która raptownie wzniosła się do góry i równie gwałtownie opadła.

Tablica, którą podaliśmy wyżej, wskazuje, że emisje listów zastawnych Banku Rolnego wzrosły raptownie między 1925 a 1928 r. W r. 1925 Bank udzielił pożyczek w listach zastawnych na sumę około 185 tys. zł, a w r. 1928 — na 94,6 milion. zł. Od r. 1929 suma emitowanych listów zaczęła gwałtownie się zmniejszać, dochodząc w r. 1933 do 894 tysięcy złotych. Ta linia rozwojowa jest zgodna z sytuacją rolnictwa i może być zrozumiana w związku z polepszającą się stale koniunkturą, której punktem szczytowym był r. 1928. Jest to okres wzrastającej aktywności Banku w dziedzinie kredytu długoterminowego. Przychodzi potem pogorszenie się koniunktury, a wraz z nim szybki spadek emisji.

Polityka finansowa P. B. R.

Współzależność działalności Banku Rolnego i koniunktury rolnej wywołać może pewne uwagi co do polityki finansowej tej instytucji.

Nadejście kryzysu w rolnictwie nie było nieoczekiwane. Wyjątkowo świetna koniunktura r. 1928 nie miała cech stałości. W każdym razie, nic nie usprawiedliwiało przypuszczenia, że można sprawy kredytu długoterminowego, opartego, z natury rzeczy, na długich okresach gospodarczych, związać z momentem koniunkturalnym. Dlatego też wybitne ożywienie działalności emisyjnej w latach 1926—1928 powinno było wzbudzić pewne wątpliwości.

Te wątpliwości były tym bardziej usprawiedliwione, że papiery, emitowane przez Bank Rolny, były wysoko oprocentowane. Chociaż bowiem kredyt na 7 czy 8%, gdy sam Skarb

pobierał od zaległych podatków kilka procent miesięcznie, zdawał się wyjątkowo korzystny, jednak w rolnictwie oprocentowanie listów zastawnych Banku Rolnego nie znajdowało usprawiedliwienia. Dalszy przebieg wypadków wykazał, że rolnictwo nie może płacić tak wysokich procentów, i doprowadził do rewizji całego systemu kredytowego, która znalazła swój wyraz w ustawodawstwie oddłużeniowym.

Działalność Banku Rolnego w omawianej tu dziedzinie nie przyniosła oczekiwanego pożytku, między innymi dlatego, że Bank Rolny prowadził w tym okresie politykę przedsiębiorstwa, obliczonego na zysk, a nie instytucji powołanej przez państwo dla wykonania powierzonych sobie zadań. Instytucja tej natury błądzi, wiążąc się z przejściową koniunkturą i wyzyskując nawet te jej właściwości, które wydają się na razie korzystne.

Działalność Banku Rolnego mogłaby nierównie lepsze dać skutki, gdyby Bank w okresie dobrej koniunktury nie rozwinął nadmiernie swej działalności. Byłyby z tego wynikły co najmniej dwa dodatnie skutki. Po pierwsze, Bank nie uczestniczyłby w podbijaniu ceny ziemi, przez co jego klienci mieliby możność nabycia ziemi po tańszej cenie. Przyśpieszenie parcelacji w okresie wysokich cen przyczyniło się do tego, że powstała duża ilość nowych gospodarstw, których kapitał zakładowy (cena kupna, nowowzniesione budynki, etc.) był nieproporcjonalnie duży w stosunku do istotnej wartości warsztatu.

Drugą korzyścią, jaką Bank przez pewną powściągliwość mógł osiągnąć, było zaoszczędzenie środków na okres złej koniunktury. W okresie tym Bank mógł odegrać rolę podwójną. Przede wszystkim, mając kapitał, Bank mógłby wówczas prowadzić nadal swą pracę, popierając reformę ustroju rolnego, przy mniejszym nakładzie kosztów. Jednocześnie, nie przerywając działalności parcelacyjnej i instalacyjnej, Bank mógł wpłynąć na korzystniejsze kształtowanie się cen ziemi i jej płodów w czasie depresji. Bank Rolny mógł wówczas odegrać rolę dźwigni gospodarstwa rolnego. Nie spełnił jej, gdyż zasoby jego były całkowicie wyczerpane w okresie dobrej koniunktury. Można nawet powiedzieć, że Bank Rolny przyczynił się do pogłębienia kryzysu w rolnictwie. W okresie dobrej koniunktury, Bank Rolny obciążył rolnictwo wysoko oprocentowanym kredytem. Wpłynęło to ujemnie na sytuację wsi w okresie niepomyślnej koniunktury.

Kredyt w obligacjach melioracyjnych

Wśród celów zakreślonych Bankowi Rolnemu, znajduje się również kredyt na cele melioracji. Został on uruchomiony w 1928 r. Był on przeznaczony przede wszystkim dla spółek wodnych, w myśl ustawy wodnej z 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 574), a następnie dla innych osób fizycznych i prawnych, na cele związane z poprawą fizykalnych własności gleby.

Pożyczki na ten cel przeznaczone nie mogą przekraczać rzeczywistych kosztów melioracji, a w każdym razie całość pożyczki musi się mieścić w połowie wartości obciążanej nieruchomości, zgodnie z art. 28 statutu Banku.

Warto nadmienić, że przy szacowaniu nieruchomości, mającej skorzystać z pożyczki melioracyjnej, dolicza się przybytek wartości, jaki wyniknie z nakładów melioracyjnych.

Działalność emisyjna Banku Rolnego na cele melioracji trwała tylko od 1928 do 1932 r. W r. 1932 zawieszono ją z powodu braku środków. W okresie 1928—1932 r. Bank Rolny udzielił następujących pożyczek w 7% obligacjach:

Przyznane kredyty

w r. 1928 —	zł w zł.	20 354 500,—
„ „ 1929 —	„	58 685 500,—
„ „ 1930 —	„	24 138 000,—
„ „ 1931 —	„	8 135 500,—
„ „ 1932 —	„	1 168 500,—
Razem	zł w zł.	112 482 000,—

Z powyższej sumy do 1. I. 1936 r. uległo amortyzacji 2,6 milion. zł. Darowano dłużnikom niewypłacalnym 24,2 milion. zł. Na skutek tego, stan pożyczek wynosił w tej dacie około 85,6 milion. zł.

Liczby powyższe wywołać mogą uwagi zbliżone do tych, jakie zrobione zostały przy rozważaniu sprawy emisji listów zastawnych.

Przede wszystkim więc podkreślić należy wysokość sumy pożyczek, przyznanych w latach dobrej koniunktury, raptowny spadek akcji kredytowej, w miarę pogarszania się koniunktury, wreszcie zupełne wstrzymanie akcji melioracyjnej Banku.

Błąd w postępowaniu jest tu równie widoczny, jak w akcji parcelacyjnej Banku. Bank popierał i finansował melioracje rolne w czasie, gdy były one kosztowne. Emito-

wał na ten cel papiery wartościowe, oprocentowane w stosunku 7 od sta, aczkolwiek doświadczenie wskazuje, że melioracje rolne nie mogą być tak rentowne. Konwersja, która nastąpiła na mocy ustawodawstwa oddłużeniowego, i obniżenie oprocentowania obligacji melioracyjnych z 7 do 4,5%, świadczą o tym w sposób wystarczający. Niezależnie jednak od tego zabiegu natury ogólnej, Bank był zmuszony podarować dłużnikom niewiele co mniej, niż czwartą część przyznanych pożyczek na cele melioracyjne. Powściągliwość w okresie dobrej koniunktury byłaby uchroniła Bank od tej straty i pozwoliła na przeprowadzenie akcji melioracyjnej, może nawet w szerszym zakresie, przy niższej koniunkturze ogólnej, a więc tańszej robociznie, drenach, itd.

Suma ogólna pożyczek, przyznanych na cele melioracyjne, rozdzielona jest między 889 dłużników i ciąży na obszarze około 164,3 tys. ha.

Nadmienić należy, że Bank przystąpił ostatnio do indywidualizacji dłużników, obciążonych pożyczkami z tytułu obligacji melioracyjnych. Do dn. 31. XII. 1935 r. rozbito rachunki 666 spółek wodnych, tworząc z górą 20 tys. rachunków indywidualnych, na sumę ogólną 88,8 milion. zł.

Kredyt na spłaty rodzinne

Poza kredytem długoterminowym emisyjnym, Państwowy Bank Rolny wprowadził specjalny typ długoterminowego kredytu gotówkowego. W sprawozdaniu Banku z r. 1935 znajdujemy następujące wyjaśnienie przyczyn, które skłoniły Bank do pożyczenia pieniędzy w gotowiznie. „Zupełne niemal zahamowanie kredytu emisyjnego, mówi sprawozdanie, z powodu braku lokat zarówno dla listów zastawnych, jak i obligacji melioracyjnych, zmusiło Bank do uruchomienia zastępczego kredytu gotówkowego dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb finansowych rolnictwa" (str. 38 sprawozdania).

Za najpilniejsze takie potrzeby Bank uznał przede wszystkim kredyt na spłaty rodzinne.

Sprawa spłat rodzinnych w rolnictwie łączy się bezpośrednio z zagadnieniem struktury rolnej, a mianowicie ze sprawą podziału warsztatów między spadkobiercami zmarłego właściciela. Już od bardzo dawna (w Małopolsce od 1785 r., a w b. zaborze rosyjskim — od 1864 r.) podział ziemi poniżej pewnej normy był zakazany. Zakazy te uniemożli-

wiały dokonanie formalnych transakcji, ale nie przewidywały żadnych środków dla przeciwstawienia się podziałowi w naturze. Były one w tym punkcie szczególnie niewystarczające dlatego, że prawo spadkowe, z małymi wyjątkami, prawie na całym obszarze Rzeczypospolitej, stanowiło o równym podziale schedy między spadkobierców. Stan ten trwa w Polsce dotąd, powodując rozdrobnienie własności ziemskiej.

Kredyt, udzielany przez Bank Rolny na spłaty rodzinne, ma na celu umożliwienie jednemu z sukcesorów spłacenia pozostałych i utrzymania w swoim ręku niepodzielnego gospodarstwa.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że dla osiągnięcia w całej rozciągłości zamierzonego celu, trzeba by rozporządzać olbrzymimi środkami. Zachodzić może najpoważniejsza wątpliwość, czy w ogóle w tej drodze, bez innych równoległych posunięć natury prawnej, zwłaszcza w zakresie prawa spadkowego, można skutecznie przeciwstawić się nadmiernemu rozdrobnieniu gospodarstw rolnych. W każdym jednak razie, postawienie tego zagadnienia na porządku dziennym przez Państwowy Bank Rolny, świadczy o ustaleniu określonego poglądu na konieczność utrzymania minimalnego obszaru w rękach jednego rolnika.

Państwowy Bank Rolny, na cele omawiane tutaj, otrzymał od ministerstwa rolnictwa i reform rolnych specjalną dotację w kwocie czterech milionów złotych. Z sumy tej udzielane były pożyczki średnio- i długoterminowe. Okres ich umorzenia ustalony został na czas od 10 do 25 lat. Pożyczki zostały zabezpieczone na hipotece.

W warunkach, ustalonych dla kredytu tego typu, zwracają zwłaszcza uwagę dwie okoliczności. Po pierwsze, pożyczka na spłaty rodzinne jest bardzo nisko oprocentowana. Jest to najtańszy kredyt, jaki istnieje w rolnictwie. Oprocentowanie wynosi jeden od sta w stosunku rocznym. Wyraża się w tym szczególna chęć popierania niepodzielności małych gospodarstw.

Drugim, ważnym warunkiem tego kredytu, jest minimalna suma udzielanej pożyczki. Została ona ustalona na 1 500 zł. W ten sposób, Bank nie tylko broni się przed nadmierną ilością drobnych wierzycieli, lecz znowu daje wyraz swemu poglądowi na typ normalnego gospodarstwa, które stanowi najpomyślniejszą dla rolnika całość. Minimum po-

życzki, wynoszące około półtora tysiąca złotych, świadczy, że gospodarstwo karłowate nie może korzystać z kredytu na spłaty rodzinne.

Inne kredyty specjalne

Ostatnio (r. 1935) Bank udzielał niewielkich pożyczek w gotówce na akcję kolonizacyjną. Osadnicy przenoszący się na nowe gospodarstwa, nabyte z dóbr ordynacji Zamoyskiej, otrzymywali pożyczki na likwidację dotychczasowych swoich posiadłości.

Na terenie województwa śląskiego Państwowy Bank Rolny uruchomił w 1924 r. kredyt, przeznaczony na spłatę uciążliwych zobowiązań na inwestycje rolne.

Ta akcja kredytowa pozbawiona jest większego znaczenia, gdyż sumy przeznaczone na nią, są bardzo nieznaczne.

Działalność parcelacyjna Banku

Na podstawie art. 67 swego statutu, Państwowy Bank Rolny ma prawo przeprowadzania parcelacji nieruchomości ziemskich, zarówno nabytych na własność, jak powierzonych w komis. Akcja parcelacyjna, na podstawie art. 69 statutu, może przybierać niekiedy kształty akcji kredytowej i z tego względu musimy ją tu omówić.

Bank może sprzedać należącą do niego ziemię na kredyt. Niedopłacona przy akcie kupna reszta ceny sprzedażnej może być zakredytowana i zabezpieczona na hipotece. Zasługuje na podkreślenie, że statut Banku dopuszcza bardzo wysokie obciążenie ziemi sprzedawanej, wierzytelnością na rzecz Banku. Wierzytelność ta może dojść do $^4/_5$ ceny sprzedażnej nieruchomości.

W ciągu dotychczasowej swej działalności, Państwowy Bank Rolny zarówno nabywał większe warsztaty rolne na własność, jak i przyjmował je w komis, dla rozparcelowania. Od r. 1925 do 1935, Bank rozparcelował z własnych majątków około 66,6 tys. ha, a z majątków komisowych 15,5 tys., razem około 82,2 tys. ha. Bank posiada stale zapas ziemi, z którego czerpie na cele parcelacji. Zapas własny Banku wynosił na dzień 1. I. 1936 r. około 39,7 tys. ha, oraz 6,2 tys. ha gruntów komisowych.

Z punktu widzenia zagadnień przez nas rozważanych, ważny jest, przy prowadzonej przez Bank parcelacji, element kredytowy.

Przy mniejszych transakcjach, Bank pobiera część należności w gotówce, a resztę rozkłada na krótki termin, np. pięcioletni. Natomiast, jeżeli chodzi o należności poważniejsze, to kredyt udzielany jest na czas od lat 20 do 40, przy czym pierwsze trzy lata od dokonanej transakcji wolne są od spłat amortyzacyjnych. Dłużnik płaci od pożyczki 4,5% w stosunku rocznym.

Na parcelację, prowadzoną we własnym zakresie przez Bank, udzielono do dnia 31. XII. 1935 r. ogółem nabywcom około 29,6 milion. zł pożyczek.

Proces parcelacyjny, prowadzony we własnej administracji przez Państwowy Bank Rolny, uległ w związku z kryzysem temu samemu zakłóceniu, które omówiliśmy, charakteryzując ogólną akcję kredytową Banku. Okazało się, mianowicie, że dłużnicy-nabywcy parcel, nie mogli wywiązać się wobec Banku z przyjętych zobowiązań. Ceny pobrane za ziemię przez Bank i przyznane nabywcom pożyczki, okazały się dla nich zbyt uciążliwe. Toteż Bank był zmuszony podarować dłużnikom część ich należności. Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 12 grudnia 1934 r., nabywcy ziemi od Państwowego Banku Rolnego uzyskali częściowe skreślenie należności z tytułu reszty ceny kupna. Skreślenie to było znaczne: wynosiło około 40% pierwotnej sumy długu. Redukcja ta nie miała charakteru ogólnego. Ulgi traktowano indywidualnie. Ustalane one były dla każdego nabywcy, przy uwzględnieniu jego warunków osobistych, zdolności płatniczej i ceny nabytej przez niego ziemi.

Przy nowym rozrachunku ze swymi dłużnikami, Bank skonwertował zaległe raty i odsetki, doliczył je do reszty ceny kupna i ustaliwszy w ten sposób nową należność — rozłożył ją na lat czterdzieści. W ciągu pierwszych dwóch lat nowego okresu amortyzacyjnego, oprocentowanie kapitału obniżone zostało do trzech od sta w stosunku rocznym. Od trzeciego roku, oprocentowanie wynosić miało 4,5%.

Zarządzenia, związane z rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 12. XII. 1934 r., przyprawiły Skarb Państwa o straty, które Bank w sprawozdaniu swym z 1935 r. oblicza na sumę około 10,9 milion. zł. Były one nieuniknione, ponieważ dłużnicy Banku nie mogli wywiązać się wobec swego wierzyciela z przyjętych zobowiązań. Można jednak wyrazić przypuszczenie, że okres pomyślnej koniunktury w rolnictwie i wysokich cen ziemi, był nazbyt forsownie wyzyskany przez

Państwowy Bank Rolny. Bank zaangażował się wówczas poważnie zarówno w nabywanie majątków na własność, jak i w parcelację, dokonywaną na zlecenie właścicieli. Bank sprzedawał następnie nabyte przez siebie ziemie po cenach, które nie znajdowały już usprawiedliwienia w nowej sytuacji gospodarczej. Przy sprzedaży Bank stosował w szerokim stopniu metodę kredytową, przy czym obciążenie gospodarstw resztą szacunku, jak to już podkreślaliśmy, mogło dochodzić do $^4/_5$ wartości nabywanej ziemi. Przyczyniło się to do tworzenia warsztatów rolnych, których właściciele nie posiadali prawie żadnych funduszów własnych i zawdzięczali kapitał inwestycyjny Bankowi Rolnemu. Było rzeczą zupełnie naturalną i łatwą do przewidzenia, że przy zachwianiu się koniunktury, nabywcy ziemi tej kategorii znajdą się w nader trudnej sytuacji.

Czynności zlecone

Mówiąc o statucie Banku i jego organizacji, zwróciliśmy uwagę na działalność Państwowego Banku Rolnego „w zakresie poruczonym". Bank, na zlecenie min. rolnictwa i reform rolnych, administruje niektórymi jego funduszami. Spośród nich, w zakres rozważań naszych wchodzi Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, z którego udzielane są długoterminowe pożyczki na przebudowę ustroju agrarnego.

Są to cele bardzo zbliżone do tych, które ma na widoku w swej akcji kredytowej Państwowy Bank Rolny.

Na sprawę równoległości działania Państwowego Banku Rolnego i Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej zwróciliśmy już uwagę poprzednio.

W sprawozdaniu Banku za r. 1935 znajdujemy wyjaśnienie pośrednie przyczyn, usprawiedliwiających istnienie dwóch odrębnych instytucji pod jedną administracją, przeznaczonych dla służenia temu samemu celowi.

Charakter dłużników

Państwowy Bank Rolny, zdając sprawę z akcji oddłużeniowej, w ten sposób charakteryzuje dłużników Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej: „Dłużnicy ci, jako na ogół najsłabsi ekonomicznie i najbardziej obciążeni finansowo, znaleźli się w czasie kryzysu w szczególnie trudnej sytuacji.

Dotyczy to zwłaszcza nabywców gruntu z parcelacji, którzy na mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej, korzystali w szerokim zakresie z kredytu gruntowego, dochodzącego często prawie do 100% ceny kupna ziemi, łącznie zaś z kredytem na zabudowanie i zagospodarowanie działek, przekraczającego niejednokrotnie szacunek nieruchomości".

Rozumieć to można, jako stwierdzenie, że między Bankiem Rolnym a Funduszem Obrotowym Reformy Rolnej istnieje podział sfery działania, którego podstawą jest siła finansowa dłużników. Zasobniejszych Bank zatrzymywał dla siebie, a słabszych przekazywał Funduszowi Obrotowemu Reformy Rolnej. W ten sposób, aktywa Banku są lepiej zabezpieczone. Bank postępował w tej dziedzinie według zasad, obowiązujących w przedsiębiorstwie kapitalistycznym okresu liberalnego.

Oddłużenie w F. O. R. R.

Akcja oddłużeniowa, podjęta na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. X. 1934 r., przyczyniła się do wyjaśnienia i usystematyzowania stanu finansowego Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Stan kredytu długoterminowego F. O. R. R. najłatwiej jest ustalić w związku z wykonaniem tego rozporządzenia.

Z ogólnej sumy przyznanych kredytów, największą grupę stanowiły należności z tytułu reszty ceny kupna działek i gospodarstw rolnych, ogrodniczo-warzywnych i rzemieślniczych wiejskich, powstałych z parcelacji majątków państwowych. Na dzień 31 grudnia 1934 r. należności z tego tytułu, przypadające Funduszowi O. R. R., wynosiły 247,9 milionów złotych.

Należności tej kategorii zostały zredukowane na podstawie nowego szacunku zadłużonych gospodarstw.

Do drugiej grupy należności zaliczono kredyty gotówkowe, udzielone z funduszów osadniczych, w związku z parcelacją, z funduszów pomocy kredytowej — na melioracje, przeprowadzone przy przebudowie ustroju rolnego, i wreszcie pochodzące z konwersji pożyczek długoterminowych w listach zastawnych Banku — na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Cała druga grupa wynosiła w dacie 31. XII. 1934 r. około 175 milion. zł. Suma ta została w połowie umorzona na mocy

rozporządzenia oddłużeniowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. X. 1934 r.

Poza tymi dwiema głównymi grupami należności Funduszu O. R. R., wymienić należy pożyczki, udzielone na scalenie gruntów, których suma z końcem 1934 r. wynosiła 42,5 milion. zł, należności z tytułu opłat za techniczne wykonanie scalenia, wynoszące około 25 milion. zł, kredyt melioracyjny, związany z akcją scaleniową, wynoszący około 17 milion. zł. Wszystkie te zobowiązania zostały zredukowane już to z mocy samego prawa, jak np. pożyczki scaleniowe do wysokości dwóch trzecich, już to przez skreślenie pewnych należności, np. z tytułu melioracji, o ile okazały się wadliwe.

Zredukowane w ten sposób należności zostały skonwertowane. Okres spłaty zredukowanego kapitału ustalono: w grupie parcelacyjnej — na lat 60, w grupie scaleniowo-melioracyjnej — na lat 30. Oprocentowanie obniżono wraz z dodatkiem administracyjnym na trzy od sta w stosunku rocznym.

W wyniku całości akcji konwersyjno-oddłużeniowej, w dziedzinie należności F. O. R. R., powstałych przy przebudowie ustroju rolnego, uległo skreśleniu: w grupie należności parcelacyjnej około 188,2 milion. zł, tj. 44,5% wszystkich pożyczek, a w grupie scaleniowo-melioracyjnej 19,3 milion. zł, tj. 32,5% wszystkich pożyczek.

W jeszcze większym stopniu zmniejszyło się obciążenie roczne dłużników z tytułu rat; w stosunku do pierwotnego wymiaru, zostały one zredukowane mniej więcej do wysokości jednej trzeciej.

W sprawozdaniu swym z 1935 r., Państwowy Bank Rolny podaje, że akcja oddłużeniowa przeprowadzona została dla sześciuset tysięcy pożyczek.

Stan pożyczek Fund. Obr. Ref. R.

Zestawienie pożyczek i należności z funduszów rządowych, administrowanych przez Państwowy Bank Rolny, według stanu na dzień 1 grudnia 1936 r. wykazuje, że Fundusz O. R. R. miał w tym czasie 505 tys. dłużników, którzy winni byli Funduszowi ogółem 639 milionów złotych.

Z punktu widzenia rozważanych przez nas zagadnień, od sumy tej należy odjąć nieznaczną kwotę około 2,3 milion. złotych, wydatkowanych przez Fundusz na popieranie wy-

9*

twórczości zwierzęcej i roślinnej, gdyż nie są to pożyczki długoterminowe. Pozostała suma rozdzielona być musi przede wszystkim na dwie duże pozycje.

Jedna z nich stanowi należności z tytułu rent i pożyczek b. niemieckich instytucji osadniczych i finansowych, oraz należności z tytułu pożyczek b. rosyjskich banków ziemskich.

Druga część, są to pożyczki udzielone na cele parcelacyjne, scaleniowo-melioracyjne, oraz na pokrycie należności z tytułu technicznego wykonania scalenia, opłat za prace melioracyjne itd.

Co się tyczy pierwszej części wyodrębnianych wyżej należności, to są one rezultatem likwidacji instytucji kredytowych b. państw zaborczych, które na terenie Rzeczypospolitej udzielały kredytu ziemskiego. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9. X. 1933 r. przekazało te należności Funduszowi O. R. R.

Na dzień 1. XII. 1936 r. należności b. niemieckich instytucji wynosiły około 189 milion. zł. Obciążały one około 38 tys. dłużników w województwach: poznańskim, pomorskim i śląskim.

Należności b. rosyjskich instytucji wynosiły około 63 milion. zł, obciążających około 55 tys. dłużników, w województwach centralnych i wschodnich. Na pierwszym miejscu znajduje się w tym względzie woj. wołyńskie, z ilością 20,1 tys. dłużników, obciążonych sumą 17,7 milion. zł, dalej poleskie 11,1 tys. dłużników, obciążonych sumą 14,2 milion. zł, następnie białostockie, nowogródzkie, wileńskie, lubelskie itd.

Te wszystkie zobowiązania stanowią regulację rachunków przedwojennych. Źródłem ich nie jest reforma rolna w rozumieniu ustawy 1925 r. Nie przyczyniły się też one w żadnym stopniu do realizacji polityki Państwa Polskiego, mającej na celu zmianę strukturalną rolnictwa.

Natomiast część druga wyodrębnionych wyżej pozycji jest bezpośrednio związana z reformą ustroju rolnego i stanowi częściowy wyraz kosztów, poniesionych na ten cel przez Skarb Państwa.

Największe sumy przeznaczone zostały w tym zakresie na akcję parcelacyjną. Wynosiły one na dzień 1. XII. 1936 r. 319,4 milion. zł. Suma ta obciążała około 138,8 tys. dłużników.

Pożyczki na scalenie i meliorację wynosiły około 48,2 milion. zł, rozbite na 87,2 tys. kont. Wreszcie w grupie

opłat, suma pożyczek wynosiła 17,2 milion. zł, a ilość dłużników około 185 tys.

Poniższa tablica daje obraz rozdziału pożyczek z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej między poszczególne województwa:

Województwa	grupa parcelacyjna		grupa scaleniowo-melioracyjna		grupa opłat	
	ilość kont	suma tys. zł	ilość kont	suma tys. zł	ilość kont	suma tys. zł
Rzeczpospolita Polska . . .	138 893	319 417	87 211	48 282	185 197	17 288
Warszawskie . .	6.550	22 531	7 838	8 390	16 903	2 302
Łódzkie	5 516	17 208	3 187	7 344	7 447	726
Białostockie . .	10 291	15 016	11 140	5 523	33 684	3 322
Kieleckie . . .	19 418	38 550	7 352	3 845	10 330	801
Lubelskie . . .	9 993	33 204	9 939	5 761	33 197	2 546
Wileńskie . . .	10 197	11 175	11 714	4 920	9 894	1 047
Nowogródzkie .	13 704	12 641	9 300	3 083	23 296	2 229
Wołyńskie . . .	22.170	30 222	20 400	6 098	32 570	2 627
Poleskie	8 398	10 186	5 194	1 544	16 371	1 578
Krakowskie . .	1 439	1 431	317	294	663	35
Lwowskie . . .	3 307	4 342	312	272	238	22
Stanisławowskie	2 259	2 495	21	29	132	6
Tarnopolskie .	4 542	4 160	198	209	266	12
Poznańskie . .	9 676	59 075	274	879	206	35
Pomorskie . . .	6 582	47 159	25	91	—	—
Śląskie	4 851	10 022	—	—	—	—

W tablicy tej zwraca przede wszystkim uwagę mniejsza ilość pożyczek, udzielonych w województwach południowych. Województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie stoją pod względem ilości przyznanych pożyczek na najdalszym miejscu.

Na pierwszym miejscu stoi woj. wołyńskie, a dalej idą nowogródzkie, wileńskie, białostockie. Województwa centralne zajmują miejsce pośrednie.

Natomiast, co się tyczy wielkości pożyczek, to powyższa tabela podkreśla sytuację wręcz przeciwną, a mianowicie: na pierwszym miejscu znajdują się województwa zachodnie, a później centralne, podczas gdy wschodnie i południowe mają przeciętnie niższą pożyczkę na jednostkę dłużnika.

Taki stan rzeczy wynikać może częściowo z poziomu kultury rolnej, który powoduje, że ziemia w województwach wyżej pod tym względem stojących, jest droższa — co zmusza Fundusz do zwiększenia przeciętnej wielkości udzielanej pożyczki.

Uwagi ogólne

Działalność Państwowego Banku Rolnego, zarówno we własnym zakresie, jak i w dziedzinie administracji funduszów powierzonych, nastręczyć może pewne uwagi natury ogólnej.

Przede wszystkim więc zasługuje na podkreślenie, że Bank, jako całość, nie rządzi się względami natury gospodarczej. Pożyczki Banku nie mają na widoku ani oprocentowania pożyczonego kapitału, ani lokaty szczególnie korzystnej dla procesów gospodarczych, ani nawet bezpieczeństwa udzielonego kredytu.

Jeżeli chodzi o kwestię bezpieczeństwa, to spotykamy często w działalności Banku akcję kredytową na rzecz jednostek pod względem finansowym bardzo słabych. Bank nie wystrzega się słabego dłużnika. Przeciwnie, w chęci przyjścia mu z pomocą, idzie często tak daleko, że pożycza mu cały kapitał zakładowy jego warsztatu. Oczywiście, nie podobna jest przypuścić, ażeby Bank działał w ten sposób w nieświadomości niebezpieczeństwa, na jakie się naraża. Należy raczej domniemywać, że w pewnych okolicznościach Bank daje przewagę elementom niegospodarczym, na których opiera swoją decyzję. Są to, niewątpliwie, czynniki natury socjalnej. Bank finansuje reformę rolną, która jest zabiegiem nie gospodarczej, lecz socjalnej natury. Zmusza to Bank do odsunięcia kryteriów gospodarczych na plan dalszy.

Łączą się z tym bezpośrednio dalsze właściwości akcji kredytowej Banku. Gdy czynnik społeczny dominuje nad gospodarczym, to uniemożliwia on rządzenie się zasadą zysku, dlatego też zagadnienie oprocentowania kapitału nie znajduje się w polityce bankowej na miejscu naczelnym.

Względy gospodarcze, np. zagadnienie zwiększenia produkcji, jej uszlachetnienia itd., są brane pod uwagę przez Bank tylko w wyjątkowych wypadkach. Bank przyznaje pożyczki na podjęcie pewnych dziedzin produkcji, na ich rozszerzenie lub uszlachetnienie. Pożyczki te przyznawane są jednak wyłącznie właścicielom małych warsztatów rolnych.

Być może, że gałęzie produkcji, popierane przez Bank, rozwinęłyby się lepiej w innych, powiedzmy, nieco większych warsztatach. Ale Bank jest i tu związany zasadniczą linią polityki swego mocodawcy i przede wszystkim interesuje go rodzaj klienta — kredytobiorcy, a dopiero następnie sprawa produkcji.

Te uwagi prowadzą nas do wniosku, że Państwowy Bank Rolny jest instytucją o charakterze stanowym. Państwo, dotując Bank Rolny, finansując jego działalność i pokrywając niedobory ze skarbu — rządzi się tutaj względami natury specjalnej. Ma ono na widoku rozwój stanu włościańskiego. Do rozwoju tego dopłaca.

Ale charakter Banku nie jest jednolity. Gdyby względy, o których wyżej mowa, były konsekwentnie wcielone w życie, to należałoby w ogóle wyrzec się myśli zabezpieczenia pożyczki i jej oprocentowania. Byłoby to tym bardziej usprawiedliwione, że jak praktyka wykazuje, duża ilość dłużników jest zbyt słaba na to, ażeby pożyczkę należycie obsłużyć. Bank radzi sobie z tego rodzaju dłużnikami, odstępując ich funduszom, znajdującym się w jego administracji. Należy to jednak uznać za posunięcie ściśle buchalteryjne, pozbawione gospodarczej treści, gdyż zarówno straty funduszów, jak Banku — pokrywa Skarb.

Bank jednak nie wyrzekał się myśli o formalnym zabezpieczeniu swych należności i pobierał wysokie oprocentowanie od swych pożyczek, dopóki ustawodawstwo oddłużeniowe nie zredukowało jednocześnie kapitału i procentów.

Toteż polityka gospodarcza Banku jest dwoista. Z poważną dozą słuszności można by powiedzieć, że Bank prowadzi jednocześnie akcję subwencyjną i pożyczkową. W ten sposób postępują niektóre organizacje społeczno-filantropijne. Chcąc uszanować ambicję swych niezamożnych uczestników, udzielają im zapomogi pod nazwą pożyczki, która w większości wypadków jest bezprocentowa i bezterminowa, czyli praktycznie rzecz biorąc — bezzwrotna.

Z punktu widzenia indywidualno-gospodarczego, akcja kredytowa Banku odbiega również od typu czynności gospodarczej. Różnica polega przede wszystkim na tym, że dłużnik jest pozbawiony prawie zupełnie wpływu na operację kredytową, której jest uczestnikiem i beneficjantem. Jest to, zresztą, naturalny porządek rzeczy wówczas, gdy zachodzi

rażąca dysproporcja sił i środków między dłużnikiem i wierzycielem.

Nawet w tych wypadkach, gdy dłużnik Banku posiada osobisty majątek, jest on bardzo nieznaczny. Nadaje to selekcji klientów Państwowego Banku Rolnego specjalne cechy. Rolnik, posiadający własne gospodarstwo, niechętnie korzysta z kredytu, gdyż doświadczenie uczy go, że produkcja rolna jest zawodna, a zobowiązania zabezpieczone na ziemi — szczególnie uciążliwe. Toteż woli on oszczędnością dojść do posiadania własnego kapitału i na tej podstawie rozszerzyć swój warsztat.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja człowieka, który nie ma nic, lub zbyt mało na to, aby wyżyć. Gotów jest on wówczas wziąć każdą sumę i na każdych warunkach, nie pretendując w najmniejszym nawet stopniu do tego, ażeby wpłynąć na treść porozumienia swego z wierzycielem. Rozumuje on słusznie, że pozycja jego jest tak zła, iż nic jej pogorszyć nie może.

Przy masowym traktowaniu drobnych rolników, bez względu na ich sytuację indywidualną, prawdopodobne jest wytworzenie dla wielu warunków nieodpowiednich. Jest to nieuniknione w działalności instytucji bankowej o charakterze społecznym.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Bank Gospodarstwa Krajowego powołany został przez Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 maja 1924 r. Na podstawie tego rozporządzenia „Polski Bank Krajowy“, utworzony dnia 7. IV. 1922 r., „Państwowy Bank Odbudowy“, utworzony dnia 23. III. 1922 r., oraz „Zakład Kredytowy Miast Małopolskich“, zatwierdzony reskryptem Min. Skarbu z dn. 6. XII. 1919 r., — zostały złączone w jedną całość pod nazwą „Bank Gospodarstwa Krajowego“.

Powołanie Banku Gospodarstwa Krajowego

Kapitał zakładowy Banku wynosi 150 milionów zł. Stanowi on własność Skarbu Państwa, samorządów i ich związków.

Wśród różnych uprawnień, które Bank otrzymał z mocy wyżej powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej i dalszych aktów prawnych, dla spraw, które rozważamy, szczególne znaczenie posiada art. 5 rozporządzenia z dn. 30. V. 1924 r. Artykuł ten stanowi, między innymi, że zadaniem Banku jest udzielanie kredytu długoterminowego przez emisję listów zastawnych, zabezpieczonych hipotecznie.

Art. 13 statutu Banku precyzuje, że listy zastawne muszą być zabezpieczone na hipotekach miejskich, wiejskich, względnie nieruchomościach fabrycznych. Stanowi on również, że pożyczki udzielone w listach zastawnych, zabezpieczone na hipotekach, stanowią „odrębne masy majątkowe“, służące do zabezpieczenia praw posiadaczy listów zastawnych.

Statut B. G. K.

Art. 30 statutu określa dokładniej pojęcie odrębnej masy majątkowej. Mówi on, że wpisy hipoteczne, dokonane na rzecz Banku, z tytułu udzielonych pożyczek, zarówno w listach zastawnych, jako też w obligacjach, stanowią wyłącznie zabezpieczenie tych listów, względnie obligacji. W ta-

kich wpisach winna być uczyniona wzmianka: „Wpis niniejszy zabezpiecza wyłącznie listy zastawne Banku“, przy czym wzmianka ta ma zawierać szczegółowe określenie emisji.

O ile wpis dotyczy listów zastawnych, względnie obligacji, które stanowią zamkniętą emisję, wzmianka w księgach hipotecznych ma określić te emisje, jako zamknięte i wyraźnie stwierdzić, że wpis służy wyłącznie na zabezpieczenie listów, pochodzących z określonej, zamkniętej emisji.

W ten sposób, listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego są ściśle związane z daną hipoteką. Uczyniony wpis specjalnie określone listy zabezpiecza.

Dla zwiększenia bezpieczeństwa, a zwłaszcza regularnej wypłaty kuponów od listów zastawnych, Bank, na mocy art. 17 swego statutu, musi tworzyć specjalną rezerwę. Powstaje ona z wpisowego, które obowiązany jest uiścić każdy dłużnik, zaciągający pożyczkę hipoteczną, z zysków osiąganych przez Bank przy skupie listów zastawnych lub obligacji, przeznaczonych na umorzenie, z części nadwyżek dochodów Banku, przeznaczonych na fundusz rezerwowy, wreszcie z dochodu z przedawnionych kuponów i wylosowanych listów oraz obligacji. Rezerwy te podlegają oddzielnej kontroli i są specjalnie wykazywane w finansach Banku.

Pożyczki przyznawane przez Bank muszą się mieścić w połowie szacunku nieruchomości (art. 39 statutu), wykonanego przez Bank na podstawie podatku gruntowego, ustalonego dochodu, kontraktów kupna i dzierżawy, miejscowych cen ziemi itd. (art. 41 statutu).

Ze statutu Banku wynika, że udzielanie pożyczek na ziemię nie jest ani jedynym, ani nawet głównym zadaniem Banku Gospodarstwa Krajowego. Zadania te, nawet w zakresie kredytu długoterminowego, są nierównie szersze, a kredyt ziemski jest traktowany na równi z miejskim, przemysłowym, komunalnym itd.

Kredyt ziemski stanowi w działalności Banku Gospodarstwa Krajowego tylko skromną część, w porównaniu z całością jego działalności.

Pożyczki ziemskie B. G. K.

W sprawozdaniu za r. 1924 — pierwszy rok działalności Banku Gospodarstwa Krajowego — znajdujemy wzmiankę, że Bank udzielał kredytu „ziemianom (średnia i wielka własność) czy to drogą banków ziemiańskich, czy to przez

Związki Ziemian, czy też, w nieznacznym odsetku, bezpośrednio właścicielom majątków, dawnym stałym klientom Polskiego Banku Krajowego, jako też kredyty zakładom nasienniczym, szczególnie eksportującym nasiona za granicę, i przedsiębiorstwom melioracyjnym".

Operacje kredytowe, dokonywane w r. 1924 stanowiły, jak widać z powyższego, kontynuację działalności Polskiego Banku Krajowego, który stał się częścią Banku Gospodarstwa Krajowego.

O pierwszej pożyczce długoterminowej, udzielonej na gospodarstwo rolne, znajdujemy wzmiankę w sprawozdaniu 1925 r. Inne kredyty rolnicze miały charakter krótkoterminowych operacji.

W następnym, 1926 roku, kredyt długoterminowy ziemski uległ poważnemu zwiększeniu. Bank Gospodarstwa Krajowego zaczął emitować na większą skalę 8% listy zastawne, brzmiące w złotych w złocie. Na hipoteki ziemskie udzielono ich 3,3 miliony zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego w swych operacjach z tego zakresu kierował się określoną zasadą. W sprawozdaniu za r. 1926 Bank stwierdza, że od r. 1914 normalny kredyt długoterminowy ziemski był „niemal w zupełnym zaniku". Na skutek tego, rolnicy byli zmuszeni do zaciągania uciążliwych wysokoprocentowych, krótkoterminowych zobowiązań. Spłata ich, jak twierdzi Bank, była „w licznych wypadkach połączona z naruszeniem substancji majątkowej dłużnika". Na skutek tego, Bank, udzielając rolnikom pożyczek w listach zastawnych, przeznaczał je na spłatę tych „rujnujących zobowiązań".

Poza tym Bank udzielał pożyczek na niezbędne inwestycje, „przyczyniające się do gospodarczego podniesienia warsztatów rolnych".

Ze sprawozdania B. G. K. za r. 1926 widoczne są już dwa zjawiska. Po pierwsze, kredytodawca nie pozwala zużyć dłużnikowi zaciągniętej pożyczki według jego uznania, lecz daje mu pewne wskazówki co do jej przeznaczenia. Po wtóre, wśród przeznaczeń udzielanego kredytu, naczelne miejsce zaczyna odgrywać sprawa inwestycji. Bank Gospodarstwa Krajowego zainicjował, począwszy od r. 1926, w wielu dziedzinach, politykę inwestycyjną. W rolnictwie udzielane były również pożyczki na cele inwestycyjne. Były to pożyczki oprocentowane w stosunku ośmiu od sta rocznie.

Inwestycje w rolnictwie, z natury rzeczy wymagające dłuższego obrotu kapitału i nie przynoszące w szybkim tempie znacznych zysków, nie mogły podołać tak wysokiemu obciążeniu.

Rok 1927 był rokiem wielkiego ożywienia koniunktury, a w związku z tym wzmożonej działalności Banku Gospodarstwa Krajowego, który udzielił na hipoteki ziemskie około 28,1 milionów zł.

Poprawa kursów długoterminowych walorów Banku spowodowała w końcu roku obniżenie stopy procentowej od papierów emisyjnych. Nowe emisje listów zastawnych, brzmiących w złotych w złocie, zostały oprocentowane w stosunku siedmiu od sta. Jednocześnie nastąpiło nieznaczne przesunięcie terminu amortyzacji do 36 lat, podczas gdy 8% listy zastawne amortyzowane były w 35,5 lat.

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego za rok 1927 podkreśla, że dalszy wzrost pożyczek spowodowany był znacznym zapotrzebowaniem na długoterminowy kredyt ze strony rolników i że temu zapotrzebowaniu nie mogły sprostać Towarzystwa Kredytowe oraz prywatne banki hipoteczne.

Sprawozdanie nie wyjaśnia przyczyn, utrudniających Towarzystwom Kredytowym wykonanie ich nowych zadań. Nie znajdujemy w sprawozdaniu Banku oświetlenia polityki lokacyjnej, przy pomocy której banki państwowe w ogóle, a Bank Gosp. Krajowego w szczególności, wykorzystały zasoby instytucji oszczędnościowych biernych, przez co utrudniono w wysokim stopniu instytucjom prywatnym kredytu długoterminowego ulokowanie ich papierów na rynku.

Sprawozdanie B. G. K. za r. 1927 ujawnia, zresztą, całkowite zrozumienie dla roli prywatnych instytucji długoterminowego kredytu. Podkreśla ich wieloletnie tradycje i stwierdza, że rozwój ich „leży w interesie życia gospodarczego całego kraju". Toteż Bank Gospod. Krajowego dochodzi do wniosku, że dalsze rozszerzanie na większą skalę pożyczek w listach zastawnych przez Bank Gosp. Kraj., mogłoby stworzyć dla nich niepożądaną konkurencję. Uchwała Rady Nadzorczej z dnia 14. XI. 1927 r., zatwierdzona przez ministra skarbu, ustaliła, że Bank Gospodarstwa Krajowego będzie udzielał kredytu w listach zastawnych, w województwach wschodnich i zachodnich. Natomiast w okolicach, nawiedzonych przez klęski żywiołowe, Bank nie będzie się krępował

wyżej powołanymi względami. Nie będzie ich brał również pod uwagę, gdy będzie chodziło o „pewne, z góry ustalone potrzeby, gospodarczo umotywowane".

Z uchwały tej wynika, że Bank Gospodarstwa Krajowego miał zamiar uważać za naturalną sferę swej działalności przede wszystkim kresy. Następnie, że pomijając zagadnienie klęsk elementarnych, które przekraczają zakres rozważań gospodarczych, Bank rezerwuje sobie finansowanie potrzeb „umotywowanych gospodarczo".

Ta ostatnia zasada, przy pozorach rozciągłości, najdokładniejszą daje wskazówkę co do zamierzeń polityki B. G. K. w dziedzinie długoterminowego kredytu ziemskiego.

Uważając działalność innych instytucji, emitujących listy zastawne ziemskie, za pożyteczną, i w przekonaniu, że nie należy im robić konkurencji, Bank Gospodarstwa Krajowego jest jednak zdecydowany na finansowanie wszędzie, bez względu na zamierzone ograniczenie terytorialne swych zainteresowań, takich potrzeb rolnictwa, które uzna za słuszne z gospodarczego punktu widzenia. Ponieważ Bank jest, oczywiście, czynnikiem decydującym w tej sprawie, mamy więc do czynienia z objawem gospodarki planowej. Bank Gospod. Kraj. postanawia udzielać kredytów celowych, a zużycie ich poddać pewnej kontroli. Omawiana tutaj decyzja władz bankowych jest wejściem na drogę, podobną do tej, jaką idzie Bank Rolny: kredytów celowych i kontrolowanych.

W obszernym, dwutomowym sprawozdaniu za okres czasu od 15 lipca 1927 r. do 30 czerwca 1930 r., Bank Gospodarstwa Krajowego precyzuje, na jakie cele udzielał pożyczek długoterminowych ziemskich. Są to mianowicie: melioracje, odbudowa gospodarstw, zakup inwentarza, tworzenie przemysłu rolnego itd.

Jednocześnie Bank wyjaśnia, że nie mógł od razu zmienić kursu swej polityki gospodarczej, gdyż musiał przede wszystkim wykonać zobowiązania, dotyczące poprzedniego okresu.

Dopiero w 1928 r. zrealizowano nowe wskazania, udzielając pożyczek na ogólną sumę około 19 milionów zł.

W tym samym roku wprowadzono formalny podział kompetencji między Bankiem Rolnym i Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Podział ten istniał w praktyce już uprzednio, ale teraz dopiero ustalono, że Bank Gospodarstwa Krajowego udzielać będzie długoterminowych pożyczek na większą własność ziemską, a Państwowy Bank Rolny zasilać będzie

kredytem gospodarstwa o obszarze, nie przekraczającym norm, przewidzianych przez ustawę o reformie rolnej.

Rok 1928 był okresem najintensywniejszej działalności Banku Gosp. Kraj. w zakresie kredytu długoterminowego ziemskiego.

Rok następny przyniósł już redukcję działalności kredytowej, którą sprawozdanie Banku przypisuje „niekorzystnej koniunkturze dla papierów o stałym oprocentowaniu". Poza tym sprawozdanie podkreśla, że „sytuacja gospodarcza zmuszała do ostrożności w udzielaniu pożyczek, zwłaszcza o ile chodzi o dziedzinę kredytów ziemskich". Toteż w r. 1929 wydano tylko 23 pożyczki na ogólną sumę 4,3 milionów zł.

Pozycja ta doznała dalszego ograniczenia w roku 1930, w którym udzielono pożyczek na sumę 2,4 milionów zł, w następnym roku suma ta uległa pewnemu zwiększeniu do 3,6 mil. zł, wreszcie w r. 1932 spadła do 1,1 mil. zł.

Uszeregowanie powyższych cyfr według lat nastręcza, w związku z ogólnym rozwojem sytuacji gospodarczej, pewne uwagi, dotyczące kredytowej polityki Banku wobec rolnictwa.

Bank podjął poważniejszą akcję w tej dziedzinie dopiero w r. 1927 i rok ten oraz następny wykorzystał dla ustalenia linii postępowania, o czym mówiliśmy wyżej.

W momencie, gdy Bank, ustaliwszy swe poglądy, przystąpił do ich realizacji, zarysował się kryzys gospodarczy, którego pierwsze objawy kierownictwo Banku dostrzegło już w r. 1929 i postanowiło ograniczyć akcję kredytową. Stąd o działalności Banku Gosp. Kraj. w zakresie kredytu ziemskiego można by powiedzieć, że zwiędła, zanim zdążyła się rozwinąć.

Można mieć pewne wątpliwości, czy metoda postępowania Banku w rozważanym przez nas zakresie, była szczęśliwie dobrana do sytuacji. Od instytucji tej natury oczekiwać by należało umiarkowania w okresie dobrej koniunktury, a żywszej akcji w okresie kryzysu, gdyż to pozwoliłoby niektórym warsztatom rolnym łatwiej przebrnąć przez szczególnie ciężki okres. Tymczasem, Bank Gosp. Kraj., w miarę pogłębiania się kryzysu, coraz bardziej ograniczał kredyt. Dopiero ustawodawstwo oddłużeniowe przyniosło w tym względzie radykalną zmianę, powodując daleko idące obniżenie oprocentowania pożyczek, oraz rozłożenie ich spłaty na dalsze terminy. Kredyt przymusowy, z ustawy wynikły, uzupełnił działalność kredytodawczą Banku.

Ponieważ sprawom oddłużenia rolnictwa poświęcamy oddzielne rozważania, przeto nie będziemy w tym miejscu przedstawiali skutków oddłużenia dla Banku Gosp. Kraj. Zaznaczymy jedynie, że w chwili obecnej, pożyczki ziemskie, udzielone przez B. G. K., są oprocentowane w wysokości 4,5 od sta i że ogółem listów zastawnych Banku Gosp. Kraj., zabezpieczonych na hipotekach ziemskich, jest za 62,3 milionów złotych.

Rozkład tych pożyczek pod względem terytorialnym godny jest uwagi, zwłaszcza w związku z linią zasadniczą, jaką dla swej działalności zakreślił Bank.

Na województwa centralne przypada, mianowicie, 30,5 mil. zł, tj. blisko połowa wszystkich udzielonych pożyczek, dalej idą województwa zachodnie z sumą około 15,4 mil. zł, wschodnie z sumą 8,3 mil. zł, wreszcie południowe z sumą 7,9 mil. zł.

Wyraźne uprzywilejowanie województw centralnych stoi w pewnej sprzeczności z ustaloną przez Bank zasadą: ograniczenia działalności do terenu województw wschodnich i zachodnich. Pozostaje więc, jako wyjaśnienie, supozycja, że województwa centralne zainteresowały Bank specjalnie, z punktu widzenia planowej polityki gospodarczej i że Bank udzielał na terenie województw centralnych pożyczek na „z góry ustalone potrzeby, gospodarczo umotywowane". W przeciwnym razie, należałoby szukać usprawiedliwienia tego stanu rzeczy w sprawozdaniu ogólnym za okres czasu od 15 lipca 1927 r. do 30 czerwca 1930 r., gdzie w t. II czytamy: „W zestawieniach tych widoczne jest silne faworyzowanie obszarów Polski centralnej, co należy sobie tłumaczyć m. in. bezpośredniością nacisku potrzeb kredytowych tych obszarów i ułatwionym ich kontaktem z zakładem centralnym Banku Gosp. Kraj.". Wyjaśnienie to dotyczyło, oczywiście, dyrekcji Banku, urzędującej przed r. 1927.

Rozdział IV.

ODDŁUŻENIE.

Niewłaściwe określenie

Szereg aktów ustawodawczych i rozporządzeń ministerialnych, mających na celu zmniejszenie zobowiązań finansowych rolnictwa, przyjęto nazywać ogólnym mianem „oddłużenia".

Jest to nowotwór językowy, którego brzmienie nie odpowiada treści samego wyrazu.

W warunkach normalnych, gdy zobowiązania są należycie szanowane, oddłużeniem nazwano by oddanie wierzycielowi tego, co dłużnik od niego otrzymał, tj. mówiąc po prostu — spłacenie długu.

Jeżeli dłużnik, z jakichkolwiek przyczyn, nie może oddać wierzycielowi jego należności i naraża go na stratę całości lub części kapitału, mamy wówczas do czynienia z niewypłacalnością, tj. mówiąc po prostu — z bankructwem. Może ono być zupełne, gdy wierzyciel nic nie otrzymuje, lub częściowe, gdy wierzyciel otrzymuje od dłużnika ułamek swej należności. Kształt prawny i moralny takiej operacji może się wahać, w zależności od dobrej lub złej woli, wykazanej przez dłużnika, względnie od innych okoliczności, związanych z przebiegiem sprawy. Ale niewywiązanie się dłużnika wobec wierzyciela nie może być nazwane „oddłużeniem" nawet w tym wypadku, gdy interwencja czynników nadrzędnych nadaje niewypłacalności cechy powszechne i popiera ją powagą prawa.

W obecnej sytuacji gospodarczej utarł się jednak nowy termin. Zaczęto nazywać oddłużeniem to, co w istocie zasługuje na miano przymusowego układu z wierzycielami.

Zaprzeczyć się nie da, że zjawisko w tym zakresie, w jakim je obecnie obserwujemy, posiada właściwości specjalne pod względem skali, siły i głębokości.

Bankructwo 70% ludności Rzeczypospolitej byłoby istotnie zjawiskiem wyjątkowym. Ale rozmiar katastrofy nie może zmienić zasad. Toteż wszystko, co zrobiono w tej sprawie, musi być z zasadami zestawione i do nich przyrównane, gdyż tylko w ten sposób można sobie zdać sprawę z treści samego zjawiska i jego skutków. Objęcie wszystkiego mianem „oddłużenia" utrudnia zrozumienie interwencji państwa w stosunki finansowe między wierzycielem i zadłużonym rolnikiem.

Dlatego słowa „oddłużenie" w dalszym ciągu z zastrzeżeniem używać będziemy.

W poprzednim rozdziale wskazaliśmy, jaka była sytuacja rolnictwa w okresie wysokiej koniunktury i jaka akcja instytucyj kredytu długoterminowego. Podkreśliliśmy przy tym, że istniało dość powszechne przekonanie o stałości wyjątkowo korzystnej koniunktury.

Szybkie zmiany, jakie zaszły od r. 1929 do 1932, całkowicie zmieniły sytuację. W sposób bardzo gwałtowny, najwyższa koniunktura załamała się. Ceny płodów rolnych spadły mniej więcej do jednej trzeciej swej poprzedniej wysokości. Okazało się, że kredyt, udzielony rolnictwu, ani pod względem wysokości, ani pod względem warunków, nie odpowiada nowej sytuacji, że trzeba wybrać jedno z dwojga: albo dopuścić do bankructwa ogromnej ilości gospodarstw, albo interweniować na korzyść dłużnika, pozbawiając wierzyciela praw dobrze nabytych.

Każda z tych możliwości miała złe i dobre strony.

Pozostawienie spraw ich własnemu biegowi miało wady najbardziej widoczne.

Argumenty na rzecz interwencji

Przed oczami zainteresowanych, bezpośrednio przez kryzys dotkniętych, zarysowało się widmo nieuchronnej ruiny. Ich skargi były dotkliwe i niedogodne dla czynników miarodajnych. Było rzeczą zupełnie jasną, że obecna warstwa właścicieli nie może utrzymać w swych rękach warsztatów rolnych. Bankructwo całkowite wielu z nich było nieuniknione. Skutki tej ewentualności objęłyby, oczywiście, nie tylko właścicieli. Bankructwo ich musiałoby pociągnąć za sobą straty dla wierzycieli. Przyszłość wielu z nich była niepokojąca. Przede wszystkim, mnóstwo warsztatów rolnych, które w okresie dobrej koniunktury wydawały się obciążone umiar-

kowanie, były obecnie przeciążone zobowiązaniami. W razie subhastacji, nie tylko zobowiązania krótkoterminowe, ale nawet dobrze lokowane długi hipoteczne, mogły pozostać niepokryte.

Ogromna podaż ziemi, jakiej oczekiwać należało przy masowej egzekucji, musiałaby mieć wpływ niekorzystny na kształtowanie się jej cen. Byłoby to pogłębiło ogólną depresję, wobec czego wierzyciele mieliby jeszcze mniejsze szanse odebrania swych należności.

Te niepokojące przypuszczenia nakazywały, zarówno w interesie wierzyciela, jak i właściciela warsztatu rolnego, interweniowanie w celu takiego unormowania wzajemnych stosunków, ażeby umożliwić dłużnikowi dalszą pracę na swym warsztacie i stworzyć w ten sposób dla wierzyciela możliwość odzyskania pożyczonych pieniędzy, chociażby częściowo i z opóźnieniem.

Względy te, bardzo popularne i ujmujące, zwykle odgrywają decydującą rolę, gdy chodzi o pomoc doraźną dla szczególnie dotkniętej gałęzi gospodarstwa.

Niezależnie od nich jednak, w sytuacji rolnictwa polskiego zarysowały się jeszcze inne argumenty, skłaniające rząd do interwencji.

Akcja Banku Rolnego, będącego narzędziem polityki agrarnej rządu, spowodowała ogromny rozwój parcelacji w okresie dobrej koniunktury. W ocenie działalności Banku Rolnego wspominaliśmy już o tym, podkreślając nadmierną aktywność Banku w tej dziedzinie, jej wpływ na zwyżkę cen ziemi i zbyt pośpieszne wyczerpanie funduszów, które w okresie gorszej koniunktury mogły być korzystniej wyzyskane. Sytuacja Banku Rolnego i jego prac parcelacyjnych odegrać musiała dużą rolę przy powzięciu decyzji co do interwencji państwa w dziedzinie finansowych stosunków rolnych. Przejście przez bankructwo mniejszej własności, zwłaszcza świeżo utworzonej przez Bank Rolny, byłoby się przyczyniło do załamania linii polityki rolnej rządu. Spowodowałoby ono, niewątpliwie, zachwianie zaufania szerokich warstw małorolnych, a co za tym idzie — perturbacje w nowym układzie stosunków na wsi. Towarzyszyłyby im dotkliwe skutki dla kredytodawcy. Bank Rolny, przede wszystkim, byłby przez nie dotknięty. Skutki tego musiałby ponieść Skarb.

Względy powyższe nie wyczerpują, oczywiście, wszystkich elementów decyzji, jakie przytoczyć można było na ko-

rzyść interwencji rządu w dziedzinie stosunków finansowo-rolnych. Ale te były najbardziej oczywiste, najbardziej rzucające się w oczy. Nie podobna ich było pominąć. Zajęcie postawy wyczekującej przez rząd nie byłoby ich usunęło. Mogło jedynie doprowadzić do ich likwidacji za cenę ciężkich przejść nieledwie całego rolnictwa.

Argumenty przeciw interwencji

Nierównie mniej rażące wydawały się, na pierwszy rzut oka, ujemne skutki interwencji. Były one jednak bardzo istotne.

Przede wszystkim, nie ulegało wątpliwości, że interweniowanie na korzyść dłużnika spowoduje rozwleczenie kryzysu na dłuższy okres czasu. Interwencja, z natury rzeczy, nie mogła sięgnąć tak daleko, aby się zamienić w abolicję zobowiązań. Ustawodawstwo oddłużeniowe mogło pomóc wielu warsztatom, rozkładając ich zobowiązania na dłuższe okresy. Lecz wielu właścicieli było nie do uratowania. W razie nieinterwencji rządowej, zginęliby oni szybko z powierzchni życia gospodarczego, a ich warsztaty, przechodząc przez subhastację, mogłyby się natychmiast dostać w mocniejsze ręce. Interwencja rządowa utrzymywała na powierzchni właścicieli warsztatów, przeciążonych zobowiązaniami. Nie pozwalano im zginąć, ale nie ratowano ich w sposób ostateczny. Miało to wpływ bardzo niekorzystny zarówno na warsztaty, znajdujące się w słabych rękach, jak na całe środowisko gospodarcze, gdyż jednostki cierpiące pociągały za sobą organizmy zdrowe. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że zwłaszcza w zakresie kredytu krótkoterminowego, gwarancji opartych na wzajemności sąsiedzkiej itp., jednostki przez kryzys osłabione wyzyskiwały swoje możliwości, korzystając z pomocy jednostek zdrowszych, które w ten sposób zostały w otchłań wciągnięte.

Można było tego uniknąć, dopuszczając do bankructwa właścicieli nazbyt zadłużonych. Byłoby to wcześniej wyjaśniło sytuację i oczyściło atmosferę. Okres kryzysu byłby w ten sposób skrócony. Interwencja wpłynęła, niewątpliwie, na jego przedłużenie.

Drugim zasadniczym elementem na korzyść nieinterwencji rządowej, była kwestia moralności gospodarczej.

Pozostawienie wierzyciela i dłużnika własnemu losowi i dopuszczenie do tego, ażeby z ich wzajemnego stosunku

10*

wyciągnięte zostały wszystkie konsekwencje — jest zgodne z normalnym rozwojem sytuacji i zdrowymi zasadami kredytu.

Dłużnik przezorny, umiejętnie gospodarujący na swym warsztacie, niezbyt przeciążonym, ma nawet w najcięższych warunkach szanse prosperacji.

Wierzyciel, który zadawalnia się umiarkowanym procentem i zabezpiecza należycie swój kapitał pod względem prawnym, który dobiera godnego zaufania dłużnika, słusznie oceniając jego właściwości osobiste i sytuację gospodarczą — ma wszelkie dane, że będzie regularnie odbierał procent i kapitał we właściwym terminie.

Działalność zarówno dłużnika, jak wierzyciela, musi być rozważna. Ale wszystkie jej zalety nie mogą wykluczać elementu ryzyka, z którym związana jest każda czynność gospodarcza. Nie jest rzeczą możliwą, ażeby wierzyciel nigdy nie stracił swego kapitału i ażeby dłużnik nigdy nie zbankrutował. Żadna interwencja nie jest w stanie tego dokonać, a wkroczenie rządu w stosunek między dłużnikiem i wierzycielem w tym celu, ażeby wykluczyć element ryzyka, może być wysiłkiem niezmiernie kosztownym, lecz z góry skazanym na niepowodzenie.

Interwencja państwa musiała zdemoralizować zarówno dłużnika, jak wierzyciela.

Dłużnik, na rzecz którego wydano szereg ustaw, zmniejszających jego zobowiązania, uzyskał podstawy do szczerego zadowolenia z wszystkich błędów, jakie popełnił, a nawet lekkomyślności, jakich się dopuścił, zużywając niejednokrotnie kredyt inwestycyjny na cele konsumpcyjne. Na skutek akcji interwencyjnej rządu, utracjusz znalazł się w hierarchii gospodarczej wyżej od oszczędnego i przezornego pracownika, który nie zaciągał długów.

Podobne skutki pedagogiczne musiała mieć akcja interwencyjna w stosunku do wierzyciela. Kredytodawca, pożyczający kapitał, lub nabywający listy zastawne, okazał się lekkomyślny. Otrzymywał on dotkliwą nauczkę, która powinna była go skłonić do zaniechania na przyszłość oszczędności i lokowania swego kapitału w sposób, który do niedawna jeszcze uchodził za najgodniejszy zaufania. W hierarchii gospodarczej postawiony został znacznie wyżej ten, kto, nie dowierzając lokatom krajowym, wywoził pieniądze za granicę, lub tezauryzował je w złocie, czy w obcych wa-

lutach. Ta, niezmiernie szkodliwa, pedagogia gospodarcza była wielkim argumentem przeciwko akcji „oddłużeniowej“.

Ale względy, przemawiające przeciw interwencji państwa na korzyść dłużnika, mogły mieć znaczenie dopiero w dalszej przyszłości. Poświęcono je dla argumentów palących, żywych, dotykających bezpośrednio najbliższych interesów, a co najważniejsze, zgodnych z duchem czasu.

Interwencja rządu w dziedzinie stosunków finansowych była naturalnym skutkiem sytuacji ogólnej, jaka się w tym czasie wytworzyła i metod gospodarowania, które się wówczas ustalały.

Zagadnieniom tym trzeba poświęcić chwilę uwagi.

Interwencja jako wynik ogólnej polityki gospodarczej

Przede wszystkim więc przypomnieć należy, że od roku 1930 w Polsce rozpoczął się proces deflacji. Początkowo prowadzony w ramach właściwej treści tego wyrazu, obejmował tylko kwestię obiegu pieniężnego i kredytu, następnie jednak, rozszerzony na szereg innych elementów gospodarczych, dotknął kosztów produkcji, cen, zarobków i uposażeń, zmierzając do arytmetycznej redukcji wszystkich wartości gospodarczych.

Wskazywaliśmy już w poprzednim rozdziale wysokość oprocentowania długów rolnych, podkreślając, że stanowiły one nadmierne obciążenie kosztów produkcji w rolnictwie. Prąd deflacyjny nie mógł przejść obok tego elementu nie dotknąwszy go. Trudności finansowe rolnictwa dawały nie tylko powód do interwencji. Były one jednocześnie nieodpartym argumentem, stwierdzającym istnienie zbyt kosztownych składników gospodarstwa wiejskiego. Likwidacja tych przerostów była zgodna z doktryną deflacyjną, a niewypłacalność rolnictwa stwarzała dostateczne podstawy do jej zastosowania.

Interwencja rządu w stosunku między dłużnikiem a wierzycielem, była również zgodna z coraz mocniej akcentującą się metodą rządzenia i gospodarowania w Polsce. Wpływ czynników państwowych we wszystkich dziedzinach życia wzrastał. Zajęcie postawy wyczekującej w sprawie długów rolnych, byłoby sprzeczne z rozwojem interwencjonizmu rządowego w innych dziedzinach ekonomii narodowej. Rząd, zresztą, otrzymywał ze strony zainteresowanych dowody, że liczą na jego aktywność i prośby o wmieszanie się w sferę zagadnień, których sami rozwiązać nie umieli.

Dłużnicy wzywali ratunku rządu, widząc przed sobą nieuniknioną ruinę, gdyby miano dochodzić na nich tego, co się należało. Wierzyciele, zaniepokojeni masową niewypłacalnością, również od rządu spodziewali się pomocy. Było nie tylko w duchu polityki rządowej, lecz i zgodne z życzeniami zainteresowanych, wkroczenie w sprawy finansowo-rolne i uregulowanie ich na nowych podstawach.

Niezależnie jednak od tych zasadniczych kierunków rozwojowych, skłaniających rząd do interwencji, istniały względy natury praktycznej, blisko skarb obchodzące, które musiały skłaniać państwo do obrony swych własnych, egoistycznych interesów. Mamy tu na myśli etatyzację kredytu.

Skarb Państwa był poważnie zaangażowany w kredycie rolnym. Instytucje kredytowe do Państwa należące, lub przez Państwo kontrolowane, były nabywcami znacznych ilości listów zastawnych i obligacji, emitowanych zarówno przez banki państwowe, jak i przez prywatne instytucje kredytu długoterminowego.

Rząd, do spraw finansowo-rolnych, musiał wobec tego zbliżyć się w potrójnym charakterze: jako czynnik nadrzędny, który zamierzał dostosować koszta produkcji rolnej do ogólnego poziomu, zakreślonego przez politykę deflacyjną; jako arbiter, do którego zwracali się zarówno wierzyciele, jak i dłużnicy, z prośbą o pomoc i decyzję; wreszcie — jako najpotężniejszy wierzyciel, który nie mógł zgodzić się na to, ażeby przez masowe bankructwo warsztatów rolnych, aktywa jego zostały naruszone.

Każdej z tych trzech pozycji odpowiadał pewien stan faktyczny. Idąc tym podziałem, rozważmy ilość i jakość długów rolnictwa, następnie, istniejące rozbieżności interesów pomiędzy poszczególnymi elementami w dziedzinie finansowo-rolnej, które rząd, jako arbiter, postanowił rozstrzygnąć; wreszcie postaramy się zbadać, jakie były interesy skarbu, jako wierzyciela. Wniknięcie w te sprawy umożliwi nam zrozumienie wagi poszczególnych argumentów, które skłoniły rząd do podjęcia akcji „oddłużeniowej".

Zadłużenie rolnictwa

Zacznijmy od sytuacji finansowej rolnictwa.

Punktem wyjścia interwencji rządu w dziedzinie stosunków finansowo-rolnych, było ustalenie, że rolnictwo, w naj-

ogólniejszym znaczeniu tego słowa, stało się dłużnikiem niewypłacalnym.

W różnych statystykach i wyliczeniach usiłowano przedstawić zadłużenie własności ziemskiej w Polsce. Zestawiono ciążące na niej długi, ich oprocentowanie i amortyzację, z przypuszczalną sumą dochodów, osiąganą przez zadłużone warsztaty. Starano się w ten sposób ustalić zdolności płatnicze rolnictwa. Nie potrzebujemy, oczywiście, dodawać, że była to metoda zawodna i że dokonane obliczenia były nieścisłe.

Omówimy dwie próby, podjęte w tym względzie. Jedna oparta była na ankiecie indywidualnej, druga na obliczeniu sumarycznym. Są one, w najogólniejszych zarysach, zgodne, ale wartość ich jest raczej ogólno-informacyjna.

Co do kredytu długoterminowego, sprawa przedstawiała się dość prosto, gdyż kredyt ten znajdował się prawie całkowicie w rękach instytucji, zdających sobie dokładnie sprawę ze stanu swych interesów. Ale olbrzymi dział kredytu krótkoterminowego był zupełnie nieuchwytny. Nie podobna też było ustalić, jakie istnieją zobowiązania, wynikające z niedokończonych parcelacji, zapisanych kaucji, ewikcji, gwarancji itp., słowem — w tej dziedzinie trzeba się było zadowolnić najbardziej sumarycznymi danymi. Dlatego też słusznym wydaje się przypuszczenie, że informacje, jakimi rozporządzały czynniki decydujące, podejmując interwencję, miały charakter najogólniejszy i mogły być uznawane, co najwyżej, za materiał orientacyjny.

Ankieta Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich

Z danych, którymi operowano w okresie początkowym akcji „oddłużeniowej", należy zwrócić uwagę na materiał, opracowany w 1931 roku przez Radę Naczelną Organizacji Ziemiańskich.

Rada, pragnąc możliwie najdokładniejsze mieć wiadomości, podjęła ankietę, zmierzającą do zebrania indywidualnych danych, dotyczących obciążenia poszczególnych warsztatów. Ankieta ta, zakreślona na wielką skalę, dała nikłe rezultaty. Złożyło się na to kilka przyczyn.

Jedną z nich był pośpiech, wobec konieczności dostarczenia rządowi informacyj, mających stanowić podstawę jego decyzji. Przyczyniły się też, niewątpliwie, do tego trudności techniczne. Nie rozporządzano aparatem do przeprowadza-

nia ankiety w tych rozmiarach, jakie były pierwotnie projektowane. Toteż, na ziemiach wschodnich, na przykład, nie przeprowadzono jej prawie zupełnie.

Wydaje się, zresztą, że metoda ankietowa była źle wybrana. Jest kwestią do dyskusji, czy można było zrobić to inaczej. Ala sama myśl ankiety indywidualnej, która stawia duże wymagania zapytanemu, a przede wszystkim żąda od niego zupełnej szczerości w sprawach drażliwych, może być poważnie kwestionowana.

Łatwo było z góry przewidzieć, że zebrany będzie materiał niekompletny. Tak się też stało. Na ankietę odpowiedziało około 460 właścicieli większych majątków. Odpowiedzi ich dotyczyły sytuacji finansowej z początku 1932 r.

Suma długów tych majątków wynosiła około 112 milionów złotych. Z tego na hipotekach figurowało około 72 milionów złotych, a obciążenia krótkoterminowe wynosiły około 40 milionów złotych. Proporcja tych sum jest bardzo niekorzystna dla oceny położenia finansowego badanych warsztatów. Zobowiązania krótkoterminowe, składające się z zaległych podatków, procentów od długów hipotecznych, długów wekslowych itd., są wynikiem braku środków obrotowych na pokrycie potrzeb bieżących.

Jeżeli zobowiązania krótkoterminowe wynoszą przeszło połowę zobowiązań długoterminowych, to należy dojść do wniosku, że badane warsztaty nie pokrywają wydatków, związanych z normalnym gospodarowaniem. Wysokość krótkoterminowego zadłużenia jest szczególnie rażąca wobec tego, że ankieta opracowywana była w początku 1932 roku, tzn. po upływie trzech lat zaledwie od momentu najwyższej koniunktury w rolnictwie. Wysokość zadłużenia krótkoterminowego, które osiągnęło 55% długów hipotecznych, mówi o wielkości deficytu, osiąganego przez warsztaty rolnicze w ciągu tych trzech lat.

Dla ułatwienia oceny omawianej ankiety, podajemy tablicę, opracowaną przez dr W. Pozowskiego. Uwzględnia ona podział na województwa. Zaznaczyć należy, że województwa wileńskie, nowogródzkie i poleskie, zważywszy na bardzo skąpy materiał informacyjny, jaki stamtąd nadesłano, złączone są w jedną całość, pod nazwą „trzech województw południowo-wschodnich".

Tablica uwzględnia też podział obciążeń. W oddzielnych rubrykach podane są pożyczki w listach zastawnych

i obligacjach, dalej obciążenia na rzecz banków, instytucji i osób prywatnych, wreszcie — na rzecz Skarbu Państwa.

Obciążenia majątków ziemskich zobowiązaniami dłużnymi w procentach:

Poszczególne kategorie zobowiązań dłużnych	Em.	Woj. Warszawskie	Woj. Łódzkie	Woj. Lubelskie	Woj. Białostockie	Woj. Krakowskie	3 woj. południowo-wschodnie	Woj. Wołyńskie	Razem
Pożyczki w listach zastawnych	banków państwowych	6,9	7,8	4,3		15,2	10,3	43,5	11,7
obligacjach	inst. t. prywatnych	55,0	46,0	41,2	81,5	55,3	34,1	35,1	44,0
Inne obciążenia na rzecz banków	państwowych	5,4	1,7	2,2	2,6	0,2	2,2	—	2,6
	prywatn.	0,2	3,2	2,3	0,3	0,8	0,2	0,3	1,2
inne instytucje i osoby prywatne		22,6	23,3	38,2	5,6	24,0	52,5	9,5	26,8
Skarb Państwa	—	2,3	8,6	6,0	—	1,1	0,1	11,5	4,9
Inne obciążenia	—	7,6	10,2	5,8	—	3,4	0,6	0,1	5,4
Ogółem . .		100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Tablica ta wskazuje przede wszystkim, że w dziedzinie kredytu hipotecznego, najpoważniejszą pozycję stanowiły pożyczki w listach zastawnych i obligacjach. Jako kredytodawcy, przeważają towarzystwa kredytowe ziemskie. Figurują one na hipotekach z sumą cztery razy większą, aniżeli banki państwowe. Jest to zjawisko zupełnie naturalne, zważywszy rodzaj badanych warsztatów. Rekrutują się one wyłącznie spośród większej własności, korzystającej z kredytu długoterminowego towarzystw kredytowych ziemskich. Wyjątek stanowi województwo wołyńskie, w którym najwidoczniej specjalnie zainteresowane są banki państwowe.

Wynika to również z tego powodu, że instytucje prywatne nie rozwijają tam dość energicznej działalności, jak i z tego, że w okresie przedwojennym, obecne województwo wołyńskie było terenem działalności rosyjskich banków państwowych, których aktywa odziedziczył Państwowy Bank Rolny.

Inne pozycje zadłużenia, ustalone przez ankietę, są mniejszej wagi. Wśród nich, zobowiązania wobec instytucji i osób prywatnych wysuwają się na plan pierwszy, ale pozostają w tyle za pożyczkami towarzystw kredytowych ziemskich.

Ankieta Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich, aczkolwiek przeprowadzona w sposób niedoskonały, wskazała, że głównym obciążeniem rolnictwa jest kredyt długoterminowy, że, w porównaniu z nim, inne zobowiązania mniejszą odgrywają rolę, że źródłem kredytu długoterminowego dla większej własności są prawie wyłącznie instytucje i osoby prywatne, wreszcie podkreśliła znaczne obciążenie kredytem krótkoterminowym, szczególnie dla rolnictwa niedogodnym i niebezpiecznym.

Obliczenia min. skarbu

Jest rzeczą godną uwagi, że obliczenia, przeprowadzone w kilka miesięcy później przez ministerstwo skarbu, rozporządzające nierównie większymi możliwościami dokładnej pracy, ustaliły dane, które w proporcjach były zbliżone do tych, jakie wynikły z odpowiedzi czterystu kilkudziesięciu większych majątków na ankietę Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich.

Według obliczenia ministerstwa skarbu, długi rolnictwa, ustalone na dzień 1 października 1932 r., wynosiły w ogóle 4 621 milionów złotych.

Z tego przypadało: na kredyt długoterminowy — 2 542,8 milionów złotych, a na zadłużenie krótkoterminowe — 1 724,8 milionów złotych.

Dwie ostatnie liczby nie obejmują zaległych podatków na rzecz państwa, samorządów i zaległych składek w instytucjach ubezpieczeniowych.

Porównanie zadłużenia 1913—1932

Aby powyższe pozycje należycie ocenić, trzeba postawić sobie pytanie, czy obciążenie warsztatów rolnych w r. 1932 było wyjątkowo duże i czy suma pożyczek oraz warunki, na jakich udzielone zostały, były dla rolnictwa zbyt uciążliwe.

Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie, to wyjaśnić je może porównanie sumy długów, ciążących na rolnictwie w najpomyślniejszym okresie przedwojennej prosperacji, z sumą długów, obciążających ziemię w chwili poprzedzającej bezpośrednio interwencję rządu w sprawy finansowo-rolne.

Zestawienie, o którym mowa, musi być poprzedzone zastrzeżeniem. W istocie, charakter zobowiązań rolnictwa z r. 1913 był zupełnie inny od tego, z jakim mamy do czynienia w r. 1932.

W r. 1913 przeważają zobowiązania długoterminowe. Można śmiało powiedzieć, że kredyt krótkoterminowy na wsi nie odgrywa poważniejszej roli.

Zadłużenia długoterminowe rolnictwa przed wojną omówiliśmy w I rozdziale, przypominamy więc tylko, że wynosiło ono około 1,9 miliarda franków w złocie. Suma ta nie zawiera pożyczek, udzielonych przez osoby prywatne, gdyż uwzględnia tylko kredyt długoterminowy. Porównanie nasze w dalszym ciągu dotyczyć będzie długoterminowych zobowiązań hipotecznych.

Z wyliczeń Ministerstwa Skarbu wynika, że 1 października 1932 roku, kredyt długoterminowy, udzielony przez instytucje państwowe i prywatne całemu rolnictwu, wynosił: 1 842,8 milionów złotych. Były to, oczywiście, złote najróżniejszej natury, zważywszy na ustawę o przerachowaniu z 1924 r. i ustawę walutową z 1927 r. W każdym razie, z mocy tej ustawy, sumę traktować będziemy jako jednolitą, ustaloną w złotych 1927 r.

Przeliczając franki złote obciążenia 1913 roku — na złote obiegowe, otrzymamy takie porównanie:

Z końcem 1913 r., własność ziemska na przestrzeni odpowiadającej dzisiejszej Rzeczypospolitej, obciążona była sumą 3,2 miliarda długoterminowego kredytu, podczas gdy w końcu 1932 r. kredyt tej samej natury wynosił 1,8 miliarda. Wynika z tego przede wszystkim, że bezpośrednio przed rozpoczęciem akcji oddłużeniowej, własność nieruchoma ziemska była sumarycznie niżej obciążona, niż przed wojną.

Dodatkowe potwierdzenie tego wynika z faktu większej koncentracji zadłużenia w czasach przedwojennych. Nie należy zapominać, że przed wojną, tylko na zachodnich ziemiach polskich, drobniejsza własność mogła w szerokim stopniu korzystać z kredytu hipotecznego. Kredyt długoter-

minowy włościański w innych dzielnicach był bardzo ograniczony.

W 1932 r. sytuacja pod tym względem była odmienna. Bank Rolny, na całym obszarze Rzeczypospolitej, hojną ręką udzielał pożyczek drobnej własności. Toteż przestrzeń, obciążona kredytem długoterminowym w r. 1932, była nierównie większa, aniżeli w r. 1913. Jest to ważny element w ocenie wysokości obciążenia rolnictwa, w chwili rozpoczęcia akcji oddłużeniowej.

Ale tej korzystniejszej pozycji nie odpowiadały warunki powojennego kredytu. Był on znacznie kosztowniejszy, niż przed wojną.

Wskazywaliśmy już w poprzednim rozdziale, że pożyczki, emitowane przez banki państwowe i przez instytucje kredytu długoterminowego po wojnie, były po pierwsze znacznie wyżej oprocentowane, a po wtóre, że okres ich umorzenia był znacznie krótszy, niżeli przed wojną.

Oprocentowanie nominalne listów zastawnych emisji przedwojennych wahało się około 4 od sta rocznie. Listy powojenne przynosiły przeważnie 8%. Zważywszy ich kurs giełdowy, był to, w istocie, procent wyższy. Wahał się on od 10,7 do 12,84%.

Przypomnieć tu należy, że z przerachowania przedwojennych pożyczek towarzystw kredytowych ziemskich, na hipotekach pozostało wszystkiego około 351 milionów zł, równych frankowi złotemu, które następnie już przerachowane nie były. Należy więc je przyjąć, jako równe 351 milionom złotych obiegowych. Były one nisko oprocentowane.

Pozostała część kredytu długoterminowego przypada na pożyczki powojenne, wysoko oprocentowane. Uczyniło to w ogóle kredyt długoterminowy rolny w r. 1932 prawie dwa razy droższym od przedwojennego. Staje się to jeszcze bardziej oczywiste, gdy się zważy, że spłaty amortyzacyjne były podwyższone, gdyż okresy umorzenia listów nowych emisji były krótsze. Teoretycznie sprawę ujmując, szybka amortyzacja nie zmienia sytuacji dłużnika. Praktycznie rzecz biorąc, zmuszała go ona do przeznaczenia znacznej części swego dochodu na obsługę długów.

Toteż, w sposób najogólniejszy powiedzieć można, że obciążenie rolnictwa kredytem długoterminowym, choć w r. 1932 mniejsze, niż w r. 1913, było jednak bardziej uciążliwe.

Warunki kredytu długoterminowego, choć w rzeczywistości uciążliwe, wydawały się przystępne wówczas, gdy ceny artykułów rolnych były wysokie. Zarówno instytucje kredytowe, udzielające pożyczek, jak i rolnicy, którzy je brali, działali pod wrażeniem, że wysoka koniunktura w rolnictwie posiada charakter stały. Byli oni narażeni pod tym względem na wielkie i kosztowne rozczarowanie. Ceny wszystkich artykułów rolnych, które w r. 1928 osiągnęły najwyższy poziom, zaczęły gwałtownie spadać.

Spadek cen w rolnictwie

Dla zilustrowania tego ruchu, przytoczymy następujące dane:

Pszenica, która w r. 1928 sprzedawana była przeciętnie po 53,76 zł za 100 kg, w 1929 r. spadła do 47,79 zł, w r. 1930 do 40,69 zł, w r. 1931 do 29,31 zł, w r. 1932 do 26,98 zł.

Żyto, które w r. 1928 sprzedawane było po 43,77 zł, — w r. 1929 po 34,54 zł, w r. 1930 po 21,97 zł, w r. 1931 po 21,82 zł, w r. 1932 po 25,09 zł.

W tym samym czasie kartofle spadły od 7,14 zł do 3,70 zł.

Opasy rogate — od 143,89 zł za 100 kg — do 58,55 zł.
Trzoda — z 202,86 zł za 100 kg żywej wagi — do 109,18 zł.

Masło — z 6,27 zł za 1 kg — do 3,23 zł.

Są to ceny przeciętne: dla zbóż — według giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie, dla inwentarza — według cen targowych w Poznaniu, a dla nabiału — według cennika komisji nabiałowej w Warszawie. Ceny te świadczą dostatecznie o pogorszeniu koniunktury w rolnictwie.

Główny Urząd Statystyczny, biorąc za podstawę r. 1928, oblicza, że artykuły rolne w r. 1929 spadły do 92,6%, w r. 1930 — do 77,7%, w r. 1931 — do 68,3%, a w r. 1932 — do 58,9%. Jeszcze dokładniej widać spadek cen rolnych, gdy się bierze pod uwagę wskaźnik artykułów, sprzedawanych bezpośrednio przez rolnika, ustalony przez „Instytut badań koniunktur gospodarczych i cen".

Biorąc znowu r. 1928 za podstawę równą 100%, rok następny będzie się wyrażał liczbą 89,5%, r. 1930 — 67,6%, r. 1931 — 59,5%, r. 1932 — 48,9%.

Z cyfr powyższych wynika w sposób oczywisty, że ceny płodów rolnych, w okresie od 1928 do 1932 r., spadły więcej niż o połowę.

Ten proces tłumaczy, dlaczego rolnictwo nie było w możności sprostać swym zobowiązaniom, zaciągniętym w okresie dobrej koniunktury.

Jak wiadomo, czynniki miarodajne, zwróciwszy uwagę na niekorzystną ewolucję cen artykułów rolnych, podjęły akcję interwencyjną, w celu podniesienia cen. Jak wiadomo również, akcja ta nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. W dalszym rozważaniu sytuacji, zwrócono uwagę na poszczególne elementy kosztów własnych produkcji rolnej. Kwestia zadłużenia rolnictwa wysunęła się wówczas na plan pierwszy. Rząd, prowadząc politykę deflacyjną we wszystkich dziedzinach gospodarczych, nie mógł pozostawić tego elementu na uboczu.

Wieś jako rynek dla przemysłu

Spadek cen rolnych, zmniejszając ogólny dochód rolnika, zmuszał do dysponowania większą jego częścią na rzecz wierzyciela. Spowodowało to zwężenie rynku wiejskiego dla towarów przemysłowych. Zjawisko to wzmogło się bardzo, gdyż ceny artykułów przemysłowych nie podążyły za cenami płodów rolnych. Rozpiętość stawała się tym bardziej rażąca, im bardziej spadała wartość artykułów, sprzedawanych bezpośrednio przez rolnika.

Podczas, gdy artykuły te od r. 1928 do 1932 utraciły przeszło połowę wartości, surowce i półfabrykaty przemysłowe wzrosły w cenie.

Przyjmując rok 1928 za podstawę, „Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen" stwierdza, że w r. 1932 ceny surowców i półfabrykatów przemysłowych wyrażały się liczbą 104,5. Według wyliczeń tego samego Instytutu, artykuły nabywane przez rolników, wyrażały się w tym czasie liczbą 81,4. Ale niektóre towary, szczególnie rolnikom potrzebne, jak np. nawozy sztuczne, żelazo, węgiel, cement itd., miały indeks wyższy.

Rolnik dysponował coraz mniejszym dochodem, coraz większą część jego przeznaczać musiał na obsługę swych zobowiązań, a coraz mniejszą na zakup artykułów przemysłowych, których ceny znalazły się w rażącej dysproporcji z cenami artykułów rolnych.

Czynniki decydujące miały w tych warunkach przed sobą trzy elementy: cenę artykułów rolnych, której, pomimo wysiłków, podnieść nie zdołano; cenę artykułów przemysłowych, której, przez wzgląd na skomplikowane zagadnienia eksportowe i socjalne, wówczas nie dotykano; wreszcie sprawę kredytu rolnego, która wydawała się dziedziną naj-

przystępniejszą. Z tych trzech elementów, sprawy kredytowe uznano za najwłaściwszy teren interwencji, mającej na celu redukcję kosztów własnych rolnictwa, aby mu umożliwić normalną pracę i otworzyć w ten sposób rynek wiejski dla artykułów przemysłowych. Za dysproporcję cen rolnych i przemysłowych, miał zapłacić wierzyciel rolnika.

Różni wierzyciele rolnika

Przechodzimy teraz do oceny sytuacji finansowej rolnictwa, z punktu widzenia stosunku między dłużnikiem a wierzycielem. Pragniemy zwłaszcza zdać sobie sprawę z tego, jakie były należności różnego rodzaju wierzycieli, jakie były ich interesy bezpośrednie i jaka postawa wobec dłużnika.

Jak już wspominaliśmy, ogólne długoterminowe zadłużenie rolnictwa wynosiło 2 542,8 mil. zł. Na sumę tę składają się: pożyczki udzielone przez instytucje państwowe w sumie 1 196,1 mil. zł, następnie pożyczki instytucji prywatnych, wynoszące 646,7 mil. zł, wreszcie pożyczki udzielone przez osoby prywatne w kwocie 700 mil. zł.

W dziedzinie zobowiązań krótkoterminowych, zadłużenie rolnictwa u osób prywatnych, zarówno pieniężne, jak towarowe, wynosiło — według obliczeń ministerstwa skarbu na dzień 1 października 1932 r. — około 800 mil. zł. W tym samym czasie, długi rolnictwa w prywatnych instytucjach finansowych wynosiły 435 mil. zł, a w państwowych instytucjach finansowych — 238,2 mil. zł.

Specjalną pozycję stanowi Bank Polski, który był zaangażowany w rolnictwie na sumę 251,6 mil. zł.

Wyliczenia te nie obejmują zaległych podatków i świadczeń, przypadających od rolnictwa na rzecz Skarbu Państwa, samorządów i zakładów ubezpieczeniowych. Suma tych zaległości wynosiła ogółem 354 mil. zł, z tego podatków państwowych 146 mil., samorządowych 73 mil., zaległych składek w ubezpieczalniach 135 mil. zł.

Wyliczenie powyższe ustala, że dn. 1 października 1932 r. rolnictwo miało około 4 621 mil. zł długów.

Nie była to, jak już wskazaliśmy, suma jednolita. Wierzyciele rolnictwa byli różni, zarówno pod względem sumy należności, jak i swej sytuacji prawnej, oraz zdolności do obrony swych interesów.

Należność Skarbu

Z natury rzeczy, na pierwszym planie znalazł się Skarb Państwa ze swą wierzytelnością, powstałą z zaległych podatków. Był to wierzyciel w stosunkach przedwojennych nieznany. Trudno byłoby wskazać wypadek takiej zaległości w dziedzinie podatkowej. Zjawisko to było szczególne, nie tylko przez wzgląd na sumę zalegających podatków, ale przede wszystkim na spokój, z jakim kompetentne władze skarbowe dopuściły do nagromadzenia tak wielkich zaległości, które przybrały kształt swoistego kredytu.

Natura jego nie może być należycie ustalona. Jest on, w każdym razie, poza formami prawa, gdyż według ówczesnego brzmienia ustaw, podatki zalegające powinny być bez zwłoki egzekwowane.

Władze, nie egzekwując podatków, przyczyniły się do narastania zobowiązań, groźnych nie tylko dla właściciela, ale i dla jego wierzycieli, gdyż należności skarbowe korzystają z pierwszeństwa przed wszystkimi innymi zobowiązaniami. Dotknęło to również wierzytelności instytucji kredytu długoterminowego, wkraczając w ten sposób w sferę naszych rozważań.

Z górą 219 mil. zł zaległych podatków stanowiło w sytuacji rolnictwa w r. 1932 pozycję bardzo poważną. Była to pozycja uprzywilejowana, która w każdej chwili mogła się stać przyczyną egzekucji, przeprowadzanej z całą surowością prawa.

Instytucje kredytowe ziemskie jako wierzyciele

Drugim z kolei wierzycielem, który nie miał ani prawa, ani możliwości udzielenia dłużnikom zwłoki, były instytucje kredytu długoterminowego.

Przejdźmy do rozważania ich sytuacji, aby zdać sobie sprawę z tego, jakie były ich konieczności w ówczesnym położeniu rolnictwa.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie, we Lwowie i w Poznaniu, miało ku końcowi 1932 roku około 570 milionów złotych nieumorzonych pożyczek. Zaległości rat niezapłaconych wynosiły około 76,7 milionów. Była to zaległość największa, jaka kiedykolwiek istniała w tych organizacjach: wynosiła ona 7,4% pożyczonego kapitału. Warto przypomnieć, że w okresie największych trudności gospodarczych i politycznych XIX wieku, zaległości w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim Królestwa Polskiego, które było naj-

bardziej przez te wypadki dotknięte, nie przekroczyły 4,8% pożyczonego kapitału.

Sytuacja Banku Rolnego była jeszcze mniej pomyślna. Miał on w końcu 1932 r. około 340 mil. zł nieumorzonych pożyczek w listach zastawnych i obligacjach. Zaległości wynosiły w tym czasie 38,5 mil. zł.

Trudności, wywołane przez to, były szczególnie duże, gdyż żadna z instytucji prywatnych kredytu długoterminowego nie zdołała zgromadzić jeszcze dostatecznych funduszów rezerwowych, które by mogły służyć na wypadek niewypłacalności dłużników dla zabezpieczenia normalnej obsługi pożyczek. W tym stanie rzeczy, sprawa zapłaty kuponów i wylosowanych listów stawała na porządku dziennym. Banki państwowe były również w trudnej sytuacji, aczkolwiek, oparte o Skarb Państwa, miały możność uzyskania stamtąd pomocy.

Kurs listów zastawnych, zwłaszcza emisji powojennych, ucierpiał bardzo poważnie. Listy skonwertowane przedwojenne były już przedtem dość nisko notowane. Obecnie nowe emisje zaczęły szybko się do nich zbliżać. Wyjątek stanowiły papiery Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego, które energicznie interweniowały na giełdzie.

Wobec masowego zjawiska zalegania w opłacie rat, instytucje kredytu długoterminowego były bezsilne. Masowa egzekucja była w najwyższym stopniu utrudniona. Przede wszystkim, była ona technicznie niewykonalna. Zniżkowa koniunktura nakazywała ewentualnemu nabywcy ziemi przyjęcie postawy wyczekującej. Instytucjom kredytu długoterminowego groziła konieczność przejęcia tych gospodarstw, które w drodze subhastacji nie znalazłyby nabywców. Instytucje kredytu długoterminowego byłyby w tym wypadku narażone na szereg nowych trudności, związanych z koniecznością administrowania nabytymi warsztatami rolnymi, natomiast nie osiągnęłyby zamierzonych celów — ściągnięcia zaległości, dla uczynienia zadość swym zobowiązaniom.

Organizacja instytucyj kredytu długoterminowego, ich ustawy i doświadczenie, które okazały się skuteczne w sporadycznych wypadkach niewypłacalności, ujawniły, wobec masowego zalegania stowarzyszonych z opłatą rat, pewne braki. W zasadzie, instytucje kredytu długoterminowego mogły być uznawane za wierzyciela bezwzględnego i groź-

nego dla dłużnika. Ustawy ich, pod względem zabezpieczeń, gwarantujących punktualność wypłat, były najzupełniej kategoryczne. W masowej praktyce okazały się jednak niedostateczne.

Ujawniło się to zwłaszcza wówczas, gdy bezwzględne przepisy, naruszone w jednym miejscu, spowodowały zarysowanie całej struktury prawno-finansowej długoterminowego kredytu.

Zgodnie z ustawą, każde towarzystwo kredytowe ziemskie obowiązane jest przystąpić w ściśle określonym czasie do egzekucji zaległych rat. Ustawa przewiduje pierwszeństwo hipoteczne dla zaległości, bezpośrednio po kapitale towarzystwa kredytowego, przed poniższymi wierzycielami. Pierwszeństwo to było zastrzeżone tylko za taki okres czasu, który w rozumieniu ustawy wystarczał dla całkowitego zakończenia egzekucji. W myśl tych przepisów, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie miało zastrzeżone pierwszeństwo dla rat, zaległych za dwa lata i rok bieżący. Towarzystwo Kredytowe w Poznaniu miało zastrzeżone analogiczne uprawnienie na lat cztery. We Lwowie — na lat trzy. Te ograniczone terminy miały zastosowanie wyłącznie dla procentów. Zaległości w ratach umorzeniowych korzystały z nieograniczonego prawa pierwszeństwa.

Z chwilą, gdy siłą faktu naruszona została ustawa w punkcie, dotyczącym egzekucji zaległych rat, trzeba było myśleć o zabezpieczeniu zaległości, które mogły spaść z hipoteki, znalazłszy się poniżej wszystkich wierzycieli prywatnych. Towarzystwa kredytowe, wstrzymując egzekucję należności, narażały poważnie swoje interesy. Kierownicy tych instytucji mieli przed sobą skomplikowany dylemat: albo, stosując rygorystycznie ustawę, przeprowadzić egzekucje, które nie tylko mogłyby zrujnować dłużników, ale i zmusić Towarzystwo do przejęcia większych ilości ziemi, nie znajdującej nabywców, albo też, chcąc uniknąć tej ewentualności, narazić interesy towarzystwa, przez dalszy wzrost zaległości, których hipoteczne zabezpieczenie mogło być niedostateczne.

Najpraktyczniejszym wyjściem z tej sytuacji była zmiana ustawy w kierunku, ażeby lepiej zabezpieczyć zaległości i w ten sposób stworzyć legalną podstawę do udzielenia dłużnikom dalszej zwłoki.

Dlatego instytucje kredytu długoterminowego ziemskiego były w ówczesnej sytuacji czynnikiem, który starał się skłonić rząd do interwencji.

Wskazaliśmy już, że pierwszym wierzycielem, korzystającym z najlepszych zabezpieczeń, był Skarb Państwa, który, tworząc jedyny w swoim rodzaju „kredyt podatkowy“, nie potrzebował interwencji dla zwiększenia pewności. Gorsza była pod tym względem sytuacja instytucyj kredytu długoterminowego, które, mając uprawnienia wystarczające w czasach normalnych, nie mogły przezwyciężyć nasuwających się trudności wówczas, gdy zaleganie w opłacie rat stało się zjawiskiem masowym.

Banki państwowe jako wierzyciel

W podobnej pozycji znalazły się banki państwowe. Były one dotknięte przez niewypłacalność swych dłużników. Miały w zasadzie równie rozwinięte uprawnienia dla dokonania egzekucji należności, ale w praktyce egzekucje te natrafić by musiały na najpoważniejsze przeszkody, z powodu braku nabywców subhastowanych gospodarstw. Dlatego banki państwowe mogą być zaliczone do tej samej grupy wierzycieli rolnictwa, co instytucje prywatne kredytu długoterminowego. Sytuacja ich była nieco lepsza, gdyż, oparte bezpośrednio o Skarb Państwa, nie mogły w żadnym wypadku stać się niewypłacalne. Troska o los kuponów i wykup umorzonych papierów była im odjęta.

Wierzyciele prywatni

Oddzielną grupę wierzycieli stanowili kredytodawcy prywatni. Sytuacja ich była najmniej pomyślna. Nie broniło ich nic, prócz prawa, które otwierało perspektywę utraty kapitałów na wypadek, gdyby przy egzekucji pretensje ich nie były pokryte. Wierzyciele prywatni, wobec spadku cen ziemi, nie śpieszyli z egzekucją, która mogła być dla nich równie niekorzystna, jak dla właściciela-dłużnika.

Różny stopień niebezpieczeństwa

Z tych trzech grup wierzycieli, najniebezpieczniejszym dla dłużnika był pozornie Skarb Państwa. Miał on prawo w każdej chwili bezwzględnie zażądać swego. W praktyce jednak, był to wierzyciel mniej groźny. Przede wszystkim, kwestia energii, z jaką dochodził swych pretensji, zależna

11*

była od różnych względów natury polityczno-społecznej, a te w okresie kryzysu skłaniały czynniki decydujące do względności. Zwłoka nie naruszała, zresztą, w niczym interesów Skarbu, którego pretensje w każdej chwili korzystały z bezwzględnego pierwszeństwa i znajdowały dostateczne pokrycie.

Egzekucja ze strony władz skarbowych nie dotykała zwykle nieruchomości, poszukując chętniej innych aktywów dłużnika. Skarb nie miał ani ochoty, ani możliwości przejmowania warsztatów rolnych za zaległe podatki, co zostało uregulowane dopiero późniejszą ustawą.

W praktyce, groźniejszym od Skarbu wierzycielem były instytucje kredytu długoterminowego. Ustawy ich w dziedzinie egzekucji opieszałych płatników, były bezwzględne. Pomimo trudności masowej egzekucji, towarzystwa kredytowe lub banki państwowe mogły, w poszczególnych wypadkach, rozpocząć kroki dla wywindykowania swych należności. Towarzystwa kredytowe ziemskie były do tego wręcz zmuszane, przez wyraźne brzmienie swej ustawy i przez fakt, że zaległości tylko w pewnych granicach korzystały z pierwszeństwa hipotecznego przed poniższymi wierzycielami. Ci ostatni byli bezbronni. Spychani przez rosnące zaległości podatkowe i zalegające raty instytucji kredytowych, wierzyciele prywatni nie stanowili niebezpieczeństwa dla dłużnika.

Z oceny ogólnej czynników, wchodzących w grę, można sobie wyrobić pogląd na oddziaływanie każdego z nich na rząd, dla skłonienia go do interwencji w tym splocie interesów.

Zwolennicy interwencji rządowej

Interwencji żądał przede wszystkim właściciel gospodarstwa. Wszyscy, którzy korzystali z kredytu w okresie dobrej koniunktury, domagali się obecnie interwencji, gdyż nie mieli możności stawienia czoła swym zobowiązaniom i było rzeczą jasną, że bez wdania się rządu w ich sprawy, zginąć muszą.

Na rzecz dotychczasowych właścicieli warsztatów rolnych przemawiały nie tylko ich osobiste, egoistyczne interesy. Trzeba było wziąć również pod uwagę ewentualność poważnych komplikacji, jakie by spowodować musiała masowa podaż ziemi i związany z tym dalszy spadek jej ceny.

Gromadne przejęcie warsztatów rolnych przez nowych ludzi nastręczało najpoważniejsze wątpliwości. W dziedzinie większej własności można było częściowo załatwić tę sprawę w drodze parcelacji, która jednak natrafiała na trudności, z powodu stałej koniunktury zniżkowej, skłaniającej nabywcę do zachowania postawy wyczekującej. W dziedzinie małej własności, egzekucja na wielką skalę, ze względów socjalnych, była wręcz nie do pomyślenia. Toteż sytuacja właścicieli ziemskich, w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, była poważnym argumentem na korzyść interwencji rządowej.

Drugim czynnikiem, w którego interesie leżała interwencja, były instytucje kredytu długoterminowego. Z dylematów, jakie miały one przed sobą i które przedstawiliśmy wyżej, uważały one za najwłaściwsze takie ustalenie stosunków, aby jednocześnie można było uniknąć rygorów egzekucyjnych i nie narazić instytucji na straty, wynikające z powodu niedostatecznego zabezpieczenia zaległości.

Wierzyciel prywatny nie miał sposobu bronienia się. Pozostawiony własnym losom, mógł jedynie starać się o wyegzekwowanie swej należności, ale byłby to krok ryzykowny, prowadzący do całkowitej straty kapitału. Ta perspektywa skłaniała go do zajęcia postawy wyczekującej.

W tym stanie rzeczy, zamysły interwencyjne nie spotykały żadnych sprzeciwów. Najbardziej zagrożeni wyraźnie domagali się pomocy, skłaniając czynniki miarodajne do wkroczenia w dziedzinę stosunków finansowo-rolnych. Zainteresowania bieżące i trudności dnia zasłoniły przed wszystkimi elementami, wchodzącymi w grę, dalsze niebezpieczeństwa, jakie musiała pociągnąć za sobą interwencja, przez dezorganizację kredytu rolnego i demoralizację gospodarczą. Wydawało się, że wszystko przemawia za tym, aby rząd, jako czynnik nadrzędny, wystąpił w tych sprawach w roli arbitra i nagiął zasady, dotąd obowiązujące, do nowej, a niezwykłej sytuacji.

Skarb Państwa jako wierzyciel

Rząd był jednak nie tylko arbitrem w tej sprawie. Przez wzgląd na interesy skarbowe, był w sytuacji bezpośrednio poważnie zainteresowany.

Wskazaliśmy już poprzednio sumę zaległości, przypadających od rolnictwa, z tytułu podatków państwowych, samorządowych oraz zaległych składek w ubezpieczalniach. Wy-

nosiła ona 354 milionów złotych. Była to pozycja godna szczególnej uwagi, ze względu na to, że żadne inne zobowiązanie nie miało takich skłonności do szybkiego i nieustannego wzrostu. Nowe zaległości musiały stale powiększać tę sumę, a oprocentowanie jej, łącznie z karami, kosztami egzekucyjnymi itd., czyniły „kredyt podatkowy" szczególnie kosztownym.

Zaległe podatki korzystały, co prawda, z pierwszeństwa przed wszystkimi innymi zobowiązaniami. Ale dla Skarbu dużo ważniejszą rzeczą było regularne otrzymywanie należności, niż przekonanie o bezpieczeństwie zaległych świadczeń.

Zaległości podatkowe nakazywały Skarbowi rozważenie takiego dylematu: albo obniżenie podatków od rolnictwa, które w obecnej koniunkturze nie było w stanie ich płacić, albo zwolnienie rolnictwa z innych obciążeń, przez co stworzyłoby się możliwości płacenia podatków bieżących w ich wysokości dotychczasowej. W tym miejscu zarysowała się oczywista rozbieżność interesów między Skarbem a innymi wierzycielami ziemskimi. Rozbieżność ta skomplikowana była wskutek jeszcze jednej roli, jaką Skarb wziął na siebie: roli kredytodawcy.

Wspominaliśmy już o tym, że kredyt długoterminowy, udzielony przez instytucje państwowe bezpośrednio, wynosił 1 196,1 mil. zł. Była to kwota wzięta ze Skarbu i, w słusznym rozumieniu rządu, powinna była z biegiem czasu do Skarbu wrócić. Musiała ona być w tym celu należycie broniona. W hierarchii wierzycieli, suma ta musiała się znaleźć bezpośrednio po zaległych podatkach.

Kredyt prywatny hipoteczny, wynoszący łącznie 1 346,7 milionów złotych, z punktu widzenia Skarbu, nie mógł również być traktowany w sposób jednolity. Rozpadał się na dwie pozycje. Przede wszystkim należało wydzielić z niego sumę około 646,7 milionów złotych pożyczek, udzielonych przez prywatne instytucje kredytu długoterminowego. Chociaż instytucje te mają charakter prywatny, jednak przez wzgląd na lokacyjną politykę rządu, w operacjach ich są zaangażowane instytucje państwowe, lub przez państwo kontrolowane. Listy, emitowane przez towarzystwa kredytowe, były nabywane przez instytucje skarbowe, lub znajdujące się pod opieką rządu, w których gromadzą się oszczędności obywateli. Operacja nabycia tych listów była wynikiem interwencji ministerstwa skarbu. Nawet wówczas, gdy rząd nie bierze for-

malnej odpowiedzialności wobec instytucji nabywających, — w każdym razie nie może ich narazić na straty, wobec roli, jaką odgrywają w życiu gospodarczym kraju. Nie podobna przypuścić, aby polityka lokacyjna ministra skarbu mogła stać się przyczyną trudności dla P. K. O., lub Ubezpieczalni Społecznej.

Natomiast, druga grupa prywatnych kredytodawców nie była zupełnie ze Skarbem związana. Ministerstwo skarbu obliczyło ich aktywa na sumę około 700 milionów złotych.

Hierarchia wierzycieli

W ten sposób powstała naturalna gradacja wierzytelności, obciążających rolnictwo. Na pierwszym planie znalazły się zaległe podatki, na drugim — pożyczki udzielone bezpośrednio przez instytucje państwowe, na trzecim — pożyczki udzielone przez instytucje prywatne, będące pod kontrolą rządu, lub korzystające z jego życzliwości w zakresie polityki lokacyjnej, wreszcie na ostatnim planie — kredytodawcy z rządem nie związani.

Gradacja ta narzuciła ściśle określone cele interwencji rządowej.

Musiała ona zmierzać w tym kierunku, ażeby przede wszystkim umożliwić rolnikowi wypłatę normalną świadczeń bieżących na rzecz Skarbu Państwa i samorządów. To jest, z natury rzeczy, cel najważniejszy. W dochodzie rolnika na ten cel środki znaleźć się muszą, a gdy dochód staje się zbyt skąpy, czynnik nadrzędny musi odsunąć na plan dalszy inne pretensje, jakie ktokolwiek mógłby do rolnika zgłaszać, ażeby umożliwić mu oddanie tego, „co jest cesarskie — cesarzowi".

W dalszym ciągu, w imię tych samych zasad najwyższej konieczności, muszą być obronione pozycje, których naruszenie mogłoby narazić bezpośrednie interesy Skarbu. Przede wszystkim kredyty, przyznane przez instytucje państwowe, a następnie przez instytucje, za które Skarb bierze odpowiedzialność, muszą być uszanowane.

Dłużnik stał się niewypłacalnym. A więc, wszystko odbędzie się na koszt wierzyciela, przede wszystkim prywatnego, którego nikt nie broni. Gdyby wierzyciela prywatnego na powyższe cele nie starczyło, to interesy innych mają być naruszanie nie w kolejności, wynikającej z prawnych zabezpieczeń, lecz wedle ich pozycji w stosunku do Skarbu. Im

bliższym Skarbu jest wierzyciel, tym interesy jego są lepiej zagwarantowane.

W rozważaniach powyższych przebiegliśmy myślą te czynniki, które, w naszym rozumieniu, odegrały rolę decydującą w podjęciu tzw. „akcji oddłużeniowej". Z układu ich wyciągnąć należy kilka wniosków.

Po pierwsze, stwierdzić można, że jedną z najpoważniejszych przyczyn trudności finansowych w rolnictwie stały się warunki kredytu długoterminowego rolnego, na których ukształtowanie się wpływ decydujący wywarła działalność banków państwowych.

Po wtóre, że główni zainteresowani, tj. właściciele warsztatów rolnych i instytucje kredytu długoterminowego, dążyli do wywołania interwencji rządowej, poświęcając dla celów doraźnych zasady normalnego obrotu kredytowego, z jawną szkodą dla dalszego rozwoju swych własnych interesów.

Po trzecie, że wobec roli Państwa, jako kredytodawcy, stworzyła się nowa hierarchia wierzycieli, oparta na interesach bezpośrednich Skarbu i że akcja interwencyjna rządu musiała tę nową hierarchię mieć na względzie.

Po czwarte, że wobec niewypłacalności dłużnika i nienaruszalności kredytodawcy, opartego o Skarb Państwa, nowe ukształtowanie się stosunków finansowo-rolnych musiało się odbyć kosztem prywatnego wierzyciela, którego prawa dobrze nabyte zostały naruszone.

Interwencja rządu

Pierwszym posunięciem interwencyjnym było rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1932 r. o pierwszeństwie hipotecznym i konwersji zaległości od pożyczek instytucji kredytu długoterminowego.

Rozporządzenie z 27. X. 1932 r.

Rozporządzenie to wprowadziło poważny wyłom w obowiązującym prawie hipotecznym. Między dłużnika i jednego z wierzycieli, a wierzycieli pozostałych, wkroczyło Państwo w tym celu, ażeby pierwszego wierzyciela uprzywilejować, jawnie krzywdząc następnych.

Przywilej pierwszego wierzyciela polegał na tym, że zaległości w stosunku do instytucji kredytu długotermino-

wego nie ulegają przesunięciu na miejsce, przypadające im z mocy prawa powszechnie obowiązującego.

Zaległe raty, przypadające towarzystwom kredytowym ziemskim, bez względu na to, za jaki czas się należą, posiadają pierwszeństwo hipoteczne na równi z kapitałem. Wierzyciel poniższy, nie pytany o zgodę, został zepchnięty w porządku hipotecznym, tracąc prawa nabyte.

Rozporządzenie powyższe, stanowiące pierwszy wyłom w prawie hipotecznym, posiadało, praktycznie rzecz biorąc, znacznie mniejszą doniosłość, niżeli zarządzenia, które później nastąpiły. Okres czasu, który minął od chwili pogorszenia się koniunktury do października 1932 r., nie był tak długi, aby nagromadzone zaległości w ratach instytucji kredytu długoterminowego stanowić mogły istotne niebezpieczeństwo dla interesów poniższych wierzycieli.

Instytucje kredytu długoterminowego miały pozostawioną sobie do uznania sprawę egzekucji należności. Mogły więc one albo podjąć akcję subhastacyjną, albo też obliczyć zaległości dłużnika i do kapitału pożyczki je dołączyć. Dla dokonania tej operacji, instytucje kredytu długoterminowego nie potrzebowały uzyskiwać zgody ani dłużnika, ani poniższych wierzycieli. Miały one prawo zahipotekowania zaległości obok pożyczki głównej, albo w gotowiźnie, albo — za zgodą ministra skarbu — w listach zastawnych lub obligacjach, przy czym dodatkowe pożyczki korzystały z tych samych przywilejów i praw, co pożyczka główna.

Operacja konwersyjna, stanowiąca rozrachunek z tytułu zaległości między dłużnikiem a instytucją kredytu długoterminowego, była pewnego rodzaju uporządkowaniem sytuacji, jaka się wytworzyła na skutek powstania zaległości, niedopuszczalnych przez statut. Była ona wyjaśnieniem stosunku finansowego i ujawnieniem go w hipotece.

Gdyby, po wydaniu rozporządzenia z dn. 27. X. 1932 r., sytuacja rolników uległa poprawie, wtenczas konwersja zaległości kończyłaby okres anormalny, likwidowała przeszłość i otwierała okres ścisłego przestrzegania istniejących ustaw instytucji kredytowych ziemskich.

Od pierwszej chwili jednak było rzeczą zupełnie jasną, że rozporządzenie to posiada wszystkie wady, wynikające z naruszenia podstaw stosunku prawno-finansowego, opartego na hipotece, a jednocześnie, nic w sposób ostateczny nie załatwia. Likwiduje przeszłość, lecz nie poprawia teraźniejszości.

Dołącza zaległości do pożyczki, rozkładając je na długi okres czasu. ale nie reguluje bieżącego stosunku między dłużnikiem a wierzycielem.

O rozporządzeniu z dn. 27. X. 1932 r. śmiało powiedzieć można, że było jednocześnie za daleko idące i niedostateczne. Regulowało tylko skromną część istniejących zagadnień. Łamało zasady, ale nie posuwało naprzód sytuacji. Wstrząsało prawem hipotecznym, stanowiącym dotąd podstawę ustroju kredytowego, ale otwartych możliwości nie wyzyskiwało. Miało wszystkie wady rozstrzygnięć połowicznych.

Zwracamy jednak specjalną uwagę na rozporządzenie z dn. 27. X. 1932 r. nie dlatego, ażeby miało ono duże praktyczne znaczenie, lecz dlatego, że był to pierwszy krok na drodze interwencji Państwa w stosunki między dłużnikiem a wierzycielem, oraz między poszczególnymi wierzycielami. Państwo zaakceptowało w nim już wszystkie elementy swoich dalszych decyzji.

Widoczna jest ochrona dłużnika, przeciwko któremu egzekucja zostaje pośrednio wstrzymana. Instytucja kredytu długoterminowego nie jest już zmuszona do bezwzględnego egzekwowania swej zaległej należności. Może ją skonwertować.

Widocznym jest też, że, w stosunku do wierzycieli, Państwo obrało drogę, po której nadal postępować będzie. Jest to droga uprzywilejowania instytucji kredytu długoterminowego i upośledzenia wierzyciela prywatnego. Nie należy zapominać, że instytucja kredytu długoterminowego, przez politykę lokacyjną, związana jest ze Skarbem Państwa.

Ustawa z 20. XII. 1932 r.

Wszystkie te elementy znajdujemy w następnej interwencji, sformułowanej w ustawie z dn. 20. XII. 1932 r.

Ustawa ta stanowi o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umorzenia wierzytelności długoterminowych, oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacji.

Na mocy art. 2 powyższej ustawy, odsetki pobierane od wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych ziemskich i Wileńskiego Banku Ziemskiego, zostają obniżone do 4,5%. Odsetki od wierzytelności, na podstawie których wypu-

szczono listy zastawne i obligacje banków państwowych, ulegają również redukcji co najmniej do 5,5%.

Normy te nie dotyczą wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje 5%, lub niżej oprocentowane, oraz tych, które emitowano na rynkach zagranicznych i które są na tamtejszych giełdach notowane.

Powyższe przepisy zawierają treść wielkiej doniosłości. W praktyce stanowią one o obniżeniu oprocentowania pożyczek, zabezpieczających emisję listów powojennych. Listy te, jak wiadomo, były 7%, względnie 8%. W Wileńskim Banku Ziemskim istniała nawet emisja listów dolarowych 10%.

Obecnie oprocentowanie tych wszystkich pożyczek miało być zredukowane do 4,5%. Ustalenie stopy procentowej w tej wysokości jest godne zastanowienia. Większość emisji, dokonywanych przez instytucje kredytu długoterminowego na ziemiach polskich w ciągu całego w. XIX, była oprocentowana mniej więcej w tej wysokości.

Cztery od sta można uważać za przeciętne oprocentowanie pożyczek ziemskich. Była to norma, usprawiedliwiona przez stuletnie doświadczenie, o którym w okresie najwyższej koniunktury powojennej zapomniano.

Obecnie norma ta została uznana za najwłaściwszą.

Ustawa z 20. XII. 1932 r. stworzyła dwa wyjątki: jeden dla listów, emitowanych na rynkach zagranicznych i notowanych na tamtejszych giełdach, drugi — dla wierzytelności, na podstawie których wypuszczono listy zastawne i obligacje banków państwowych.

Co do wyjątku pierwszego, to był on zgodny z linią polityki finansowej Państwa, które uznaje za właściwe dotrzymywanie swych zobowiązań wobec obcych i uważa za wskazane, ażeby obywatel polski, jako dłużnik, również wobec swego zagranicznego wierzyciela się wywiązywał.

Natomiast, stworzenie specjalnej sytuacji dla banków państwowych, nie znajduje żadnego moralnego, ani gospodarczego usprawiedliwienia. Jest ono wyrazem tylko tych tendencji, które już wskazywaliśmy, mówiąc o nowej hierarchii wierzycieli. Te względy znalazły swój wyraz w ustawie z dnia 20 grudnia 1932 r.

Obniżenie oprocentowania nie wyczerpywało ulg, przyznanych dłużnikowi.

Art. 3 omawianej ustawy nadawał ministrowi skarbu prawo przedłużenia okresów umorzenia wierzytelności, ustalenia nowych planów amortyzacyjnych i skonwertowania tych pożyczek, które płatne były w całości jednorazowo, — na wierzytelności płatne stopniowo, w trybie amortyzacji długoterminowych.

Z mocy tego przepisu, wszystkie wierzytelności, wymagalne w krótszym okresie czasu, mogły być rozłożone na raty, płatne w ciągu lat 56. Nie dość na tym; ustawa przewidywała, że w ciągu pierwszych trzech lat od daty konwersji, amortyzacja będzie wstrzymana.

W ten sposób, dłużnik otrzymywał ulgę przez odroczenie spłaty kapitału i rozłożenie go na czas znacznie dłuższy, niż to przewidywały pierwotne warunki emisji listów, w których pożyczkę otrzymał.

W związku z tym, zachodziła konieczność konwersji dotychczasowych listów zastawnych i obligacji — na nowe, oprocentowane i umarzalne na zasadach, odpowiadających przepisom ustawy z dnia 20. XII. 1932 r.

Przepisy powyższe objęły następujące serie listów i obligacji:

1.	8% seria bezterminowa, w złotych, T. K. Z. w Warszawie	36,5	mil. zł
2.	8% seria 1924 r. w dolarach, T. K. Z. w Warszawie . .	36,8	„ „
3.	7% seria 1928 r. w dolarach, T. K. Z. w Warszawie .	45,1	„ „
4.	7% seria 1931 r. w dolarach, T. K. Z. w Warszawie .	11,8	„ „
5.	6% żytnie listy Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego .	17,8	„ „
6.	8% dolarowe, nieamortyzacyjne, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego	63,7	„ „
7.	8% dolarowe, amortyzacyjne, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego	19,9	„ „
8.	8% seria 1924 r. w dolarach, T. K. Z. we Lwowie .	33,6	„ „
9.	8% 33-letnie w dolarach, T. K. Z. we Lwowie . . .	20,5	„ „
10.	8% 1924 r. w dolarach, Wileńskiego Banku Ziemskiego	43,4	„ „
11.	10%, w dolarach, Wileńskiego Banku Ziemskiego . . .	0,9	„ „

Ogółem biorąc, ustawa z dnia 20. XII. 1932 r. obejmowała około 330 milionów złotych.

Specjalnym warunkom konwersji, na mocy art. 1 i 4 ustawy z dn. 20. XII. 1932 r., poddane zostały listy zastawne, emitowane we frankach i w serii dolarowej 8% z r. 1924, a to z tego względu, że Skarb Państwa udzielił za nie gwarancji. Część objęta rękojmią Skarbu Państwa, nie skorzystała ani z okresu trzyletniej zwłoki w umorzeniu, ani z prolongaty

okresu amortyzacyjnego. Natomiast część, przez Państwo nie gwarantowana, uzyskała okres umorzeniowy 55-letni i trzyletnią zwłokę, przed rozpoczęciem umorzenia.

Przez konwersję, jak to już wyżej zaznaczono, objęte zostały również wierzytelności, na mocy których Poznańskie Ziemstwo Kredytowe emitowało 6% listy zastawne w życie. Listy te miały być płatne jednorazowo, dnia 1 lipca 1933 r. Na mocy ustawy z dn. 20. XII. 1932 r. przerachowano je na złote, według kursu zł 15,17 za 100 kg żyta, i rozłożono ich amortyzację na lat 23.

W podobny sposób potraktowano listy Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, wypuszczone w dolarach i płatne jednorazowo w dn. 1 lipca 1933 r. Wierzytelności, zabezpieczające te listy, rozłożono na 33 lata.

Omawiana ustawa, która w sposób bardzo kategoryczny stanęła w obronie dłużnika przeciw wierzycielowi, wprowadziła, jak to już wskazywaliśmy, różnicę w sposobie traktowania różnego rodzaju wierzycieli. W szczególności, banki państwowe potraktowane były zupełnie inaczej, niż instytucje prywatne kredytu długoterminowego.

Art. 7 ustawy przewidywał, że do budżetu corocznie wstawiane być mają sumy, potrzebne na uzupełnienie różnicy między oprocentowaniem i umorzeniem listów zastawnych i obligacji, wypuszczonych przez banki państwowe, a obniżonym oprocentowaniem i ratami amortyzacyjnymi, wynikłymi z przedłużonych okresów umorzenia wierzytelności, na podstawie których wypuszczono te listy zastawne i obligacje.

Powstał w ten sposób przywilej specjalny dla banków państwowych. Istota jego polegała na tym, że dłużnik banku państwowego korzystał, na równi z dłużnikiem prywatnej instytucji kredytu długoterminowego, z dobrodziejstwa nowej ustawy. Opłacał niższy procent, miał zmniejszone raty amortyzacyjne, przez rozłożenie spłat na dłuższy okres, nie płacił amortyzacji w ciągu pierwszych lat trzech itd.

Ale podczas, gdy w instytucji prywatnej tym ulgom dla dłużnika odpowiadały identyczne straty dla wierzyciela, w bankach państwowych wierzyciel był od straty zwolniony. Ustawa przewidywała, że z budżetu Państwa otrzyma on różnicę między tym, co dłużnik dotąd płacił, a tym, co miał płacić z mocy ustawy z dn. 20. XII. 1932 r.

Instytucje kredytu długoterminowego, dotknięte przez tę ustawę, musiały ponieść same skutki konwersji. Banki państwowe otrzymywały pomoc Skarbu.

Celem tej pomocy było utrzymanie dotychczasowych warunków, na mocy których emitowane były listy zastawne i obligacje banków państwowych. Nabywca tych papierów był postawiony w zupełnie innej sytuacji, niżeli nabywca papierów, emitowanych przez instytucje kredytu długoterminowego. Nie tracił nic na konwersji. Państwo występowało wobec niego w charakterze gwaranta, aczkolwiek formalnie nie miało tak daleko idących zobowiązań.

Ustawa z dn. 20. XII. 1932 r. wzmocniła i poprawiła sytuację nabywcy walorów, emitowanych przez banki państwowe, gdyż ujawniła nową, nieznaną dotąd zaletę tych papierów: gotowość Skarbu do ofiar, dla podkreślenia, że kredyt państwowy jest lepszy od prywatnego.

Ustawa powyższa wprowadziła wyraźną różnicę między instytucjami kredytowymi: uznała ona, że zobowiązanie instytucji prywatnej jest mniej warte i na mniejszy zasługuje szacunek, niż zobowiązanie banku państwowego.

Instytucje kredytowe prywatne zostały zmuszone, w drodze ustawodawczej, do uchylenia się od spełnienia swych zobowiązań. Ta sama ustawa nie tylko uszanowała zobowiązania banków państwowych, ale nawet zaopatrzyła je w specjalny przywilej, który znalazł swój wyraz w budżecie.

To zróżniczkowanie nie znajduje ani gospodarczego, ani moralnego usprawiedliwienia.

Pod względem gospodarczym, banki państwowe, udzielające kredytu długoterminowego ziemskiego, prowadziły politykę, której skutki nie były szczęśliwe. Mówiliśmy o tym obszernie, omawiając ich działalność. Podkreślimy więc tylko w tym miejscu, że banki państwowe stały się źródłem kredytu kosztownego i amortyzowanego w czasie, który nakładał nadmierne ciężary na dłużnika. Wychodząc z założenia, że im warunki pożyczki są bardziej uciążliwe, tym lokata mniej pewna, należało by dojść do wniosku, że nabywanie walorów, emitowanych przez banki państwowe, było operacją lukratywną, lecz ryzykowną.

W ustawie z dn. 20. XII. 1932 r. prawodawca inne zajął stanowisko. Naruszył on prawa nawet tego wierzyciela, który pobierał mały procent, przez rozłożenie na dłuższy okres amortyzacyjny pożyczek, zabezpieczających 4% przed-

wojenne listy zastawne. Natomiast uszanował prawa wierzyciela, który pobierał dwukrotnie wyższy procent, tylko dlatego, że nabył on papier, emitowany przez bank państwowy.

Takie załatwienie sprawy może być jedynie wytłumaczone względami ogólnej polityki gospodarczej, o której mówiliśmy na początku niniejszego rozdziału.

Listy i obligacje banków państwowych

Na mocy omawianej ustawy z dn. 20. XII. 1932 r., oprocentowanie pożyczek ziemskich Banku Gospodarstwa Krajowego i pożyczek Banku Rolnego, uległo obniżeniu do 4,5% (rozporządzenie ministra skarbu z dn. 6. II. 1933 r.).

Jednocześnie, okres umorzenia tych pożyczek został przedłużony do lat 55, z wyjątkiem kredytów melioracyjnych, które rozłożono na lat 36. Trzyletni okres zwłoki w spłacie kapitału został utrzymany. Dla pożyczek melioracyjnych okres ten został przedłużony do lat 6.

Przez tę konwersję zostały objęte następujące listy i obligacje banków państwowych:

1.	8% Państwowego Banku Rolnego emisja zł w zł	na	86,1 mil. zł
2.	7% Państwowego Banku Rolnego, emisja zł w zł .	„	141,9 „ „
3.	7% obligacje melioracyjne Państw. Banku Rolnego emisja zł w zł	„	110,7 „ „
4.	8% Banku Gospodarstwa Krajow., emisja zł w zł	„	31,9 „ „
5.	7% Banku Gospodarstwa Krajow., emisja zł w zł	„	26,8 „ „

Razem uległo skonwertowaniu 397,6 mil. złotych pożyczek, udzielonych przez banki państwowe.

Według ustawy z dn. 20. XII. 1932 r., miała to być ulga dla dłużników, nie połączona ze stratą dla wierzycieli. Wśród nich największym jednak był ten, który brał gwarancję za ten przywilej i zobowiązał się pokryć jego koszta. Skarb i zależne od niego instytucje, były właścicielami znacznych ilości walorów, emitowanych przez banki państwowe. Dopłata ze Skarbu Państwa do tych pakietów, stanowiących w istocie rzeczy własność Skarbu, byłaby operacją pozbawioną treści.

W myśl art. 6 ustawy, minister skarbu został upoważniony do obniżenia oprocentowania i przedłużenia okresu umorzenia listów zastawnych, które stanowią własność instytucji prawa publicznego, instytucji państwowych i Skarbu Państwa.

Na mocy rozporządzenia wykonawczego z dnia 6. II. 1933 r., minister skarbu obniżył oprocentowanie i przedłużył

okres amortyzacji walorów, emitowanych przez banki państwowe, znajdujących się w posiadaniu: 1) Skarbu Państwa, 2) Pocztowej Kasy Oszczędności, 3) Banku Gospodarstwa Krajowego, 4) Państwowego Banku Rolnego, 5) Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, 6) Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie, 7), 8), 9), 10) Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, Poznaniu, Królewskiej Hucie i we Lwowie, 11) Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, 12) Zakładu Ubezpieczeń na Wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie.

Zarządzenie ministra skarbu dostosowało warunki emisji listów i obligacji, stanowiących własność tych instytucji — do warunków pożyczek, udzielonych przez banki państwowe, a stanowiących podstawę tych emisji.

W ten sposób, wewnątrz koncernu państwowego wyrzeczono się myśli tworzenia zbędnej rachunkowości, przez dopłatę ze Skarbu Państwa różnicy z tytułu strat, wywołanych przez konwersję. Dopłata ograniczona została do tych walorów, których właścicielami nie były omawiane instytucje.

Jak to już wyżej wspomniano, Bank Rolny udzielał kredytu na cele parcelacji i zagospodarowania nie tylko we własnym zakresie, ale również z tytułu zleconych mu funkcji, przez administrowanie specjalnymi funduszami.

Ulgi dla drobnych gospodarstw, stworzonych w trybie reformy rolnej

Te same okoliczności, które spowodowały wydanie ustawy z dn. 20. XII. 1932 r., przyczyniły się do uregulowania tych spraw przez ustawę z dn. 28. III. 1933 r. Jest to ustawa o konwersji niektórych pożyczek w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego i niektórych zobowiązań wobec Skarbu Państwa na pożyczki z części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. nr. 31, poz. 266).

Ustawa ta dotyczy zobowiązań dwóch rodzajów dłużników. Do pierwszych należą ci, którzy otrzymali pożyczki z Państwowego Banku Rolnego, oraz z funduszów specjalnych, na nabycie gruntu i na zagospodarowanie. Do drugiej grupy należą ci, którzy otrzymali tylko pożyczki z funduszów specjalnych.

Ustawa z dn. 28. III. 1933 r. rozpada się na dwie części. Jedna część stanowi o ulgach dla dłużników. Druga przewiduje rozrachunek między Bankiem Rolnym a Skarbem Państwa z tytułu tych ulg.

Wierzytelności Państwowego Banku Rolnego, ciążące na nieruchomościach, obciążonych jednocześnie pożyczkami funduszów specjalnych, przejęte zostały przez Skarb. Jest to strona wewnętrzna zagadnienia. Decyduje ona o sposobie rozrachunku między Skarbem Państwa a jedną z jego instytucji. Rozrachunek ten, w istocie rzeczy, pozbawiony jest znaczenia i stanowi operację ściśle buchalteryjną.

Szczegóły tej operacji, zważywszy na charakter kontrahentów, którzy w istocie stanowią jedność, — nie zasługują na omówienie.

W stosunku do dłużnika — właściciela gospodarstwa, operacja powyższa wyraża się tylko przez zmianę tytulariusza wierzytelności. Przestaje nim być Państwowy Bank Rolny, a staje się Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej.

Natomiast ważną jest zmiana warunków kredytowych dla rolnika, obciążonego wierzytelnościami, objętymi przez omawianą ustawę. Obniżyła ona oprocentowanie do 4% i przedłużyła okres amortyzacyjny do lat 32. W rezultacie ci, których ustawa dotyczy, zamiast płacić około 3,7 mil. zł rocznie, mieli płacić w ciągu pierwszych 3 lat od wejścia jej w życie — około 1,2 mil., a następnie 1,8 mil. zł rocznie.

Rozporz. Min. Roln. i Ref. Rolnych z d. 24. V. 1933

Znacznie poważniejsze ulgi pod względem sumy ogólnej, przyniosło dla rolnictwa rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 24. V. 1933 r. w sprawie ulg przy spłacie należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Zadłużenie, objęte tym rozporządzeniem, a wynikłe z pożyczek, zaciągniętych na kupno ziemi, w myśl ustawy o reformie rolnej, wynosiło 294,7 mil. zł. Niezależnie od tego, ulgi przewidziane w powyższym rozporządzeniu, rozciągnięte zostały na pożyczki, udzielone przy komasacji, przy melioracjach, itd. Wynosiły one na dzień 1. IV. 1933 r. 82,4 mil. złotych.

Oprocentowanie tych pożyczek zostało obniżone, a spłata ich rozłożona na raty. Egzekwowanie należności zostało czasowo wstrzymane.

Co się tyczy oprocentowania, to zostało ono ustalone w zależności od obciążenia, przypadającego na hektar posiadanej przez dłużnika ziemi. Najwyższy procent, przy obciążeniu 1 ha do tysiąca zł, miał wynosić 3,5%. Przy zadłużeniu 1 ha powyżej 3 600 zł, procent ustalono na 1,5 rocznie.

W tych granicach zawarta została skala zniżonego oprocentowania.

Dla drugiej grupy należności (komasacje, melioracje, itp.), rozporządzenie przewiduje również wstrzymanie egzekucji, obniżenie oprocentowania i okresu spłaty pożyczek.

Zarówno ustawa z dn. 28. III. 1933 r., jak i rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych z dn. 24. V. 1933 r., muszą być w ramach zagadnień kredytu długoterminowego ziemskiego traktowane oddzielnie, a to z tego powodu, że łączą się one ze specjalną formą kredytu, mającą na uwadze względy nie gospodarczej, lecz społeczno-politycznej natury.

Fundusze specjalne, skomasowane następnie w Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej, mogą być uważane za długoterminowy kredyt ziemski tylko z zastrzeżeniem. W istocie, są one pewną formą zapomogi ze strony Państwa na cele, uznane przez Państwo za pożyteczne. Nadano im formy kredytu w oczekiwaniu, że sytuacja gospodarcza pozwoli na wycofanie z biegiem czasu, ofiar poniesionych przez Skarb na rzecz reformy ustroju rolnego. Oczekiwanie to okazało się zawodne. Państwo uznało, że nowe warsztaty rolne, powstałe przy jego pomocy, nie są w stanie wywiązać się z ciężarów, jakie twórca ich na nie nałożył. Wyrazem tego przekonania były omawiana ustawa i rozporządzenie.

Konwersja kredytu prywatnego

Nasze rozważania dotychczasowe poświęcone były kredytowi długoterminowemu, we właściwym znaczeniu tego słowa. Do kredytu długoterminowego w okresie przedwojennym nie można było zaliczyć pożyczek, udzielanych przez osoby prywatne, nawet wówczas, gdy pożyczki te były zabezpieczone hipotecznie, gdyż były one dawane na termin paru, a co najwyżej kilku lat. W praktyce zdarzały się wypadki, że pożyczki udzielone przez osoby prywatne na hipoteki ziemskie, nie były wymagane przez długi okres czasu, ale zjawiska tego nie można było uważać za powszechne. Toteż kredyt hipoteczny ziemski, udzielany przez kredytodawcę prywatnego, musi być uważany za krótkoterminowy.

Zmiany, jakie w tej dziedzinie zaszły na skutek interwencji ustawodawczej w r. 1933, skłaniają nas do zajęcia się tymi formami kredytu, ponieważ pożyczki, w zasadzie krótkoterminowe, traktowane w ten sposób zarówno przez wierzyciela, jak przez dłużnika, stały się co najmniej średniotermi-

nowymi, a w dalszym rozwoju wypadków, czynniki nadrzędne umożliwiły ich zamianę na zobowiązania długoterminowe.

Na mocy ustawy z dn. 29. III. 1933 r., kredyt hipoteczny prywatny został unormowany w sposób, dla wszystkich obowiązujący. Ustawa ta przewidywała dla dłużnika ulgi trojakiej natury: **Ustawa z 29. III. 1933 r.**

1. wstrzymanie egzekucji należności, będących już przedmiotem procesu,
2. obniżenie odsetek,
3. odroczenie terminu spłaty kapitału.

Odsetki, należne od 1 kwietnia 1933 r., zostały obniżone do 6% rocznie. Egzekucja została wstrzymana do dnia 1 października 1934 r. i do tej samej daty przesunięto terminy spłaty pożyczonego kapitału.

Ustawa przewiduje, że ulgi powyższe nie obejmują wszystkich wierzytelności kredytu prywatnego. Wyjątek stanowią, między innymi, pożyczki udzielone przez przedsiębiorstwa bankowe, przez spółdzielnie kredytowe, należące do ustalonych przez ministra skarbu związków rewizyjnych, przez komunalne kasy oszczędności, oraz wszystkie wierzytelności, które powstały po dniu 1 lipca 1932 r.

Te wyłączenia ustalają przede wszystkim termin, od którego dłużnik zaciągający pożyczkę powinien się był już liczyć z nową sytuacją gospodarczą. Ustawodawca określił w ten sposób datę początku kryzysu. Kto pożyczał pieniądze przed 1 lipca 1932 r., mógł — w rozumieniu ustawy — nie przewidywać niezwykłych okoliczności, jakie w tym czasie nastąpiły. Dłużnik i wierzyciel, zawierający transakcję w późniejszym okresie, powinni byli dostosować ją do nowej, znanej już, sytuacji.

Przez takie zróżniczkowanie, ogólna suma zobowiązań, objętych ustawą z 29. III. 1933 r., może być w najogólniejszy sposób ustalona. Według obliczeń ministerstwa skarbu, pożyczek, zahipotekowanych przez osoby prywatne w dniu 1 lipca 1932 r. na hipotekach ziemskich, było około 700 milionów złotych. Były to pożyczki hipoteczne krótkoterminowe. Ustawa z dn. 29. III. 1933 r. zmieniała warunki, ustalone dobrowolnie między dłużnikiem a wierzycielem. Co do terminu spłaty kapitału, został on z mocy tej ustawy odroczony.

12*

Na razie więc ustawa miała charakter konwersyjno-moratoryjny. Moratorium to było w następnych latach przedłużone, a mianowicie: po raz pierwszy na rok, tj. do 1 października 1935 r., a następnie na dwa lata i trzy miesiące tj. do 1 stycznia 1938 r.

W ten sposób, zobowiązania, o których mowa, straciły swój krótkoterminowy charakter. Należy je uważać za materiał, z którego powstaną zobowiązania długoterminowe z przymusu.

Konwersja krótkoterminowego kredytu, nie zabezpieczonego hipotecznie

Znacznie dalej w ewolucji, zmieniającej charakter wierzytelności, posunęły się sprawy zorganizowanego kredytu krótkoterminowego.

Według obliczeń ministerstwa skarbu, ogólne zadłużenie rolnictwa w dn. 1 października 1932 r. wynosiło w tej dziedzinie około 904,8 mil. zł.

Na sumę tę składały się długi rolników w bankach państwowych, prywatnych, w Banku Polskim, w komunalnych kasach oszczędności, w spółdzielniach kredytowych itd.

Zobowiązania te były zabezpieczone przeważnie wekslami, względnie przez zastaw papierów wartościowych, lub przez kaucje hipoteczne.

Rozważanie spraw kredytu tej natury przekracza zakres naszych zamierzeń. Musimy jednak zwrócić na nie uwagę dlatego, że dzięki ustawodawstwu „oddłużeniowemu", kredyt ten zmienił zupełnie swój charakter. W obecnym stanie przypomina on bardziej kredyt długoterminowy, niż krótkoterminowy, a nowe warunki przesunęły go pod tym względem znacznie dalej, niż prywatny kredyt hipoteczny.

Zobowiązania hipoteczne, o których wspominaliśmy wyżej, objęte zostały przez moratorium. Jest to sytuacja, którą bardzo łatwo jest zainaugurować, lecz trudno skończyć. Stanowi ona zwykle wstęp do długiego okresu zwłoki i przymusowej konwersji wierzytelności na kredyt długoterminowy, czego najdoskonalszym przykładem są operacje wstępne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Królestwa po wojnach napoleońskich.

Kredyt krótkoterminowy, hipotecznie niezabezpieczony, wykonał już część tej ewolucji, na mocy ustawy z dnia 24. III. 1933 r. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności

rolniczych. Aby znaczenie tej ustawy należycie ocenić, musimy zwrócić uwagę na działalność Banku Akceptacyjnego.

Bank Akceptacyjny

Bank Akceptacyjny został powołany na mocy zarządzenia ministra skarbu oraz ministra przemysłu i handlu z dn. 24 maja 1933 r. Bank ten jest spółką akcyjną. Założycielami jej są: Skarb Państwa, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny.

Instytucja ta stworzona została w tym celu, ażeby przeprowadzić akcję konwersyjną w dziedzinie krótkoterminowego zadłużenia rolnictwa w instytucjach wierzycielskich. Według § 4 statutu, Bank ma wykonywać czynności, poruczone przez ministra skarbu, a przewidziane w cz. I ustawy z dn. 24. III. 1933 r. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.

Przy rozpoczęciu operacji, Bank otrzymał kapitał zakładowy w wysokości 12,5 mil. zł. Suma zobowiązań Banku została ograniczona: nie może on mieć ich więcej, niż dwudziestokrotną swych własnych kapitałów, tzn. kapitału zakładowego i nagromadzonych rezerw. Poza tym, Bank Akceptacyjny dysponuje dodatkowo sumą 75 mil. zł, które mają przeznaczenie specjalne. Jest to subwencja na pokrycie strat, jakie mogą ponieść instytucje, dokonywujące układów konwersyjnych z wierzycielami.

Niezależnie od pomocy, udzielanej przy omawianej konwersji przez Bank Akceptacyjny, Skarb Państwa daje, ze swej strony, subwencję instytucjom wierzycielskim, które zawrą układy z rolnikami. Pomoc ta polega na dopłacie przez dwa lata połowy strat, jakie wynikną dla wierzyciela z tytułu obniżenia oprocentowania, oraz połowy strat w kapitale, jakie wyniknąć mogą na skutek niewypłacalności dłużnika, któremu wierzyciel rozłożył spłatę należności na raty.

W ten sposób, instytucja wierzycielska, zawierająca układy konwersyjne na zasadzie przepisów przez rząd ustalonych, otrzymuje równocześnie pomoc z dwóch źródeł: ze Skarbu Państwa oraz z Banku Akceptacyjnego.

Powstaje pytanie, jaki jest cel istnienia dwóch źródeł pomocy dla jednej i tej samej operacji finansowej. Pozornie wydawałoby się, że skoncentrowanie sprawy w jednym ręku byłoby właściwsze.

Układy konwersyjne objęły tylko niektóre kategorie rolników. Podział ich oparty był na stopniu zadłużenia. Ustalono dolną i górną granicę zobowiązań, ciążących na danym warsztacie. Górna granica wynosiła 75% szacunku danego gospodarstwa, dolna wahała się dla mniejszej własności od 25 do 50 zł na 1 ha, a dla większych gospodarstw — 35% szacunku. Ci, których zobowiązania były tak duże, że, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie mogliby oni wykonać warunków układów konwersyjnych, nie mieli prawa do korzystania z jej dobrodziejstw. Ci, których zobowiązania były stosunkowo niewielkie, nie potrzebowali — w rozumieniu ustawy — korzystać z konwersji, gdyż mogli sobie dać radę, bez obciążenia Skarbu i Banku Akceptacyjnego.

Istota układu konwersyjnego polegać miała na tym, że stopa procentowa byłaby obniżona, a spłata kapitału rozłożona na raty, przy czym w ciągu pierwszych dwóch lat żadna część kapitału nie byłaby wymagana.

Wysokość oprocentowania ustalona została na 6,25%. Kapitał miał być spłacony w ciągu lat 7. Pierwsza rata, płatna po dwóch latach, wynosiłaby 5% kapitału, druga, płatna w czwartym roku po zawarciu konwersji — 10%, trzecia, w piątym roku — od 15 do 25% kapitału, w szóstym roku — od 20 do 30%, a w siódmym — reszta.

Przez ten czas, na mocy zarządzeń wspomnianych wyżej, instytucja wierzycielska, która zawarła układ z zadłużonym rolnikiem, otrzymywałaby pomoc Skarbu, pod postacią stałej dopłaty i gwarancji na wypadek strat, poniesionych wskutek rozłożenia należności na raty, oraz pomoc Banku Akceptacyjnego, pod postacią kredytów, które upłynniłyby należność instytucji wierzycielskiej.

Omówiona tu w najogólniejszych zarysach operacja zmieniła naturę kredytu krótkoterminowego. Wierzyciel, którego intencją było zawarcie transakcji na czas krótki, stał się wierzycielem średnioterminowym.

Dalsze zarządzenia posunęły znacznie ewolucję w tym kierunku.

Rozporządzenie z 24. X. 1934

Dnia 24. X. 1934 r. wydane zostało rozporządzenie, które w większym stopniu, niż poprzednie, wpłynęło na zmianę dotychczasowego charakteru zobowiązań.

Na mocy tego rozporządzenia, obniżone zostały ponownie odsetki od długów rolniczych do trzech od sta rocznie. Był to objaw dalszej ingerencji Państwa na rzecz dłużnika, dla którego procenty, ustalone w poprzednich zarządzeniach, okazały się zbyt wysokie. Państwo, podjąwszy ambitną myśl regulowania skomplikowanego aparatu kredytowego, musiało bez przerwy nadążać za zmianami, wywołanymi przez naturalny rozwój wypadków. Ingerencja czynnika nadrzędnego w życie gospodarcze ma tę właściwość, że nie podobna jej zakończyć. Jedno posunięcie wywołuje konieczność następnego. Niewielkie odstępy czasu, upływające między poszczególnymi zarządzeniami świadczą o tym, jak wielką pracę regulacyjną spełniał automatycznie swobodny rozwój działań ludzkich, który zastąpiono przez system nakazów i zakazów.

Rozporządzenie z dn. 24. X. 1934 r. wprowadza nowe, poważne zmiany w dziedzinie terminów płatności zobowiązań rolnych. Postanawia ono, że dług krótkoterminowy może być zwrócony ratami w ciągu lat 14. Mamy tu do czynienia z dalszą zmianą charakteru wierzytelności.

Rozporządzenie to przewiduje dalej, że, w pewnych wypadkach, długi rolników mogą być spłacone papierami wartościowymi.

Sposób załatwienia tej transakcji został ustalony w rozporządzeniu wykonawczym. Z samej zasady wynika jednak, że dłużnik może zaofiarować wierzycielowi niektóre papiery procentowe, np. pożyczki państwowe, umarzalne w ciągu długich okresów czasu. W ten sposób, zobowiązania krótkoterminowe zmieniają całkowicie swój charakter. Z mocy omawianego tu rozporządzenia, staje się ono zobowiązaniem długoterminowym. Jest upłynnione, gdyż wierzyciel otrzymuje papier, który w pewnych wypadkach może sprzedać lub zastawić. Możliwość ta nie zachodzi w tym wypadku, gdyby dłużnik pokrył swe zobowiązania pewnymi papierami państwowymi, które nie są notowane na giełdzie i których ani banki państwowe, ani Bank Polski do zastawu nie przyjmą. W tych wypadkach, wierzyciel posiadałby zobowiązanie długoterminowe, znacznie mniej dogodne, niż listy zastawne, emitowane przez instytucje kredytu długoterminowego.

Czynnik specjalny

Omawiane rozporządzenie nie traktuje gospodarstw rolnych w sposób jednolity. Poprzednie rozporządzenia nie

wprowadzały różnic między dłużnikami. Traktowały one odmiennie niektórych kredytodawców, przestrzegając linii, którą omówiliśmy przy rozpatrywaniu współczesnej hierarchii wierzycieli. Rozporządzenie z dn. 24. X. 1934 r. wprowadza nowy element socjalny. Dzieli ono dłużników na gorzej i lepiej sytuowanych. Miarą wartości dłużnika nie jest ogólny stan jego interesów, lecz ilość posiadanej ziemi. Z tego punktu widzenia, gospodarstwa rolne podzielone są na trzy grupy. Do pierwszej należą małe, do drugiej — średnie, do trzeciej — wielkie warsztaty rolne. Korzystać z ulg, przewidzianych przez rozporządzenie z dn. 24. X. 34 r., mogą tylko te gospodarstwa, które nie są nadmiernie obdłużone. Miara obdłużenia wynika z proporcji między wielkością warsztatu rolnego a sumą ciążących na nim długów. Im gospodarstwo jest większe, tym mniej może być obdłużone; im jest mniejsze, tym więcej może mieć długów. Skala jest, oczywiście, względna. Opiera się ona na proporcji między szacunkiem warsztatu a jego obciążeniem.

Jest rzeczą oczywistą, że, wobec tego, metoda oszacowania ziemi wybija się na plan pierwszy. Od sposobu oceny zależne jest, czy dłużnik będzie mógł korzystać z ulg, czy też warsztat jego podlegnie subhastacji.

W wypadkach, gdy proporcja trzech elementów: wielkości warsztatu rolnego, jego szacunku i zadłużenia, będzie właściwa, dłużnik będzie miał prawo zobowiązania swe, zabezpieczone hipotecznie, skonwertować na pożyczkę, zabezpieczającą 4,5% listy zastawne, amortyzowane w okresie do lat 55. Dłużnik, otrzymawszy listy zastawne, będzie miał prawo spłacić nimi wierzyciela. Podstawą transakcji będzie ustalona przez rozporządzenie zasada, że dłużnik ma możność wywiązania się wobec wierzyciela, dając mu listy zastawne, a wierzyciel obowiązany jest je przyjąć po kursie nominalnym.

Oczywiście, nie wszystkie zobowiązania będą mogły być w ten sposób skonwertowane. Wiele z nich będzie się mieścić w ramach, ustalonych przez rozporządzenie październikowe 1934 r. Ważnym jest jednak, że, w drodze ustawodawczej, pewne wierzytelności natury krótkoterminowej zostały zamienione na długoterminowe.

Ewolucja ta, rozpoczęta w grudniu 1932 r., gdy, na mocy omawianej poprzednio ustawy, przedłużono terminy umorze-

nia pożyczek instytucji kredytu długoterminowego, została wybitnie przyśpieszona i rozwinięta przez rozporządzenie z dnia 24. X. 1934 r.

Uwagi ogólne o oddłużeniu

W rozważaniach, dotyczących procesu „oddłużeniowego" rolnictwa, zgodnie z naszymi założeniami, zwróciliśmy uwagę przede wszystkim na to, co dotknęło kredyt długoterminowy, a więc, w pierwszym rzędzie, na ustawy konwersyjne, które zmieniły charakter istniejących wierzytelności długoterminowych i nadały cechy kredytu długoterminowego pożyczkom, udzielonym na czas krótki.

Proces „oddłużeniowy" nie wydaje się zakończony. Nie podobna jest przewidzieć, jak daleko sięgnie w przyszłość interwencja rządu w dziedzinie kredytu długoterminowego, zarówno tego, który był nim z przeznaczenia, jak tego, który stał się takim na mocy decyzji czynników nadrzędnych, a wreszcie tego, który dziś jeszcze zachował właściwości krótko- względnie średnioterminowego kredytu.

Dalszy rozwój tego procesu zależny jest nie tylko od czynników natury gospodarczej. Układ stosunków politycznych odegra w tej dziedzinie dużą, a może nawet decydującą rolę. Uchylając się od rozważania tej strony zagadnienia, chcielibyśmy wskazać niektóre właściwości przeprowadzonej już akcji „oddłużeniowej".

Założeniem jej była obrona dłużnika. Wierzyciel był pocieszony zapewnieniem, że akcja „oddłużeniowa" jego interesy również ma na widoku. Tłumaczono mu, że w razie pozostawienia spraw naturalnemu biegowi, nie ma on żadnych szans otrzymania swej należności. Tłumaczenie to było w pewnej mierze słuszne. Wierzyciele gorzej zabezpieczeni byliby, niewątpliwie, stracili kapitał. Przy pomocy ustawodawstwa „oddłużeniowego" są oni nadal tytularnymi posiadaczami zobowiązań dłużników, którzy oczekują dalszych dowodów opieki ze strony czynników nadrzędnych.

Akcja „oddłużeniowa" szarpnęła aparatem kredytowym. Dotyczy to zarówno jej skutków materialnych, jak i moralnych.

Pod względem materialnym, wierzyciele ponieśli straty, których nawet w przybliżeniu określić nie podobna, gdyż formalnie zachowanie tytułów zobowiązań uniemożliwia rachunek.

Straty dotychczas ujawnione wzięło na siebie, w pewnej części, Państwo. Jest rzeczą w najwyższym stopniu wątpliwą, czy dobrze robi Państwo, dopłacając z budżetu uprzywilejowanemu wierzycielowi, aby wyrównać straty, które poniósł na nieprzewidującym, czy też niesumiennym dłużniku.

Ten pośredni skutek ustawodawstwa „oddłużeniowego" zasługuje na szczególną uwagę. Państwo, ingerując w stosunek między dłużnikiem a wierzycielem, wzięło — z tytułu przeciwdziałania normalnej akcji sił gospodarczych — nie tylko moralną, ale i materialną odpowiedzialność.

Wskazywaliśmy już wyżej, że jednym z czynników, przemawiających na rzecz interwencji, była konieczność zwolnienia pewnej części dochodu rolnika, aby umożliwić mu świadczenie na rzecz Państwa. Ingerencja nałożyła jednak na Państwo obowiązki.

Nie podobna obliczyć wszystkich kosztów, zarówno pośrednich, jak i bezpośrednich, jakie poniosło Państwo, ingerując w stosunek między dłużnikiem a wierzycielem. Być może, iż okazałoby się wówczas, że Państwo, zwalniając część dochodów rolnika i kierując je w swoją stronę, poniosło przy tym tak znaczne koszta, że operacja ta przestała być dla Państwa opłacalna. Dla Państwa, we właściwym zakresie tego wyrazu, z uwzględnieniem interesów fiskalnych, jako skromnej części.

Jeżeli wyjść z założenia, że kredyt i zaufanie są ze sobą ściśle złączone, to ustawodawstwo „oddłużeniowe" od tej strony wyglądać będzie szczególnie niekorzystnie. Myśl ta nie wymaga dłuższych komentarzy. Jest rzeczą jasną, że ingerencja czynnika nadrzędnego na rzecz jednej ze stron, złączonych umową dobrowolną, każe uprzywilejowanemu spodziewać się dalszych, korzystnych dla siebie zarządzeń, podczas gdy upośledzony oczekuje z niepokojem tego, co mu przyszłość przyniesie, a los jego stanowi dla innych przykład odstraszający.

Pod wpływem ustawodawstwa „oddłużeniowego", dłużnicy zajęli postawę wyczekującą, przekonali się bowiem, że była ona dla nich najkorzystniejsza. Również wyczekującą postawę obrał kapitalista. Kredyt prywatny dla rolnictwa przestał istnieć. Zastąpiły go dwa procesy: tezauryzacja w kraju lub za granicą, oraz lokowanie wkładów w instytucjach oszczędnościowych, otoczonych szczególną opieką Pań-

stwa. Był to, między innymi, skutek obrony interesów tych instytucji w ustawodawstwie „oddłużeniowym“.

Postawę wyczekującą dłużnika i niechęć kapitalisty do udzielania pożyczek rolnikowi, wzmocniła w wysokim stopniu metoda prowadzenia akcji „oddłużeniowej“.

W istocie, nie jest koniecznością, ażeby ustawodawstwo, rozkładając spłatę zobowiązań na raty, samo również na raty było rozkładane.

Wkroczenie w dziedzinę stosunków kredytowych wymaga decyzji szybkich, ostatecznych i jednorazowych. Nasze ustawodawstwo „oddłużeniowe“ ciągnie się z górą cztery lata i dotąd jeszcze nie stwierdzono, aby było skończone. Stwarza to atmosferę niepewności, mającą bardzo niekorzystny wpływ na sprawy finansowo-rolne. Przywrócenie normalnych stosunków wymagać będzie kroków gwałtownych, tak, aby wszyscy zrozumieli, że akcja „oddłużeniowa“ jest zakończona. Ofiary, które wówczas będą nieuniknione, zawdzięczać będą swój los „oddłużaniu“ na raty.

Ustawodawstwo „oddłużeniowe“, w ciągu swego rozwoju, samo uległo ewolucji.

Początkowo, miało ono podłoże wyłącznie gospodarcze i znajdowało usprawiedliwienie, wobec konieczności ratowania rolnictwa, w zakresie jego sytuacji finansowej. Rozporządzenie z dn. 24. X. 1934 r. wprowadziło nowy czynnik — socjalny. Ta strona zagadnienia ma szczególną doniosłość dla rozważanych przez nas spraw. Kredyt długoterminowy o charakterze gospodarczym, reprezentowany zwłaszcza przez instytucje prywatne kredytu długoterminowego, jest związany z większą własnością ziemską. Rozporządzenie konwersyjne z dn. 24. X. 1934 r., rozróżniające warsztaty rolne według ich wielkości, upośledza większą własność. Będzie to miało skutek dla kształtowania się sytuacji instytucji kredytu długoterminowego w przyszłości.

Wreszcie, to samo rozporządzenie wprowadza jeszcze jeden element w sprawach finansowo-rolnych: wpływ administracji państwowej. Od decyzji administracji zależne jest w ostateczności, czy dany warsztat rolny będzie mógł korzystać z dobrodziejstw, przewidzianych przez rozporządzenie październikowe 1934 r.

Rozdział V.

ETATYZACJA DŁUGOTERMINOWEGO KREDYTU ZIEMSKIEGO.

Przedstawiona w ogólnych zarysach działalność instytucyj kredytu długoterminowego ziemskiego po wojnie, pozornie zbliżona jest do swego przedwojennego prototypu. Stare instytucje ocalały. Nowe zostały powołane, jako spadkobiercy w pewnym zakresie tych, które z powodów politycznych istnieć przestały. Zachowano te same formy i analogiczne nazwy. W istocie jednak, zaszły zmiany bardzo poważne i sięgające do treści zjawiska.

Postaramy się wskazać niektóre ich przyczyny.

Pierwszą właściwością okresu powojennego, mającą wpływ zasadniczy na rozważaną sprawę, jest izolacja naszego rynku pieniężnego.

We względnie liberalnej gospodarce przedwojennej, ruch kapitałów był prawie zupełnie swobodny. Kapitał poszukiwał najdogodniejszej dla siebie lokaty tam, gdzie ją mógł znaleźć, mając na względzie przede wszystkim pewność, a następnie wysokość zysku. Epoka powojenna wprowadziła w tej dziedzinie radykalną zmianę. Wraz z ograniczeniem swobody ruchu towarów, przyszły ograniczenia ruchu kapitałów.

Nie dotknęły one wszystkich państw. Jest rzeczą powszechnie znaną, że rynek niemiecki, pomimo celowej polityki inflacyjnej i pomimo niedotrzymania przyrzeczeń, najformalniej i dobrowolnie zaciągniętych, nie przestał być atrakcyjnym dla kapitału zachodnio-europejskiego i amerykańskiego. Po inflacji, po wprowadzeniu ograniczeń dewizowych i uchyleniu się od wykonywania wszystkich zobowiązań, wynikłych z mozolnie opracowanych „planów reparacyjnych“, Niemcy

nie przestały wyzyskiwać zagranicznego, zwłaszcza anglosaskiego, kredytu.

My znaleźliśmy się w zupełnie innej sytuacji. Pomimo najskrupulatniejszego dotrzymania zobowiązań międzynarodowych, zostaliśmy pod względem kredytowym izolowani. Badanie przyczyn tego zjawiska przekracza ramy niniejszego studium. Wystarczy, gdy stwierdzimy, że skutki jego odbiły się w sposób dotkliwy na zagadnieniu, które rozważamy. Kredyt rolny, na równi ze wszystkimi innymi dziedzinami życia gospodarczego w Polsce, został ograniczony do rynku wewnętrznego.

Miało to dla rolnictwa zarówno złe, jak i dobre skutki.

Zacznijmy od skutków pomyślnych.

Trudności w uzyskiwaniu kredytu zagranicznego były pożyteczne, gdyż uczyniły go nieprzystępnym i nie uzależniły rolnictwa polskiego od kapitału zagranicznego tak, jak to się stało w niektórych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Toteż, gdy o przemyśle polskim z pewną słusznością mówi się, jako o dziale gospodarstwa, uzależnionym częściowo od cudzoziemców, o rolnictwie powiedzieć można, że jest ono, pod każdym względem, całkowicie w polskich rękach.

Groziło nam w pewnej chwili powtórzenie się, na wielką skalę, historii „sum bajońskich“. Stałoby się to, niewątpliwie, gdyby zabiegi, skierowane za granicę w epoce pomyślnej koniunktury, były skuteczne. Rolnictwo polskie byłoby wówczas uzyskało kredyt łatwy, przystępny, lecz obcy. Przy wrodzonej skłonności polskiego rolnika do różnego rodzaju inwestycji, często nieopłacalnych, bylibyśmy weszli w okres wielkiego kryzysu, zadłużeni jeszcze głębiej i z jeszcze większą produkcją. Uprawnienia, które dzisiaj przysługują naszym instytucjom długoterminowego kredytu, a które idą tak daleko, że mogą mieć wpływ na ukształtowanie się struktury naszego rolnictwa, byłyby wówczas uzależnione od obcych czynników. Skutki tej sytuacji mogły być w najwyższym stopniu niebezpieczne. Dlatego też śmiało powiedzieć można, iż lepiej się stało, że pożyczek zagranicznych w okresie najwyższej koniunktury nie otrzymaliśmy.

Brak kredytu zagranicznego spowodował, że ogromne zapotrzebowanie pieniędzy, które w pewnej części wywołane było przez zniszczenia wojenne, lecz w znacznie większej mierze wynikało z dążenia do wyzyskania pomyślnej koniunk-

tury powojennej, musiało być zaspokojone na rynku wewnętrznym.

Właściwości tego rynku wymagają oddzielnego komentarza.

Z okresu wojny i inflacji, która dla spraw finansowych gorsza była od wojny, wyszliśmy prawie bez kapitałów. Zniszczenie zasobów pieniężnych, chociaż dotkliwe, nie było przecież całkowite. Nie istnieje, niestety, statystyka, która mogłaby nas pouczyć, co z tego okresu ocalało. Wiemy o sumach hipotecznych, zwaloryzowanych w skromnej części swej wartości i przeważnie nieściągalnych. Wiemy o wkładach bankowych, zredukowanych do kilku procent kwoty nominalnej. Ale nikt nie może odpowiedzieć na pytanie, jakie były oszczędności ludzi przezornych, którzy potrafili przechować złoto lub pełnowartościowe waluty w kraju, czy za granicą. Istnieje dość powszechne przekonanie, że składały się one na sumę bardzo poważną.

Nie została ona nigdy uruchomiona.

Złożyło się na to kilka przyczyn. Wystarczy jednak, gdy wymienimy jedną z nich: właściciele oszczędności nie mieli zaufania do proponowanych im lokat. W szczególności rolnictwo, zagrożone przez reformę agrarną, stanowiące przedmiot apetytów radykalnych ugrupowań politycznych i teren eksperymentów, nie dawało rękojmi bezpiecznej lokaty.

Polityka agrarna rządu polskiego miała do wyboru dwie drogi: albo, przez bezwzględną stabilizację stosunków i nieugięty szacunek dla zasady prawa własności, wzbudzić zaufanie i skłonić w ten sposób kapitał tezauryzowany do poszukiwania w rolnictwie pewnej lokaty, albo, czyniąc zadość wskazaniom polityczno-socjalnym przebudowy ustroju społecznego, nadać stosunkom agrarnym cechy płynności i wziąć na siebie rolę zaopatrywania rolnictwa w niezbędny kredyt.

Zdecydowano się na upłynnienie struktury rolnictwa polskiego. Wynikła stąd konieczność finansowania tego eksperymentu.

Istniały, oczywiście, poważne powody, skłaniające czynniki miarodajne do takiej decyzji. Przebudowa ustroju rolnego jest ponętnym celem i łatwo zrozumieć, że może ona stanowić punkt ambicji zarówno dla mężów stanu, jak i dla polityków, poszukujących doraźnych sukcesów.

Zresztą, ingerencja władz w zakresie stosunków rolnych wydawała się niezbędnym uzupełnieniem wpływu Państwa na wszystkie dziedziny życia zbiorowego. Interwencjonizm zadebiutował w rolnictwie. Tu najwcześniej skrystalizowane zostały zamierzenia aparatu państwowego który postawił sobie za zadanie być „wszystkim dla wszystkich". Kierunek ten, który w początkowym okresie był idyllą między rządem patriarchalnym a pełnymi ufności obywatelami, stał się z czasem kosztownym eksperymentem, dokonywanym przez biurokrację.

W zakresie spraw finansowo-rolnych przybrało to formy konkretne. Stworzenie jednego banku państwowego dla realizacji zmian w ustroju agrarnym, powierzenie drugiemu bankowi państwowemu akcji kredytowej dla rolnictwa, wreszcie roztoczenie kontroli i nadzoru nad działalnością instytucji kredytowych ziemskich, które po stuletnim istnieniu uznane zostały za niedojrzałe do samodzielności — wszystko to były objawy jednego kierunku. Etatyzacja kredytu długoterminowego została dokonana w Polsce „na raty". Każda z nich zasługuje na specjalną uwagę.

Pierwszym aktem upaństwowienia kredytu ziemskiego, było pojawienie się na rynku walorów, emitowanych przez banki państwowe. Aby należycie docenić doniosłość tego momentu, przypomnieć należy, że instytucje kredytu długoterminowego ziemskiego są jedynie pośrednikami. Opierając się na ustawie, dającej rękojmię bezpieczeństwa lokaty, zwracają się one do najszerszych warstw z propozycją kupna emitowanych przez siebie papierów. Osoba dłużnika nie odgrywa w tej operacji żadnej roli. Nabywca kupuje list zastawny, a nie oblig hipoteczny dłużnika.

Wierzyciel, nabywając list zastawny, ma na widoku wartość lokaty. Poszukuje on lokaty najdogodniejszej. Przekłada lepszy papier nad gorszy.

Państwo, emitując listy ziemskie, zaopatrzone swoją gwarancją, opartą na całym majątku Rzeczypospolitej, wystąpiło do konkurencji z instytucjami kredytu długoterminowego i w konkurencji tej musiało odnieść zwycięstwo, gdyż w słusznym rozumieniu, majątek Rzeczypospolitej daje większą pewność wierzycielowi, niżeli majątek rolników w Rzeczypospolitej zamieszkałych.

Oprócz większych gwarancji, listy zastawne ziemskie, emitowane przez banki państwowe, stanowiły dla papierów

instytucji prywatnych konkurencję, przez wzgląd na wysokość oprocentowania. Dotyczyło to w mniejszym stopniu emisji bieżących, niżeli dawnych.

Przedwojenne listy zastawne towarzystw kredytowych były oprocentowane w wysokości około 4%. Obecnie państwo emitowało analogiczne papiery, lepiej zabezpieczone, oprocentowane do wysokości 8 od sta. Kapitalista, z natury rzeczy, dawał w tych warunkach pierwszeństwo papierowi rządowemu. Listy przedwojenne towarzystw kredytowych musiały odczuć w sposób dotkliwy to współzawodnictwo. Pociągnęły one za sobą papiery, emitowane przez instytucje kredytowe, nawet o wyższym oprocentowaniu.

W ten sposób, działalność państwowych banków, udzielających długoterminowego kredytu rolnego, odbiła się niekorzystnie na sytuacji towarzystw kredytowych ziemskich. Zarówno dłużnik — właściciel warsztatu rolnego, jak i wierzyciel-kapitalista, zwracał się do źródła kredytu, które wydawało mu się pod każdym względem dogodniejsze. Państwo, wystąpiwszy do konkurencji z instytucjami prywatnymi, odniosło sukces równie niewątpliwy, jak godny ubolewania.

Z przyczyn trudniejszych do zrozumienia, a w każdym razie, nie dających się wyjaśnić względami natury gospodarczej, Państwo nie uznało za właściwe, aby istniejące instytucje kredytowe ziemskie rozwinęły swą działalność, względnie aby ją rozszerzyły i dostosowały do nowych potrzeb, zwłaszcza w zakresie kredytu dla mniejszej własności.

Zdawałoby się, że wyzyskanie w tym celu istniejących, doświadczonych i doskonale wprowadzonych organizmów kredytowych, było jak najbardziej wskazane. Skarb mógł, nie angażując się, zyskać pomocników, którzy by ułatwili Państwu rolę organizatora kredytu ziemskiego.

Polityka Państwa inaczej pokierowała tą sprawą. Państwo samo stało się kredytodawcą.

Drugim elementem etatyzacji kredytu rolnego, była polityka lokacyjna rządu.

Ministerstwo skarbu prowadziło pod tym względem określoną politykę. Ujawniła się ona zarówno w stosunku do rynku wewnętrznego, jak i do rynku zagranicznego.

Rynek zagraniczny został zamknięty dla prywatnych instytucji kredytowych rolnych rozporządzeniem z dnia 12. III. 1928 r. Na mocy tego rozporządzenia, zarówno związki komunalne, jak i wszystkie instytucje kredytowe,

obowiązane są do uzyskania zezwolenia ministra skarbu na bezpośrednią, lub pośrednią sprzedaż za granicą pakietów obligacji, listów zastawnych, względnie innych papierów tego rodzaju, dotyczących kredytu długoterminowego, jeżeli kwota emisji przewyższa 5 milionów złotych.

Rozporządzenie było wydane w tym celu, ażeby zarezerwować teren dla zamierzonych operacji zespolonych instytucji kredytu długoterminowego, które miały dokonać wspólnie wielkiej emisji, przy pomocy banku centralnego, który miał je reprezentować. Jak wiadomo, do stworzenia banku tego nigdy nie doszło, natomiast zarządzenie, ograniczające możliwości dokonania transakcji zagranicznych, zostało utrzymane w mocy.

W dalszym rozwoju wypadków, doniosłość tego zarządzenia nie była zbyt wielka, gdyż kredyt zagraniczny, nadający się dla lokaty listów zastawnych rolnych, praktycznie przestał istnieć. Już od r. 1930 stało się rzeczą jasną, że zarządzenie ministra skarbu, o którym mowa wyżej, broni wstępu na teren, z natury rzeczy, niedostępny. W naszym rozumieniu rzeczy, nie stało się nic złego z tego powodu, że polskie rolnictwo nie zadłużyło się za granicą i nie popadło w zależność od cudzoziemców. Faktem jednak pozostanie, że intencją rządu było ograniczenie możliwości kredytowych instytucji długoterminowego kredytu rolnego za granicą.

Te same tendencje ujawniają się w wewnętrznej polityce.

Papiery kredytowe, emitowane przez instytucje państwowe, dawały nie tylko wierzycielowi i dłużnikowi lepsze warunki. Znajdowały one również za sprawą rządu lepsze możliwości lokacyjne.

Jak to już było wskazane, wolny rynek odegrał, jako nabywca papierów, emitowanych przez banki państwowe, rolę stosunkowo niewielką. Według opinii prof. H. Tennenbauma (patrz „Struktura Gospodarstwa Polskiego" T. II Kredyt): „Około połowy listów zastawnych znajduje się w obiegu wśród publiczności, a wśród nich znaczna część przypada na przedwojenne, zwaloryzowane listy zastawne. Około połowy listów zastawnych znajduje lub znajdowało się w portfelu P. K. O., instytucji ubezpieczeniowych, Skarbu Państwa (fundusze obrotowe Skarbu Państwa), przedsiębiorstw ubezpieczeniowych".

Działalność państwowych instytucji kredytowych zajęła na naszym rynku finansowym wydatne miejsce. Polityka

lokacyjna Państwa, tworząc uprzywilejowane warunki dla papierów, emitowanych przez banki państwowe, spowodowała wykorzystanie istniejących środków w ten sposób, że kredyt gospodarczy, przeznaczony dla rolnictwa, musiał ustąpić pola kredytowi polityczno-społecznemu, co zostało bliżej wyjaśnione w rozdz. III.

Najlepiej świadczy o tym ilość papierów wartościowych, nabywanych przez te instytucje, które, gromadząc oszczędności, lokują je w sposób przez rząd zalecony. Mamy tu na myśli zwłaszcza Pocztową Kasę Oszczędności, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, itd. W okresie załamania się koniunktury rolnej, pod datą 1 stycznia 1930 r., portfel tych instytucyj zawierał: papierów emitowanych przez Państwo i banki państwowe — na sumę 299,6 milionów, a przez instytucje prywatne — na 89,2 milionów.

Cyfry te wyrażają proporcję w zużyciu oszczędności i kredytu, na podstawach gospodarczych i na podstawach socjalno-politycznych.

Oczywiście, rachunek ten nie jest ścisły. Nie uwzględnia on nabywców prywatnych, nie zawiera też danych, dotyczących drobniejszych instytucji, w których gromadzą się oszczędności, znajdujące się pośrednio lub bezpośrednio pod kontrolą rządu. Ale te cyfry wystarczą dla zdania sobie sprawy ze stopnia upaństwowienia kredytu rolnego w Polsce.

Tego rodzaju polityka lokacyjna wyjaśnia kształtowanie się kursu walorów, emitowanych przez banki państwowe, i rzuca pewne światło na ich notowanie. Gdy dwóch urzędników państwowych — jeden jako sprzedawca, drugi jako nabywca — występują na giełdzie, to należy domniemywać, że tworzy się sytuacja, nie mająca nic wspólnego ze zjawiskami, które normalnie wpływają na kształtowanie się kursu papierów wartościowych.

Cechą charakterystyczną upaństwowionego kredytu rolnego jest celowość kredytów i kontrola władz nad sposobem zużytkowania udzielonej pożyczki.

Kredyt długoterminowy rolny, udzielany przez instytucje prywatne, zarówno w okresie przedwojennym, jak i po wojnie, dawany jest na ryzyko i odpowiedzialność dłużnika. Jeżeli dłużnik przedstawia dostateczną rękojmię, jeżeli zabezpieczenia, które ofiarowywuje, są zgodne z obowiązującymi przepisami, — słowem, jeżeli sytuacja pod względem formalno-prawnym nie budzi wątpliwości, wtenczas otrzymuje

pożyczkę i nikt nie pyta o sposób jej zużytkowania. Może ona być zainwestowana lub skonsumowana, zależnie od woli dłużnika.

Zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa w nowej, etatystycznej fazie. Banki państwowe udzielają kredytu rolnikom na cele określone. Aby zyskać kredyt, nie wystarczy być właścicielem warsztatu, mieć uregulowany stan posiadania i przedstawić dostateczne gwarancje materialne. Bank państwowy udziela pożyczek tylko wówczas, jeżeli dłużnik, odpowiadający tym warunkom, ma zamiar zużyć ją na cele, które bank ma na widoku. Więcej nawet, można nie dawać żadnych gwarancji materialnych i otrzymać kredyt, o ile taka jest dyspozycja władz przełożonych. Osobiste właściwości kredytobiorcy: jego przynależność stanowa, społeczna, a nierzadko polityczna, stanowią najpoważniejszy argument dla oceny jego zdolności kredytowej.

Jest rzeczą jasną, że bank nie prowadzi polityki samodzielnej. Jest on wyrazicielem dążności rządu. Jest on jego wykonawcą i stosuje się do jego polityki.

W imię tych zasad, Bank Rolny udziela pożyczki na parcelację, na meliorację, na nierozdrobnienie gospodarstwa, dzielonego przez sukcesorów, itd. Bank Gospodarstwa Krajowego udziela pożyczki dla usunięcia niedogodnego wierzyciela. Bank Rolny uważa za swego klienta tylko drobnego posiadacza. Bank Gospodarstwa Krajowego, przeciwnie, udziela pożyczek większej własności. Każda z tych instytucji spełnia powierzone sobie zadanie, wykonywując program, zakreślony przez rząd.

Nie wdajemy się tu w polityczną ocenę słuszności takiej metody działania. Nie możemy jednak pominąć pytania, czy jest rzeczą właściwą angażowanie wielkich interesów potężnej instytucji gospodarczej, której działalność obliczona jest na długi okres trwania, w politykę, z natury rzeczy zmienną, a w każdym razie chwiejną, gdyż zależną od tego, jakie wpływy przeważają w danej chwili w sferach rządzących.

Kierownicy państwowych instytucji kredytowych mogliby, na pewno, z własnego doświadczenia przytoczyć niejedną ilustrację dla przedstawienia zmienności nastrojów, która ich niejednokrotnie zmuszała do zmienności w postępowaniu. Dla obserwatora zewnętrznego, który musi zadowolnić się oceną faktów dokonanych, wystarczy, gdy wspomni różne okresy rozwoju reformy agrarnej, kiedy akcja kredytowa Banku Rol-

13*

nego była skierowana już to ku sprawom parcelacji, już to ku upełnorolnieniu w związku z komasacją, już to ku melioracjom zbiorowym na terenach skomasowanych, wreszcie ku likwidacji drobnych dzierżawców, których po długoletniej ochronie postanowiono uwłaszczyć.

Wszystkie te zmiany wskazują, że akcja kredytowa banków państwowych ma charakter specjalny. Nie jest ona ściśle gospodarcza. Celowość w udzielaniu pożyczek wprowadza do niej elementy nieekonomicznej natury, co pozwala na stwierdzenie, że kredyt etatystyczny jest wyrazem politycznych tendencji poszczególnych rządów.

Skuteczność tych dążeń zasługuje na odrębne omówienie, tym bardziej, że wydaje się ona wątpliwa.

Urzeczywistnienie niektórych postulatów wierzyciela jest najzupełniej możliwe i nie ulega wątpliwości, że udzielenie pożyczek celowych, w pewnych wypadkach, może być należycie skontrolowane. Zużycie pożyczki wówczas jest zgodne z warunkiem, zastrzeżonym przez kredytodawcę.

W wielu wypadkach jednak, działalność dłużnika uchyla się spod kontroli banku państwowego, który musiałby każdego nieledwie klienta poddać indywidualnej obserwacji, aby się przekonać, że kredyt inwestycyjny został rzeczywiście zużyty na postawienie budynków, a kredyt melioracyjny nie dostał się w ręce krewnych przy podziale schedy.

Wobec trudności, jakie nastręczało takie załatwienie sprawy, banki państwowe, w wielu wypadkach, były dotkliwie zawiedzione przez swych klientów, co do sposobu zużycia pożyczki. Pomijamy tu wypadki złej woli, które zawsze i wszędzie zdarzyć się mogą. Znacznie większy wyłom w zamierzeniach polityki banków państwowych, stworzyła pomysłowość amatorów kredytu, którzy planowej gospodarce kredytodawcy przeciwstawili zorganizowaną akcję, zmierzającą do uzyskania celowej pożyczki. Nie podobna ocenić, ile przy tej sposobności powstało zbędnych przedsięwzięć melioracyjnych i spółek wodnych, ile nierentownych podjęto inwestycji, ile przeprowadzono działów rodzinnych, tworząc gospodarstwa, nie mające racji bytu. Sprawy te ujawnią się kiedyś. Oświetlą one celowość „celowych" kredytów.

Pomińmy jednak wypadki niezwykłej przemyślności, chociaż zajmują one, jak sądzimy, dość poważną pozycję w rubryce kredytów „celowych", przyznanych przez banki państwowe. Rozważmy jedynie skutki, jakie dla dłużników

miały kredyty, przyznane na cele zakreślone przez politykę banków państwowych.

Kredyty te były, jak to kilkakrotnie wspomniano, różnej natury. W najogólniejszych zarysach można je podzielić na dwie grupy.

Jedna — są to kredyty, przyznane na przebudowę ustroju rolnego. Zaliczymy do nich parcelację, wzniesienie nowych budynków, komasację, itd. Druga grupa, nierównie mniejsza, ma na celu zwiększenie produkcji rolnej. Zaliczać do niej będziemy pieniądze, dane na meliorację, na uprawy specjalne, na zakładanie sadów, na kupno maszyn i narzędzi rolniczych, na instalowanie rybołówstwa itd. Każda z nich inaczej się rozwijała, a rozwój jej inne miał skutki.

Co się tyczy kredytów na przebudowę ustroju rolnego, to największą grupę w tej dziedzinie stanowią pożyczki, dane na parcelację. W tym zakresie, względy natury socjalno-politycznej posunięte były znacznie dalej, niż w innych dziedzinach.

Na mocy mnóstwa przepisów, normujących zasady udzielania pomocy nabywcom gruntów, władze rządziły się zasadą przyznawania pierwszeństwa najmniej zamożnym nabywcom, a nawet nabywcom nic nie posiadającym. Kategoria rolników ubogich była specjalnie uprzywilejowana, ze szkodą dla rolników-posiadaczy.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że nierównie łatwiej otrzymywał kredyt ten, kto nic nie miał, niżeli ten, kto mając już własne gospodarstwo, pragnął je uzupełnić. Instytucje kredytowe, zależne od Państwa, będąc wyrazicielami takiej właśnie polityki, dobierały klientów metodą wprost przeciwną od tej, jaką stosuje każdy normalny kredytodawca.

Wywołało to zainteresowanie elementów najmniej odpowiedzialnych, dla których bank stawał się źródłem nie tyle kredytu, ile wręcz subwencji. Środowiska, wśród których prowadzona była działalność tej natury, nie posiadały żadnej oceny własnych możliwości. Ich kwalifikacje gospodarcze były niewypróbowane, a zdolność do prowadzenia samodzielnych warsztatów — wątpliwa. Toteż kredyt państwowy w zakresie parcelacyjnym prowadzony był eksperymentalnie. Bez przesady można powiedzieć, że przeważnie nie zasługiwał na miano kredytu i powinien był od razu być traktowany, jako zapomoga, przez co uniknęłoby się zarówno zbędnych

kosztów administracyjnych, jak i tworzenia pozorów, których nierealność w szybkim czasie miała się okazać.

Druga grupa kredytowa banków państwowych przeznaczona była na zwiększenie produkcji.

Istnienie tej grupy kredytowej zdawało się zupełnie usprawiedliwione w okresie, gdy produkcja rolna, na skutek wysokich cen, była szczególnie rentowna.

Nie należy jednak zapominać, że produkcja rolna obliczona jest na długie okresy rozwojowe. Od chwili dokonania inwestycji, do momentu pierwszych z niej zysków, mija zwykle dość długi okres czasu.

Lata prosperacji w rolnictwie, gdy ceny kształtowały się pomyślnie, były krótkie. Już rok 1929 przyniósł osłabienie koniunktury, a 1930 był pierwszym rokiem kryzysu.

Nie leżało na pewno w intencjach rządu narażanie rolników, którzy otrzymali kredyty celowe, na ruinę. A jednak polityka kredytowa, o której mówimy, stała się przyczyną wielkich trudności dla tych, którzy mieli nieostrożność skorzystania z jej dobrodziejstw.

Zwiększona produkcja, oparta na pieniądzu cudzym, wymagającym wysokiego oprocentowania, w okresie zaniku rentowności nieledwie wszystkich gałęzi produkcji rolnej, musiała zachwiać podstawami niejednego warsztatu.

Gdyby nawet pominąć nieuniknione w akcji, zakreślonej na tak szeroką skalę, niedokładności, to należałoby dojść do wniosku, że akcja kredytów „celowych" na podniesienie produkcji, była wadliwą w zasadzie. Była ona źle pomyślana, gdyż opierała się na nieuzasadnionym domniemaniu, że wysoka koniunktura w rolnictwie trwać będzie przez czas, który pozwoli na zamortyzowanie wysoko oprocentowanych pożyczek, zaciągniętych na intensyfikację gospodarstwa.

Podobny błąd zrobiony został przez wielu rolników, nie mówiąc o kupcach i przemysłowcach. Powszechność tego błędu stała się jedną z przyczyn kryzysu. Ale obywatele zwykli mogą na swoje usprawiedliwienie przytoczyć dwa poważne argumenty. Pierwszym z nich jest, że zainwestowali własne pieniądze, względnie pieniądze pożyczone z własnej inicjatywy, na własną odpowiedzialność. Drugim — jest usprawiedliwiony brak informacji natury ogólnej i brak wykształcenia ekonomicznego jednostek, których wzrok nie sięga poza granice warsztatów własnych.

Bank państwowy nie może powołać żadnego z tych argumentów na swoją korzyść. Pożyczył on cudze pieniądze, zachęcając rolników do korzystania z kredytu, pomimo tego, iż ludzie prowadzący tę akcję, wykształceni i należycie przygotowani do pracy, powinni byli sobie zdawać sprawę z ogólnej sytuacji, z perspektywy nieuchronnej zmienności koniunktury i wykazać więcej przezorności.

Dalecy od chęci ustalania winy i odpowiedzialności, stwierdzić musimy, że obydwie grupy kredytów „celowych" zużyte były w celach pozornie gospodarczych. W istocie, przeznaczono je na pokrycie kosztu eksperymentów.

Takie załatwienie sprawy mogło przejść niepostrzeżenie tylko w jednym wypadku: gdyby eksperyment się udał.

Nie wchodzimy tu w rozważanie wartości i znaczenia gospodarstw, stworzonych przy pomocy akcji kredytowej banków Państwa. Nie mamy też zamiaru zastanawiać się nad tym, czy z pożyczek Banku Rolnego założono dobre rybołówstwa, czy kupiono właściwe nawozy sztuczne i czy pomyślnie dobrano drzewka, przeznaczone dla nowozałożonych sadów. Być może, że wszystko to załatwione jest jak najlepiej. Ale niezależnie od tego, pozostanie kwestia finansowych skutków tych posunięć. Wchodzi ona w zakres naszych rozważań i zmusza do zastanowienia, w jakiej sytuacji znalazł się wierzyciel, który udzielił kredytów celowych, i dłużnik, który je otrzymał.

Długotrwała zniżka cen artykułów rolnych przyczyniła się do tego, że sytuacja wzajemna banku państwowego, jako kredytodawcy, i rolnika, jako kredytobiorcy, szczególnie się uwypukliła. Ale gdyby, pozwalając sobie na dociekania natury teoretycznej, zastanowić się nad tym, czy można cały swój stan posiadania oprzeć na pożyczce i czy bezpieczną jest sytuacja banku, finansującego duże ilości drobnych inwestycji w rolnictwie, to łatwo można dojść do wniosku, że w obydwóch wypadkach działalność banków państwowych była chybiona. Kryzys ujawnił i podkreślił tę ocenę, gdy dłużnicy Państwa, pracujący na roli, znaleźli się w stanie chronicznego kryzysu.

Kredyt państwowy przyczynił się do znacznego podniesienia ogólnego zadłużenia rolnictwa. Zjawisko to miało specjalne psychiczne podłoże.

Gdy właściciel warsztatu należycie zorganizowanego decyduje się na zaciągnięcie pożyczki, czyni to w przekonaniu, że jest to zło konieczne, nieuniknione. Taka jest kultura

osobista każdego rolnika, że na kredyt zapatruje się niechętnie, gdyż doświadczenie wielu pokoleń uczy go, jakie niebezpieczeństwa grożą dłużnikowi.

Inaczej sprawa przedstawia się dla człowieka, który nic nie posiada, który nigdy samodzielnie nie gospodarował i dla którego możność otrzymania czegokolwiek stanowi tak ponętną perspektywę, że nie uprzykrza mu jej myśl o konieczności zwrotu pożyczki, opłaty procentów, a nawet wykonania tych warunków gospodarczych, które są z pożyczką związane.

Toteż posiadacz jest kredytobiorcą tylko w pewnych, ściśle określonych, okolicznościach, podczas gdy człowiek, który nic nie posiada, jest gotów wziąć pożyczkę w każdej chwili, na każdych warunkach.

Banki państwowe, rekrutujące swych klientów spośród bezrolnych, lub właścicieli gospodarstw tak małych, że nie mają oni wyrobionej psychiki posiadaczy, otworzyły swe kasy dla kredytobiorców, których potrzeby, zarówno ilościowe, jak i jakościowe, były nieograniczone. Operację tę można byłoby porównać jedynie z projektem zalania Sahary.

W krótkim przeciągu czasu okazało się, że środki przeznaczone na ten cel, zostały wyczerpane, a rezultat zamierzonej akcji spowodował takie trudności, że trzeba było przeprowadzić wielkie korektywy, które w pewnym stopniu przyczyniły się do przywrócenia akcji kredytowej Państwa właściwego jej, filantropijnego charakteru.

UWAGI KOŃCOWE.

Zjawiska z zakresu kredytu długoterminowego ziemskiego, które rozważyliśmy, nastręczają pewne uwagi natury ogólnej, które pozwalają na ocenę ewolucji, jaka zaszła w ciągu z górą stuletniego jego istnienia.

Element stałości wydaje się najważniejszy i najbardziej zasługujący na podkreślenie. Na ogół biorąc, instytucje finansowe, które by przetrwały tak długi okres czasu i stworzyły formy równie doskonałe, są rzadkością wszędzie, a w Polsce stanowią wyjątek.

W zakresie ich struktury musimy, przede wszystkim, zwrócić uwagę na trwałość formy listu zastawnego, która stanowi upłynniony dług hipoteczny. List zastawny ziemski ma już w Polsce za sobą blisko półtorawiekową historię. Przetrwał on okresy bardzo trudne, zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. A chociaż chwilami znaczenie jego doznawało pewnego osłabienia, jednak w krótkim czasie odzyskiwał swe miejsce papieru procentowego, wzbudzającego zaufanie.

W ewolucji, którą przeszedł list zastawny ziemski, zwrócić należy uwagę na pierwotny, ścisły jego związek z określoną hipoteką. Hipoteka była źródłem listu zastawnego. Był on z nią indywidualnie złączony. Określone w książce hipotecznej przestrzenie ziemi stanowiły specjalną gwarancję dla posiadacza zapisanego na nich listu.

W miarę rozwoju tych form, pierwotny związek ulegał rozluźnieniu. Wpłynęła na to praktyka, która wykazała, że wierzyciel nie potrzebuje dochodzić swych pretensji indywidualnie na majątku dłużnika i że gwarancje, udzielane przez organizację kredytową, są wystarczające. Rola tej organizacji rosła z biegiem czasu. Miejsce stosunku bezpośredniego między dłużnikiem a wierzycielem, zajmował nowy stosunek

prawny: z jednej strony, między dłużnikiem a instytucją kredytową, z drugiej — między tą instytucją a wierzycielem.

Łącznie z trwałością listu zastawnego, podkreślić należy dwa czynniki, odgrywające w tej sprawie zasadniczą rolę, a mianowicie miejsce zaintabulowania listu na hipotece, oraz sposób oszacowania ziemi, obciążonej pożyczką.

Co się tyczy pierwszego, to według istniejącej praktyki, którą podkreśliliśmy rozważając działalność wszystkich instytucyj kredytu długoterminowego, listy lokowane są na pierwszym miejscu. Nawet najmniejsza pożyczka nie może poprzedzać zobowiązań wobec instytucji kredytu długoterminowego. Ta bezwzględność stwarza zasadę, której celem jest zwiększenie stopnia zaufania do papierów, emitowanych przez instytucje kredytowe ziemskie.

W ostatnim okresie miały miejsce wypadki przekroczenia tej zasady. Zobowiązania spółek wodnych uzyskały, na mocy specjalnych zarządzeń, stanowisko równe zobowiązaniom wobec Skarbu Państwa. Zobowiązania te w praktyce nie są ani zbyt rozpowszechnione, ani zbyt duże na to, aby mogły przyczynić się do zmniejszenia bezpieczeństwa listów zastawnych kredytu długoterminowego. A jednak powodują one pewne trudności i wywołują reakcję, która, niewątpliwie, będzie miała wpływ na dalszy rozwój tego zagadnienia, co już ujawniło się w ustawodawstwie oddłużeniowym, redukującym znacznie nie tylko obsługę pożyczek, udzielonych spółkom wodnym, ale i pożyczony kapitał.

Z miejscem zabezpieczonym dla listów zastawnych, łączy się bezpośrednio sposób oszacowania zadłużanego warsztatu rolnego. Poczynione w tej dziedzinie doświadczenia są jeszcze bardziej godne uwagi, niż nacisk kładziony na zapewnienie listom pierwszego miejsca na hipotece.

Twórcy instytucji długoterminowych ziemskich, w trosce o bezpieczeństwo listów, musieli, z natury rzeczy, położyć nacisk na zapewnienie im pierwszej lokaty wśród wierzycieli. Natomiast, określenie stopnia zadłużenia warsztatu ziemskiego, otwierało więcej możliwości i właściwy wybór w tym miejscu nie był łatwy. Ustalenie, że ziemia nie może być obciążana powyżej połowy, a w nadzwyczajnych wypadkach — dwóch trzecich wartości szacunkowej, nastąpiło w zaraniu działalności instytucji kredytowych ziemskich. Proporcja ta została usprawiedliwiona przez z górą stuletnie doświadczenie i, jak dotąd, w żadnym wypadku nie okazała

się zawodna. Od instytucji kredytowych prywatnych, przejęły ją instytucje państwowe i odstępują od niej tylko wówczas, gdy dają pierwszeństwo względom socjalnym czy politycznym, nad motywami natury gospodarczej.

Tę samą stałość, opartą na długim doświadczeniu, dostrzec można w kwestii oprocentowania pożyczek ziemskich.

Przez cały wiek dziewiętnasty, kredyt długoterminowy ziemski oprocentowany był poniżej pięciu od sta rocznie. W okresach największych kryzysów gospodarczych w. XIX, a co za tym idzie, dużych trudności kredytowych, oprocentowanie listów zastawnych nie przewyższało tej normy. Natomiast, w niektórych wypadkach, gdy zasób wolnych kapitałów na rynku to usprawiedliwiał, pojawiały się emisje, oprocentowane w wysokości trzech od sta. W każdym razie, można uznać za ustalone, że procent od pożyczek ziemskich, czerpanych z instytucji kredytu długoterminowego, na przestrzeni lat z górą stu, wahał się od trzech do pięciu w stosunku rocznym. Ten objaw stabilizacji zasługuje na szczególne podkreślenie przez wzgląd na dalszy rozwój zagadnienia.

Gdy w okresie powojennym, zarówno instytucje kredytowe ziemskie prywatne, jak i państwowe, przystąpiły do emitowania papierów oprocentowanych wyżej, to w krótkim czasie okazało się, że gospodarstwo rolne nie wytrzymuje takiego obciążenia. Zaległości w opłacie rat kredytu długoterminowego ziemskiego były pierwszym, najgłośniejszym sygnałem zbliżającego się kryzysu, który spowodował zniszczenia wielu warsztatów pracy.

Przypisywanie polityce instytucji kredytowych ziemskich wyłącznego wpływu na sytuację rolnictwa w latach wielkiego, powojennego kryzysu, byłoby, oczywiście, nieusprawiedliwione. Ale wątpliwości nie ulega, że wysokie oprocentowanie emisji powojennych przyczyniło się bardzo poważnie do pogorszenia finansowej sytuacji rolnictwa. Charakterystycznym oświetleniem tego stanu rzeczy jest fakt, że pierwsze zarządzenia tzw. oddłużeniowe, stanowiły o dodatkowym zabezpieczeniu dla zaległości instytucji kredytu długoterminowego rolnego i że bezpośrednio potem nastąpiło kilka aktów ustawodawczych, które zmniejszyły oprocentowanie listów zastawnych emisji powojennej.

Redukcja oprocentowania, jak wiadomo, była bardzo poważna. Dochodziła ona do połowy norm, ustalonych

w emisji. Nowa stopa procentowa zrównała listy emisji powojennej z listami przedwojennymi. Dowiodło to raz jeszcze w sposób niezbity, że istnieje pewien poziom oprocentowania pożyczek ziemskich, który znajduje swoje usprawiedliwienie w rentowności ziemi.

Nie dowodzi to, bynajmniej, aby można było wygospodarować z kapitału, ulokowanego w ziemi, od trzech do pięciu procent. Świadczy jedynie, że różnica między rentownością ziemi a oprocentowaniem kredytu długoterminowego ziemskiego, jest jednocześnie niezbyt duża na to, ażeby mogła być wyrównana w danej strukturze warsztatów rolnych, a jednocześnie dostateczna, ażeby stanowić hamulec, powstrzymujący od nadmiernego obciążenia rolnictwa i dokonywania w nim eksperymentalnych inwestycji, które narażają cudzy kapitał na niebezpieczeństwo.

List zastawny, jako forma kredytu długoterminowego ziemskiego, jego zabezpieczenie w połowie obciążanego warsztatu i oprocentowanie, nie przekraczające pięciu od sta w stosunku rocznym, stanowią trwałe podstawy całego kredytu długoterminowego ziemskiego. Po krótkich okresach zmian i błądzenia, zarówno instytucje prywatne, jak i państwowe powróciły do tych zasad, które znalazły najlepsze usprawiedliwienie w ciągu swej przeszło stuletniej historii.

Natomiast, pewną tendencję do zmian wykazały inne podstawy instytucji kredytowych. Zmiany te sięgają dość głęboko w samą treść zjawiska i dlatego należy je tu uwypuklić.

Sprawie etatyzacji kredytu ziemskiego poświęciliśmy już dłuższe rozważania i dlatego nie będziemy tu do niej powracać. Ale działalność państwowych banków w zakresie emisji listów zastawnych i obligacji ziemskich, wywrzeć musi wpływ na cały problemat kredytu długoterminowego.

Przede wszystkim wynika z niego naturalne uprzywilejowanie papierów, emitowanych przez instytucje państwowe. Uprzywilejowanie to nie tylko oddziaływa na wierzyciela, który sądzi, że papier państwowy jest lepszą lokatą, aniżeli papier emitowany przez instytucję prywatną. Państwo Polskie dało dowody, że jest zdecydowane efektywnie papiery swych banków uprzywilejować. Widoczne to jest zarówno w sposobie lokowania i podtrzymywania kursu listów zastawnych, emitowanych przez banki państwowe, jak i w sposobie przeprowadzenia akcji oddłużeniowej, w której banki państwo-

we potraktowane zostały inaczej, niż prywatne instytucje kredytowe.

Jeżeliby nawet uznać akcję oddłużeniową za wypadek jednorazowy, za incydent, który nie może i nie powinien się powtórzyć, to w każdym razie pozostanie jeszcze polityka lokacyjna Państwa, która, jak się wydaje, ma charakter uporczywy.

Etatyzacja kredytu wprowadza już podkreślony przez nas czynnik kontroli nad kredytobiorcą, który może otrzymać pożyczkę tylko na ściśle określone cele. Celowość pożyczki stawia instytucję kredytu długoterminowego w nowej sytuacji. Wymaga ona bowiem ciągłego ustalania celów, na jakie kredyt ma być zużywany, i przeprowadzania skutecznej kontroli nad sposobem jego zużycia.

Banki państwowe udzielają wyłącznie pożyczek celowych. Instytucje kredytowe prywatne, które w okresie przedkryzysowym udzielały pożyczek, nie ustalając ich przeznaczenia, obecnie kredytują wyłącznie własne zaległości, a nowozapowiedziane emisje mają być przeznaczone na pokrycie krótkoterminowych zobowiązań dłużników, w myśl ustawodawstwa „oddłużeniowego". W ten sposób, zasada celowości została upowszechniona. Czy okaże się ona trwała, o tym zadecyduje całokształt rozwoju naszego gospodarstwa, a w szczególności ustalenie zakresu wpływów Państwa na sprawy kredytowe.

Przebudowa ustroju rolnego nie może, oczywiście, pozostać bez wpływu na sprawy długoterminowego kredytu ziemskiego.

Bez przesady powiedzieć można, że zarówno już dokonane przemiany, jak i dalsza nieunikniona ewolucja, przyniosą najgłębszą zmianę stosunków w tym zakresie.

Instytucje kredytu długoterminowego ziemskiego, w początku swej działalności, miały do czynienia wyłącznie z większą własnością. Działały one w środowisku ograniczonym, zwartym i wyodrębnionym, pod względem moralnym, socjalnym i ekonomicznym.

Stanowość, która była początkowo zastrzeżona w statutach instytucyj kredytu długoterminowego ziemskiego, została uchylona w zasadzie, lecz w praktyce utrzymana. Państwo nie zdobyło się na żadną w tym względzie decyzję. Nie stworzyło ono jednej, bezstanowej instytucji, przeznaczonej dla całego rolnictwa, pozostawiając zagadnienia kredytu dla

większej własności — towarzystwom kredytowym ziemskim, a częściowo Bankowi Gospodarstwa Krajowego, i organizując poza tym i niezależnie od tego Bank Rolny, któremu powierzono sprawy kredytu dla drobnej własności.

Taki podział nie znajduje rzeczowego usprawiedliwienia. Przede wszystkim nieusprawiedliwione jest powierzenie Bankowi Gospodarstwa Krajowego emisji listów zastawnych kredytowych ziemskich dla większej własności, ponieważ ta funkcja była już spełniana przez analogiczne instytucje, działające w Warszawie, we Lwowie, w Poznaniu i w Wilnie.

Stworzenie Państwowego Banku Rolnego i wyodrębnienie spraw kredytowych mniejszej własności, nie znajduje również gospodarczego usprawiedliwienia. Może ono być jedynie wytłumaczone trwałością niektórych pojęć i poglądów, datujących z czasów państwa stanowego.

Podział pracy i zakresu działania między wszystkimi organizacjami kredytu długoterminowego ziemskiego w Polsce, nie jest jasny i nie posiada cech trwałości.

Własność większa rozpada się na coraz mniejsze warsztaty.

Ilustracją tego procesu mogą być dwie liczby: w r. 1921 większa własność zajmowała 27% przestrzeni użytków rolnych w Polsce; obecnie ma ich wszystkiego 16%.

Zobowiązania, wynikające z operacji długoterminowych ziemskich, nie wygasają równolegle z jej rozdrobnieniem. Na skutek tego, towarzystwa kredytowe ziemskie będą tracić dłużników większych, a na ich miejsce zyskiwać znacznie większą ilość dłużników drobnych, w których posiadanie przejdzie parcelowana ziemia.

Jeżeli proces ten będzie rozwijał się w dotychczasowym tempie, to wkrótce struktura towarzystw kredytowych ziemskich będzie musiała ulec głębokim zmianom.

Zmianom ulegnie też obecny podział gospodarstw, stanowiący podstawę rozdziału kompetencji poszczególnych źródeł kredytu rolnego. Zniknie przyczyna, skłaniająca czynniki miarodajne do podtrzymywania istnienia oddzielnych instytucyj kredytowych dla większej i oddzielnych dla mniejszej własności.

Organizacja instytucji kredytowych jest ściśle związana z prawdziwym źródłem kredytu, tj. z nabywcą listu zastawnego.

Pod tym względem zarysowują się w dotychczasowej praktyce dwie wyraźne, odrębne metody postępowania.

Metoda, uprawiana w okresie pierwszym, przedwojennym, polegała na lokowaniu listów zastawnych na wolnym rynku, tj. znajdowaniu na nie nabywców dobrowolnych wśród kapitalistów prywatnych.

Metoda druga, zastosowana po raz pierwszy w okresie powojennym i łącząca się ściśle z etatyzacją kredytu, polega na zakupie listów przez instytucje oszczędnościowe bierne. Operacja ta dokonywa się na podstawie decyzji władz kompetentnych. One ustalają ilość papierów, sprzedawanych danej instytucji oszczędnościowej i kurs nabycia.

Gdy jednocześnie występują obie te metody działania, sytuacja kształtuje się, oczywiście, na niekorzyść lokaty na wolnym rynku. Ujawnia się to w kursach listów na giełdzie, która notuje jednocześnie dwa niewspółmierne pod względem gospodarczym zjawiska: kurs, po którym nabyć można listy zastawne, znajdujące się w wolnym obrocie, i kurs listu zastawnego, ulokowanego w instytucji kredytowej biernej na warunkach, wskazanych przez władze. Wynika stąd dysproporcja, najwidoczniejsza w tym, że listy zastawne banków państwowych, oprocentowane po konwersji w ten sam sposób, jak listy instytucji prywatnych, notowane są prawie dwukrotnie wyżej.

Rozważanie celów i metod tej polityki przekracza nasze zamiary. Trudno jednak nie podkreślić wpływu, jaki polityka lokacyjna Państwa wywiera na sprawy kredytu długoterminowego ziemskiego i na możliwość odrodzenia wolnego rynku finansowego, dla emisji instytucji kredytowych prywatnych.

Na to, ażeby mogły one znaleźć dla siebie jakieś miejsce, nie wystarczy wzrost wewnętrznej kapitalizacji. Kapitalizacja ta musiałaby zmienić swój charakter, a przede wszystkim znaleźć się poza sferą wpływów biernych instytucji oszczędnościowych, które ją gromadzą i które ulegają dyspozycji kierowników polityki skarbowej.

Zagadnienie pozyskania kredytodawcy dla rolnictwa, jest, w chwili obecnej, najbardziej skomplikowane.

Wynika to przede wszystkim z powodu ogólnego wyczerpania finansowego kraju, który ma ogromne zadania inwestycyjne w różnych dziedzinach i nie może jednocześnie zdobyć się na zadośćuczynienie im i na zaopatrzenie rolnictwa kredytem w dość poważnej mierze. Ale nierównie ważniejszą

przyczyną jest zniechęcenie kapitalistów do lokat ziemskich. Kilkakrotne w ciągu niedługiego czasu obniżenie należności, redukcja procentów, przedłużanie okresów amortyzacyjnych, — wszystko to wpłynęło na poderwanie zaufania kredytodawcy w stosunku do rolnika. Ma to swój wyraz praktyczny w niechęci do nabywania listów zastawnych, których kurs kształtuje się obecnie na poziomie najniższym od lat z górą stu.

Istnieje dość powszechne przekonanie, że kurs ten spowodowany jest niskim oprocentowaniem listów. Jest to pogląd wymagający sprostowania, gdyż nie tylko rentowność stanowi podstawę do oceny wartości papieru. Należy to mieć na uwadze szczególnie w okresie wzrostu tezauryzacji, którą uprawiają zwłaszcza szerokie warstwy ludności wiejskiej, wyrzekając się wszelkiego oprocentowania swego kapitału. Warstwy te, być może, przyzwyczaiłyby się do przechowywania swych oszczędności w listach zastawnych, opartych na ziemi, będącej w ich posiadaniu. Lecz walor kilkakrotnie okaleczony, nie wzbudza ich zaufania.

Państwo, lokując pod przymusem listy zastawne w kontrolowanych przez siebie instytucjach finansowych, usiłuje zastąpić prywatnego nabywcę listów. W szeregu potrzeb państwowych, pokrywanych w poważnej części metodą kredytową, potrzeby rolnictwa, z natury rzeczy, muszą się znaleźć na dalszym planie. Z punktu widzenia ogólnej polityki państwa, stan taki jest usprawiedliwiony wówczas, gdy dokonywany jest największy wysiłek dla sprostania przede wszystkim koniecznościom obronnym. W krajach, które nie mogą się wyżywić własnymi siłami, potencjał obronny byłby przede wszystkim oparty na zasileniu rolnictwa. W Polsce, posiadającej nadmiar własnej żywności, sprawa rolnictwa, w ogólnym planie finansowym Państwa, znaleźć się musi na dalszym miejscu.

Dlatego też, dopóki obecna sytuacja, w najogólniejszym znaczeniu tego słowa, trwać będzie, trudno jest spodziewać się odrodzenia prywatnego rynku dla lokaty listów zastawnych ziemskich, a tym samym należy oczekiwać, że rolnictwo, w ciągu dłuższego czasu, ograniczone będzie do możliwości kredytowych Państwa.

Możliwościami tymi dysponować może Państwo w sposób dwojaki. Może ono położyć szczególny nacisk na stronę gospodarczą rolnictwa i zasilać w tym celu produkcję. Obec-

nie jednak sytuacja przedstawia się pod tym względem inaczej. Państwo przywiązuje znacznie większą wagę do zagadnień struktury rolnictwa, niż do jego produkcyjności. Znakomita większość rozporządzalnych środków idzie, za pośrednictwem Banku Rolnego i Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, na cele związane z przebudową ustroju rolnego. Sytuacja ta, oczywiście, nie posiada cech trwałości, gdyż po pierwsze: w miarę realizacji reformy agrarnej, środki przeznaczone na te cele będą mogły ulec redukcji; po wtóre: zmiana ustroju rolnego wywoła tak silne perturbacje w dziedzinie produkcji, że zasilenie jej kredytem stanie się koniecznością.

Zakładając, że ewolucja stosunków rolnych w Polsce odbywać się będzie w sposób planowy i normalny, należy dojść do wniosku, że chociaż zmieni się rodzaj kredytobiorcy i źródła kredytu przesuną się w stronę „kontrolowanego rynku pieniężnego“, jednak sama instytucja kredytu długoterminowego ziemskiego nie będzie przez to zachwiana.

Przeciwnie, odda ona raz jeszcze rolnictwu, a więc i całemu narodowi, największe usługi, przyczyniając się do ułatwienia ewolucji strukturalnej i do pokonania trudności w produkcji, jakie z tego powodu muszą wynikać.

Nie wyklucza to, oczywiście, możliwości znalezienia nowych, doskonalszych form dla rozważanego przez nas problematu. Musiałyby one, jak sądzimy, oprzeć się na dwóch zasadach: decentralizacji organizacyjnej i popularyzacji lokacyjnej.

Co do zasady pierwszej, to rozumiemy przez nią taką organizację istniejących instytucji kredytu długoterminowego, ażeby przestały one spełniać analogiczne zadania, a jednocześnie takie ich terytorialne rozłożenie, ażeby każda mogła dostosować swą działalność jak najlepiej do potrzeb i warunków tego terytorium, które jej do obsługi zlecono. Nie stałoby to, bynajmniej, w sprzeczności z myślą utworzenia instytucji naczelnej, której kompetencje musiałyby być jednak najogólniejsze i która musiałaby się wyrzec ambitnej myśli zaspokojenia rolnika zarówno na Górnym Śląsku, jak w Pińszczyźnie.

Odnośnie do drugiej zasady popularyzacji, jest ona znacznie bardziej skomplikowana i dla swego urzeczywistnienia wymaga dłuższego okresu czasu. Aby ją zrealizować, trzeba przede wszystkim odrodzić zaufanie do papieru kredytowego ziemskiego. Mówiąc najprościej, trzeba, ażeby w Pol-

sce zapomniano o ustawach waloryzacyjnych i oddłużeniowych. Wtedy papier oparty na ziemi może się stać najpopularniejszą wartością obiegową wśród szerokich mas rolników, którzy będą lokować w nim swe drobne oszczędności.

Kredyt długoterminowy ziemski, oparty na takiej zasadzie, będzie posiadał niezbędne właściwości do tego, ażeby spełniać nadal rolę trwałej instytucji gospodarstwa narodowego.

BIBLIOGRAFIA

BARDZKI ARTUR: Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Warszawa, 1894. Str. 90.

Treść: Powstanie Towarzystwa, pierwotna organizacja, przeobrażenie Towarzystwa, organa zarządu, szacowanie majątków, ciężary poprzedzające pożyczkę, dokupywanie parceli, parcelacja, seryjność listów zastawnych, zakupywanie i wypowiadanie listów zastawnych, stopa procentowa od listu, opłaty na umorzenie i odnawianie pożyczek, ustalenie kursu listów zastawnych, konwersja listów zastawnych i pożyczek na niżej oprocentowane, środki egzekucyjne, fundusz rezerwowy, wydatki na zarząd.

BOROWSKI WACŁAW: Kredyt Rolniczy w Polsce. Warszawa, 1927. Str. 77. Nakładem Zwiazku Polsk. Instyt. Długot. Kred. Ziemsk.

Treść: Cz. I. — Kredyt rolniczy w Polsce w epoce rozbiorowej. T-wa Kredyt. Ziemskie. Banki hipoteczne. Kredyt parcelacyjny i melioracyjny. Banki krótkoterminowego kredytu rolniczego. Spółdzielnie kredytowe. Cz. II. — Kredyt rolniczy w odrodzonej Polsce. Inflacja pieniężna a kredyt rolniczy. Sytuacja rolnictwa po reformie walutowej. Zapotrzebowanie kapitału przez rolnictwo. Bank Polski a rządowe instytucje kredytowe. Towarzystwa Kredyt. Ziemskie i prywatne banki hipoteczne. Prywatne instytucje krótkoterminowego kredytu rolniczego.

DR BUCZKOWSKI STEFAN i NOWAK JERZY: Banki hipoteczne. „Encyklopedia Nauk Politycznych". Warszawa, 1936. T. I.

Treść: I. Pojęcie i cechy charakterystyczne. II. Towarzystwa kredytowe. 1. Ziemstwa w Niemczech. a) Historia. b) Organizacja ziemstw. c) Technika kredytowa w ziemstwach. d) Zentrallandschaft für die Preussische Staaten. 2. Pożyczki miejskie. III. Banki hipoteczne. 1. Crédit Foncier de France. a) Historia. b) Organizacja C. F. de F. c) Operacje C. F. de F. 2. Banki hipoteczne w Niemczech. 3. Banki hipoteczne w innych krajach. IV. Instytucje kredytu długoterminowego w Polsce. 1. Rys historyczny. a) Okres przed wojną światową. b) Okres powojenny. 2. Organizacja instytucji kredytu długoterminowego w Polsce. a) Uwagi ogólne. b) Bank Gospodarstwa Krajowego. c) Państwowy Bank Rolny. d) Tow. Kredytowe. e) Towarzystwa Ziemskie. f) Towarzystwa Miejskie g) Tow. Kredytowe Przemysłowe. h) Banki hipoteczne. i) Banki komunalne.

14*

CZERMIŃSKI FLORIAN: O Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem w Królestwie Polskiem. Warszawa 1866. Str. 210.

Treść: Cz. I. — Sprawy kredytu ziemskiego od podziału Rzeczypospolitej do wskrzeszenia Królestwa Polskiego w 1815 r. Od wskrzeszenia Królestwa Polskiego na Kongresie Wiedeńskim w 1814/15 r. do zakończenia pierwszego Sejmu w 1818 r. Od pierwszego Sejmu w r. 1818 do końca 1820 r. Od Sejmu 1820 r. do końca 1822 r. Od 1822 r. do Sejmu 1825 r. Sejm 1825 r. i uchwalenie na nim prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem. Od powołania T-wa Kredytow. Ziemskiego do ukonstytuowania się Komitetu T-wa w 1827 r. Od ukonstytuowania się Komitetu do końca Sejmu 1830 r.

JASIUKOWICZ STANISŁAW: Der landschaftliche Kreditverein im Königliche Polen 1825—1910. Monachium 1911. Str. XII+288.

KIRSZROT-PRAWNICKI S.: Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiem i Kredyt Rolny. Warszawa, 1887. Str. 340+2.

Treść: Cz. I. — Kredyt w ogólności, podział kredytu rolnego, kredyt ziemski, kredyt rolniczy rzeczowy, kredyt rolniczy osobisty. Cz. II. — Ziemskie T-wo Kredytowe w Królestwie Polskiem, powstanie i rozwój Towarzystwa, uczestnictwo w T-wie, kredyt czynny T-wa, kredyt bierny T-wa, umarzanie pożyczek, wycofywanie z obiegu listów zastawnych, odpowiedzialność stowarzyszonych i Towarzystwa, pomoc rządu i kredyt Banku Polskiego, oszczędności T-wa, przywileje, administracja T-wa, wiadomości statystyczne.

MAJEWSKI STANISŁAW: Długoterminowy kredyt hipoteczny umarzalny. Warszawa, 1904. Str. XVI+98 i 4 tablice.

DR OSTROŻYŃSKI WŁ.: Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, jego powstanie i półwiekowy rozwój. Lwów, 1842. Str. XI+389. Nakł. Galic. Tow. Kred. Ziem.

PANCEWICZ WACŁAW: Uporządkowanie długów rolniczych w świetle nowych przepisów finansowo-rolnych z uwzględnieniem ostatnich rozporządzeń wykonawczych. Warszawa, 1935. Str. 169+1.

DR POLAK TADEUSZ: Pomoc kredytowa z funduszów skarbu państwa w związku z przebudową ustroju rolnego w świetle przepisów, wydanych od wskrzeszenia Państwa Polskiego do chwili obecnej. Warszawa, 1930. Str. 51+1.

Treść: Pomoc kredytowa przy parcelacji i osadnictwie. Pomoc kredytowa przy scalaniu gruntów, względnie zastępującej scalanie zamianie gruntów. Pomoc kredytowa przy likwidacji serwitutów i pomoc kredytowa przy uwłaszczaniu byłych czynszowników, byłych wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców. Pomoc kredytowa na cele molioracyjne przy przeprowadzanych przez urzędy ziemskie pracach argrarnych, w związku z przebudową ustroju rolnego.

POPŁAWSKI AUGUST: Długoterminowy kredyt ziemski w Prusach i w Królestwie Polskiem. Warszawa, 1917. Str. 139.

POPŁAWSKI AUGUST: O rozwój kredytu rolnego. Warszawa. Skład Główny Gebethner i Wolff. Str. 189.

Treść: Kredyt międzynarodowy w rolnictwie. Kredyt a rolnictwo. Zagadnienie kredytowe ziemiaństwa. Referat o potrzebach kredytowych rolnictwa. Zarys historii Tow. Kred. Ziemskiego w Królestwie Polskiem od 1825 do 1925. Tablice statystyczne, przedstawiające stan kredytu rolnego w Polsce.

INŻ. POWIERZA BOLESŁAW: Długoterminowy kredyt melioracyjny z państwowego funduszu kredytu na melioracje rolne. Warszawa, 1825. Nakł. Kraj. T-wa Melioracyjnego.

PRUSZYŃSKI ZYGMUNT: Kilka słów tyczących się reorganizacji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Kraków, 1868. Str. 24.

DR M. RICHTER i DR P. ZARWINCER: Kodeks ulg rolniczych — komentarz, teksty ustaw i rozporządzeń opracowali Dr M. Richter i Dr P. Zarwincer ze współudziałem Mgra Wł. Korczemnego. Kraków, 1936. Str. VIII+496.

DR M. RICHTER i DR P. ZARWINCER: Prawo oddłużeniowe dla rolnictwa wraz z rozporządzeniami; wykonawczemi. Objaśnili i komentarzem zaopatrzyli Dr M. Richter i Dr P. Zarwincer. Lwów, 1935. Str. IX+310.

DR ROZWADOWSKI JAN: Parcelacja wielkiej własności w świetle postępowania pruskich instytucji pośredniczących. Lwów, 1903 Księgarnia Polska.

RYX JERZY: Kredyt dla większej własności w latach od 1927 do 1930 na tle kryzysu gospodarczego przeżywanego w Polsce. Lwów—Warszawa. Księg. Polska B. Połoniecki. Str. 86.

Treść: Państwowy Bank Rolny i jego działalność kredytowa w stosunku do rolnictwa. Działalność Pocztowej Kasy Oszczędności, Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Polskiego.

SCHEFFS MARCELI: Ziemstwa Kredytowe (Landschafty) i Kredyt Rolniczy w Dzielnicy Pruskiej. Poznań, 1918. Str. 153.

Treść: Znaczenie ksiąg gruntowych dla kredytu ziemskiego, śląskie ziemstwo kredytowe, ziemstwo kredytowe dla Prus Królewskich, poznańskie ziemstwo kredytowe, pogląd na ogół ziemstw, inne zakłady dla kredytu ziemskiego, ogólne obciążenie hipoteczne, polskie instytucje kredytowe.

SULIKOWSKI ANZELM: Krótki rys i zasady Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem. Warszawa, 1865. Str. 172+3.

ŚWIĄTKOWSKI HENRYK: Prawo oddłużeniowe rolne — komentarz. Warszawa, 1936. Str. 400.

SYMONOWICZ STANISŁAW: Zadłużenie rolnictwa województw wileńskiego i nowogródzkiego. Wilno, 1934. Str. 39+2.

TENNENBAUM HENRYK: Struktura Gospodarstwa Polskiego. T. II: Kredyt. Warszawa, 1935. Str. 859. Skład Główny Instyt. Wydawn. Biblioteka Polska.

T r e ś ć: Cz. III traktująca o kredycie długoterminowym, zawiera rezultaty badań kredytu opartego na emisji listów zastawnych i obligacji, zarówno instytucji prywatnych jak i państwowych. W rozdz. 6 tejże cz. III omawia politykę antyegzekucyjną w stosunku do rolnictwa. W rozdz. 8 traktuje o konwersji zobowiązań, poczynając od tych, które powstały przed wprowadzeniem złotego polskiego, a kończąc na organizacji Banku Akceptacyjnego.

DR ZAŁĘCKI GUSTAW: Polityka cen ziemi w Polsce a problemy naszej powojennej zamorskiej kolonizacji chłopskiej. (Próba syntezy). Warszawa, 1930. Nakł. Nauk. Instytutu Emigracyjnego, Str. 110.

T r e ś ć: Wstęp o cenach ziemi w kraju i zagranicą w kalkulacji chłopskiej. Cz. I. — Cena ziemi według ustawodawstwa polskiego od 1919 do 1925. Liberalizm, interwencjonizm — jako przedmiot walki w ustawodawstwie agrarnem Polski. Rzut oka na ewolucję ceny ziemi w Polsce. — Cz. II. — Konieczność masowej emigracji ze wsi polskiej. Przyczyny stałego wzrostu cen ziemi w Polsce. Ceny ziemi w Kanadzie, Brazylii, Argentynie itd. Zagadnienie kolonizacji Banku Emigracyjnego, urzędów i organizacji emigracyjnych, oraz wzajemny ich stosunek. Prawdopodobne rozmiary koniecznej i możliwej emigracji oraz kolonizacji zamorskiej.

PROF. DR ZOLL FRYDERYK: Spłaty pieniężne z tytułów prawnoprywatnych wobec zniżki wartości pieniądza. Str. 35.

GESETZ WEGEN ERRICHTUNG EINER LANDSCHAFTLICHEN KREDIT-GESELLSCHAFT IM KÖNIGREICH POLEN VOM JAHRE 1825. Übersetzt und mit Anmerkungen versehen von Ernst Gottlieb Faltz.

PAMIĘTNIK TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM. Warszawa, 1884. Str. 379.

T r e ś ć: Cz. I. — Rozwój T-wa Kred. Ziemskiego od 1825—1883 r. Wierzytelność na dobrach zahipotekowana, udzielanie pożyczek, rozdzielanie pożyczek, wysokość udzielanych przez T-wo pożyczek na pojedyńcze dobra, listy zastawne T-wa Kred. Ziemskiego w Królestwie Polskiem, listy zastawne w obiegu, listy wniesione do Banku Polskiego jako depozyty sporne, ilość wydanych listów zastawnych T-wa Kredyt. Ziemskiego od 1826 r., kurs listów zastawnych, środki zabezpieczenia listów zastawnych, pobór należności od stowarzyszonych, wpływy i zaległości, egzekucja, kary, ulgi, wypłata za listy zastawne i kupony, fundusz na wypłaty, kwalifikowanie do wypłaty, wypłaty, umorzenie i zniszczenie listów i kuponów. Wykaz dopełnionych wypłat od zawiązania Towarzystwa do dnia 1 maja 1883 r. Fundusz na administrację T-wa, wpływy i wydatki na przygotowanie listów i kuponów, wpływy i wydatki na właściwą administację, czyli na utrzymanie urzędników i biur T-wa, gratyfikacje, zasiłki ogólne i szczególne, zasiłki procentowe oraz wynagrodzenia przy wyjściu ze służby, fundusz na wydatki pozaetatowe. Własność T-wa Kred. Ziemskiego — 4 okresy: I — 1825 do połowy 1838, II — od połowy 1838 do 1853, III — od połowy 1853 do 1869, IV — od 1870 do 1882. Depozyty zachowane.

Cz. II. Projekta z polecenia lub upoważnienia rządu we władzach T-wa Kredytowego Ziemskiego przygotowane, oraz projekt pożyczek meljoracyjnych.

Cz. III. Wydawnictwa T-wa Kredytowego Ziemskiego.

Cz. IV. Zarząd T-wa Kred. Ziemskiego: ogólny pogląd na organizację władz T-wa, wybory członków do władz T-wa, obowiązki wyborców i członków władz T-wa Kred. Ziemsk. Delegaci i delegacje taksowe.

„ROLNIK - EKONOMISTA“: Różne artykuły.

R. 1926:

Borowski W. Obciążenie majątków ziemskich zobowiązaniami dłużnemi.

Łuniewski A. W sprawie wznowienia kredytu długoterminowego.

Stecki J. Obdłużenie większej własności ziemskiej.

R. 1929:

Borowski W. dr. Długoterminowy kredyt ziemski w Polsce Odrodzonej.

Mincer T. dr. Sprawa uregulowania kredytu ziemskiego.

R. 1930:

Kuczewski W. O kredyt średnioterminowy dla rolnictwa.

R. 1931:

St. K. — W sprawie uruchomienia funduszów instytucyj ubezpieczeniowych i oszczędnościowych na cele długoterminowego kredytu rolniczego.

R. 1932:

K. M. — Etatyzacja długoterminowego kredytu w Polsce.

Kuczewski W. Etapy oddłużenia a sprawa zaległości.

Mincer T. dr. Zagadnienie kapitalne.

R. 1933:

Borowski W. dr. Konwersja długoterminowego kredytu emisyjnego.

Borowski W. dr. Zadłużenie majątków ziemskich.

Nadratowski Z. Konwersja długów rolniczych.

Rusinek Z. Akcja finansowo-rolna.

R. 1934:

Antoniewski St. dr. Zadłużenie drobnych gospodarstw w woj. warszawskiem.

Bernstein L. Zadłużenie większej własności ziemskiej w woj. warszawskiem.

Rusinek Z. Geneza zadłużenia rolniczego. — Na marginesie dyskusji o akcji finansowo-rolnej. — Dwa główne problematy oddłużenia rolnictwa. — Zagadnienie likwidacji gospodarstw nadmiernie zadłużonych.

SPRAWOZDANIE Z BADAŃ STANU FINANSOWEGO INSTYTUCJI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH, opracowane przez specjalną komisję dla spraw finansowych instytucji ubezpieczeń społecznych. Warszawa, 1935. Str. 365.

Treść: Rezultaty badań finansowości instytucji ubezpieczeń społecznych. Wyjaśnia m. in. politykę lokacyjną tych instytucji, nabywanie przez nie papierów procentowych, itd.

SPRAWOZDANIE BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. R. 1924—1935.

SPRAWOZDANIE PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO. R. 1925—1935.

SPRAWOZDANIE TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO W WARSZAWIE. R. 1923/24—1932/33.

STATUTA GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO. Lwów, 1887. Str. 61.

Treść: Cel i zawiązanie Instytutu Kredytowego, listy zastawne, zapis długu (skrypt) właściciela majętności ziemskiej, umorzenie kapitału dłużnego Instytutowi Kredytowemu, własność hipoteki, stosunek prawny Instytutu Kredytowego do swoich dłużników, stosunek prawny posiadaczy listów zastawnych do Instytutu Kredytowego. Środki zasiłkowe T-wa Kredytowego. Dobrodziejstwa Instytutowi Kredytowemu służące. Ster Instytutu i zawiadywanie sprawami jego, dodatkowe postanowienia.

STATUTA GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO. Lwów, 1912.

STATYSTYKA KREDYTOWA. Wiadomości statystyczne — zeszyt specjalny II. 1932.

USTAWODAWSTWO FINANSOWO-ROLNE. Wydawn. Centr. Biura do spraw finansowo-rolnych. Warszawa, 1933. Str. 218.

Treść: Ustawy oddłużeniowe z r. 1932 i 1933, związane z niemi rozporządzenia wykonawcze i okólniki, oraz krótkie do nich komentarze.

USTAWA TOW. KRED. ZIEMSKIEGO W GUBERNIACH KRÓL. POLSKIEGO. Warszawa, 1911. Staraniem Naczelnych Władz Tow. Kred. Ziemskiego. Str. 2+291.

„USTAW KREDITNYJ". Swod Zakonow Rosijskoj Imperji. Petersburg, 1912. T. XI. Cz. II.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie (do 1923 „Galic. T-wa Kredyt. Ziemskiego") od 1919—1932.

ZBIÓR PRAW DLA KRÓLESTWA PRUSKIEGO (Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten). Regulamin Kredytu Ziemskiego dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego. Berlin, 1821. Od str. 311—386, rozdziałów 18, §§ 362.

Treść: I. — O ziemskich listach zastawnych, naturze i zaletach ich przed innymi zapisami dłużnymi. II. — O osobach. III. — O wypłacie i umarzaniu listów zastawnych według planu. IV. — O urządzaniu władz ziemskich w powszechności i w szczególności o królewskim komisarzu. V. — O głównej dyrekcji ziemskiej. VI. — O dyrekcjach prowincjonalnych. VII. — O zebraniach powiatowych. VIII. — O komitecie. IX. — O walnym zebraniu. X. — O wykonywaniu rozporządzeń ziemskich. XI. — O postępowaniu przy sporządzaniu szacunków. XII. — O wydawaniu listów zastawnych. XIII. — O płaceniu prowizji od ziemskich listów zastawnych. XIV. — O wypłacie prowizji posiadającym listy zastawne. XV. — O postępowaniu przy amortyzacji listów zastawnych przez losowanie. XVI. — O właściwych funduszach ziemstwa i zawiadywaniu tychże. XVII. — Porządek depozytalny. XVIII. — O rachunkach ziemskich.

ZBIÓR PRAW I PRZEPISÓW TOW. KRED. ZIEMSKIEGO W WARSZAWIE. Wydane staraniem nacz. władz T-wa Kredyt. Ziemskiego. Warszawa, 1933. T. XIX.

TREŚĆ